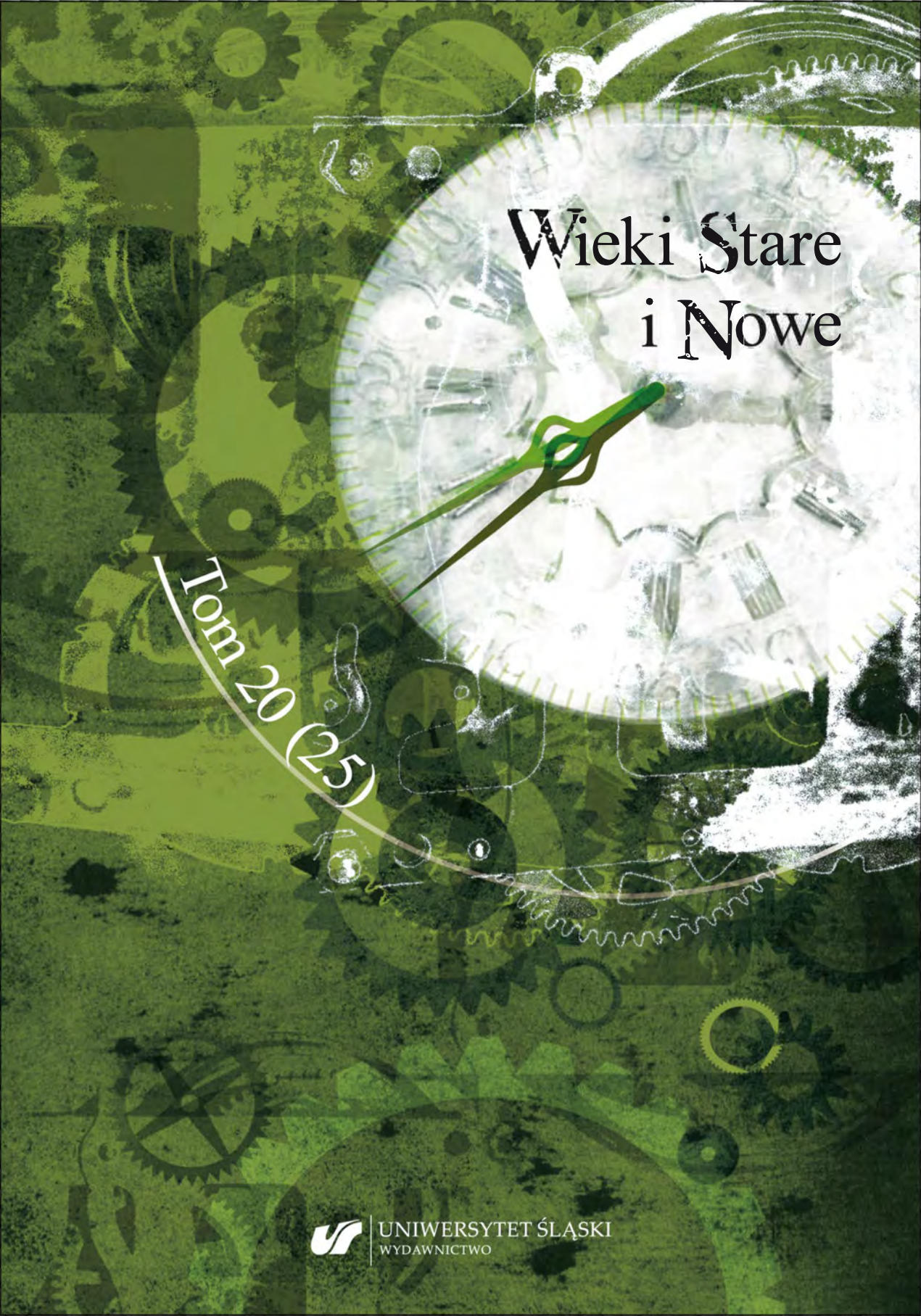


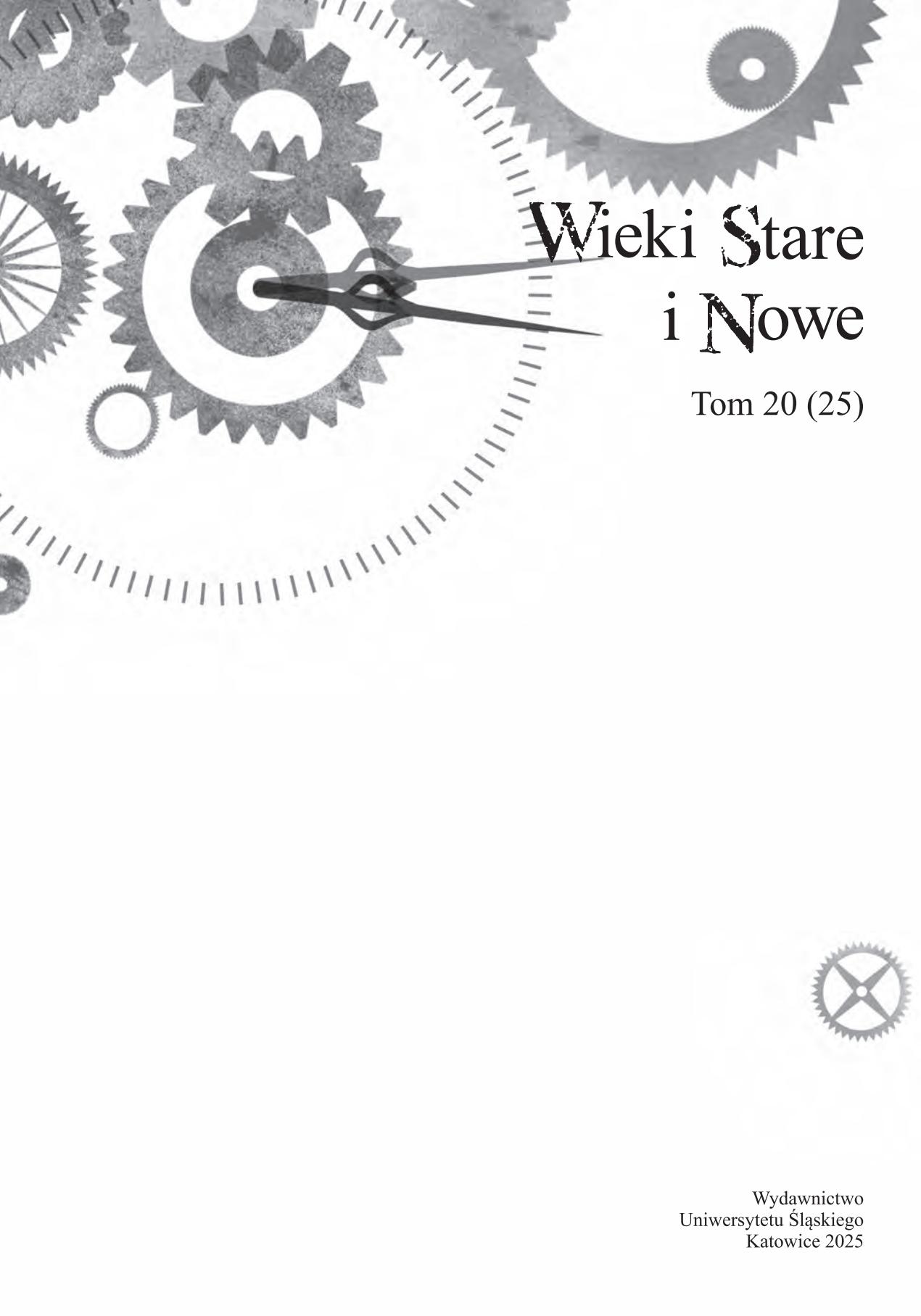


Wieki Stare i Nowe

Tom 20 (25)



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO



Wieki Stare i Nowe

Tom 20 (25)



Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2025

Zespół Redakcyjny

Maciej Fic (redaktor naczelny), Jakub Morawiec (zastępca redaktora naczelnego),
Marcela Gruszczyk (sekretarz), Tomasz Kałuski (sekretarz),
Michał Faszczka, Krzysztof Nowak, Aleksandra Skrzypietz

Rada Naukowa

Damir Agičić (Zagreb), Marian Chachaj (Lublin),
Dariusz Dolański (Zielona Góra), Jerzy Dygdała (Toruń), Albin Głowacki (Łódź),
Đura Hardi (Novy Sad), Robertas Jurgaitis (Kaunas), Danuta Musiał (Toruń),
Mirosław Nagielski (Warszawa), Michał Šmigel' (Banská Bystrica),
Ramunė Šmigelskytė-Stukienė (Vilnius), Przemysław Wiszewski (Wrocław)

Recenzenci

Nazwiska recenzentów publikowane są raz w roku
na stronie internetowej czasopisma

Adres Redakcji

Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice
Oficjalna strona internetowa czasopisma
<https://www.journals.us.edu.pl/index.php/WSN> ISSN 2353-9739

Czasopismo wcześniej ukazywało się w formie drukowanej z ISSN 1899-1556

Wersja elektroniczna to wersja podstawowa czasopisma,
które jest indeksowane w następujących bazach:

Arianta	–	Naukowe i branżowe polskie czasopisma elektroniczne
BazHum	–	Baza Czasopism Humanistycznych i Społecznych
CEEOL	–	Central and Eastern European Online Library
CEJSH	–	The Central European Journal of Social Sciences and Humanities
ERIH PLUS	–	European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences
PBN	–	Polska Bibliografia Naukowa



Publikacja na podstawie licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0
Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

Treść

Artykuły

Michał Hankus

Oskarżenie proboszcza z Korczewa o morderstwo na podstawie nieznanego dotąd listu z lat 80. XIV wieku

Bogusław Ulicki

Porządek ogniowy z roku 1631 jako źródło prawnych przekazów na temat walki z pożarami w Szczecinie XVII stulecia

Agnieszka Kastory

Delta Dunaju w rosyjskiej polityce (XIX–XXI wiek)

Michał Kompała

Walenty Fojkis: działalność publiczna w czasach międzywojnia (część II – poseł do Sejmu Śląskiego)

Jerzy Rohoziński

„Miłość do Ojczyzny to część religii”. Rok 1944 i narodziny radzieckiego islamu: przypadek Kazachskiej SRR

Barbara Świtalska-Starzeńska

Działania pomocowe i polityczne polskiej dyplomacji na rzecz powstańców warszawskich w sierpniu 1944 roku w świetle depechy Poselstwa RP w Bernie

Vlad Gafta

From the Problems of the Occupation of Northern Bukovina by the Soviet Army – Between Reality and Propaganda (April–December 1944)

Joanna Sadowska

„Pozwolili wejść na chwilę...” – sytuacja ocalałych Żydów na Białostocczyźnie w 1944 roku

Marcin Libor

Udział żołnierzy francuskich w kampanii niemieckiej 31 marca–8 maja 1945 roku

Marek Syrný

Slovak Resistance and Émigrés: Plans for the Post-war Era and Political Reality in Slovakia after the Crossing of the Front

Grzegorz Gąsior

Rozprawa z „agentami titoimu”. Przypadek Czechosłowacji

Janusz Mokrosz

Przed „zesłaniem” na Śląsk. Droga do kariery politycznej – podobieństwa i różnice w biografiach Aleksandra Zawadzkiego i Edwarda Ochaba

Miłosz Skrzypek

Życie kulturalne w Dąbrowie Górniczej w czasach tzw. Polski Ludowej

Artykuły recenzyjne i recenzje

Krzysztof Nowak

O gwarach czadeckich także dla historyków. [Rec. Anna Ramšáková, *Nárečia Horných Kysúc v okrese Čadca*, Bratislava 2020]

Artykuły

Artykuły -
funkcje -
strona -
a -
wycena -



Data akceptacji: 3.06.2025

Data publikacji: 12.12.2025

Michał Hankus

Uniwersytet Śląski w Katowicach

michal.hankus@us.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0003-2794-3992>

Oskarżenie proboszcza z Korczewa o morderstwo na podstawie nieznanego dotąd listu z lat 80. XIV wieku*

An Accusation of Murder against the Parish Priest of Korczew:
A Newly Discovered Letter from the 1380s

Abstract: An analysis of one of the manuscript volumes held in the Jagiellonian Library has revealed the existence of a previously unknown letter dating from the late fourteenth century. The document concerns the controversial conduct of a clergyman from the parish of Korczew in the region of Sieradz. The local parish priest, Stanisław, was allegedly responsible for a terrible crime for which he never faced adequate punishment. Outraged, the heirs from Rzechta decided to write a letter – most likely addressed to Bodzanta of Kosowice, the then Archbishop of Gniezno – in an effort to bring the matter to a definitive resolution. The article presents an edition of the newly discovered source as well as the historical context surrounding the events it describes.

Key words: Korczew, Sieradz, Rzechta, Łowicz, Official of Gniezno, Archbishop of Gniezno, parish priest, murder, 14th century

Badanie zawartości średniowiecznych ksiąg rękopiśmiennych pozwala na odnajdywanie nieznanych źródeł historycznych. Dzięki kwerendzie w Bibliotece Jagiellońskiej odnaleziono list z lat 80. XIV wieku. Dokument znajduje się w kodeksie BJ 351 (f. III^r), gdzie w przeszłości stanowił *folium* ochronne (świadczą

* Podziękowania za pomoc i rady przy opracowywaniu artykułu składam prof. dr. hab. Jerzemu Sperce oraz dr. Maciejowi Stankowi.

o tym wyprostowane zakładki) dla zawartego w nim dzieła – zbioru prawa kanonicznego Bonifacego VIII zatytułowanego *Liber sextus Decretalium* z glosą marginalną i interlinearną Ioannes Andreae (Jana Andrzeja)¹. List o wymiarach: 300 mm szerokości i 263 mm wysokości został spisany na pergaminie w języku łacińskim i obecnie znajduje się na końcu tego kodeksu. Stan zachowania dokumentu można ocenić jako dobry, jednak trzy ostatnie linie tekstu są w znacznym stopniu zatarte. W *Katalogu łacińskich rękopisów średniowiecznych Biblioteki Jagiellońskiej* opisano kodeks, ale nie wspomniano o liście. Odnotowano jedynie, że w opisywanej pozycji istnieje próba pióra dotycząca arcybiskupa Bodzanty z Kosowic (co istotne, znajduje się na rewersie omawianego listu)².

Datacja

List zawiera formułę datum: „Datum Siradie in die Sancti Egidii etc.”. Dzięki tej informacji można wywnioskować, że tekst powstał 1 września w Sieradzu, jednak nie jest możliwe dookreślenie roku. Z tego powodu należy przyrzeć się osobom występującym w omawianym dokumencie. Dobrze znaną postacią, która pojawiła się w tekście, był Mikołaj – kustosz łęczycki oraz oficjał gnieźnieński³. Według dotychczasowych badań ten duchowny prałaturę łęczycką objął przed 16 lutego 1364 roku, a po raz ostatni z tym tytułem wystąpił 2 listopada 1395 roku. Przestał piastować to stanowisko przed 7 marca 1396 roku, ponieważ wtedy został określony w źródle jako „Nicolaus olim custos Lanciensis” („Mikołaj niegdyś kustosz

¹ Biblioteka Jagiellońska, rkps 351 IV, *Liber sextus Decretalium cum glossa Ioannis Andreae (usque ad I.3.11.)*; *Textus vari*.

² *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, vol. 2: *Numerus continens inde a 332 usque ad 444*, wyd. M. Kowalczyk et al., Wrocław 1982, s. 78–79; L. Poniewozik, *Prałaci i kanonicy wiśliccy w okresie średniowiecza*, Lublin 2004, s. 124–125. Jeden z dokumentów będących również makulaturą introligatorską w tym kodeksie został już omówiony, zob. M. Hankus, *Nieznaný list arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga z 24 września 1387 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2023, t. 15, s. 99–109.

³ Na temat pozycji kustosa w kolegiacie łęczyckiej zob. A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004, s. 22–24. Na temat oficjała zob. A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczni oficjałowie gnieźnieńscy*, „Roczniki Historyczne” 1995, R. 61, s. 37–42.

łączycki”)⁴. Ostatnia wzmianka na temat Mikołaja pochodzi z 30 grudnia 1399 roku⁵.

Godność oficjała gnieźnieńskiego została mu przyznana w latach 80. XIV wieku. Po raz pierwszy Mikołaj wystąpił jako oficjał między 11 a 18 sierpnia 1386 roku, a po raz ostatni – 9 września 1388 roku⁶. Okres piastowania tego stanowiska przez wskazanego duchownego można przyjąć jako czas powstania listu. Wydaje się jednak, że istnieją jeszcze dowody, które pozwalają na doprecyzowanie daty stworzenia omawianego źródła.

1. Na rewersie listu znajduje się informacja następującej treści: „Venerabili in christo patri ac domino domino Boczothe Sancte Gneznensis Ecclesie Archiepiscopi”. Do tej pory w literaturze utrzymywano, że była to próba pióra, jednak informacja ta to wypisany adresat listu⁷. Potwierdza to, że omawiany dokument był powiązany z arcybiskupem Bodzantą, który sprawował godność arcybiskupią od 9 czerwca 1382 roku aż do śmierci w dniu 26 grudnia 1388 roku⁸. Mikołaj został mianowany oficjałem przez Bodzantę z Kosowic, dlatego jego działalność na tym stanowisku musiała przypadać na czas posługi biskupiej właśnie tego arcybiskupa⁹.
2. Bezpośrednio przed analizowaną korespondencją znajduje się inny list – arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty z Kosowic z 24 września 1387 roku¹⁰.
3. Fragment z listu omawianego w artykule wskazuje na spotkanie, do którego powinno dojść między Mikołajem a jego przełożonym w mieście arcybiskupim Łowiczu: „coram vobis in vigilia nativitatis virginis gloriose (7 września) in łowicz”¹¹. Należy przyjąć, że wysokim dostojnikiem z listu był zwierzchnik

⁴ A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci...*, s. 174–175.

⁵ Mikołaj herbu Rola był kanonikiem w kapitule płockiej i kruszwickiej, notariuszem w kancelarii królewskiej oraz współrodowcem Jana Roli, kanonika włocławskiego. Zob. A. Radziwiński, *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 2: *Kanonicy*, Toruń 1993, s. 105–106; A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczni...*, s. 74.

⁶ *Księgi sądowe łączyckie od 1385 do 1419 r.*, cz. 1, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1897, nr 995; A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci...*, s. 175. O pierwszej wzmiance na temat piastowania urzędu przez Mikołaja zob. część artykułu *Kiedy Mikołaj Rola został oficjałem gnieźnieńskim?*

⁷ Za pomoc w określeniu celu tego zapisu chciałem serdecznie podziękować dr. Marcinowi Grulkowskiemu. Na rewersie listu znajdują się również wykonane notatki będące komentarzami do przepisów prawnych zawartych w *Liber sextus Decretalium*.

⁸ M. Hankus, *Działalność Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga na stanowisku arcybiskupa gnieźnieńskiego*, „*Nasza Przyszłość*” 2020, t. 133, s. 81–114.

⁹ A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczni...*, s. 74.

¹⁰ M. Hankus, *Nieznany...*, s. 99–109.

¹¹ M. Słomski, *Urzednicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w.–1531 r.)*, Warszawa 2017, s. 19–33.

polskiego Kościoła. Jedynym do tej pory poświadczeniem obecności we wrześniu w Łowiczu arcybiskupa Bodzanty z Kosowic był list z 24 września 1387 roku skierowany do duchownych w parafiach ziemi wieluńskiej¹². Możliwe, że oboma problemami zajmował się zwierzchnik polskiego Kościoła właśnie we wrześniu 1387 roku.

Wydaje się, że przytoczone argumenty mogą być wystarczające, aby powiązać powstanie listu z ostatnimi latami życia Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga. Dlatego uważam, że dokument został zredagowany między 1386 (po raz pierwszy Mikołaj występuje z tytułem oficjała) a 1388 rokiem (śmierć Bodzanty). Najprawdopodobniej jednak nastąpiło to 1 września 1387 roku.

Kiedy Mikołaj Rola został oficjałem gnieźnieńskim?

Dotychczasowe badania wykazywały, że Mikołaj po raz pierwszy wystąpił z tytułem oficjała gnieźnieńskiego w 1387 roku¹³. Ten pogląd został zmieniony przez badaczkę Annę Kowalską-Pietrzak, która dotarła do niepublikowanej kopii dokumentu kapituły łęczyckiej dla sołectwa z Markowic. W piśmie tym dostojnik wystąpił z tytułem oficjała nieco wcześniej¹⁴. W testacji tego aktu na drugim miejscu wymieniony jest Mikołaj z tytułem kustosa łęczyckiego i oficjała gnieźnieńskiego¹⁵. Przyglądając się formule, problem przysparza data wystawienia aktu: „Actum et Datum lancia Sabbato infra octavas Assupcionis beate Marie virginis Sub Anno domini M^o CCC^o Octuagesimo † presentibus hys honorabilibus et discretibus viris Budkone decano¹⁶ Nicolao custodis laniczensis et officialis gneznensis Mathia thezaurio¹⁷

¹² M. Hankus, *Działalność...*, s. 81–114; idem, *Nieznany...*, s. 99–109.

¹³ A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczni...*, s. 74; A. Radziwiński, *Prałaci...*, s. 105–106.

¹⁴ Wydaje się, że w publikacji A. Kowalskiej-Pietrzak doszło do błędu edytorskiego, ponieważ wspominany przez autorkę dokument w biogramie Mikołaja ma przypisaną datę jako sierpień 1385 roku, natomiast przy innych opracowywanych świadkach aktu widnieje sierpień 1386 roku.

¹⁵ Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 6558, *Akta kapituły łęczyckiej z lat 1433–1452 i rachunki z lat 1404–1452 oraz materiały różne z XIV–XVIII*, k. 30v.

¹⁶ Budzisław – dziekan od przynajmniej 10 stycznia 1374 roku, ostatni raz wspominany na tym stanowisku w 1389 roku. Zob. A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci...*, s. 80.

¹⁷ Maciej – kanonik łęczycki i podskarbi arcybiskupi, prawdopodobnie od 1353 roku, wzmiankowana kopia jest ostatnim śladem jego aktywności. Zob. A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci...*, s. 270–271.

Boguslao Scolastico¹⁸ Alberto Belawsky canonico¹⁹ Martino de Bankowo canonico²⁰ Kelczone canonico²¹”.

W miejscu oznaczonym za pomocą *crux phililogorum* znajduje się znak, który budzi zastrzeżenia w odczytaniu go jako cyfra 5 (1385 rok został zapisany wspólnym pismem na marginesie dokumentu). Problematiczny znak to zapewne ostatnia cyfra datacji aktu, jednakże powinno się ją odczytywać jako konwencjonalną abrewiację cyfry 6 (wygląd graficzny przypomina v), a nie jak na marginesie – jako 5. Wątpliwości co do odczytywania tego znaku jako cyfry budzą inne kopie dokumentów spisane ręką tego pisarza, ponieważ zawierają zapis ostatniej cyfry datacji w formie słownej, np. nono, quarto itp. Ze względu na charakterystyczną budowę dokumentu średniowiecznego oraz z reguły występowania od razu po dacie sformułowania „presentibus his” (tak też jest i w tym przypadku) uważam, że analizowany fragment jednak dotyczy zapisu datacji, którą jest rok 1386. Należy zatem stwierdzić, że akt został wystawiony w sobotę podczas oktawy Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – czyli w okresie między 11 a 18 sierpnia, co pozwala na skorygowanie informacji o pierwszym wystąpieniu Mikołaja Roli z tytułem oficjała gnieźnieńskiego.

Adresat i nadawca

List został sporządzony przez rozgoryczonych szlachciców mających majątki na obszarze parafii w Korczewie („corczow”) oraz posiadaczy prawa patronatu w tejże instytucji: „quod nos heredes et patroni”. Bezpośrednimi nadawcami są wypisani u dołu listu dwaj dziedzice ze wsi Rzechta: Jan i Ninogniew („Johannes

¹⁸ Bogusław z Oporowa herbu Sulima – scholastyk łączycki przynajmniej od października 1375 roku do maja 1398 roku, również kanonik oraz archidiakon. Zob. A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci...*, s. 98–101.

¹⁹ Wojciech Pustułka z Bielaw herbu Jastrzębiec – kanonik łączycki w latach 1381–1398, również scholastyk. Zob. A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci...*, s. 101–102.

²⁰ Kanonik Marcin do tej pory nie był znany w literaturze przedmiotu. Bąków, z którego się pisał, to miejscowość leżąca w ziemi łowickiej (dziś Bąków Górny w powiecie łowickim). Zob. S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficznego dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 2, Łódź 1970, s. 9–10.

²¹ Kielcz z Krzewa herbu Jastrzębiec – wzmiankowana kopia jest pierwszym świadectwem posiadania przez niego stanowiska kanonika, później również kustosa. Zob. A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci...*, s. 177–178.

Ninognews heredes de Rzektha”). Dokładne zlokalizowanie tej miejscowości może stanowić trudność, co wynika z faktu istnienia w ziemi sieradzkiej kilku wsi o takiej nazwie. Jedna z nich znajdowała się ok. 10 km na wschód od Sieradza, druga – Rzechta Drużbińska (wtedy nazywana Rzektha) leżała ok. 35 km na północ od Sieradza. Analizując odległości poszczególnych miejscowości od najbliższych instytucji kościelnych, można wywnioskować, że Rzechta Drużbińska należała do parafii w Drużbinie, a nie w Korczewie²². Dlatego uważam, że dziedzice z omawianego listu pisali się z Rzechty położonej na wschód od Sieradza i jednocześnie ok. 10 km od Korczewa²³. W źródłach znany jest również Jasiek z Rzechty odnotowany w 1391 roku w księgach sądowych ziemi sieradzkiej²⁴. Sprawa dotyczyła dziedziców z późniejszego powiatu poddębickiego – czyli terenu, na którym administracyjnie położona była Rzechta Drużbińska, a nie Rzechta niedaleko Korczewa, dlatego nie powinno się utożsamiać Jana z omawianego listu z Jaśkiem z wypisu sądowego²⁵.

Z analizy treści listu można dowiedzieć się, że wydaniem wyroku w sprawie parafii korczewskiej miał się zająć Mikołaj – kustosz łączycki i oficjał gnieźnieński. Jednak dziedzice zwrócili się do jego przełożonego, czyli do arcybiskupa gnieźnieńskiego. Potwierdzeniem adresowania korespondencji do zwierzchnika polskiego Kościoła może być również określenie wysokiego dostojęstwa jego osoby w omawianym liście: „ob quod venerabilitati vestre paterne” oraz wyznaczone miejsce spotkania – Łowicz (miasto arcybiskupie). Wyliczone wcześniej argumenty sugerują, że korespondencja była skierowana do arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty z Kosowic.

²² Wojciech Frątczak uznał, że parafia w Drużbinie musiała być erygowana przed 1233 rokiem. Zob. W. Frątczak, *Parafia Drużbin. Przynależność administracyjna, terytorium, ludność*, „Teologia i Człowiek” 2015, nr 1, s. 229–230.

²³ Omawiany list będzie także pierwszym źródłowym poświadczeniem Rzechty. Do tej pory wzmiankę na temat wsi z 1417 roku uznawano za najwcześniejszą. Zob. S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t.: P–Ż, Poznań 1928, s. 89. W XVI wieku miejscowość należała już do parafii w Strońsku, na co wskazuje księga uposażeń Jana Łaskiego – *Jana Łaskiego liber beneficiorum archidioecesis gnesnensis*, t. 1, wyd. J. Łukomski, Gniezno 1880, s. 475–476.

²⁴ S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały...*, s. 81.

²⁵ Ibidem. Autorzy przypisali jednoznacznie przynależność owego Jaśka do Rzechty Drużbińskiej.

Treść

List pochodzi z lat 80. XIV wieku i dotyczy problemów szlachty sieradzkiej z proboszczem w parafii w Korczewie²⁶. Analizując treść dokumentu, można założyć, że spór między obiema stronami trwał od jakiegoś czasu, ponieważ na-dawcy stwierdzili, że: „Fidelium seruiminum premissa constancia, quam effectus venerabilitati vestre, dum placuerit, indubie fideliter conprobavit”. W kolejnej czę-ści zarysowano zaistniały problem. Mianowicie dawny proboszcz Stanisław miał dokonać morderstwa: „stanislaum, condam sacerdotale officium gerentem, nunc autem, ob viciosi homicidii”. Proboszcz mimo popełnionego czynu uznawał się dalej za prawowitego przedstawiciela korczewskiej parafii i nie miał zamiaru pono-sić odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię: „cuius inquam ecclesie pastorem indigne, contra leges et iura, se assertit – propter scelus supradictum, aquo absolvi procurare non curat nec curabat”. Stanisław opuścił parafię (zapewne został od-wołany), ponieważ z dalszej części listu można się dowiedzieć o trzyipółletnim wakacie na stanowisku proboszcza: „aspatio trium annorum cum medio – obquod ecclesia supradicta pastore vacare legitimo dinoscitur”. W tym okresie mieli zo-stać wyznaczeni bliżej niesprecyzowani zastępcy, którzy jednak według treści listu przyczynili się do zubożenia instytucji oraz z niewiadomych przyczyn odeszli: „Cui presidende quosdam sustituerant, gerentes vices su<as>, <q>ui plus minorantes quam augmentantes ab ea in debite discesserunt”. Dziedzice i patroni stwierdzili, że są posłuszni wcześniej otrzymanemu dokumentowi, którego termin już wygasł, ale jego postanowienia zostały przedłużone ustnie przez Mikołaja, kustosa łączyc-kiego i oficjała gnieźnieńskiego: „Quod nos heredes et patroni, considerantes sub commendacione, honorabilis viri domini Nicolay, custodis lanczensis ac officialis gneznensis, vestre venerabilitatis ac sigilli vestri munimine, que comenda quamvis expirat, et tamen oretenus concessa”. Dziedzice za radą Mikołaja i pod opieką arcybiskupa i jego pieczęci na nowego proboszcza wybrali bliżej nieokreślonego Tomasza, który musiał bronić się przed oskarżeniami Stanisława przed Mikołajem, kustoszem łączyckim i oficjałem gnieźnieńskim²⁷: „addiffinitam causam supradicti Stanislav Thome viro discretore redimito moribus in buto singulis ac honestatibus

²⁶ Wydaje się, że będzie to najstarsze poświadczenie historyczne istnienia parafii w Korczewie, która w księdze uposażeń Jana Łaskiego została zapisana pod wezwaniem św. Katarzyny, zob. *Jana Łaskiego...*, s. 478–479.

²⁷ Został wybrany przez posiadaczy prawa patronatu, nie musiało to oznaczać ostatecznego zaakceptowania go przez hierarchię kościelną.

contulimus et nunc conferrimus, quem Stanislaus supradictus, paroch<ia> norum in scandalum ac sue (anime) in determinatum, <ex> citacionibus vexat in debitis coram honorabili viro domino Nicolao, custode lanciensis ac officiali gneznensis, ei terminum assignando”. Następnie nadawcy zaznaczali, że jeśli Mikołaj nie będzie w stanie wydać wyroku do dnia przed Narodzinami Najświętszej Maryi Panny (7 września) w obecności adresata tego listu w Łowiczu, to proszą o wskazanie, gdzie przełożony arcybiskup będzie się znajdował się w najbliższym czasie, aby rozsądzić sprawę: „dominus officialis considerans finem causis in ponere nequiens, eis ad terminum coram vobis in vigilia nativitatis virginis gloriose in łowicz, vel vos ubi personaliter in venire potuerit, assignat. Ob quod, venerabilitati vestre, (paterne)”. Przedstawiciele szlachty ostatecznie poprosili arcybiskupa o zapoznanie się z argumentacją obu stron i wydanie odpowiedniego wyroku, podkreślali przy tym niegodne postępowanie Stanisława i wybitne przymioty Tomasza: „in timo (cum) precatu, causis auditis utriusque ac discussis, unum exhiis, cui ius ac vestre venerabilitatis paternitas propius dinoscat tribuere dignaretur. A stanislao supradicto bullas vel testium expurgacionem de homicidio prius tacto existendo, quod dum habere non ¶valuerit Thomam Virum discretum ecclesie supradicte quem novimus fructuositatem (in)vesti(tam), vestra paternitas misericorditer pye, propter deum, (ire) recuset”.

Niestety, próżno w źródłach szukać ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Trzeba pamiętać, że przedstawiony przez nadawców opis miał doprowadzić wydarzenia do pomyślnego rozwiązania sytuacji na korzyść szlachty sieradzkiej posiadającej prawo patronatu w parafii. Trudno jednoznacznie przypisać wszystkie winy proboszczowi Stanisławowi, nie znając jego argumentów w sporze.

Publikowany dokument został oddany w transliteracji zgodnie z zasadami zawartymi w projekcie instrukcji wydawniczej Adama Wolffa²⁸. Brakujące fragmenty słów oddano za pomocą nawiasów ostrokątnych. W nawiasach okrągłych wprowadzono słowa prawdopodobne, ale ze względu na zniszczenie tekstu nie można tego zagwarantować. W miejscach niemożliwych do odszyfrowania użyto *crux philologorum*. Ingerencją bezpośrednio w tekst było dodanie znaków interpunkcyjnych.

²⁸ A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze = Commentationes” 1957, t. 1, s. 155–184.

Sieradz, 1 września prawdopodobnie 1387 roku
*Jan i Ninogniew z Rzechty piszą list w sprawie wydania wyroku na
 byłego proboszcza Korczewa – Stanisława*

Fidelium seruiminum premissa constancia, quam effectus venerabilitati vestre²⁹, dum placuerit, indubie fideliter conprobavit, venerabilis dicte³⁰ querulose, proponimus super stanislaum³¹, condam³² sacerdotale officium gerentem, nunc autem, ob viciosi homicidii perpetracionem ab eo spoliatum, quod ecclesia³³ parochialis in corczow³⁴, cuius ipse pastor dum dignus fuerat dicebatur, cuius inquam ecclesie pastorem indigne, contra leges et iura, se asserit – propter scelus supradictum, aquo absolvi procurare non curat nec curabat, aspacio trium annorum cum medio – obquod ecclesia supradicta pastore vacare legitimo dinoscitur, qui presidende quosdam substituierant, gerentes vices su<as>, <qui> plus minorantes, quam augmentantes ab ea in debite discesserunt. Quod nos heredes et patroni, considerantes sub commendacione, honorabilis viri domini Nicolay, custodis lanczensis ac officialis gneznensis³⁵, vestre venerabilitatis ac sigilli vestri munimine, que comenda

²⁹ Bodzanta z Kosowic – wielkorządca krakowsko-sandomierski (1357–1370 i 1372–1382), kanonik krakowski (1359–1382), prawdopodobnie kantor wiślicki w 1358 roku, scholastyk wiślicki (1359–1364 lub 1359–1374), prepozyt kościoła św. Floriana na Kleparzu (1374–1382), arcybiskup gnieźnieński (1382–1388). Zob. A. Marzec, *Urzędnicy małopolscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego (1305–1370)*, Kraków 2006, s. 247–249; J. Wieczorek, *Wikariusze katedry krakowskiej w XIII i XIV stuleciu*, „Nasza Przyszłość” 1992, t. 78, s. 85; M. Kowalski, *Prałaci i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320–1382)*, Kraków 1996, s. 131–132; J. Wroniszewski, *Prałaci kolegiaty wiślickiej w XIV wieku. Pochodzenie i droga awansu*, w: *Duchowieństwo kapitułne w Polsce średnio-wiecznej i wczesnonowożytnej*, red. A. Radzimiński, Toruń 2000, s. 91; L. Poniewozik, *Prałaci...*, s. 124–125.

³⁰ Fragment w złym stanie, możliwe, że widnieje w tym miejscu „domine”.

³¹ Stanisław – niedysyjszy proboszcz w parafii w Korczewie.

³² Powinno być „quondam”.

³³ Zapisane „ecciam” skreślone i poprawione na „ecclesia”.

³⁴ Korczew – wieś oddalona na wschód od Sieradza o ok. 17 km. Pierwsza wzmianka na temat miejscowości pochodzi z 1386 roku. Parafia zapewne erygowana już w XIII wieku. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, cz. 2, red. B. Chlebowski, Warszawa 1902, s. 122–123.

³⁵ Zob. przyp. 5.

quamvis exspirat, et tamen oretenus concessa addiffinitam causam supradicti Stanislay, Thome³⁶ viro discretore, redimito moribus in buto si<n>gulis ac honestatibus contulimus et nunc conferrimus, quem Stanislaus supradictus, paroch<ia>norum in scandalum ac sue (anime) in determinatum, <ex>citacionibus vexat in debitis coram honorabili viro domino Nicolao, custode lanciensis ac officiali gneznensis, ei terminum asignando, qui dum coram eo comparuit ut debuit contra se causas in debitas Astanislao supradicto divovit. Quod supradictus dominus officialis considerans finem causis in ponere nequiens, eis ad terminum coram vobis in vigilia nativitatis virginis gloriose³⁷ in lovicz³⁸, vel vos ubi personaliter in venire potuerit, assignat. Ob quod, venerabilitati vestre, (paterne) supplicamus in timo (cum) precatu, causis auditis utriusque ac discussis, unum exhiis, cui ius ac vestre venerabilitatis paternitas propius dinoscat tribuere dignaretur. Astanislao supradicto bullas vel testium expurgacionem de homicidio prius tacto existendo, quod dum habere non †valuerit Thomam Virum discretum ecclesie supradicte quem novimus fructuositatem (in)vesti(tam), vestra paternitas misericorditer pye³⁹, propter deum, (ire) recuset – (si non) malorum (in)crementa in animarum pericula decetero augeantur. Datum Siradie⁴⁰ in die Sancti Egidii⁴¹ etc.

Johannes⁴² Ninognews⁴³ heredes de Rzektha⁴⁴
familiariores vestri continui

Bibliografia

- Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, vol. 2: *Numerus continens inde a 332 usque ad 444*, wyd. M. Kowalczyk et al., Wrocław 1982.
- Frątczak W., *Parafia Drużbin. Przynależność administracyjna, terytorium, ludność*, „Teologia i Czołowiek”, Toruń 2015, s. 219–242.
- Gąsiorowski A., Skierska I., *Średniowieczni oficjałowie gnieźnieńscy*, „Roczniki Historyczne” 1995, R. 61, s. 37–86.

³⁶ Tomasz – skądinąd nieznany.

³⁷ Dzień przed Świętem Narodzin Najświętszej Maryi Panny – 7 września.

³⁸ Łowicz – miasto należące do arcybiskupów gnieźnieńskich, zob. przyp. 11.

³⁹ W rozumieniu „pie”.

⁴⁰ Sieradz – w XIII wieku stolica księstwa, od XIV wieku województwa.

⁴¹ Dzień św. Idziego – 1 września.

⁴² Jan – skądinąd nieznany.

⁴³ Ninogniew – skądinąd nieznany.

⁴⁴ Rzechta – wieś oddalona ok. 10 km na wschód od Sieradza.

- Hankus M., *Działalność Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga na stanowisku arcybiskupa gnieźnieńskiego*, „Nasza Przyszłość” 2020, t. 133, s. 81–113.
- Hankus M., *Nieznany list arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga z 24 września 1387 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2023, t. 15, s. 99–109.
- Jana Łaskiego *liber beneficiorum archidioecesis gnesnensis*, t. 1, wyd. J. Łukomski, Gniezno 1880.
- Kowalska-Pietrzak A., *Prałaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004.
- Kowalski M., *Prałaci i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320–1382)*, Kraków 1996.
- Kozierowski S., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t.: P–Ż, Poznań 1928.
- Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419 r.*, cz. 1, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1897.
- Marzec A., *Urzednicy małopolscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego (1305–1370)*, Kraków 2006.
- Poniewozik L., *Prałaci i kanonicy wiśliccy w okresie średniowiecza*, Lublin 2004.
- Radziwiński A., *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 2: *Kanonicy*, Toruń 1993.
- Słomski M., *Urzednicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w.–1531 r.)*, Warszawa 2017.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, cz. 2, red. B. Chlebowski, Warszawa 1902.
- Wieczorek J., *Wikariusze katedry krakowskiej w XIII i XIV stuleciu*, „Nasza Przyszłość” 1992, t. 78, s. 71–126.
- Wolff A., *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze = Commentationes” 1957, t. 1, s. 155–184.
- Wroniszewski J., *Prałaci kolegiaty wiślickiej w XIV wieku. Pochodzenie i droga awansu*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowoczesnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000, s. 91.
- Zajączkowski S., Zajączkowski S.M., *Materiały do słownika geograficznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 2, Łódź 1970.

Michał Hankus

Oskarżenie proboszcza z Korczewa o morderstwo na podstawie nieznanego dotąd listu z lat 80. XIV wieku

Streszczenie

Analiza zawartości jednej z ksiąg rękopiśmiennych znajdującej się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej wykazała istnienie nieznanego listu z końca XIV wieku. Dokument dotyczy kontrowersyjnego zachowania duchownego z parafii w Korczewie, w ziemi sieradzkiej. Tamtejszy proboszcz Stanisław miał dokonać strasznej zbrodni, za którą nie poniósł odpowiedniej kary. Zbulwersowani

dziedzice z Rzechty w celu ostatecznego wyjaśnienia sprawy postanowili napisać list, który prawdopodobnie dotarł do ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty z Kosowic. Przedmiotem artykułu jest edycja źródłowa listu oraz przedstawienie kontekstu zaistniałego wydarzenia.

Słowa kluczowe: Korczew, Sieradz, Rzechta, Łowicz, oficjał gnieźnieński, arcybiskup gnieźnieński, proboszcz, morderstwo, XIV wiek



Data akceptacji: 21.03.2025

Data publikacji: 7.08.2025

Bogusław Ulicki

boguslaw.z.ulicki@gmail.com



<https://orcid.org/0000-0001-6643-8804>

Porządek ogniowy z roku 1631 jako źródło prawnych przekazów na temat walki z pożarami w Szczecinie XVII stulecia

Fire Order of 1631 as a Source of Legal Accounts of Fire Fighting in Szczecin in the 17th Century

Abstract: The work presents a document regulating fire protection (fire prevention and fire suppression) in the 17th century. It is the first presentation to contemporary readers. It discusses provisions concerning fire prevention, organization of fire extinguishing, equipping the city with fire tools, fire water supply and the actions of the city council after a fire.

Key words: Szczecin, fires, fire prevention, fire fighting, history

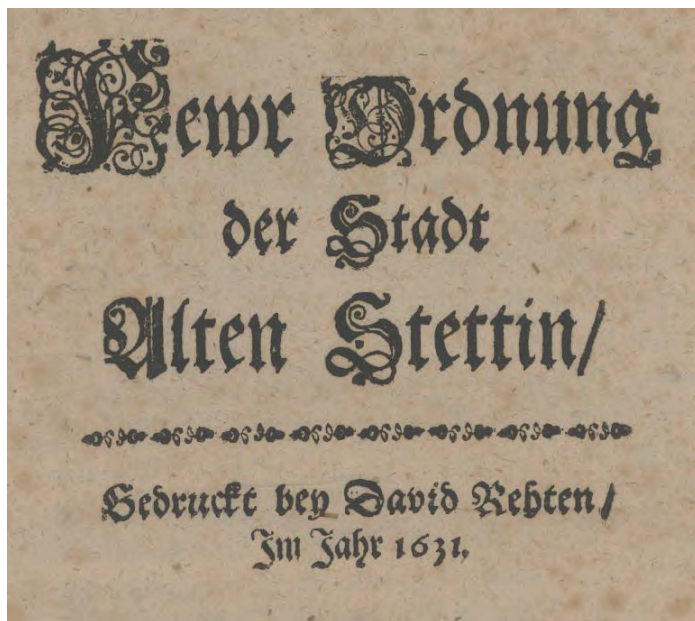
Wstęp

Przedmiotem artykułu jest szczeciński przepis przeciwpożarowy *Fewr¹ Ordnung der Stadt Alten Stettin* (fot. 1), opublikowany przez Davida Rhetena w roku 1631 (BN-POLONA, sygn. BJ St. Dr. 585 540 I)². Celem zaś – prezentacja najważniej-

¹ Pisownia oryginalna.

² *Fewr Ordnung der Stadt Alten Stettin*, w: *Kleider Ordnung der Stadt Alten Stettin*, gedruckt durch D. Rheten, Stettin 1631. Paginację cytatów z tego źródła podaję według egzemplarza dostępnego w Polsce: <https://polona.pl/preview/ff19dfc1-c5c6-47a0-8a5c-bdd3f97a95bc> (dostęp:

szych treści dokumentu, znanego dotychczas z tego, że był jedną z pozycji zespołów archiwalnych i bibliotecznych³.



Fot. 1. Karta tytułowa *Feuer Ordnung der Stadt Alten Stettin*

Źródło: *Kleider Ordnung der Stadt Alten Stettin*, gedruckt durch D. Rheten, Stettin 1631, k. Ar., <https://polona.pl/item-view/ff19dfc1-c5c6-47a0-8a5c-bdd3f97a95bc?page=4> (dostęp: 22.07.2025).

Omawiany porządek ogniowy⁴ jest zbiorem postanowień rady miasta obowiązujących niezmiennie przez prawie sto lat. W roku 1728 pojawiła się jego nowelizacja, o której ustawodawca napisał:

17.07.2025). Za pomoc w przekładzie dokumentu na język polski dziękuję Pani Alicji Janusz. Warto wspomnieć, że szczeciński porządek zawarty jest w zestawie trzech współoprawionych dokumentów z 1631 roku; pierwszy to *Kleider Ordnung der Stadt Alten Stettin*, a drugi to *Hochzeit, Kindtaufe aund Begräbniso*.

³ Porządek z roku 1631 nie był odnotowany w F. Thiede, *Chronik der Stadt Stettin bearbeitet nach Urkunden und den bewährten historischen Nachrichten*, Stettin 1849.

⁴ Niemiecki termin *Feuer Ordnung* w spolszczonej formie to „porządek ogniowy”, który w Polsce oznaczał niekiedy zestaw narzędzi ogniowych; w dokumentach źródłowych „pożar”, „ogień” najczęściej zapisywano jako „feuer”, a tylko niekiedy „fewer/fewr”; później na równi z „feuer” stosowano „brand”.

Po tym, jak jego królewska mość Prus, nasz najjaśniejszy pan, łaskawie uznał, że stary szczeciński porządek ogniowy *de Anno* 1631, częściowo nie jest już użyteczny w dzisiejszych czasach, częściowo zaś jest zbyt mało dokładny, a skierowany jest jedynie do mieszczan z wyłączeniem rządzących, jak również tak zwanych wolnych panów szlachty oraz duchownych, powinien on zostać zrewidowany i na nowo spisany tak, by każdy zamieszkały w mieście mógł się nim kierować [...] ⁵.

Do 1631 roku w zakresie obrony przed pożarami posługiwano się ustaleniami z 1592 roku, najstarszymi w Szczecinie, znanymi tylko z krótkiego omówienia zawartego w *Chronik der Stadt Stettin* ⁶ (zob. *Aneks*). Okres między porządkami z roku 1592 i 1631 wynosił 40 lat, a między porządkami z roku 1631 i 1728 – 97 lat. Nowelizacje pojawiały się wraz z przesłankami zmuszającymi ustawodawcę do wprowadzenia zmian. Najczęściej wynikały one ze świadomości niezadowalającego stanu bezpieczeństwa pożarowego. Jednak bezpośrednim powodem aktualizacji były skutki pożarów. Analizowany dokument ma strukturę opisaną w tabeli 1. Wnika z niej, że najwięcej uwagi poświęcono organizacji gaszenia pożarów i osobom funkcyjnym. Problematyka zapobiegania pożarom zajmuje trzecie miejsce pod względem ważności. Wraz z upływem czasu oraz zmianami organizacyjnymi i prawnymi miasta prewencja pożarowa zaczęła zajmować miejsce naczelne w przepisach przeciwpożarowych, co jest widoczne także we współczesnym prawie budowlanym i teraźniejszych przepisach przeciwpożarowych.

Tabela 1

Aspekty porządku ogniowego z 1631 roku

Przedmiot	Liczba paragrafów	Udział procentowy
Przepisy wstępne i końcowe	8	13
Organizacja/funkcyjni	10	17
Organizacja/gaszenie	16	26
Prewencja pożarowa	8	13
Narzędzia ogniowe	9	15
Działania po pożarze/nagrody/kary	10	16
Razem	61	100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Fewr Ordnung der Stadt Alten Stettin*.

⁵ *Neue-revidirte Feuer-Ordnung in der haupt-stadt und Vestung Alten Stettin* [...], Berlin 1728, s. 3.

⁶ F. Thiede, *Chronik...*, s. 556–557.

Podobnie jak opracowanie dotyczące dokumentu z roku 1728, tak i ten artykuł odnoszący się do porządku z roku 1631 jest kontynuacją opublikowanych wcześniej prac opisujących ochronę przeciwpożarową najważniejszych dla polskiej historii miast. Były to Gdańsk⁷, Poznań i Wrocław⁸, gdy chodzi o duże miasta ziem zachodnich i północnych dzisiejszej Polski, oraz Świdnica⁹ – jako małe, ale równie ważne miasto Dolnego Śląska¹⁰. Szczecińskie ordynacje, jak wiele innych polskich i niemieckich, wywodzą się ze wspólnego prawnego pnia – prawa magdeburskiego, nadanego Szczecinowi przez księcia Barnima w roku 1243. W początkowym okresie historii prawa pojawiały się lapidarne przepisy porządkowe, w tym dotyczące ochrony przeciwpożarowej, ustanawiane przez właścicieli miasta i rady miejskie. Ich mankamentem była lakoniczność i rzadkość występowania w porządku prawnym miasta. Przykładem takich przepisów są dwa najstarsze wilkierze krakowskie z lat 1374 i 1375, opublikowane przez Franciszka Piekosińskiego¹¹ i 50 lat później przez Stanisława Estreichera¹².

Co w sferze prawnej działo się po pożarze, nie licząc aktualizacji przepisów przeciwpożarowych? Najczęściej udzielano poszkodowanym w pożarze zwolnień podatkowo-celnych. Nadawano także pozwolenia na budowę na przykład wodociągów, młynów czy foluszy. Nierzadko władcy lub właściciele miasta nadawali prawa miejskie magdeburskie lub zamieniali na takie dotychczasowe prawa lubeckie, salickie, chełmińskie, toruńskie i inne. Na przełomie średniowiecza i odrodzenia zaczęły pojawiać się wieloaspektowe, magistrackie porządki ogniowe, takie jak ten szczeciński z roku 1631.

⁷ B. Ulicki, *Gaszenie pożarów dawnego Gdańska na przykładzie porządków ogniowych z XVI w.*, „Rocznik Gdański” 2020, t. 80, s. 17–42.

⁸ B. Ulicki, *Gaszenie pożarów we Wrocławiu według porządków ogniowych z XVI wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2022, [t.] 25, s. 247–274; idem, *Zwalczanie pożarów w dawnym Wrocławiu – spojrzenie na sposoby obrony według porządków ogniowych z lat 1602–1630*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2024, t. 17, s. 1–28.

⁹ B. Ulicki, *Pożary Świdnicy. Gaszenie i zapobieganie na podstawie porządku ogniowego z roku 1682*, „Studia Śląskie” 2024, t. 94, s. 17–61.

¹⁰ Do pierwszej grupy, oprócz Poznania, należy zaliczyć Zieloną Górę, a do drugiej na przykład Gubin, Jelenią Górę, Legnicę z porządkami ogniowymi z XVII i XVIII wieku.

¹¹ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa (1257–1506)*, cz. 2, 3, 4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1882, s. 381–382.

¹² *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936, s. 4–26.

Fewr (feuer) Ordnung 1631

Analizowany porządek ogniowy – którego wcześniejsze wersje, z wyjątkiem dokumentu z roku 1592, nie zostały jeszcze rozpoznane – powstał w tle ogólniejszych zmian legislacyjnych w mieście. Książę Bogusław XIV doprowadził do tak opisanego stanu sfery prawnej: „[...] ordynacje miejskie zostały ujednolicone, dopisane i wydane za książęcą confirmacją, autoryzacją oraz zgodą”¹³. I dalej:

Teraz nadszedł [bowiem] czas, by ukrócić wszelkie nieporządki, rozrzutności i nadmiarowe koszta, dokonać niezbędnych modernizacji [przepisów]... Jest również wiadome, że obowiązki wynikające z naszego urzędu zmuszają nas do zapanowania nad wszelkimi nadużyciami i znalezienia odpowiednich remediów, stąd też powstały owe statuta, leges i ordynacje stworzone dla dobra nas wszystkich i każdego z osobna, [a także] dla naszego rozwoju i korzyści. Z racji tego ratyfikujemy i akceptujemy, co [jest] w mocy naszego urzędu [i] wydajemy drukiem¹⁴.

Podkreślono konieczność przestrzegania ordynacji także przez osoby szlacheckiego urodzenia, duchownych i innych mieszkających na terenach jurysdykcji kościelnej¹⁵. Takie zrównanie wobec prawa pojawiło się po raz pierwszy.

Oprócz potrzeby uporządkowania sfery prawnej miasta powodem nowelizacji przepisów były pożary i zniszczenia wywołane wojną trzydziestoletnią. Rada miejska ustanowiła porządek z myślą o dobru mieszkańców, zgodnie z potrzebami i ówczesnymi możliwościami (finansowymi i technicznymi) miasta. Aby uniknąć skutków pożarów, szczecinian zobowiązano do przestrzegania ordynacji, podkreślając surowość kar za wszelkie zaniechania lub zaniedbania¹⁶. W przepisach końcowych znalazł się zapis mający zapewnić stałą znajomość treści dokumentu: „Dla większego przestrzegania niniejszego porządku ogniowego każdy mieszczanin powinien posiadać w domu drukowany egzemplarz, trzymając go na podorędziu. Powinien się nim kierować i nie może wymawiać się niewiedzą”¹⁷.

¹³ *Fewr Ordnung der Stadt Alten Stettin...*, k. A2r.

¹⁴ Ibidem, k. A2v.

¹⁵ Ibidem, k. A4r.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, k. C3v.

Zapobieganie pożarom

Ten aspekt walki z pożarami, nazywany dzisiaj bierną ochroną przeciwpożarową, dotyczy kwestii budynków, materiałów palnych i oświetlenia. Jednymi z najważniejszych nakazów w tym zakresie były postanowienia odnoszące się do konstrukcji budynków. Zakazując stawiania domów z drewna oraz z gałęzi i drewnianych odpadów zmieszanych z gliną¹⁸, w analizowanym porządku ogniowym wskazano na obowiązek murowania solidnych ścian przeciwpożarowych (*Brandmauern*) z kamienia lub cegły, co zapisano jedynie w formie wytycznej. Podobnie opisano konstrukcję kominów: „Również wszystkie kominy aż po dach muszą być wykonane z kamienia, nie zaś z połączonych gliną odpadów drewna i gałęzi lub tylko drewna”¹⁹.

Do ważnych działań prewencyjnych należały kontrole pożarowo niebezpiecznych warsztatów i obiektów z technologicznym wykorzystaniem ognia. Spośród wielu z nich wymieniono nieobudowane słodownie, kominy, piece opałowe (ogrzewcze) i piekarnicze. Do przeprowadzenia kontroli raz w roku, w dzień św. Michała, zobowiązano mistrzów kwartałów, a na przedmieściach (*Wycken, Wiken, Wiki*) i w Łasztowni – murarzy i cieśli dopuszczonych przez radę miasta²⁰. O tym, co podlegało inspekcji i jakie podejmowano działania pokontrolne, w dokumencie nie wspomniano.

Choć kominy bardzo często były przyczyną pożarów, o ich użytkowaniu rada miejska wypowiedziała się bardzo skromnie, ograniczając się do ustalenia obowiązku usuwania sadzy co najmniej raz w roku (*sic!*) i nakazu zwracania uwagi na miejsce wyrzucania popiołów z żarzącymi się jeszcze węglami²¹. Jak ważna dla bezpieczeństwa pożarowego w czasach historycznych i współczesnych była i jest nadal konstrukcja kominów oraz regularne usuwanie sadzy, świadczą zapisy warunków technicznych, jakie powinny spełniać budynki²².

¹⁸ Ibidem, k. A3r.

¹⁹ Ibidem, k. A2v.

²⁰ Ibidem, k. A2v.

²¹ Ibidem, k. A3r.

²² Rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, Dz.U. 2022, poz. 1225, par. 142, 146, 260 i 266.

Materiały palne

Duże niebezpieczeństwo pożarowe stwarzały materiały palne podczas ich używania i składowania. Wpływ na zagrożenie materiałami palnymi miały nierozpoznane jeszcze zjawiska chemiczne i fizyczne, jak reakcje egzotermiczne i powinowactwa chemicznego, a także samozapalenie i samozapłon oraz wyładowania atmosferyczne. Nazwano je, zbadano i opisano dopiero w czasach oświeceniowej rewolucji naukowo-technicznej.

Magistrat zabronił składowania opału przy domach w mieście, wyznaczając jednocześnie do tego celu zamknięte magazyny usytuowane na przedmieściach²³. Choć bez żadnego znacznika, wyróżniono specyficzne składy materiałów palnych w centrum miasta, jakimi były statki handlowe: „[Trzeba] Aby zimową porą statki były zabezpieczone przed pożarem, jak to praktykowano od wieków. Spławiane drewno oraz pasze dla rzeźników mają znajdować się od nich w pewnej odległości”²⁴. Czasami stawały się one bowiem źródłem ognia, zagrażając zabudowie miejskiej. Z kolei gdy stały w porcie, były narażone na zapalenie się od płonących budynków miasta. Ile dokładnie powinna wynosić owa bezpieczna odległość, nie wiadomo. Z jej ustaleniem należało poczekać do przełomu XVIII i XIX wieku. W analizowanym dokumencie zawarto także ustalenia dotyczące używania rac i prochu czarnego oraz świec i panwi ogniowych²⁵: „Jako że pożary mogą powstać również od rac, broni czarnoprochowej i dużych świec, rada zabrania młodzieży zabawiania się podobnymi niebezpiecznymi przedmiotami oraz zapalać wieńców smolnych przy silnych wiatrach, w szczególności na jarmarkach, pod groźbą surowej kary”²⁶.

Ostatnim aspektem prewencji pożarowej było oświetlenie, czyli używanie świec, pochodni i lamp oliwnych: „Gospodarz nie może dopuszczać [do tego, aby] po jego obejściu, do stajni lub po drewnianych podłogach chodził ktoś z zapalonym nieosłoniętym światłem, sam również nie może tego czynić”. Wprowadzono ciekawe ograniczenia związane z oświetleniem budynków: „Również wieczorową porą, gdy pali się światła, nie można handlować prochem strzelniczym, rozwieszać i strzępywać lnu [...]”²⁷. Zakaz używania pochodni i stosowanie lamp z osłoniętymi światłami, rozpowszechnione w następnym stuleciu, znacznie zmniejszyły zagrożenie pożarem.

²³ *Fewr Ordnung der Stadt Alten Stettin...*, k. A3v.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Panwie ogniowe to żelazne misy do spalania smolnych szczap drewna; po ogłoszeniu alarmu pożarowego wywieszano je na narożnych budynkach, aby oświetlić drogę dojazdu i dojścia do miejsca pożaru.

²⁶ Ibidem, k. A3v.

²⁷ Ibidem, k. A3r.

Alarmowanie

Każdego, u kogo powstał pożar, zobowiązano do wszczęcia alarmu, powiadomienia sąsiadów o grożącym niebezpieczeństwie i wezwania pomocy. Jeżeli udało się ugasić ogień, zanim przybyłyby pomoc, osób, u których wybuchł pożar, nie karano. Gdyby jednak ktoś próbował ugasić pożar w tajemnicy, z czego nieraz wynikały znaczne szkody, to starym obyczajem był niezwłocznie karany według rozmiaru szkód²⁸. Alarm dla miasta za pomocą trąby ogłaszali strażnicy na wieżach kościołów św. Jakuba i św. Mikołaja. W dzień wywieszali czerwoną chorągiew, a w nocy latarnię wskazującą kierunek, na którym pożar powstał. Do ogłoszenia alarmu i rozpoczęcia gaszenia pożaru zobowiązano także straż nocną²⁹.

Jeżeli pożar powstał w mieście jednocześnie w dwóch miejscach, strażnik na wieży wywieszał więcej niż jedno oznaczenie, „[...] a gdyby tego nie uczynił, wówczas starym zwyczajem zostanie ukarany i usunięty z urzędu”³⁰.

Gaszenie – organizacja

Dowódcą akcji na terenie miasta był mistrz kwartału, w którym pożar powstał. Funkcje pomocnicze sprawowali kapitan i porucznik straży miejskiej, a funkcję wykonawczą podoficerowie i strażnicy. Mistrz kwartału wzywał tragarzy, słodowników, kamieniarzy, winiarzy, murarzy i cieśli, „[...] którzy winni pojawić się na miejscu pożaru i pomagać w akcji gaśniczej i ratunkowej”³¹.

Gdy miasto ogarniały dwa pożary jednocześnie, osoby gaszące pierwszy nie mogły przerwać akcji, aby iść do drugiego, nawet jeśli palił się ich majątek³². Dopiero gdy przybyła pomoc z innych wiertel (dzielnic)³³, mogli udać się na ratunek swojego domu i dobytku³⁴.

²⁸ Ibidem, k. B2v.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, k. B2r.

³¹ Ibidem, k. B3r.

³² Ibidem, k. B4r.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

Nieco inaczej organizowano działania w Łasztowni i na przedmieściach. Akcją zarządzali i kierowali wójtowie sądowi, którym podlegali oficerowie i podoficerowie straży miejskiej. Wójtowie wydawali polecenia dostarczenia drabin, bosaków, kadzi i sikawek z miejskiego ratusza i innych, w dokumencie nienazwanych miejsc³⁵.

W mieście budowniczy i woźnice dowozili kadzie, drabiny i bosaki, a gorzelnicy, piwowarowie, nosiwodowie – wodę do pożaru. W tym czasie zarządca majątku miejskiego szykował kadzie, drabiny, bosaki i wystawiał je na dziedzińcu miejskim, a zarządca ratusza nakazywał wynoszenie przed budynek wiader³⁶. Gospodarze budynków stojących w pobliżu pożaru przygotowywali naczynia z wodą i stawiali je pod dachami, szykując się na ewentualne gaszenie pożaru u siebie. Inni zaś ze sprzętem (sikawkami, wiadrami z wodą, drabinami) „[...] i czego tylko sytuacja będzie wymagać”, przybywali do ognia, aby „[...] ze szczególnym zaangażowaniem prowadzić akcję ratunkową tak długo, aż zjawią się zmiennicy”³⁷.

Rozpoczynając gaszenie pożaru, ze szczególną uwagą sprawdzano, czy w budynku znajdują się materiały niebezpieczne, takie jak proch, smary czy tłuszcze. Gdy potwierdzono ich obecność, młodzi tragarze wynosili je, bacząc na kierunek wiatru, obecność płomieni w pobliżu i ogień lotne. Wywożono je wozami w bezpieczne miejsce, gdzie były przejmowane przez mistrza kwartału i składowane pod nadzorem zaufanych mieszczan³⁸. W porządku ogniowym sformułowano również zapis mający zabezpieczać miejsce pożaru przed „podejrzanymi i podłymi ludźmi”, włączając w to kobiety (*sic!*). Miało to chronić przed złodziejami, jakże często grasującymi podczas pożaru, samozwańczymi dowódcami i natrętnymi gapiami. Oni to bowiem utrudniali prowadzenie akcji, dojazd do pożaru, a także komunikację w jego pobliżu³⁹.

Po ogłoszeniu alarmu gospodarze wywieszali na domach latarnie oświetlające drogi dojazdu i dojazdu do pożaru. Na domach narożnych wywieszano panwie, na których spalano smolne szczapki. Nadzór nad panwiami sprawowali mistrzowie kwartału⁴⁰.

Ustalono, że wachmistrz na polecenie burmistrza zamyka bramy miasta i wystawia posterunki pogorzeliskowe pilnujące, czy po ugaszeniu pożaru nie nastąpi jego ponowne rozgorzenie.

Niemalym problemem było uratowane z ognia mienie, którego ochronę organizowano według zasad obowiązujących dla materiałów niebezpiecznych. Młodzi tragarze zbierali je i następnie dowozili do bezpiecznego od ognia i złodziei miejsca.

³⁵ Ibidem, k. Cr.

³⁶ Ibidem, k. B3v.

³⁷ Ibidem, k. B4v.

³⁸ Ibidem, k. B3r.

³⁹ Ibidem, k. B3v–B4r.

⁴⁰ Ibidem, k. B4v.

Uratowane przedmioty okazywano mistrzowi kwartału, a następnie oddawano pod straż zaufanych ludzi⁴¹.

Narzędzia ogniowe

Pożary w XVII-wiecznym Szczecinie gaszono za pomocą narzędzi materiałowo i konstrukcyjnie takich samych jak w innych miastach. Były to ręczne sikawki (*Feuer-spritzen*, *Sprützen*) w kształcie strzykawek (drewnianych i mosiężnych)⁴², skórzane i drewniane wiadra (*Eimer*), bosaki (*Bootshaken*, *Feuer-Hacken*), topory (*Feueraxt*), drabiny (*Leitern*) oraz kadzie (*Küfen*, *Waser:Küfen*) do transportu wody za pomocą wozów lub sań (*Schleiser*) z zaprzęgiem konnym. Sprzęt kupowany był przez władze miejskie, cechy i osoby prywatne według następujących ustaleń: „Na zakup sikawek oraz wiader zbierze się pół guldena od domu, od szopy 8 groszy i od piwnicy 4 grosze”⁴³. Wyznaczono także minimalny etat obowiązujący wszystkich mieszczan w mieście, na przedmieściach i w Łasztowni: jedna sikawka, drewniana lub mosiężna, skórzane wiadro, topór oraz bosak. Sugerowano, aby stan posiadania bogatszych był dwa lub trzy razy większy⁴⁴. Centralnym punktem składowania narzędzi był ratusz, gdzie przechowywano skórzane wiadra. Na dziedzińcu miejskim stały cztery wozy z drabinami i bosakami oraz troje sań z wypełnionymi wodą kadziami. Za utrzymanie tych narzędzi we właściwym stanie odpowiadali zarządca majątku miejskiego i klucznik ratusza. Bezpośredni nadzór nad stanem technicznym powierzono zarządcy ratusza⁴⁵. Zarządca majątku odpowiadał także za rozmieszczenie w różnych miejscach Szczecina, Łasztowni i przedmieść drabin i bosaków oraz zabezpieczenie ich przed kradzieżami (za pomocą łańcuchów z kłódkami, do których klucze posiadali mieszkający w pobliżu mieszczanie godni zaufania)⁴⁶.

Z powodu potwierdzonej dużej skuteczności pomp o antycznej konstrukcji stosowano je coraz powszechniej i dlatego ustalono, że będą one w każdej dzielnicy

⁴¹ Ibidem, k. B3r.

⁴² W XIX wieku i na początku XX stulecia sikawka była używana jako dyngusówka; konstrukcja sikawki przetrwała do współczesności jako dziecięca zabawka.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem, k. A4r.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem, k. A4v.

i w Łasztowni w odpowiednich dla nich miejscach przechowywania⁴⁷. Postanowiono, że cech drukarzy, straganiarzy oraz gospodarze „[...] z miłości do ojczyzny oraz ku wspólnemu dobru [...]” zakupią przynajmniej jedną lub dwie takie pompy, tak jak uczynił to wcześniej cech kramarzy⁴⁸. W ramach nowych ustaleń związanych ze szlachtą i ludźmi Kościoła dozwolono oficerom księżęcym zamieszkać w wolno stojących domach i dysponować nimi pod warunkiem, że będą one wyposażone w narzędzia ogniowe, tak jak pozostałe. Osoby te zobowiązano na równi z innymi do niesienia pomocy sąsiadom w razie pożaru⁴⁹. Ponieważ nie jest znany żaden szczeciński egzemplarz pompy gaśniczej z połowy XVII wieku, za jej przykład może posłużyć ilustracja (zob. fot. 2) z dzieła Hansa Hautscha (fot. 3).



Fot. 2. Przykład pompy na saniach zaprojektowanej i wykonanej przez Hansa Hautscha (1661)

Źródło: F.M. Feldhaus, *Die Technik der Vorzeit, der geschichtlichen Zeit der Naturvölker* [...], Leipzig 1914, s. 313, ryc. 208, Śląska Biblioteka Cyfrowa: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/665/edition/748> (dostęp: 9.03.2024). Pierwotnie rycina pochodzi z książki G.A. Böcklera, *Theatrum machinarum novum*, Nürnberg 1661, s. 60, ryc. 154.

⁴⁷ Ibidem, k. Br.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, k. Bv.



Fot. 3. Portret Hansa Hautscha (1673)

Źródło: domena publiczna, <https://polona.pl/item-view/70e1fc3f-1da7-4db8-917a-bc9e389a70fe?page=0> (dostęp: 22.07.2025).

Zaopatrzenie w wodę

Głównym źródłem wody były miejskie studnie ze stojącymi przy nich kadziami na saniach. Podlegały one nadzorowi i kontroli wiertelnika (mistrza kwartału). Za- uważone uszkodzenia i braki były usuwane przez nadzorcę studni. Sanie i kadzie, podobnie jak bosaki, chroniono przed kradzieżą za pomocą łańcuchów mocowa- nych do ścian najbliższych budynków i zapinanych kłódkami. Taki punkt wodny wyposażano w beczki z nosidłami, dwa wiadra oraz lampę ze świecami⁵⁰. Przed drzwiami domów gospodarze wystawiali naczynia z wodą⁵¹. Analizowany przepis

⁵⁰ Ibidem, k. A4v.

⁵¹ Ibidem, k. Br; w tekście jest mowa o dwóch rodzajach kadzi – *Küffe* przewożone saniami i *Püttow* stojące przy studniach.

nie wspomina o wykorzystaniu wody z wodociągów, studni prywatnych i źródeł naturalnych, czyli Odry. Gospodarze z okolic pożaru nakazywali swojej czeladzi napełnić naczynia wodą, wnieść je nad rynny i pod dachy, by być gotowym i zdolnym do obrony przed ogniem⁵².

Nagrody i kary, wynagrodzenia

Choć gaszenie pożarów było obowiązkowe, władze wielu miast ustaliły system nagród (wynagrodzeń), niekiedy uzupełniany odszkodowaniami i zadośćuczynieniami. Dla równowagi i jako kontrapunkt stosowano również kary. Nie inaczej było w XVII-wiecznym Szczecinie. W pierwszym rządzie gratyfikowano dostawę wody, drabin i bosaków według następujących ustaleń: „[...] mieszczanie i mieszkańcy Szczecina, którzy dwoma końmi jako pierwsi dostarczyli kadzie z wodą, pierwszy woźnica, który dowiezie również drabiny i bosaki na miejsce pożaru, otrzymają jeden floren, drugi trzy miejskie floreny [oryg. *Ortsfl* – B.U.], trzeci połowę [florena], zaś czwarty 12 groszy. Temu, kto jako pierwszy przyniesie na miejsce pożaru beczkę z wodą, [dane będzie] 8 groszy, drugiemu 6 groszy, trzeciemu 4 grosze zaś czwartemu 2 grosze”⁵³.

Zasadam zadośćuczynienia i odszkodowania przyświecało zobowiązanie rady miejskiej w brzmieniu: „Osoby, które podczas akcji gaśniczej poniosły szkody, powinny domagać się od szacownej rady miasta szczególnego wynagrodzenia”⁵⁴. Rada miejska ustaliła następujące wytyczne w tym względzie:

1. „W ramach zadośćuczynienia za poniesione straty sąsiadom mieszkającym przy miejscu pożaru, zarówno z tyłu, jak i z przodu [płonącego budynku], jako że ich domu *principaliter* [głównie] należy ratować, wypłaci się trzy talary Rzeszy od domu i czwartą część talara Rzeszy od szopy, zaś właścicielowi posesji wypłaci się połowę tego, zaś *conductor* otrzyma ćwierć talara Rzeszy”⁵⁵.
2. „Gdyby ktoś podczas akcji gaśniczej i ratunkowej w sposób niezawiniony doznał szkód na ciele, temu szacowna rada miejska zapewni odszkodowanie zgodne z zaistniałą sytuacją”⁵⁶.

⁵² Ibidem, k. B4v.

⁵³ Ibidem, k. C2v.

⁵⁴ Ibidem, k. C2v.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem, k. C3r.

3. Również na rozkaz mistrza kwartału, dla zapobieżenia dalszym szkodom, należało zawalić płonące pomieszczenie (lub dom), co mogło uchronić pozostałe przed zapaleniem, a sąsiadom należało wynagrodzić szkody⁵⁷.
4. Ciekawy jest *passus* dotyczący zadośćuczynienia: „Gdyby ktoś jednak sam doznał nieszczęścia na skutek pożaru, wówczas nie jest nikomu winny zadośćuczynienia”⁵⁸.

Na zasadzie koniecznego uzupełnienia systemu wynagrodzeń magistrat wyznaczył też kary:

1. „Osoby, które celowo zniszczyły lub zabrały [ukradły] drabiny, kadzie, bosaki i inne sprzęty gaśnicze bądź ukradły coś osobom prowadzącym akcję lub też w obliczu pożaru słowem dokonały zniszczeń, lub też celowo działały na szkodę osób trzecich, tych adekwatnie do rozmiarów przewinienia ukarze się na ciele lub gardle, także wymierzy się inną surową karę”⁵⁹.
2. „Jako że w przypadku pożaru obserwowano, że tragarze, murarze i cieśle z ociąganiem stawiali się do pracy, a czasem nie pojawiali wcale, jest powinnością starszyny cechów przybyłej na miejsce pożaru wskazać mistrzowi kwartału osoby nieobecne, aby można było pociągnąć je do odpowiedzialności”⁶⁰.
3. Kara pięciu florenów była ustalona za szkody wynikłe podczas palenia się komina⁶¹.
4. Również pięć florenów groziło za niewypełnienie nakazu trzymania przez strzelców kadzi gotowych do użycia⁶².

Działania po pożarze

Po pożarze sprawdzano, czy jakaś osoba lub osoby przez swoje zaniedbania doprowadziły do szkód własnych lub cudzych. Gdyby wykazano, że *cerae personae dolus vel culpa*, to osoby te winne byłyby zadośćuczynienia szkód i musiałyby poddać się karze szacownej rady; jeżeli winny nie dysponował odpowiednim majątk-

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem, k. C2r.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem, k. C3r.

⁶¹ Ibidem, k. A2v–A3r.

⁶² Ibidem, k. Br.

kiem, to taka osoba, podobnie jak nieuważni czeladnicy, pacholę i słudzy, zostanie ukarana na ciele lub gardle w zależności od sytuacji (przewinienia)⁶³.

W dwóch ostatnich artykułach porządku ogniowego ustalono, że:

1. Po zakończeniu akcji gaśniczej tragarze, murarze i cieśle oprócz podporządkowanych im osób nie mogli oddalać się z terenu akcji, zanim ogień nie zostanie całkowicie ugaszony i nie potwierdzi tego mistrz kwartału; za dnia pilnowali, czy ogień nie pojawi się ponownie i nie spowoduje dodatkowych szkód, nocą zaś tę powinność powierzono wachmistrzowi strażników miejskich⁶⁴.
2. Po pożarze sikawki, wiadra, kadzie, drabiny, bosaki oraz inne sprzęty odnoszono na ich stałe miejsca przechowywania; dopilnowanie tego było wspólną powinnością zarządcy majątku miejskiego oraz zarządcy ratusza; uszkodzony lub zniszczony sprzęt kamerling (podkomorzy) miał natychmiast sprawdzić i zarządzić jego naprawę⁶⁵.
3. Burmistrz organizował inkwizycję, czyli posiedzenie ciała sądownego, w celu ustalenia winnych zaniedbań doprowadzających do powstania szkód; osoby te były zobowiązane do zadośćuczynienia szkód i poddania się karze rady miasta. Gdy winny nie dysponował odpowiednim majątkiem, był karany cieleśnie lub na gardle, w zależności od sytuacji⁶⁶.

Zakończenie

1. Analizowany dokument jest ostatnim z cyklu dziesięciu porządków ogniowych miast ważnych dla historii dzisiejszych ziem zachodnich i północnych, wspólnych dla historii Polski i Niemiec (Gdańsk 1539, 1565, 1587, Szczecin 1728⁶⁷, Świdnica 1628, Wrocław 1574, 1586, 1602, 1630).
2. Przedstawiony porządek ogniowy choć pochodzi z pierwszej połowy XVII wieku, był na tyle mocny merytorycznie i ważny w swych przekazach, że nie nowelizowano go przez następne sto lat.

⁶³ Ibidem, k. C2r.

⁶⁴ Ibidem, k. Cv.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem, k. C2r.

⁶⁷ Artykuł na etapie prac redakcyjnych.

3. Pod względem liczebności poruszonych w nim aspektów porządek z roku 1631 niewiele odbiega od przepisów innych miast, stanowiąc wspólne dziedzictwo prawa ochrony przeciwpożarowej Polski i Niemiec.
4. Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do poszukiwań innych, starszych i późniejszych dokumentów szczecińskich, mogących stworzyć w przyszłości podstawę do napisania historii ochrony przeciwpożarowej miasta i stworzenia jej analitycznej formuły.

Aneks

Najważniejsze postanowienia porządku ogniowego z 1592 roku⁶⁸

Z godną pochwałą troską rada miejska pomyślała o tym, by przy pomocy odpowiednich przepisów zadbać o porządek w mieście. Tak więc wydała (w roku 1592) porządek ogniowy⁶⁹, na mocy którego każdy mieszczanin osiadły na przedmieściu winien był posiadać jedną sikawkę [Spritze] z mosiądzu lub drewna, jedno skórzane wiadro [ledernen Eimer], solidny topór [Feueraxt] oraz jeden bosak [Bootshaken⁷⁰]. Zamożniejsi mieszkańcy powinni jednak posiadać więcej takowych narzędzi. Na zakup takiej sikawki pobierano podatki w wysokości połowy guldena od domu, osiem groszy od szopy, cztery grosze od piwnicy. W ratuszu i w budynkach klasztornych przechowywano wiadra i sikawki, 4 wozy z drabinami i bosakami, 2 pary sań z kadziami napełnionymi wodą. W Domu Żeglarza oraz w innych ważnych miejscach Szczecina trzymano w pogotowiu podobne sprzęty gaśnicze. Przy każdej studni stała kadź na wodę, porządna beczka z nosidlami, dwa wiadra, stągiew oraz lampa ze świeczką. Starym obyczajem kołodzieje byli zobowiązani, by – pod karą grzywny pięciu guldenów – co noc wywieszać przed swoim domem solidne naczynie. Pod groźbą podobnej kary, każdy gospodarz, w chwili wybuchu pożaru w nocy, wywieszał przed domem latarnię. Na domach narożnych wywieszano misę [panwie] do spalania smolnych szczap. Kto chciałby uzyskać prawa mieszczańskie lub przystąpić do cechu, mógł to uczynić jedynie, gdy nabył na własność zbroję, spisę lub halabardę, piszczel lub półhak z prochnicą, skałką, podsypką i lontem,

⁶⁸ F. Thiede, *Chronik...*, s. 556–557.

⁶⁹ Akta rady miejskiej Roz. VIII Nr 4 F. 120 ff, w: F. Thiede, *Chronik...*, s. 556.

⁷⁰ Dosłownie harpun, tu: bosak.

broń boczną oraz hełm. Majętniejsi powinni trzymać broń dla 2–3 mężczyzn, zaś każdy mieszczanin powinien ćwiczyć się w strzelectwie⁷¹. Za sprzedaż bądź zastaw sprzętów gaśniczych i broni groziła surowa kara, której nie dało się uniknąć [tu: nie można było się z niej wykupić]. W każdym kwartale (czyli dzielnicy miasta) [wiertelu] wyznaczano dwóch rajców [Rathmänner] na [funkcję] panów kwartału [Quartiersherren], jak również czterech mistrzów kwartału [Viertelsmeister] oraz kilku rotmistrzów [Rottmeister], którzy organizowali, zbierali i prowadzili mieszczan w przypadku zagrożenia pożarem lub ataku wroga. Gdy wybuchł pożar, strażnik na wieży bił na alarm, dął w trąbkę, nocą wywieszał latarnię, a za dnia flagę od tej strony miasta, w której powstał pożar. Mieszkańcy tego kwartału natychmiast biegli uzbrojeni w narzędzia ogniowe, by zapobiec rozprzestrzenianiu się ognia. Mieszkańcy pozostałych kwartałów stawiali się odpowiednio wyposażeni przed domem swojego rotmistrza, który następnie prowadził ich do mistrza kwartału. Panowie kwartału zbierali wówczas ludność swojej dzielnicy, obsadzali nią bramy, rynki, skrzyżowania, wieże i mury, zaś pozostałe roty prowadzono przed ratusz. Podczas gdy burmistrz i kamlarz [Kämmerer]⁷² konno i w asyście konnych strażników udawali się na miejsce akcji, pozostali dwaj mistrzowie kwartału oraz kamlarz wraz z czterema najstarszymi rajcami zostawali w ratuszu, by wydawać rozkazy i stamtąd kierować akcją. Do gaszenia pożaru wysyłano murarzy, cieśli, murarzy z czeladnikami, tragarzy, drwali i najemnych pracowników. Gorzelników, nosiwodów, węglarzy, łaźiebników z czeladnikami wysyłano do studzien, by z nich nabierali wodę. Woźnice i rolnicy mieli służyć swoimi wozami i końmi. Kto dowiozłby [na miejsce pożaru] pierwszą kadź z wodą bądź pierwszy ładunek drabin i bosaków, otrzymywał jednego guldena, drugi trzy miejscowe guldeny, trzeci pół guldena, czwarty dwanaście groszy. Tak samo tragarz, który jako pierwszy dostarczył beczkę z wodą, otrzymywał osiem groszy, drugi sześć, trzeci cztery, a czwarty dwa grosze.

Bibliografia

Böckler G., *Theatrum mchinarum novum*, Nürnberg 1661.

Feldhaus F.M., *Die Technik der Vorzeit, der geschichtlichen Zeit der Naturvölker [...]*, Leipzig 1914, <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/665/edition/748> (dostęp: 9.03.2024).

⁷¹ Fragment od słów „Kto chciałby uzyskać prawa” pozostawiono w *Aneksie*, aby wykazać podobny do wrocławskiego związek organizacji ochrony przeciwpożarowej z ochroną wojskową Szczecina.

⁷² Skarbnik miejski, podkomorzy.

- Fewr Ordnung der Stadt Alten Stettin*, [Stettin] 1631.
- Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa (1257–1506)*, cz. 2, 3, 4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1882.
- Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936.
- Neue-revidirte Feuer-Ordnung in der haupt-stadt und Vestung Alten Stettin* [...], Berlin 1728.
- Rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, Dz.U. 2022, poz. 1225.
- Thiede F., *Chronik der Stadt Stettin bearbeitet nach Urkunden und den bewährten historischen Nachrichten*, Stettin 1849.
- Ulicki B., *Gaszenie pożarów dawnego Gdańska na przykładzie porządków ogniowych z XVI w.*, „Rocznik Gdański” 2020, t. 80, s. 17–42.
- Ulicki B., *Gaszenie pożarów we Wrocławiu według porządków ogniowych z XVI wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2022, [t.] 25, s. 247–274.
- Ulicki B., *Pożary Świdnicy. Gaszenie i zapobieganie na podstawie porządku ogniowego z roku 1682*, „Studia Śląskie” 2024, t. 94, s. 17–61.
- Ulicki B., *Zwalczanie pożarów w dawnym Wrocławiu – spojrzenie na sposoby obrony według porządków ogniowych z lat 1602–1630*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2024, t. 17, z. 1, s. 1–28.

Bogusław Ulicki

Porządek ogniowy z roku 1631 jako źródło prawnych przekazów na temat walki z pożarami w Szczecinie XVII stulecia

Streszczenie

W artykule przedstawiono dokument regulujący obronę przed pożarami w Szczecinie XVII wieku; jest to pierwsza jego prezentacja przed czytelnikami. W analizowanym porządku ogniowym z 1631 roku omówione są postanowienia dotyczące zapobiegania pożarom, organizacji gaszenia pożarów, wyposażenia miasta w narzędzia ogniowe, przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę oraz działań rady miejskiej po pożarze.

Słowa kluczowe: Szczecin, pożary, zapobieganie pożarom, gaszenie pożarów, historia



Data akceptacji: 1.04.2025

Data publikacji: 16.12.2025

Agnieszka Kastory

Uniwersytet Jagielloński

agnieszka.kastory@uj.edu.pl



<https://orcid.org/0000-0002-1562-2035>

Delta Dunaju w rosyjskiej polityce (XIX–XXI wiek)

The Danube Delta in Russian Policy (19th–21st Century)

Abstract: Russian and Soviet presence in the Danube Delta can be considered from many angles. This article focuses on two of them. The first concerns physical access to the river, which allows for the status of a riverside state and thus makes it possible to directly influence the fate, if not of the entire river, then of one's own section. The second relates to Russia's position in the river commissions operating on the Danube since 1856 when the river was recognised as an international waterway. Russia's physical and formal legal presence in the Danube Delta lasted, with minor interruptions, for more than two hundred years. During this period, Russia played an active role in shaping the political map of the region, contributing to the creation of new states and the delineation of their borders while trying to promote its *raison d'être* in the region. The collapse of the Soviet Union and the ongoing Russo-Ukrainian war have called the Russian presence in the Danube Delta into question. The aim of this article is to identify the key stages of Russian expansion along the Lower Danube.

Key words: Russia, USSR, Russian Federation, Danube Delta, Bessarabia, Danube Commission

Rosyjska racja stanu w regionie czarnomorskim

Odkąd car Piotr I zrozumiał, jak uciążliwy był brak dostępu do Morza Czarnego oraz fakt, że rosyjskie rzeki Dniepr i Don uchodziły do morza na terenie Turcji, Rosja dążyła do zmiany tej sytuacji. Jednak dopiero Katarzyna II w wyniku dwóch wojen (1768–1774 i 1787–1792) zdołała odebrać Turcji wybrzeże Morza Czarnego

od ujścia Donu do ujścia Bohu wraz Krymem. Uzyskała ponadto dla rosyjskich statków prawo swobodnej żeglugi po Morzu Czarnym i przepływu przez Bosfor i Dardanele.

W XIX wieku Rosja kontynuowała ekspansję terytorialną wzdłuż czarnomorskiego wybrzeża. Na mocy pokoju z Turcją zawartego w Bukareszcie 28 maja 1812 roku¹ uzyskała Besarabię, co pozwoliło jej oprzeć granicę na północnym ramieniu delty Dunaju – Kili. Niemal całą deltę zdobyła w wyniku pokoju w Adrianopolu zawartym z Turcją 14 września 1829 roku, oparła wówczas granicę na południowym ramieniu delty – Świętym Jerzym. Delta Dunaju została otwarta dla tureckich i rosyjskich statków. Rosja dopuściła też do żeglugi inne państwa będące w stanie pokoju z Turcją, zachowując jednak wyłączne prawo do wprowadzania na wody delty okrętów wojennych. Zajęła ponadto Wyspę Węży, chociaż traktat adrianopolski nie wymieniał jej z nazwy².

Wojna krymska (1853–1856) spowodowała odsunięcie Rosji od delty Dunaju. Traktat paryski z 30 marca 1856 roku pozbawił ją południowej części Besarabii na rzecz zależnego od Turcji Księstwa Mołdawii, które uznało deltę Dunaju wraz z Wyspą Węży za część swego terytorium. Dunaj został umiędzynarodowiony, a odcinek rzeki od Isakczy do ujścia przekazano w zarząd Europejskiej Komisji Dunaju (EKD). Oddanie kontroli nad deltą komisji międzynarodowej mocarstwa uzasadniły koniecznością zapewniania wolności żeglugi dunajskiej³.

W tej sytuacji Rosja próbowała zatrzymać przynajmniej Wyspę Węży i w 1856 roku wysłała w jej kierunku statek z ekipą remontową do naprawy latarni morskiej. Brytyjskie okręty zawróciły go jednak z drogi, po czym sygnatariusze pokoju paryskiego podpisali 6 stycznia 1857 roku protokół dodatkowy, który stanowił, że ujście Dunaju wraz z będącą jego częścią Wyspą Węży zostaną przekazane pod bezpośrednią suwerenność Turcji. Rosyjsko-turecki traktat graniczny podpisany 19 czerwca 1857 roku potwierdzał ten stan rzeczy. Turcja zobowiązała się utrzymywać na wyspie latarnię morską, ale obsługiwała ją EKD⁴.

Rosja, chociaż utraciła ujście Dunaju, nadal mogła wpływać na żeglugę w delcie – jako członek EKD obok Francji, Wielkiej Brytanii, Austrii, Prus, Królestwa Sardynii

¹ W artykule daty zostały zapisane wedle kalendarza gregoriańskiego (w nowym stylu).

² J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 236, 259; J.H.W. Verzijl, *International Law in Historical Perspective*, vol. 3, Leiden 1970, s. 145–146; Case Concerning Maritime Delimitation in the Black Sea. Romania v. Ukraine. Memorial Submitted by Romania, 19 August 2005, podpisany przez dr. Bogdana Aureescu (dalej: Rumuńskie memorandum), s. 21, <https://www.icj-cij.org/sites/default/files/case-related/132/14697.pdf> (dostęp: 29.04.2023).

³ Rumuńskie memorandum, s. 21. Traktat paryski nie wymieniał jednak Wyspy Węży z nazwy.

⁴ J. Nouzille, *La Besarabie, le Danube et les relations roumano-russes de 1918 a 1940*, „Revue Roumaine d’Histoire” 2004, t. 40–41, s. 237; Rumuńskie memorandum, s. 22–24.

i Turcji. Komisja, powołana początkowo na dwa lata, działała przez dziesięciolecia dzięki decyzjom państw członkowskich, które przedłużyły jej mandat 19 sierpnia 1858 roku, a następnie 2 listopada 1865 roku. Rosja z niechęcią odnosiła się do EKD, rozumiejąc, że mocarstwa powołały ją do istnienia jako barierę przeciw rosyjskiej ekspansji w delcie. W 1866 roku wyraziła zgodę na przedłużenie istnienia EKD na pięć lat, zaznaczając, że jest to ostateczny i nieprzekraczalny termin. Jednak gdy w 1870 roku jednostronnie wypowiedziała klauzule traktatu paryskiego dotyczące statusu cieśnin czarnomorskich, Austro-Węgry, Francja, Wielka Brytania i Turcja na konferencji w Londynie (7 stycznia–13 marca 1871 roku) przedłużyły istnienie EKD do 1883 roku. Komisja miała poważne zasługi: przystosowała do międzynarodowej żeglugi Sulinę – środkowe ramię delty, uporządkowała regulamin żeglugi i zbudowała potrzebną infrastrukturę⁵.

Dostęp do delty Dunaju Rosja odzyskała w wyniku wojny z Turcją w latach 1877–1878. Przed rozpoczęciem działań wojennych, 16 kwietnia 1877 roku, zawarła dwustronne porozumienie z Rumunią, po czym 24 kwietnia 1877 roku wypowiedziała wojnę Turcji, a jej wojska przemaszerowały przez Rumunię w kierunku przeprawy na Dunaju na wysokości bułgarskiego Swisztow. Rumunia 21 maja 1877 roku ogłosiła niepodległość, a następnie wsparła rosyjskie siły pod Plewną, tracąc 3 tys. żołnierzy⁶.

Turcja 3 marca 1878 roku podpisała pokój w San Stefano, w którym przekazała Rosji deltę Dunaju i północną Dobrudżę (sandżak Tulcza) oraz wyspy na Dunaju i Wyspę Węży. Rosja zadeklarowała (art. 19), że tereny te przekaze Rumunii w zamian za południową część Besarabii, ograniczoną przez ramię Kilii i jej odnogę Stary Sтамбул⁷. Wyznaczenie granicy tą odnogą delty miało dla Rosji ważne znaczenie. Kilii posiada kilka ujść. Do jej największych ramion, idąc od północy, należą: Oczakowskie, Bystre (Nowostambulskie), Starostambulskie. Wybór Starego Sтамбулу pozwalał więc Rosji kontrolować całą deltę Kilii.

Rosyjskie działania wobec Turcji i sam traktat w San Stefano napotkały sprzeciw państw europejskich. Jeszcze w trakcie trwania wojny, 19 lutego 1878 roku kanclerz Niemiec Otto von Bismarck zaproponował pomoc w osiągnięciu międzynarodowego kompromisu i zaprosił do Berlina delegacje Rosji, Turcji, Austro-Węgier, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch. Na kongresie berlińskim (13 czerwca–13 lipca

⁵ A. Kastory, *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej*, Kraków 2011, s. 44–45, 47–49.

⁶ M. Dymarski, *Konflikty na Bałkanach w okresie kształtowania się państw narodowych w XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2010, s. 110, 117, 124; M. Tanty, *Bałkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 18–19.

⁷ Les Protocoles du Congrès de Berlin avec le Traité preliminaire de San-Stefano du 19 février (3 mars) 1878 et le traité de Berlin du 13 juillet 1878, St. Petersburg 1878 (dalej: Les Protocoles), s. 102, 104–105; M. Tanty, *Bałkany w XX wieku...*, s. 20; Rumuńskie memorandum, s. 24.

1878 roku) zweryfikowano postanowienia z San Stefano, rozpatrując je punkt po punkcie⁸. Sprawę niepodległości Rumunii, granic Dobrudży i Besarabii omawiano 29 czerwca 1878 roku. Reprezentujący Wielką Brytanię premier Benjamin Disraeli zakwestionował rosyjskie plany odebrania południowej Besarabii Rumunii. Wskazał, że o ile traktat paryski (art. 4 i 20) stanowił o wolności żeglugi dunajskiej, o tyle w San Stefano nie uzgodniono w tym względzie żadnych gwarancji⁹.

Aleksander Górczakow, minister spraw zagranicznych Rosji, dowodził, że nie ma związku między przynależnością Besarabii a wolnością żeglugi na Dunaju. Przypominał, że sygnatariusze pokoju paryskiego już w 1857 roku odłączyli deltę Dunaju od Mołdawii i przekazali ją bezpośrednio Turcji, wyświadczając tym samym przysługę księstwu, niezdolnemu do przeprowadzenia prac, które na Sulinie wykonała EKD. Ostrzegł, że w sprawie Besarabii Rosja nie ustąpi. Rumunia uzyskała kosztem rosyjskiej krwi niepodległość i słuszną rekompensatę terytorialną w Dobrudży oraz w delcie Dunaju. A. Górczakow podkreślał, że od wieku Rosja nie zawarła z Turcją żadnego traktatu, w którym nie uwzględniłaby rumuńskich interesów, i ubolewał, że te przysługi nie zaowocowały sympatią rumuńskiego narodu do Rosji. Paweł Szuwałow, ambasador Rosji w Londynie, dodał, że zatrzymanie Besarabii było dla Rosji sprawą jej interesu, ambicji i honoru, a jeśli Rumunia będzie usiłowała odzyskać swe dawne granice – nie zachowa ani całości terytorium, ani niepodległości¹⁰.

W sprawie Besarabii Rosja zapewniła sobie wsparcie Austro-Węgier (tajna konwencja z 15 stycznia 1877 roku) i Niemiec. O. von Bismarck oskarżył państwa zachodnie, że w 1856 roku z ambicjonalnych powodów podzieliły Besarabię, co w żaden sposób nie umniejszało takiemu imperium jak Rosja, ale osłabiło europejski pokój, ponieważ na niechęci do Rosji nie zbuduje się trwałego porozumienia¹¹.

Na wniosek brytyjskiej delegacji, mimo rosyjskich sprzeciwów, postanowiono wysłuchać reprezentantów Rumunii na posiedzeniu 1 lipca 1878 roku. Rumuńskie stanowisko przedstawili premier Ion Brătianu i minister spraw zagranicznych Mihail Kogălniceanu, który usiłował bronić przynależności południowej Dobrudży do Rumunii. Przypominał, że w konwencji z 16 kwietnia 1877 roku Rosja gwarantowała jej zarówno terytorialną integralność, jak i nabytki w Dobrudży, a Rumunia wsparła Rosję w wojnie, i konkludował: „Jeśli nie jest to powód, by powiększyć nasze terytorium, to tym bardziej, by je umniejszyć”¹². Przypominał też, że Rosja zajmując Besarabię w 1812 roku, dokonała aneksji terytorium rumuńskiego, a nie

⁸ M. Dymarski, *Konflikty na Bałkanach...*, s. 145–146.

⁹ Les Protocoles, s. 46–47.

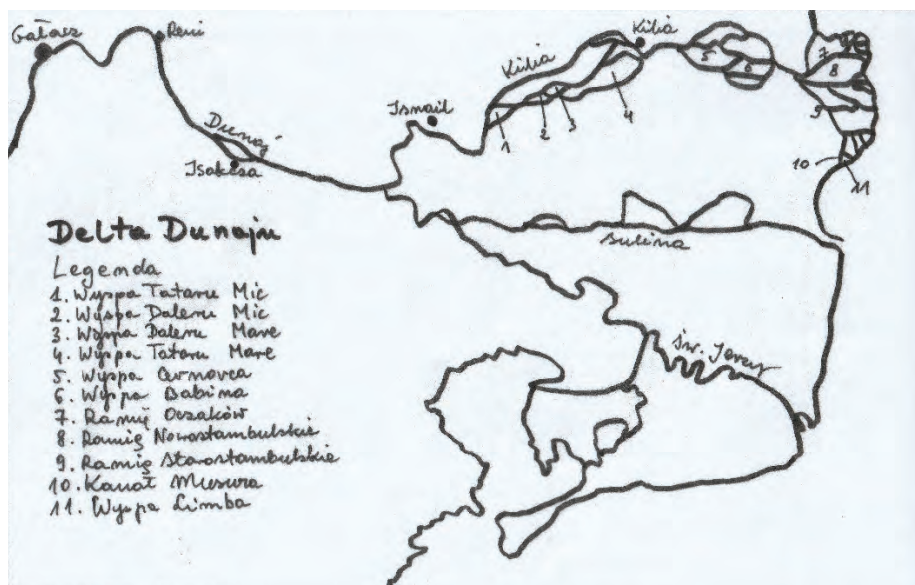
¹⁰ Ibidem, s. 47.

¹¹ M. Dymarski, *Konflikty na Bałkanach...*, s. 109–110; Les Protocoles, s. 48.

¹² Les Protocoles, s. 49.

tureckiego, naruszając przy tym integralność księstwa, któremu sama w pokoju z Küczük Kajnardży (1774) nadawała podmiotowość. Stwierdził, że Rumunii zachowują wdzięczną pamięć o Katarzynie II i Mikołaju I, jednak to, że rosyjskie wojska doszły aż pod Adrianopol, nie oznaczało, że Rosja nabyła prawo posiadania całych Bałkanów. M. Kogălniceanu upomniał się również o wyspy na Dunaju oraz o Wyspę Węży i zapewnił, że Rumunia będzie godną strażniczką wolności żeglugi dunajskiej¹³.

Ostatecznie kongres uznał niepodległość Rumunii pod warunkiem przekazania Rosji południowej Besarabii do ramienia Kilia i jej odnogi – Starego Stambułu, ponieważ jak mówił delegat Francji: „nie należy przedłużać stanu rzeczy, który angażuje miłość własną potężnego imperium”¹⁴. Jako rekompensatę Rumunia otrzymała Mangalię w Dobrudży oraz resztę delty wraz z tworzącymi ją wyspami oraz z Wyspą Węży (zob. fot. 1). Została też członkiem EKD¹⁵.



Fot. 1. Delta Dunaju

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: R. Hryszko, *Z Genui nad Morze Czarne. Z kart genuieńskiej obecności na północno-zachodnich wybrzeżach Morza Czarnego u schyłku średniowiecza*, Kraków 2004, s. 101.

¹³ Ibidem, s. 49–50.

¹⁴ Ibidem, s. 51.

¹⁵ Ibidem, s. 51–52, 115; J. Nouzille, *La Besarabie, le Danube et les relations roumano-russes...*, s. 237; Rumuńskie memorandum, s. 24–25; J.H.W. Verzijl, *International Law in Historical Perspective...*, s. 146.

W 1883 roku mocarstwa na konferencji w Londynie (8 lutego–10 marca 1883 roku) rozszerzyły zasięg terytorialny EKD do Braiły i przyjęły zasadę stałego przedłużania jej funkcjonowania. Rosja wyraziła na to zgodę pod warunkiem wyłączenia spod kontroli EKD ramienia Kilia¹⁶.

Zmiany polityczne w delcie Dunaju po I wojnie światowej

W 1917 roku na terenie Besarabii uformowała się reprezentacja ludności – Rada Kraju, która 6 lutego 1918 roku proklamowała powstanie Republiki Mołdawii, a następnie 9 kwietnia 1918 roku – połączenie z Rumunią, co rumuński parlament ratyfikował 28 grudnia 1918 roku. Wielka Brytania, Francja i Włochy uznały tę cesję 28 października 1920 roku, natomiast Rosja – nie, co nie zmieniało faktu, że przestała być państwem naddunajskim. Dodatkowo brak międzynarodowego uznania dla bolszewickiego rządu uniemożliwił mu udział w konferencji paryskiej (2 sierpnia–16 listopada 1920 roku i 5 kwietnia–22 lipca 1921 roku), podczas której uzgodniono *Konwencję stanowiącą ostateczny statut Dunaju*. Na jej mocy powstała Międzynarodowa Komisja Dunaju obejmująca odcinek od Ulm do Braiły i została zachowana Europejska Komisja Dunaju na odcinku od Braiły do ujścia. Rosja, a następnie ZSRR, nie zasiadała w żadnej z nich, chociaż członkami obu komisji były państwa nieposiadające dostępu do Dunaju¹⁷.

Wybuch II wojny światowej i współpraca z Niemcami (układ o granicy i przyjaźni z 28 września 1939 roku) pozwoliły ZSRR odzyskać Besarabię drogą ultimatum przedłożonego Rumunii 26 czerwca 1940 roku. ZSRR jednocześnie powiększył stan posiadania w delcie Dunaju w porównaniu z rozgraniczeniem przyjętym w 1878 roku, narzucając Rumunii granicę wzdłuż Kanału Musura. Była to odnoga Starego Sambułu wysunięta najbardziej na południe. ZSRR włączył też do swego terytorium trzy wyspy na ramieniu Kilia, 20 km od Izmailu, które – zdaniem zastępcy komisarza spraw zagranicznych Andrieja Wyszynskiego – były dla Rumunii bezwartościowe, miały zaś strategiczne znaczenie dla ZSRR¹⁸.

ZSRR podjął również starania, by zlikwidować EKD i w jej miejsce powołać radziecko-rumuński zarząd ujścia Dunaju. Uzyskałby wówczas możliwość wpro-

¹⁶ A. Kastory, *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej...*, s. 53.

¹⁷ Ibidem, s. 130–135, 138.

¹⁸ Ibidem, s. 155.

wadzania okrętów wojennych na wszystkie ramiona delty. Na konferencji dunajskiej w Bukareszcie (28 października–21 grudnia 1940 roku) Rumunia zdecydowanie sprzeciwiła się takiemu rozwiązaniu, upierając się przy zachowaniu w delcie międzynarodowej kontroli, i przekonała (z trudem) ministra spraw zagranicznych Niemiec Joachima von Ribbentropa, że radziecki projekt uderzał w interesy Trzeciej Rzeszy. Ostatecznie EKD przetrwała, na co wpływ miało pogorszenie relacji niemiecko-radzieckich i wybuch wojny między obu państwami 22 czerwca 1941 roku. Tego samego dnia do wojny z ZSRR przystąpiła Rumunia i 27 czerwca 1941 roku odzyskała terytoria utracone na jego rzecz w 1940 roku¹⁹.

Sytuacja w delcie Dunaju pod koniec II wojny światowej

Odzyskanie przez Rumunię Besarabii w 1941 roku okazało się przejściowym sukcesem. Klęska Niemiec w 1944 roku na całej długości wschodniego frontu przesądziła losy delty Dunaju i samej Rumunii. Dzięki militarnemu zwycięstwu Związek Radziecki odegrał pierwszoplanową rolę w okupacji Rumunii, Węgier i Bułgarii, zgodnie z przyjętą przez aliantów praktyką, że państwo prowadzące działania wojenne na miejscu kierowało sojuszniczą komisją na terenie okupowanym. Pozwoliło to ZSRR kształtować zarówno politykę wewnętrzną tych państw, jak i ich zagraniczną aktywność. Ogólna sytuacja międzynarodowa sprzyjała umocnieniu radzieckich wpływów u ujścia Dunaju. Państwa europejskie aktywne w tym regionie przed wojną: Francja, Wielka Brytania, Włochy, wyszły z niej bardzo osłabione. Włochy przegrały wojnę i zostały poddane okupacji, Francja nie brała udziału w posiedzeniach wielkiej trójki, a jej rząd utworzony przez Charles'a de Gaulle'a uzyskał międzynarodowe uznanie dopiero 23 października 1944 roku. Wielka Brytania na pierwszym miejscu stawiała zachowanie swych wpływów w Grecji, co znalazło wyraz w uzgodnieniach poczynionych podczas wizyty premiera Winstona Churchilla w ZSRR w październiku 1944 roku. 9 października 1944 roku W. Churchill zaproponował określenie procentowego udziału radzieckich i brytyjskich wpływów w państwach bałkańskich. O ile w Grecji planował zachowanie dla Anglosasów 90% wpływów, o tyle Rumunią był zainteresowany na poziomie 10%²⁰. Natomiast Stany

¹⁹ Ibidem, s. 156–160; D. Berindei, *Istoria Românilor din paleolitic până în 2008. Cronologie*, București 2008, s. 199.

²⁰ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, Wrocław 2004, s. 333.

Zjednoczone popierały wolność żeglugi na Dunaju, jako element powojennej odbudowy, ale nie były sygnatariuszem konwencji dunajskiej z 1921 roku i występowały w sprawach dunajskich jako państwo okupacyjne Niemiec i Austrii. Jedynie Związek Radziecki był zdeterminowany, by odzyskać dominującą pozycję w delcie Dunaju. Głosił prawo państw nadrzecznych do kontrolowania ich odcinków rzeki kosztem organizacji międzynarodowych i stawiał się w roli obrońcy suwerenności państw dunajskich ograniczanej postanowieniami konwencji z 1921 roku.

Radzieckie działania na Dunaju w 1944 i 1945 roku

ZSRR na mocy rozejmu z Rumunią podpisanego 12 września 1944 roku uzyskał prawo swobodnego poruszania się na jej terytorium. Rumunia miała udostępnić aliantom własne środki komunikacji lądowej, wodnej i powietrznej. Godziła się przywrócić granicę z ZSRR ustaloną w 1940 roku. Zobowiązywała się przekazać do dyspozycji radzieckiego dowództwa wszystkie statki znajdujące się w jej portach, także prywatne. Do chwili przekazania ich radziekiemu dowództwu rząd Rumunii ponosił materialną odpowiedzialność za wszelkie uszkodzenia lub zniszczenia, jakim mogły ulec. Po wojnie statki te miały być zwrócone ich właścicielom. Rumuńskie statki handlowe miały podlegać radziekiemu dowództwu w celu wykorzystania ich w interesie sojuszników. Dodatkowo państwa sojusznicze oddały do radzieckiej dyspozycji własne jednostki pływające oraz te, które pływały pod ich flagą, ale były własnością prywatnych armatorów²¹.

Kontrolę nad Dunajem przejął wojskowy zarząd, który w imieniu ZSRR dokonywał rekwizycji towarów i urządzeń portowych. Część jednostek pływających, także prywatnych, przesunięto na Kilię. Radziecki zarząd wojskowy nie przestrzegał neutralności EKD, dokonał rekwizycji jej majątku i zajął jej archiwum²². Nie liczył się też z rumuńskim Zarządem Morskiego Dunaju, istniejącym od 1938 roku i pobierającym opłaty celne we frankach szwajcarskich. Zarząd odnotowywał więc

²¹ Umowa między rządami Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z jednej strony a rządem Rumunii z drugiej strony w sprawie zawieszenia broni, tekst ogłoszony 13 września 1944 roku, The Avalon Project Documents in Law, History and Diplomacy, <https://avalon.law.yale.edu/wwii/rumania.asp> (dostęp: 15.05.2024); S.G. Focas, *The Lower Danube River*, New York 1987, s. 575.

²² A. Kastory, *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej...*, s. 169–171; S.G. Focas, *The Lower Danube River...*, s. 573–574.

jedynie radzieckie transporty, by odzyskać opłaty w przyszłości. Rosjanie zastąpili rumuńskich inżynierów własnymi pracownikami. Działania te uzyskały sankcję rumuńskiego rządu Petru Grozy, narzuconego królowi Rumunii Michałowi 6 marca 1945 roku przez A. Wyszyńskiego²³.

Alianci nie reagowali na arbitralne działania radzieckich władz wojskowych na Dunaju, uważając, że do zakończenia wojny rzeka musi służyć przede wszystkim zaopatrzeniu radzieckiej armii. Ułatwiło to ZSRR eliminowanie wpływów pozostałych członków wielkiej koalicji na los rzeki. Najwcześniej z narastającego niebezpieczeństwa zdali sobie sprawę Brytyjczycy i 30 września 1944 roku zaproponowali utworzenie tymczasowego międzynarodowego zarządu rzeki. Jednocześnie zaoferowali usługi swych poławiaczy min do oczyszczenia Dunaju. ZSRR zignorował propozycję utworzenia innego zarządu niż radziecki, ale był gotów skorzystać z poławiaczy min pod warunkiem obsadzenia ich własną załogą, na co Brytyjczycy nie chcieli się zgodzić. ZSRR uznał Dunaj za własną strefę rozminowania i – by uniknąć niepożądanego obcej obecności – samodzielnie go oczyszczał²⁴.

Po zakończeniu wojny w Europie ZSRR utrudniał żeglugę statkom państw pozadunajskich. Wiele zarekwirowanych jednostek nie wróciło do ich właścicieli, radzieckie władze mnożyły trudności w dostępie do urządzeń portowych. Związek Radziecki przejął wiele prywatnych statków, oferując właścicielom ich wynajem, którego koszty ponosiły Komisje Rozejmowe Rumunii, Węgier i Bułgarii. Po podpisaniu traktatów pokojowych 10 lutego 1947 roku rządy tych trzech państw zgodziły się na powołanie z udziałem ZSRR Zjednoczonych Kompanii Żeglugowych. Musiały wnieść do nich 50% jednostek, które pozyskiwały przez przejęcie prywatnych statków²⁵.

W sprawie określenia nowego ustroju żeglugi dunajskiej strona radziecka zarówno podczas konferencji w Poczdamie, jak i na spotkaniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych konsekwentnie odmawiała przyjęcia wiążących uzgodnień. Jedynym ustępstwem ZSRR w tej kwestii, osiągniętym na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku (4 listopada–12 grudnia 1946 roku), było umieszczenie w traktatach z państwami pokonanymi ogólnej formuły, że żegluga na Dunaju będzie wolna i otwarta dla obywateli, statków handlowych i towarów wszystkich państw na zasadzie równości w kwestiach dostępu do urządzeń portowych, uiszczania opłat żeglugowych i warunków, na jakich będzie się odbywać

²³ A. Kastory, *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej...*, s. 168–171; S.G. Focas, *The Lower Danube River...*, s. 574.

²⁴ A. Kastory, *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej...*, s. 169–170.

²⁵ S.G. Focas, *The Lower Danube River...*, s. 576.

żegluga handlowa. Zasady te nie miały obowiązywać między portami tego samego państwa²⁶.

Nowy ustrój żeglugi dunajskiej został określony na konferencji w Belgradzie (30 lipca–18 sierpnia 1948 roku) w oparciu o radziecki projekt konwencji dunajskiej. W konferencji wzięły udział delegacje Austrii (tylko z głosem doradczym), Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Węgier, Wielkiej Brytanii, ZSRR. Konferencja była wielkim pokazem władzy przewodniczącego delegacji ZSRR A. Wyszyńskiego nad delegacjami zwasalizowanych przez ZSRR państw dunajskich. Dzięki liczebnej przewadze wszystkie, nawet językowe poprawki zgłaszane przez zachodnie delegacje zostały odrzucone. A. Wyszyński odnosząc się do zastrzeżeń zachodnich delegacji, określił je mianem ultimatum i oświadczył, że państwa dunajskie to ultimatum odrzucają, a drzwi służą do tego, aby przez nie wejść, ale i po to, by przez nie wyjść. W rezultacie delegaci Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie złożyli podpisów pod konwencją dunajską, a Francja i Wielka Brytania stanęły na stanowisku dalszego obowiązywania konwencji z 1921 roku. Konwencja z 1948 roku powołała do życia Komisję Dunajską, do której mogły należeć jedynie państwa dunajskie. ZSRR obsadził najważniejsze funkcje w Komisji Dunajskiej (sekretariat) radzieckimi urzędnikami, by skutecznie ją kontrolować²⁷.

Delimitacja granicy radziecko-rumuńskiej

Traktat pokojowy, który Rumunia podpisała 10 lutego 1947 roku, stanowił o powrocie do granic z 1 stycznia 1941 roku, z wyjątkiem odcinka rozdzielającego Węgry i Rumunię. Granica radziecko-rumuńska miała przebiegać zgodnie z porozumieniem radziecko-rumuńskim z 1940 roku, a więc wzdłuż ramienia Kilia. Związek Radziecki dążył do przeprowadzenia granicy w sposób równie korzystny, jak w 1940 roku, co znalazło wyraz w protokole z 4 lutego 1948 roku ustalonym przez delegacje ZSRR i Rumunii. Wyznaczono w nim linię graniczną wzdłuż Dunaju od Pardiny do Morza Czarnego, pozostawiając po stronie radzieckiej wyspy: Tataru Mic, Daleru Mic, Daleru Mare, Maican, Limba; a po stronie rumuńskiej: Tataru Mare,

²⁶ *Traité de paix avec la Roumanie, signé le 10 février 1947* (dalej: Traktat pokojowy z Rumunią), Nations Unies Recueil des Traités, vol. 42, 1949, <https://treaties.un.org/doc/Publication/UNTS/Volume%2042/v42.pdf> (dostęp: 15.05.2024).

²⁷ *Conference Danubienne, Beograd 1948. Recueil des documents*, Beograd 1949.

Cernovca, Babina. Włączenie Limby do ZSRR oznaczało, że rozgraniczenie musi być przeprowadzone Kanałem Musura. Dodatkowo do ZSRR została włączona Wyspa Węży, o czym stanowił protokół uzgodniony 4 lutego 1948 roku, a podpisany 23 maja 1948 roku przez ministra spraw zagranicznych Rumunii i pierwszego sekretarza radzieckiej ambasady w Bukareszcie. Stwierdzono w nim, że o godzinie 12.00 23 maja Wyspa Węży została zwrócona ZSRR przez Ludową Republikę Rumunii i stała się jego integralną częścią. Podpisanie tego protokołu było równoznaczne z wypełnieniem formalności związanych z przekazaniem wyspy²⁸. „Zwrócenie” Wyspy Węży Związkowi Radzieckiemu do dzisiaj budzi oburzenie strony rumuńskiej, ponieważ z formalnego punktu widzenia wyspa nigdy do Rosji nie należała, a w granicach Rumunii znajdowała się od 1878 roku.

Wokół Wyspy Węży ZSRR wyznaczył dwunastomilową strefę morską, co pozwoliło mu zagarnąć poważny obszar morski w pobliżu rumuńskiego wybrzeża. 27 września 1949 roku Wspólna Radziecko-Rumuńska Komisja Delimitacyjna w *Protokole opisu linii granicy państwowej między Ludową Republiką Rumunii a Związkiem Radzieckim* wyznaczyła granicę między obu państwami środkiem Kanału Musura do jego ujścia, natomiast w morzu oznaczono punkty rozgraniczenia bojami, z których ostatnia znajdowała się na łuku ograniczającym radziecką strefę morską wokół Wyspy Węży. Ustalenia te potwierdził rumuńsko-radziecki traktat graniczny podpisany w Moskwie 25 listopada 1949 roku i traktat graniczny z 27 lutego 1961 roku²⁹. Tak przeprowadzona granica pogorszyła położenie Rumunii względem szelfu, w którym podobnie jak ZSRR poszukiwała złóż ropy naftowej. Spór o jego podział był długotrwały i do końca istnienia ZSRR nie został rozstrzygnięty. Odziedziczyła go Ukraina, a ostatecznie spór rozstrzygnął Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w 2009 roku, przyznając Rumunii większość spornego terytorium.

Rosyjska obecność nad dolnym Dunajem po rozpadzie ZSRR

Radzieckie wysiłki zmierzające do ugruntowania wpływów u ujścia Dunaju przekreślił rozpad Związku Radzieckiego w 1991 roku. Rada Najwyższa Ukrainy 12 września 1991 roku ustawą o sukcesji państwowej przyjęła granice, jakie

²⁸ Traktat pokojowy z Rumunią, cz. 1, art. 1; Rumuńskie memorandum, s. 29–30, 51.

²⁹ J. Nouzille, *La Besarabie, le Danube et les relations roumano-russes...*, s. 237; Rumuńskie memorandum, s. 24–25, 31–32, 34, 39.

Ukraińska SRR miała w ramach ZSRR zgodnie ze stanem z 16 lipca 1990 roku. Pozbawiło to Federację Rosyjską dostępu do Dunaju³⁰. Mimo to zachowała ona miejsce w Komisji Dunajskiej, ponieważ 24 marca 1998 roku został przyjęty do konwencji z 1948 roku protokół dodatkowy, uznający za członków Komisji Dunajskiej sygnatariuszy konwencji dunajskiej, a nie tylko państwa dunajskie³¹.

Sytuację tę zmienił rosyjski atak na Ukrainę 24 lutego 2022 roku. Tego samego dnia do Wyspy Węży podpłynął rosyjski krążownik rakietowy „Moskwa” i wezwał niewielki garnizon ukraińskiej straży granicznej do poddania. Po odmowie rosyjskie siły wylądowały na wyspie i zajęły ją. Następnie grupa rosyjskich okrętów, w tym dwie fregaty rakietowe „Admirał Essen” i „Admirał Makarow” założyły wokół niej blokadę morską i zagroziły ukraińskim portom. Utrata Wyspy Węży była dla Ukrainy poważnym ciosem. Wyspa mogła stać się bazą dla rosyjskich przeciwlotniczych i przeciwokrętowych pocisków rakietowych dalekiego zasięgu. Jej odzyskanie utrudniała pozostająca na miejscu „Moskwa”, chroniąca rosyjski garnizon przed atakiem lotniczym. W tej sytuacji działania ukraińskie zostały skierowane przeciw temu krążownikowi. 13 kwietnia 2022 roku został on zlokalizowany i ostrzelany z lądu pociskami rakietowymi. Okręt trafiony nisko nad linią wody nie zdołał dopłynąć do portu i zatonął 14 kwietnia. Następnie 7 maja 2022 roku Ukraina podjęła próbę odbicia Wyspy Węży, co zakończyło się porażką. W tej sytuacji skierowała swój wysiłek na odcięcie rosyjskiej załogi na wyspie od dostaw broni i żywności. 17 czerwca 2022 roku został zatopiony rosyjski holownik „Wasilij Biech” wiozący zaopatrzenie wojskowe na Wyspę Węży, a następnie zaatakowano pociskami rakietowymi pływające platformy wiertnicze, będące zapleczem dla rosyjskiej floty czarnomorskiej. Jednocześnie Ukraina zniszczyła obronę przeciwlotniczą na Wyspie Węży. Wobec tego Rosja 30 czerwca 2022 roku ewakuowała swoją załogę z wyspy. Ukraińskie Siły Specjalne zatknęły na niej flagę Ukrainy 7 lipca 2022 roku³².

Atak Rosji na Ukrainę niekorzystnie wpłynął na jej sytuację w Komisji Dunajskiej, której w chwili rozpoczęcia działań wojennych przewodniczyła (zgodnie z kolejnością prezydencji) przedstawicielka Ukrainy Liubow Nepop. 17 marca 2022 roku L. Nepop zwołała nadzwyczajne posiedzenie Komisji Dunajskiej, na którym ukraiński delegat Aleksiej Kondyk poddał pod dyskusję projekt decyzji przewidującej: odrzucenie – do chwili przywrócenia pokoju – pełnomocnictw wszystkich delegatów Federacji Rosyjskiej w Komisji Dunajskiej, jak również jej

³⁰ Case Concerning Maritime Delimitation in the Black Sea. Romania v. Ukraine. Counter-Memorial Submitted by Ukraine, Vol. 1, 19 May 2006, podpisany przez Antona Butejko, s. 147, 151, 238, 240, <https://www.icj-cij.org/sites/default/files/case-related/132/14699.pdf> (dostęp: 29.04.2023).

³¹ A. Kastory, *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej...*, s. 308.

³² V. Trendafilovski, *Wyzwolenie Wyspy Węży*, „Nowa Technika Wojskowa” 2023, nr 15 (specjalny), s. 58–65, <https://www.magnum-x.pl/artykul/wyzwolenie-wyspy-wezy> (dostęp: 10.12.2025).

funkcjonariuszy; wykluczenie rosyjskich przedstawicieli ze wszystkich sesji Komisji Dunajskiej i jej organów; rozważenie w łonie komitetu przygotowującego rewizję konwencji dunajskiej, czy Rosja jako państwo niedunajskie może być w przyszłości sygnatariuszem takiej konwencji; wygaszenie do 30 czerwca 2022 roku mandatu rosyjskich funkcjonariuszy bez powoływania nowych; zwolnienie z Sekretariatu Komisji Dunajskiej wszystkich obywateli Rosji. Decyzja miała wejść w życie w dniu jej przyjęcia³³.

Nadzwyczajna sesja Komisji Dunajskiej obradowała za zamkniętymi drzwiami. Delegat Rosji Jewgienij Stanisławow był nieobecny. Stanowisko swego rządu przedstawił w listach skierowanych do Komisji 10 i 16 marca 2022 roku, które zostały odczytane na posiedzeniu. E. Stanisławow podważył w nich kompetencje przewodniczącej L. Nepop do zwołania nadzwyczajnej sesji i oskarżył ją o upolitycznienie Komisji Dunajskiej, będącej organem technicznym. Tłumaczył, że rosyjskie działania nie są skierowane przeciw ukraińskiemu państwu i narodowi, lecz przeciw tym, którzy uczynili z Ukrainy zakładnika i próbowali jej użyć przeciw Rosji. E. Stanisławow przedstawił działania rosyjskich sił zbrojnych jako specjalną operację mającą położyć kres nieustannej ukraińskiej agresji przeciw Donieckiej i Ługańskiej Republice Ludowej oraz dyskryminacji rosyjskich obywateli Ukrainy. Rosja walcząc o denazyfikację i demilitaryzację Ukrainy, realizowała zobowiązania wynikające z układów o przyjaźni i współpracy zawartych z oboma republikami. E. Stanisławow przekonywał, że Rosja nie atakuje cywilnych statków opuszczających ukraińskie porty Reni i Izmaïł oraz przestrzega konwencji dunajskiej³⁴.

E. Stanisławow stwierdził, że Komisja Dunajska nie ma prawa stwierdzać, kto jest agresorem. Przypomniiał, że wojna w Jugosławii nie wywołała debaty nad członkostwem Chorwacji lub Serbii. Odrzucenie jego pełnomocnictw zgłoszonych zgodnie z procedurą uznał za odrażające i bezpodstawne. Odwołał się do postanowień protokołu z 1998 roku, który pozwolił Rosji zachować członkostwo w Komisji Dunajskiej³⁵.

A. Kondyk przekonywał, że Rosja, będąc jedynym nienaddunajskim członkiem Komisji Dunajskiej, naruszyła konwencję dunajską z 1948 roku, bombardując miasta i wsie w regionie Dunaju, niszcząc infrastrukturę żeglugową i blokując ujście kanałów żeglugowych prowadzących na Morze Czarne. Jego zdaniem państwo, które podeptało normy prawa międzynarodowego, Kartę Narodów Zjednoczonych,

³³ Proces-verbaux de la Commission du Danube. Douzieme session extraordinaire de la Commission du Danube (17 mars 2022), Budapest 2022, s. 27–28, https://www.danubecommission.org/uploads/doc/2022/protocols/fr_12_EO_protocol.pdf (dostęp: 1.10.2024).

³⁴ Ibidem, s. 9.

³⁵ Ibidem, s. 15–17, 22–24.

konwencję dunajską i prowadzące wojnę przeciw jednemu z członków Komisji Dunajskiej, nie powinno brać udziału w jej pracach³⁶.

Ukraiński delegat przypominał, że 24 lutego 2022 roku sekretarz generalny ONZ uznał działania Federacji Rosyjskiej za agresję, co potwierdziła rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ (2 marca 2022 roku). Jednak najważniejsze było przekroczenie przez Rosję zasad konwencji dunajskiej poprzez naruszenie wolności żeglugi na Dunaju, interesów suwerennych praw państw dunajskich³⁷. Wyjaśnił, że nie chodzi o odrzucenie pełnomocnictw E. Stanisławowa, lecz pełnomocnictw państwa, które naruszyło zapisy konwencji dunajskiej. W odpowiedzi na zarzut upolitycznienia Komisji Dunajskiej A. Kondyk przywołał słowa A. Wyszynskiego skierowane do zachodnich delegacji na konferencji belgradzkiej: „Odrzucamy to ultimatum i deklarujemy, że drzwi służą zarówno po to, by przez nie wejść, jak i po to, by przez nie wyjść”³⁸.

W trakcie debaty jedynie delegat Serbii wystąpił w obronie rosyjskich pracowników. Ostatecznie projekt został poddany pod głosowanie w wersji przedstawionej przez delegację Ukrainy i przeszedł głosami delegatów Austrii, Bułgarii, Chorwacji, Niemiec, Mołdawii, Rumunii, Słowacji, Ukrainy, Węgier, przy sprzeciwie Rosji i wstrzymaniu się od głosu delegata Serbii³⁹. W rezultacie Rosja zaprzestała wpłacania członkowskich składek do kasy Komisji Dunajskiej.

Kolejne kroki przeciw Rosji Komisja Dunajska podjęła, gdy Rosja 17 lipca 2023 roku wycofała się z tzw. porozumienia zbożowego, które umożliwiała Ukrainie eksport zboża drogą morską. Pretekstem do działań było zaleganie Rosji z płaceniem Komisji składek od 2022 roku. Specjalna grupa robocza powołana przez Komisję Dunajską wyliczyła w listopadzie 2023 roku rosyjski dług na 308 515,27 euro. Uznała jednocześnie, że pozbawienie rosyjskiego delegata prawa do zasiadania w Komisji Dunajskiej nie oznacza zwolnienia tego kraju z obowiązku odprowadzania składek⁴⁰.

Komisja Dunajska na setnej sesji 14 grudnia 2023 roku podjęła dwie decyzje dotyczące Rosji. W pierwszej delegaci stwierdzali, że Federacja Rosyjska, dokonując

³⁶ Ibidem, s. 13–15.

³⁷ Ibidem, s. 15–17, 22–23.

³⁸ Ibidem, s. 23.

³⁹ Ibidem, s. 24–25.

⁴⁰ F. Rudnik, S. Matuszak, A. Michalski, *Rosyjska gra z Zachodem: Moskwa wycofuje się z umowy zbożowej*, Analizy Ośrodka Studiów Wschodnich, 18 lipca 2023 roku, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2023-07-18/rosyjska-gra-z-zachodem-moskwa-wycofuje-sie-z-umowy-zbozowej> (dostęp: 2.10.2024); Centième session de la Commission du Danube, Budapest 2024, s. 40–41 (dalej: Centième session), https://www.danubecommission.org/uploads/doc/2024/protocols/fr_100_protocol.pdf (dostęp: 2.10.2024).

systematycznych ataków w dolnym Dunaju, stale sprzeniewierza się konwencji dunajskiej z 1948 roku. W związku z tym zażądali od Rosji, by wycofała się z konwencji do 29 lutego 2024 roku, w przeciwnym razie państwa dunajskie od 1 marca 2024 roku nie będą się czuły związane wobec niej żadnymi wypływającymi z konwencji zobowiązaniami⁴¹.

Druga decyzja zobowiązywała Rosję, by do 29 lutego 2024 roku uiściła zaległą składkę, w przeciwnym wypadku od 1 marca 2024 roku za każdy miesiąc zwłoki będzie naliczany od niej odsetek w wysokości 1% jego wartości. Sekretariat Komisji Dunajskiej został zobowiązany do opublikowania tej decyzji 20 grudnia 2023 roku i poinformowania o niej ambasadę Rosji w Budapeszcie⁴². Decyzje Komisji Dunajskiej z 14 grudnia 2024 roku oznaczały faktyczne usunięcie Federacji Rosyjskiej z Komisji Dunajskiej.

Zakończenie

Na kongresie berlińskim O. von Bismarck przekonywał, że odłączenie południowej Besarabii od Rosji nie miało żadnego wpływu na jej mocarstwową pozycję, nie dostrzegał też związku między wolnością żeglugi dunajskiej a tym, kto kontroluje ramię Kilia. Opinię O. von Bismarcka trudno jednak uznać za obiektywną. Przynależność terytorialna delty Dunaju miała i ma ważne znaczenie dla bezpieczeństwa żeglugi nie tylko dunajskiej, lecz także morskiej oraz dla eksploatacji zasobów szelfu w tym regionie. Obecność i wpływy Rosji w delcie Dunaju nie budziłyby niepokoju, gdyby państwo to było nastawione w większym stopniu na współpracę międzynarodową. Tymczasem współdziałanie, zwłaszcza ze słabszymi partnerami, nie było i nie jest celem polityki tego państwa, bez względu na jego kolejne wcielenia: Rosji carskiej, ZSRR czy Federacji Rosyjskiej. Jego polityka pozostaje zdominowana przez imperialne zasady maksymalizacji terytorium i jego wyłącznej eksploatacji. Po II wojnie światowej Dunaj został podzielony jako łup wojenny i od granicy austriacko-węgierskiej po ujście stanowił „własność” bloku radzieckiego. Tymczasem Dunaj jest rzeką wielu państw, a od 1992 roku ma połączenie z Renem. Jego delta nie powinna więc być miejscem dominacji jednego państwa, lecz międzynarodowej współpracy.

⁴¹ Centième session, s. 39.

⁴² Ibidem, s. 40–41.

Bibliografia

- Berindei D., *Istoria Românilor din paleolitic până în 2008. Cronologie*, București 2008.
- Case Concerning Maritime Delimitation in the Black Sea. Romania v. Ukraine. Counter-Memorial Submitted by Ukraine, Vol. 1, 19 May 2006, podpisany przez Antona Butejko, <https://www.icj-cij.org/sites/default/files/case-related/132/14699.pdf> (dostęp: 29.04.2023).
- Case Concerning Maritime Delimitation in the Black Sea. Romania v. Ukraine. Memorial Submitted by Romania, 19 August 2005, podpisany przez dr. Bogdana Aureescu, <https://www.icj-cij.org/sites/default/files/case-related/132/14697.pdf> (dostęp: 29.04.2023).
- Centième session de la Commission du Danube, Budapest 2024, https://www.danubecommission.org/uploads/doc/2024/protocols/fr_100_protocol.pdf (dostęp: 2.10.2024).
- Conference Danubienne, Beograd 1948. Recueil des documents*, Beograd 1949.
- Demel J., *Historia Rumunii*, Wrocław 1986.
- Dymarski M., *Konflikty na Bałkanach w okresie kształtowania się państw narodowych w XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2010.
- Focas S.G., *The Lower Danube River*, New York 1987.
- Hryszko R., *Z Genui nad Morze Czarne. Z kart genueńskiej obecności na północno-zachodnich wybrzeżach Morza Czarnego u schyłku średniowiecza*, Kraków 2004.
- Kastory Agnieszka, *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej*, Kraków 2011.
- Kastory Andrzej, *Winston Spencer Churchill*, Wrocław 2004.
- Les Protocoles du Congrès de Berlin avec le Traité préliminaire de San-Stefano du 19 février (3 mars) 1878 et le traité de Belin du 13 juillet 1878*, St. Petersburg 1878.
- Nouzille J., *La Besarabie, le Danube et les relations roumano-russes de 1918 à 1940*, „Revue Roumaine d'Histoire” 2004, t. 40–41, s. 235–262.
- Proces-verbaux de la Commission du Danube. Douzième session extraordinaire de la Commission du Danube (17 mars 2022), Budapest 2022, https://www.danubecommission.org/uploads/doc/2022/protocols/fr_12_EO_protocol.pdf (dostęp: 1.10.2024).
- Rudnik F., Matuszak S., Michalski A., *Rosyjska gra z Zachodem: Moskwa wycofuje się z umowy zbożowej*, Analizy Ośrodka Studiów Wschodnich, 18 lipca 2023 roku, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2023-07-18/rosyjska-gra-z-zachodem-moskwa-wycofuje-sie-z-umowy-zbozowej> (dostęp: 2.10.2024).
- Tanty M., *Bałkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003.
- Traité de paix avec la Roumanie, signé le 10 février 1947, Nations Unies Recueil des Traités, vol. 42, 1949, <https://treaties.un.org/doc/Publication/UNTS/Volume%2042/v42.pdf> (dostęp: 15.05.2024).
- Trendafilovski V., *Wyzwolenie Wyspy Węży*, „Nowa Technika Wojskowa” 2023, nr 15 (specjalny), s. 58–65, <https://www.magnum-x.pl/artykul/wyzwolenie-wyspy-wezy> (dostęp: 10.12.2025).
- Umowa między rządami Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z jednej strony a rządem Rumunii z drugiej strony w sprawie zawieszenia broni, tekst ogłoszony 13 września 1944 roku, The Avalon Project Documents in Law, History and Diplomacy, <https://avalon.law.yale.edu/wwii/rumania.asp> (dostęp: 15.05.2024).
- Verzijl J.H.W., *International Law in Historical Perspective*, vol. 3, Leiden 1970.

Agnieszka Kastory

Delta Dunaju w rosyjskiej polityce (XIX–XXI wiek)

Streszczenie

Rosyjską i radziecką obecność w delcie Dunaju można rozpatrywać z wielu perspektyw. W artykule wzięto pod uwagę dwa aspekty. Pierwszy to fizyczny dostęp do rzeki, który pozwala uzyskać status państwa nadrzecznego, a tym samym umożliwia w sposób bezpośredni decydowanie o losach jeśli nie całości, to własnego odcinka rzeki. Drugi dotyczy pozycji Rosji w komisjach rzecznych działających na Dunaju od 1856 roku, gdy rzeka ta została uznana za międzynarodową. Fizyczna i formalnoprawna obecność Rosji w delcie Dunaju trwała z niewielkimi przerwami przez ponad dwieście lat. W tym czasie Rosja odgrywała czynną rolę w kształtowaniu mapy politycznej tego regionu – uczestniczyła w tworzeniu nowych państw i określała ich granice, starając się jednocześnie promować swoją rację stanu w tym regionie. Rozpad Związku Radzieckiego i trwająca obecnie wojna rosyjsko-ukraińska postawiła pod znakiem zapytania rosyjską obecność w delcie Dunaju. Celem artykułu jest wskazanie najważniejszych etapów rosyjskiej ekspansji nad dolnym Dunajem.

Słowa kluczowe: Rosja, ZSRR, Federacja Rosyjska, delta Dunaju, Besarabia, Komisja Dunajska



Data akceptacji: 26.06.2025

Data publikacji: 16.12.2025

Michał Kompała

Badacz niezależny

michalkompala@yahoo.com



<https://orcid.org/0000-0001-7140-1766>

Walenty Fojkis: działalność publiczna w czasach międzywojnia (część II – poseł do Sejmu Śląskiego)

Walenty Fojkis: Public Activity in the Interwar Period
(Part II – Deputy to the Silesian Parliament)

Abstract: This article examines the activities of Walenty Fojkis (1895–1950) in the first term of the Silesian Parliament. Drawing on an analysis of parliamentary transcripts, archival documents, and supplementary press research, it identifies the main areas of Fojkis's parliamentary engagement and situates him within the broader political landscape of the assembly. The article also attempts to reconstruct his views on various aspects of public life. It is part of a series presenting the entirety of Fojkis's public activity during the interwar period.

Key words: Walenty Fojkis, Silesian Parliament, Upper Silesia

Celem artykułu jest analiza działalności publicznej Walentego Fojkisa na forum Sejmu Śląskiego, w tym próba określenia jego ambicji, priorytetów i celów w całej działalności publicznej (obejmującej także aktywność w organizacjach kombatanckich i przewodzenie gminie Michałkowice), oraz środków, jakimi dążył do ich realizacji. Niniejsze opracowanie stanowi rozwinięcie artykułu *Walenty Fojkis: działalność publiczna w czasach międzywojnia (część I – działacz związków kombatanckich)*¹, w którym Czytelnik znajdzie notę biograficzną W. Fojkisa oraz zreferowanie stanu badań na temat tej postaci.

¹ M. Kompała, *Walenty Fojkis: działalność publiczna w czasach międzywojnia (część I – działacz związków kombatanckich)*, „Wiek Stary i Nowy” 2023, t. 18 (23), s. 1–21.

Pozycja Walentego Fojkisa w Sejmie Śląskim I kadencji

Swoją pozycję w politycznej elicie górnośląskiego społeczeństwa W. Fojkis zawdzięczał zasługom powstańczym oraz aktywnej działalności w środowisku powstańczych weteranów, dzięki której zdobył sobie w tej grupie szacunek i popularność. To jako reprezentant Związku Byłych Powstańców podpisał jesienią 1922 roku odezwę Bloku Narodowego (BN), sytuując tym samym tę kombatancką organizację po chadeckiej stronie sceny politycznej, a sobie otwierając drogę do startu w wyborach do Sejmu Śląskiego (organu legislacyjnego autonomicznego województwa śląskiego)². W głosowaniu przeprowadzonym 24 września 1922 roku zdobył mandat jako kandydat z trzeciego miejsca na liście BN w okręgu katowicko-rudzkim. Wyborczy sukces BN zagwarantował ugrupowaniu 18 z 48 miejsc w izbie, co nie wystarczało jednak do samodzielnego rządzenia³.

W odezwie wyborczej BN jako priorytety wymieniono: szybką polonizację Śląska w życiu publicznym i szkolnictwie („aby nie przerodził się w jakiś odrębny kraj dwujęzyczny”) oraz wprowadzenie licznych udogodnień socjalnych dla robotników i urzędników (m.in. ośmiogodzinny dzień pracy, rozbudowa kas chorych i wprowadzenie kas zapomogowych, wspieranie budowy domów robotniczych i urzędniczych, zapewnienie materialnego bezpieczeństwa urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym, obrona ludności przed skutkami gwałtownego wzrostu cen żywności). W kwestiach społeczno-gospodarczych jasno artykułowano żądanie zmniejszania wielkich posiadłości rolnych. Podkreślano konieczność szczególnego traktowania byłych powstańców⁴. Henryk Rechowicz w analizie wizerunku stronnictwa w prasie wyróżnił jeszcze jeden specyficzny rys formacji: chętnie odwoływanie się do retoryki religijnej⁵.

Początkowo wszyscy posłowie wybrani z listy BN, z W. Fojkiszem włącznie, weszli w skład klubu poselskiego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego (ChZL), którego liderem był Wojciech Korfanty. Do przetasowania doszło po przewrocie majowym. Pomimo braku zmian w formalnym określeniu priorytetów względy personalne (wzajemna animozja między W. Korfantym a sanacyjnym wojewodą Michałem Grażyńskim), strategiczne (złagodzenie przez W. Korfante go kursu wobec Niemców i jego ostre stwierdzenie, jakoby powstańcy śląscy nie byli jedynymi

² Ibidem, s. 6–10.

³ H. Rechowicz, *Sejm Śląski 1922–1939*, wyd. 2 popr. i rozszerz., Katowice 1971, s. 316.

⁴ *Blok Narodowy do wyborców*, „Goniec Śląski” z 23–24 września 1922, nr 220, s. 4.

⁵ H. Rechowicz, *Sejm Śląski...*, s. 79.

przedstawicielami ludu śląskiego⁶, co uderzyło także w pozycję przybierającego sanacyjne oblicze Związku Powstańców Śląskich) oraz stosunek do nowego rządu ogólnopolskiego doprowadziły do rozchwiania jedności klubu. Ostatecznie latem 1928 roku W. Fojkis opuścił pozycje bliskie W. Korfantomu i współtworzył sprzyjający siłom sanacyjnym klub o nazwie Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (PSChD)⁷.

Zawirowania te wpłynęły jednak raczej na zmianę sojuszników niż priorytetów posła w Sejmie Śląskim. Do czasu przystąpienia do PSChD chętnie formułował on pełne jadu i personalnych przytyków komentarze pod adresem socjalistów (szczególnie nieustępującego mu temperamentem posła Józefa Biniszkiwicza), po wystąpieniu z ChZL zaś ich miejsce zajęły retoryczne uszczypliwości wobec W. Korfatego⁸. Natomiast trudno doszukać się znaczących zmian w politycznych dążeniach bohatera artykułu.

W. Fojkis, ze względu na młody wiek, często był wybierany na stanowisko sekretarza, zarówno w klubach, komisjach, jak i na sesjach Sejmu Śląskiego⁹ – było to „techniczne” stanowisko, zobowiązujące do sporządzania notatek i protokołów, powierzane zwykle najmłodszym członkom danego gremium. Wyrazem uznania

⁶ *Sprawozdanie stenograficzne z 149. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 29 października 1926 r.*, t. 19. Wykorzystane w artykule sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Śląskiego dostępne są w zasobach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/430> (dostęp: 27.11.2025).

⁷ H. Rechowicz, *Sejm Śląski...*, s. 150; *Dwie chadeckie partje na Śląsku*, „Gazeta Robotnicza” z 27 czerwca 1928, nr 145, s. 4. Dodajmy jeszcze, że po rozpadzie jedności BN W. Fojkis usiłował wykreować reprezentację środowiska chadecko-endeckiego w wariantcie krytycznym wobec W. Korfatego w ramach niewielkiej partii Śląskie Zjednoczenie Ludowe. Wydawał reprezentujące taki profil pismo „Polski Centrowiec”, podejmował próby aktywizacji politycznej młodzieży w tym właśnie kierunku. Ostatecznie jednak dołączył do śląskiej agendy obozu sanacyjnego – partii Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (NChZP). Pełnił funkcję prezesa koła michałkowickiego tej partii, a jego działalność – poza bieżącą opieką nad strukturą – obejmowała też uczestnictwo w wiecach oraz agitację na rzecz partii. Zob. E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939: zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 160–161; Z. Janeczek, *Od Sancovic do Siemianowic. Szkice z dziejów miasta i okolic*, Katowice 1993, s. 166; *Agitatorzy*, „Gazeta Robotnicza” z 23 października 1930, nr 245, s. 2; *Chorzów potępia szkodliwą dla Państwa pracę partji opozycyjnych i jawnie głosi na „jedynekę”*, „Polska Zachodnia” z 16 listopada 1930, nr 287, s. 3.

⁸ Tym bardziej, że J. Biniszkiwicz w tym czasie dokonał analogicznej secesji w klubie socjalistów, wydziałając z niego lojalny wobec M. Grażyńskiego klub o nazwie Śląska Partia Socjalistyczna. H. Rechowicz, *Sejm Śląski...*, s. 151–152.

⁹ Na przykład Biblioteka Śląska (dalej: BŚ), zespół Zbiory Specjalne (dalej: ZS), Protokoły posiedzeń Klubu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego (Chrześcijańskiej Demokracji) (dalej: Protokoły ChZL), sygn. R 938 III, Posiedzenie z dnia 5 II 1924; *Sprawozdanie stenograficzne z 1. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 10 października 1922*, t. 5.

dla jego pozycji było natomiast umieszczenie go w 1929 roku na liście wyborczej do Śląskiej Rady Wojewódzkiej, do której jednak nie został wybrany. Dodajmy też, że w 1924 roku zdobył jeden głos w wyborach na wicemarszałka Sejmu Śląskiego¹⁰. Przez całą kadencję był posłem aktywnym i często zabierającym głos.

Pierwszy Sejm Śląski został rozwiązany 12 lutego 1929 roku i ta data kończy parlamentarną karierę W. Fojkisa¹¹. Stracił on eksponowaną pozycję w środowisku kombatanckim, zapewniającą mu sukces w wyborach do pierwszego Sejmu Śląskiego, nie okazał się też dostatecznie obrotny lub zaangażowany, by wejść w skład nowej, sanacyjnej elity. Ponadto od kwietnia 1925 roku pełnił urząd naczelnika gminy Michałkowice.

Przedstawione w dalszej części artykułu uwagi koncentrują się na indywidualnym wkładzie W. Fojkisa w działalność sejmową – udziale w sejmowych dyskusjach oraz inicjowanych przez niego projektach¹². Zabieranie głosu z sejmowej trybuny było o tyle istotne, że przez całą pierwszą kadencję nie wykształciła się żadna siła polityczna zdolna do samodzielnego rządzenia, osiąganie kompromisów i wzajemne przekonywanie się na sali sejmowej miało więc szczególne znaczenie. W pierwszym okresie działania nie funkcjonowała nawet solidarność klubowa w głosowaniach¹³.

Troska o powstańców

Nie dziwi fakt, że w Sejmie Śląskim W. Fojkis szczególnie intensywnie zaangażował się w inicjatywy mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa i dobrobytu weteranom powstańczym i ich rodzinom. Był to bowiem temat najbardziej interesujący jego zaplecze polityczne, zresztą ze swoich działań w tym zakresie tłumaczył

¹⁰ *Sprawozdanie stenograficzne z 80. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 27 lutego 1924*, ł. 1–2; *Sprawozdanie stenograficzne z 186. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 16 stycznia 1929*, ł. 6.

¹¹ H. Rechowicz, *Sejm Śląski...*, s. 174.

¹² W celach metodologicznych zaznaczę, że w omówieniu pominięte zostały te wystąpienia sejmowe, w których W. Fojkis referował konkluzje posiedzeń komisji czy prezentował stanowisko klubu poselskiego. Do takich zadań posłowie byli delegowani przez przewodniczącego danego gremium, a ich wypowiedzi miały na celu prezentację wypracowanych rozwiązań, zwykle kompromisowych, nie zaś osobistego stosunku do danego zagadnienia.

¹³ H. Rechowicz, *Sejm Śląski...*, s. 154, 316.

się na wiecach Związku Powstańców Śląskich (ZPS)¹⁴. W. Fojkis od początku swojej poselskiej kariery aktywnie uczestniczył w pracach Komisji do spraw Powstańców i Uchodźców (zwanej też „społeczną”), zajmującej się m.in. wypracowywaniem merytorycznych rozwiązań problemów weteranów powstańczych. Od początku brał też udział w działaniach komisji prawniczej, odpowiedzialnej za formalną stronę sejmowych aktów prawnych – ich precyzję i legalność¹⁵.

Pierwsze idee systemowej pomocy powstańcom W. Fojkis przedstawił na forum klubu poselskiego ChZL. Zaproponował zaopatrzenie byłych powstańców w listy cywilne – czyli uznanie powstańczych weteranów za urzędników państwowych, wyposażając ich we wszystkie przywileje tego statusu, na czele z pobieraniem wynagrodzenia¹⁶. Pomysł natychmiastowo zrodził wątpliwości natury prawnej i finansowej, skutkiem czego nie podejmowano nad nim dalszych prac.

Wkrótce temat pomocy dla powstańców został poruszony także na forum plenarnym Sejmu Śląskiego, przy okazji dyskusji o wprowadzeniu zmian w przyznawaniu i dystrybucji rent powstańczych. W. Fojkis zwrócił wtedy uwagę na wady prawne i merytoryczne złożonego wniosku, mogące skutkować problemami w wykonaniu tego aktu. Przede wszystkim wskazał na trudność zdobycia dokumentacji potrzebnej do ubiegania się o rentę. Zaproponował, by wymóg dostarczenia przez daną jednostkę dokumentacji odnośnie do udziału w walkach powstańczych (częstokroć niejednorodną i trudną do zlokalizowania) zastąpić przeprowadzeniem weryfikacji przez powołany specjalnie do tego celu urząd. Jako że dyskutowany projekt dotyczył tylko uczestników III powstania śląskiego, W. Fojkis upomniał się także o walczących we wcześniejszych dwóch zrywach. Co więcej, postulował podwyższenie proponowanych świadczeń oraz zwracał uwagę na zbyt krótki, jego zdaniem, okres wyznaczony na składanie wniosków. Apelował do posłów o traktowanie powstańców z najwyższym szacunkiem i ofiarnością – w uczestnikach powstań widział ochotników, którzy położyli na szali wszystko, dlatego ich zasługi oceniał znacznie wyżej niż regularnych frontowych żołnierzy¹⁷.

W. Fojkis oczekiwał także pomocy Sejmu Śląskiego w wyegzekwowaniu zobowiązań rządu warszawskiego wobec powstańców. W dniu 14 lutego 1923 roku przekonał Sejm Śląski do uchwalenia rezolucji postulującej zwrócenie się przez wojewodę do rządu w celu powołania urzędu do spraw uregulowania zaległych poborów dla powstańców i ich rodzin oraz doprowadzenia do ściągnięcia z państwowego

¹⁴ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat.), zespół Policja Województwa Śląskiego (dalej: PWS), sygn. 125, k. 251–252.

¹⁵ AP Kat., Sejm Śląski, sygn. 737, k. 11, 16, 47.

¹⁶ BŚ, ZS, Protokoły ChZL, sygn. R 938 III, Posiedzenie z dnia 6 X 1922.

¹⁷ *Sprawozdanie stenograficzne z 8. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 27 października 1922*, t. 16–17.

budżetu obiecanych rekompensat za ubrania zniszczone lub skradzione w wyniku działań powstańczych. Wcześniejsze poczynania władz centralnych w temacie rozwiązania problemów zaległych poborów i rekompensat uznał za opieszałe¹⁸.

Podczas 65., 67. i 69. posiedzenia Sejmu Śląskiego odbyła się seria dyskusji dotyczących form udzielenia pomocy powstańcom. Tym razem zwrócono uwagę zarówno na doraźną pomoc, jak i stworzenie długofalowego systemu wspierania kombatan-tów. Projekt uchwały zakładał udzielenie zapomóg i kredytów dla ZPŚ i Związku Inwalidów Wojennych (ZIW). W te dyskusje W. Fojkis był aktywnie zaangażowany.

Na 65. posiedzeniu dyskusję rozpoczęto od rozpatrzenia wniosków: zgłoszo-nego przez ZPŚ – o zapomogę w wysokości 500 mln marek¹⁹ i dalsze 500 mln marek kredytu na bieżącą działalność związku; oraz złożonego przez ZIW – o subwencję w kwocie 1 mld marek na uruchomienie zakładów szewskich i krawieckich, które mogłyby zatrudniać byłych powstańców. Obydwa wnioski wzbudziły wątpliwości natury prawnej – posłowie widzieli w tych projektach zwykłe wnioski o dotację, nie zaś programy społeczne właściwe do zadekretowania z mocą ustawy. W toku dyskusji pojawiły się sugestie, aby pomoc była udzielana konkretnym kombatan-tom, nie zaś organizacjom. Jeden z posłów zasugerował, aby całość ewentualnych przy-znanych funduszy przeznaczyć na zakup węgla i kartofli – a więc udzielić wyłącznie pomocy doraźnej. W. Fojkis publicznie poparł wówczas propozycję zwiększenia kwoty zapomogi dla ZPŚ do 5 mld marek (a więc dziesięciokrotnego (!) przekro-czenia postulowanej kwoty), co pozwoliłoby zarówno na pomoc doraźną, jak i dłu-gofalowe inwestycje. Wniosek – ze względu na wątpliwości dotyczące wysokości udzielanych świadczeń i legalności takiego sposobu pomocy – został odesłany do komisji budżetowej, ku ostentacyjnemu niezadowoleniu W. Fojkisa, który argumen-tował, że pomoc powstańcom jest na tyle pilna i uzasadniona, że może odbywać się niezależnie od prawa²⁰.

Na tle tego wystąpienia poseł wdał się w ostry spór na forum klubu poselskiego z Edwardem Rybarzem, prezentującym legalistyczne podejście do proponowanej ustawy. E. Rybarz czuł się zaszczyty kreowaniem go przez W. Fojkisa na nieprzyja-ciela powstańców, podczas gdy deklarowaną intencją jego działań miało być tylko zapewnienie poszanowania prawa. Dyskusje na kolejnych posiedzeniach klubu odbywały się w atmosferze napięcia i intryg między obydwoma zainteresowanymi²¹.

¹⁸ *Sprawozdanie stenograficzne z 34. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 14 lutego 1923*, t. 16.

¹⁹ W artykule staram się unikać podawania konkretnych kwot. Wyjątek czynię jedynie dla podkreślenia ewolucji sum w ramach danego projektu lub zobrazowania wzajemnych stosun-ków poszczególnych wydatków.

²⁰ *Sprawozdanie stenograficzne z 65. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 7 listopada 1923*, t. 17–19.

²¹ BŚ, ZS, Protokoły ChZL, sygn. R 938 III, Posiedzenie z dnia 13 XI 1923; Posiedzenie z dnia 19 XI 1923; Posiedzenie z dnia 21 XI 1923; Posiedzenie z dnia 27 XI 1923.

O ile pomoc ZIW została w końcu udzielona, o tyle wniosek ZPŚ odrzucono ze względu na brak określenia sposobu wykorzystania dotacji. Podczas 67. posiedzenia Sejmu Śląskiego, na którym ta decyzja zapadła, W. Fojkis wystąpił z wnioskiem o otwarcie kredytu w wysokości 3 mld marek, z którego mogliby czerpać zarówno byli powstańcy pokrzywdzeni przez sądy niemieckie (ewentualnie wdowy po nich), jak i kombatanci chcący otworzyć punkty sprzedaży tytoniu (ZPŚ miał bowiem monopol na handel tytoniem na terenie województwa śląskiego). Dodatkowo podmiotem wsparcia mógł być sam ZPŚ w zakresie rozwoju sieci sprzedaży tytoniu²². Zwraca uwagę determinacja W. Fojkisa – nowy wniosek został zgłoszony błyskawicznie po upadku poprzedniego, a w kwestiach merytorycznych nie tylko uwzględnił zastrzeżenia odnoszące się do wątpliwości prawnych, które uniemożliwiły realizację wcześniejszego wniosku, lecz także znacząco podnosił kwotę pomocy. Został on skierowany do komisji budżetowej.

Wniosek W. Fojkisa poddano dalszemu procedowaniu i został wkrótce przyjęty na 69. posiedzeniu. Co więcej, kwota została podniesiona do 5 mld marek, z tym że część pomocy przeznaczona na otwarcie i prowadzenie sklepików tytoniowych miała być udzielona jedynie w formie kredytu i podlegać późniejszemu zwrotowi. Dodatkowo Sejm Śląski uchwalił rezolucję do wojewody domagającą się pokrywania przez rząd kosztów postępowań sądowych wobec osób, którym władze niemieckie stawiały zarzuty karne w związku z akcją powstańczą. Uchwała i rezolucja stanowią chyba najjaśniejszy punkt w karierze politycznej W. Fojkisa w Sejmie Śląskim. Jego determinacja doprowadziła do udzielenia byłym powstańcom pomocy na szeroką skalę i na korzystnych warunkach. Ponadto wniosek firmowany jego nazwiskiem został przeprowadzony w atmosferze tarć wewnątrz klubu i wymagał szybkich reakcji na zmieniającą się sytuację. Nawet krytykujący uchwałę poseł niemiecki Otto Ulitz w pełnych serdeczności słowach docenił format W. Fojkisa jako człowieka i jego zaangażowanie na rzecz własnego środowiska społecznego²³.

Na 182. posiedzeniu W. Fojkis usiłował nadinterpretować prawo, wykorzystując nieprecyzyjność prawniczych sformułowań, i włączyć kwestię pomocy powstańcom w dyskusję o zwiększeniu pomocy dla osób, które utraciły zdrowie lub życie w walce o polskość Śląska. Jego sugestia o uwzględnieniu w ramach tej pomocy także ubogich weteranów powstań i wdów po nich napotkała jednak opór, gdyż w stosunku do tych grup obowiązywały osobne regulacje²⁴. Sposobem obrony

²² *Sprawozdanie stenograficzne z 67. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 26 listopada 1923*, t. 3–8, 22–23.

²³ *Sprawozdanie stenograficzne z 69. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 12 grudnia 1923*, t. 14–18.

²⁴ *Sprawozdanie stenograficzne z 182. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 1 października 1928*, t. 13–15.

interesu powstańców było także dopominanie się o zachowanie pierwszeństwa dla ludności miejscowej przy obsadzie stanowisk urzędniczych²⁵.

W. Fojkis dwukrotnie ostro protestował także przeciwko niesprawiedliwej – jego zdaniem – krytyce powstańców i ZPS. Podczas 51. posiedzenia agresywnie polemizował z J. Biniszkiwiczem, który zarzucał powstańcom przestępstwa związane ze stosowaniem przemocy, zwłaszcza wobec Niemców, i terroryzowanie ludności²⁶. Podobne oskarżenia wysunął na 173. sesji W. Korfanty. Poseł bronił ZPS, przypisując przytaczane przez swego adwersarza przypadki patologii jedynie dołom organizacji, nie zaś jej kierownictwu²⁷. Zaznaczmy jednak, że W. Fojkis został także oskarżony przez W. Korfantego o nadużywanie pozycji w ZPS. To podczas tej przemowy W. Korfantego na 165. sesji miała miejsce słynna scena, w której W. Fojkis w energicznej polemice zniszczył pulpit trybuny sejmowej²⁸.

Omawiając sejmową działalność bohatera artykułu na rzecz powstańców i ich organizacji, przywołać musimy pewną czarną kartę w tej aktywności. Otóż według relacji „Gazety Robotniczej” w 1923 roku podczas posiedzenia Komisji do spraw Uchodźców i Powstańców W. Fojkis miał domagać się wsparcia ZPS środkami publicznymi, sugerując, że powstańcy muszą być „silni przeciw Niemcom i władzom”. Te słowa odebrano jako chęć przekształcenia ZPS w bojówkę, organizację wymierzającą Niemcom i przeciwnikom politycznym (przede wszystkim socjalistom) „sprawiedliwość” poza prawem. Poseł zaprzeczył tym zarzutom, ale – co podkreślono w gazecie – nie zażądał publikacji sprostowania²⁹. Wydaje się więc, że przytoczone komentarze J. Biniszkiwicza i W. Korfantego na temat występujących w ZPS tendencji do brutalności i skłonności do wykorzystywania związku do bezprawnych działań nie były bezpodstawne.

²⁵ *Sprawozdanie stenograficzne z 96. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 9 lipca 1924*, t. 5. Taki przywilej dla osób pochodzących z województwa śląskiego przewidywał Statut Organiczny Województwa Śląskiego, a dokładnie jego uzupełnienie z 8 marca 1921 roku. Ustawa konstytucyjna z dnia 8 marca 1921 r. dotycząca uzupełnienia Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej Statut Organiczny Województwa Śląskiego (Dz.U. z 1921 r. nr 26 poz. 146).

²⁶ *Sprawozdanie stenograficzne z 51. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 14 czerwca 1923*, t. 15.

²⁷ *Sprawozdanie stenograficzne z 173. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 22 lutego 1928*, t. 4–34.

²⁸ *Sprawozdanie stenograficzne z 165. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 24 maja 1927*, t. 18–24. Incydent z uszkodzeniem mównicy jest przywoływany w materiałach popularnonaukowych, np. w poświęconym W. Fojkisowi filmie zrealizowanym w ramach Filmowej Encyklopedii Powstań Śląskich – *Walenty Fojkis: w walce o polski Śląsk* [film], reż. K. Niesłony, M. Marmola, prod. Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, 2017, lub w krótkim artykule w ramach cyklu *Poczet dowódców powstań śląskich* w czasopiśmie „Śląsk” – Z. Janeczek, *Walenty Fojkis (1895–1950)*, „Śląsk” 2006, nr 8 (130), s. 55.

²⁹ *Co sądzić o prawdomówności „narodowych” posłów*, „Gazeta Robotnicza” z 4 sierpnia 1923, nr 173, s. 1.

Dodajmy jeszcze, że W. Fojkis interpelował też w sprawie opieszałego traktowania inwalidów wojennych³⁰.

Troska o uchodźców

Smutnym dziedzictwem powstań i podziału Śląska był także problem uchodźców – ludności przybyłej na teren województwa śląskiego z obszarów, które po plebiscycie przypadły państwu niemieckiemu. Często byli to weterani powstań uciekający z obawy przed represjami administracji niemieckiej, ale powodem migracji bywały też względy ekonomiczne, patriotyczne czy rodzinne. Ludność ta doświadczała jednak często w województwie śląskim biedy, bezrobocia, trudności w dostępie do mieszkań, a także borykała się z brakiem pomysłu władz na jej integrację. Od początku opieka nad uchodźcami i włączenie ich w społeczeństwo stanowiły przedmiot troski Sejmu Śląskiego. Przygotowywaniem projektów działań zajmowała się Komisja do spraw Powstańców i Uchodźców, w której aktywnie działał W. Fojkis.

W grudniu 1922 roku kierujący wzmiankowaną komisją ks. Karol Mathea zgłosił wniosek o przyznanie uchodźcom 30 mld marek na pomoc doraźną. W. Fojkis sugerował na forum Sejmu Śląskiego (choć ostatecznie nie złożył formalnego wniosku) zwiększenie tej kwoty, m.in. w celu rozbudowania i usprawnienia administracji obsługującej uchodźców³¹. Ostatecznie na kolejnej sesji wyasygnowano na potrzeby uchodźców jedynie 15 mld marek, podchodząc do problemu minimalistycznie i podejmując wyłącznie zadanie likwidacji obozów dla uchodźców³².

Problem powrócił 20 lipca 1923 roku, kiedy to sejmowa Komisja do spraw Powstańców i Uchodźców zwróciła się z wnioskiem o przekazanie kolejnych środków. Według jej wyliczeń na dalsze kroki – zapewnienie mieszkań oraz pracy dla uchodźców – potrzebne było 10 mld marek, minimalna wysokość dotacji zaś, jedynie na doraźną pomoc, określona została na 3 mld marek. W. Fojkis optował za zwiększeniem tej kwoty do 30 mld marek (a więc trzykrotnie w stosunku do kwoty postulowanej i dziesięciokrotnie w stosunku do kwoty uznanej za minimalną!), by

³⁰ J. Ciągwa, *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922–1939: regulacja prawna i praktyka*, Katowice 2016, s. 173–176.

³¹ *Sprawozdanie stenograficzne z 15. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 6 grudnia 1922*, ł. 9–10.

³² *Sprawozdanie stenograficzne z 16. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 12 grudnia 1922*, ł. 4–7.

kompleksowo pomóc wszystkim zainteresowanym. Wedle jego tłumaczenia wszelkie próby jedynie częściowego rozwiązania sytuacji mogły wywołać rozgoryczenie wśród pominiętych i doprowadzić do niepokojów społecznych. W odpowiedzi na zgłaszane na sali obrad wątpliwości co do kompetencji Sejmu Śląskiego w tej sprawie (która mogła też zostać uznana za leżącą w kompetencjach Sejmu RP) W. Fojkis zwrócił uwagę na dotychczasowy brak reakcji władz centralnych i stwierdził, że uchodźcom „jest obojętne, kto za to zapłaci”³³. Należy zauważyć, że ponownie w ważnej dla siebie sprawie poseł zmarginalizował kwestię legalności postępowania. Ostatecznie uchwalono jednak przyznanie tylko 3 mld marek na stworzenie Towarzystwa Opieki nad Uchodźcami i na doraźne rozwiązania, nadal oczekiwano też wsparcia z Warszawy³⁴. Środki przeznaczone na rozwiązanie problemu uchodźców przekazywane były w ramach kolejnych ustaw budżetowych: na rok 1924 (uchwalona 22 lipca 1924 roku) oraz 1925 (uchwalona 7 kwietnia 1925 roku)³⁵.

W czerwcu 1925 roku – pod wpływem raportu Komisji Specjalnej do spraw kontroli spółdzielni budowlanych³⁶ – na forum Sejmu Śląskiego zrodził się pomysł powołania osobnego zespołu do zbadania kwestii budowy domów dla uchodźców. Wzmiankowany raport wykazał bowiem liczne nadużycia na szkodę skarbu województwa przy budowie domów przez kooperatywy. Wzburzony potencjalnymi nieprawidłowościami przy wydatkowaniu środków przeznaczonych na uchodźców, W. Fojkis zażądał imiennego głosowania nad utworzeniem takiego gremium. Sam poparł wniosek i wszedł w skład nowo utworzonej Komisji Specjalnej. Jako osoba o obyciu prawniczym, działająca także w powiązanych z materią śledztwa komisjach sejmowych (budżetowej, prawniczej, do spraw uchodźców i powstańców, a zastępczo także mieszkaniowej³⁷) był w pełni kompetentnym kandydatem. Do składu komisji wybrani zostali także Eduard Pant i E. Rybarz, którzy sprawą zajęli się w ramach tzw. Komisji Siedmiu³⁸.

Podczas obrad komisji W. Fojkis zaproponował natychmiastowe zwrócenie się do sejmowego Biura Uchodźców z wnioskiem o dostarczenie potrzebnych do analizy materiałów dokumentacyjnych. Decyzją E. Rybarza przyjęto metodę działania „w terenie”, za punkt wyjścia biorąc osiągnięte efekty, nie zaś biurokratyczną

³³ *Sprawozdanie stenograficzne z 59. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 20 lipca 1923*, ł. 10.

³⁴ *Ibidem*, ł. 7–12.

³⁵ Ustawa skarbowa na rok 1925 z dnia 7 kwietnia 1925, Dz.U. Śl. z 1925 r. nr 5 poz. 17.

³⁶ Takie spółdzielnie podlegały kontroli jako korzystające z kredytów udzielanych przez samorząd wojewódzki.

³⁷ AP Kat., Sejm Śląski, sygn. 727, k. 10, 11, 24, 31, 47.

³⁸ *Sprawozdanie stenograficzne z 118. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 10 czerwca 1925*, ł. 43–44; AP Kat., Sejm Śląski, sygn. 737, k. 27, 47; sygn. 755, k. 3; sygn. 737, k. 27.

poprawność formalną. Jednak nawet takie podejście błyskawicznie ujawniło nieprawidłowości w podstawowej dokumentacji – wśród brakujących dokumentów wymieniono m.in.: sprawozdania kwartalne, bilanse roczne, księgi kasowe czy księgi protokolarne³⁹.

W następnym roku działalność w tej komisji pochłonęła sporą część czasu i energii W. Fojkisa. Choć na podstawie zachowanych materiałów niepodobna ocenić dokładnie jego wkładu w pracę gremium, to jednak treść sprawozdania, które zostało złożone przed Sejmem Śląskim w czerwcu 1926 roku, świadczy o wielkim wysiłku wszystkich jego członków. Przygotowanie tego dokumentu wymagało wielkiego nakładu pracy o charakterze prawniczym, księgowym, a nieraz pewnie i detektywistycznym.

Sprawozdanie okazało się doprawdy piorunujące. Zakwestionowano w nim po kolei: legalność funkcjonowania Towarzystwa Opieki nad Uchodźcami, kompletność dokumentacji wydatków, wybór beneficjentów pomocy, procedury wydatkowania pieniędzy czy koszty administrowania. Wykazano liczne defraudacje. Wyszukiwano oskarżenia wobec kierującego projektem ks. K. Mathei. Komisja zaleciła przejęcie przez skarb województwa majątku przeznaczonego na pomoc uchodźcom (zakupionych nieruchomości i reszty pieniędzy, a także roszczeń do sprzeniewierzonych środków), co dowodzi małej skuteczności wojewódzkiego wsparcia dla uchodźców i jego korupcjogennego charakteru⁴⁰.

W sprawie uchodźców postawa W. Fojkisa była konsekwentna – był zwolennikiem dużych inwestycji w celu kompleksowego rozwiązania problemu. Kwestię uchodźców uważał za fundamentalną, dlatego optował za rozwiązaniem jej nawet kosztem wysokich nakładów finansowych. Widząc nadużycia w tym zakresie, działał odpowiedzialnie, nie wahając się nawet podkopać autorytetu swojego klubowego kolegi.

Kwestie socjalne

Opisując działania posła do Sejmu Śląskiego, nie sposób pominąć najpoważniejszego problemu społecznego – powszechnego ubóstwa i bezrobocia. Sfera socjalna – podobnie jak poprzednio omawiane problemy – wymagała zarówno doraźnych

³⁹ AP Kat., Sejm Śląski, sygn. 755, k. 3–21; sygn. 366, k. 3.

⁴⁰ *Sprawozdanie stenograficzne z 140. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 9 czerwca 1926*, ł. 3–31.

interwencji, jak i kompleksowych rozwiązań. Trudno jednak szukać u W. Fojkisa konsekwencji postępowania w tej dziedzinie.

Widać to szczególnie na przykładzie kwestii wynagrodzeń dla urzędników Sejmu Śląskiego. W 1925 roku poseł opowiedział się za zmniejszeniem dodatków do ich pensji, co mocno uderzyło w interesy tej warstwy, jednakże w roku 1927 sam zaproponował i przeprowadził przyznanie urzędnikom jednorazowego zasiłku na zakup opału na zimę. Zarzucano mu jednak opieszałość w działaniu i nastawienie wyłącznie na poklask. Również w 1929 roku W. Fojkis forsował natychmiastowe – z pominięciem analizy skutków finansowych przez komisję budżetową – przyznanie urzędnikom dodatków do pensji⁴¹.

W 1928 roku wyraził poparcie dla wniosku o spłatę ze środków publicznych części zaległych czynszów mieszkaniowych bezrobotnych. Jednak wcześniej publicznie deklarował, że kamienicznicy mają prawo podwyższania czynszów w celu dbałości o standard lokali⁴².

Nazwiskiem W. Fojkisa sygnowany był wniosek o utworzenie kasy emerytalnej dla pracowników hutnictwa i przemysłu żelaznego, a właściwie o zrównanie świadczeń dla robotników ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych ze świadczeniami osób korzystających ponadto z ubezpieczeń w Spółce Brackiej. Projekt został jednak uznany za demagogiczny i odrzucony⁴³.

Najbardziej wyraziste okazały się poglądy W. Fojkisa w kwestii formy udzielania wsparcia osobom niepracującym. Co prawda kwestia udzielania pomocy bezrobotnym została zastrzeżona dla rządu warszawskiego, jednak posłowie Sejmu Śląskiego czuli się w obowiązku wspierać ich doraźnie. W. Fojkis przyjął i forsował zasadę, w myśl której – poza szczególnymi przypadkami kalectwa czy podeszłego wieku – wszelką pomoc publiczną należało odpracować. Z niepokojem obserwował kształtowanie się grupy „zawodowych bezrobotnych”, którzy dzięki czerpaniu korzyści ze świadczeń socjalnych nie byli zainteresowani podjęciem pracy, i usiłował zapobiegać tej tendencji poprzez wprowadzenie wymogu odpracowania świadczeń⁴⁴.

W swoich wyborach dotyczących rozwiązania kwestii ubóstwa W. Fojkis kierował się raczej pragmatyzmem i potrzebą chwili niż jakąś spójną doktryną czy wizją. Zwraca uwagę fakt, że dwukrotnie zarzucano mu demagogię. Zdecydowanie

⁴¹ *Sprawozdanie stenograficzne z 128. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 22 grudnia 1925, ł. 21–25; Sprawozdanie stenograficzne z 168. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 16 listopada 1927, ł. 18–19; Co słysząc z trzynastą pensją gwiazdkową, „Gazeta Robotnicza” z 22 grudnia 1927, nr 293, s. 2; Sprawozdanie stenograficzne z 186. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 16 stycznia 1929, ł. 6–7.*

⁴² *Sprawozdanie stenograficzne z 171. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 19 stycznia 1928, ł. 4–5; Sprawozdanie stenograficzne z 68. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 5 grudnia 1923, ł. 20.*

⁴³ *Sprawozdanie stenograficzne z 88. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 7 maja 1924, ł. 15–20.*

⁴⁴ *Sprawozdanie stenograficzne z 182. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 1 października 1928, ł. 17.*

bardziej spójna była jego wizja dotycząca działania władzy wobec bezrobotnych. Wymóg odpracowania zasiłków wprowadził zresztą w tym czasie w gminie Michałkowice, o czym więcej w następnym artykule.

Administracja komunalna

W. Fojkis po 1925 roku stał się również aktywny w usprawnianiu działań samorządu terytorialnego. Jako naczelnik gminy Michałkowice mógł służyć w tej sferze doświadczeniem i konfrontować dyskutowane rozwiązania z własną działalnością.

Gorąco popierał zwolnienie gmin z części opłat ponoszonych na utrzymanie sił policyjnych. Tłumaczył to uprzednim odebraniem gminom dużej części dochodów, co powodowało niemożność wywiązania się z wymaganych prawem obowiązków. Wyraził również frustrację z powodu niegospodarności i chaosu panującego w gospodarce Komendy Głównej Policji⁴⁵. Zresztą o negatywnych konsekwencjach odebrania gminom części dochodu alarmował już w 1924 roku na zebraniach komisji prawniczej⁴⁶. Publicznie podważał również decyzję o likwidacji Urzędów Okręgowych⁴⁷, uznając ich istnienie za konieczne dla prawidłowego funkcjonowania lokalnej administracji⁴⁸.

Natomiast kompromitacją zakończyła się próba przeprowadzenia przez W. Fojkisa noweli ustawy o sanacji finansów komunalnych. Zaproponował on przypisanie miejsca opłaty podatku dochodowego do miejsca fizycznego wykonywania pracy zamiast do siedziby pracodawcy. Projekt, który miał na celu zapewnienie dodatkowych wpływów mniejszym ośrodkom administracyjnym (takim jak Michałkowice) kosztem większych, okazał się pełny błędów formalnych i prowadzący do absurdów. Poseł został wyśmiany przez W. Korfanteo, a nawet jego kolega klubowy – Stanisław Janicki – publicznie przyznał na forum Sejmu Śląskiego, że propozycja W. Fojkisa była pomyłką⁴⁹.

⁴⁵ *Sprawozdanie stenograficzne z 145. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 1 października 1926*, t. 6–7.

⁴⁶ AP Kat., Sejm Śląski, sygn. 740, k. 315–316, 343.

⁴⁷ Jednostki administracyjne sprawujące władzę policyjną na obszarach wiejskich. Obejmowały one kilka mniejszych gmin lub jedną większą. *Kreisordnung für die Provinzen Preußen, Brandenburg, Pommern, Posen, Schlesien und Sachsen vom 13. Dezember 1872*, Gesetz-Sammlung für die Königlich Preussischen Staaten Nr. 41 vom 23. Dezember 1872.

⁴⁸ *Sprawozdanie stenograficzne z 119. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 24 czerwca 1925*, t. 26; *Sprawozdanie stenograficzne z 120. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 8 lipca 1925*, t. 3–12.

⁴⁹ *Sprawozdanie stenograficzne z 183. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 11 października 1928*, t. 39–44.

W. Fojkis wziął też aktywny udział w dyskusji o rozszerzeniu granic Katowic, przygotowując swoją propozycję (stworzenia gminy obejmującej Wełnowiec, Józefowiec i Hutę Agnieszki, która następnie wraz z Ligotą miałaby zostać włączona do powiatu miejskiego Katowice)⁵⁰. Ostatecznie podjęto jednak inne decyzje w tym zakresie.

Znajomość mechanizmów działania samorządu z pewnością pomagała W. Fojkisiowi przy ocenie trafności proponowanych rozwiązań czy też umożliwiła sprzeciw przy podejmowaniu nietrafionych decyzji. Zauważmy jednak, że chęć zabezpieczania własnego interesu przy okazji sprawowania mandatu posła okazała się zgubna i doprowadziła do wysunięcia rozwiązania zgodnie uznanego za kuriozalne.

Polityka wobec Niemców i kwestie narodowe

W. Fojkis nie był inicjatorem ani aktywnym mówcą w sprawach związanych stricte z podejściem instytucji wojewódzkich do Niemców żyjących w województwie śląskim. Co więcej, w odróżnieniu od reszty członków swojego klubu wstrzymał się od głosu w sprawie uchwalenia rezolucji o szkołach mniejszościowych (spór dotyczył odmiennych interpretacji konwencji genewskiej⁵¹ w temacie obowiązków państwa polskiego wobec mniejszości), co tłumaczył osobistą opinią. W innym głosowaniu to m.in. jego głos doprowadził do ostatecznego uchwalenia korzystniejszej dla Niemców wersji uchwały o szkołach mniejszościowych. Wywołało to burzę na forum klubowym ChZL, który wprowadził pod wpływem tego „wybryku” obowiązek głosowania zgodnie z solidarnością klubową, a posłem niezgadającym się ze stanowiskiem klubu pozostawiono jedynie możliwość opuszczenia sali posiedzeń na czas głosowania⁵².

Natomiast w sprawie języka urzędowego W. Fojkis głosował – zgodnie z linią klubu – za uwzględnieniem wyłącznie języka polskiego i w konsekwencji pozbawieniem tego statusu języka niemieckiego⁵³.

⁵⁰ AP Kat., Sejm Śląski, sygn. 740, k. 285–286.

⁵¹ Pełna nazwa: *Konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska, podpisana w Genewie dnia 15 maja 1922 roku*. Dokument regulujący zasady i funkcjonowanie Górnego Śląska w obliczu jego podziału, szczególnie w aspekcie ciągłości życia gospodarczego i ochrony mniejszości.

⁵² BŚ, ZS, Protokoły ChZL, sygn. R 938 III, Posiedzenie z dnia 9 X 1923; Posiedzenie z dnia 10 X 1923; *Sprawozdanie stenograficzne z 60. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 3 października 1923*, ł. 26. Głosowanie było jawne (głosowano przez powstanie), ale nie imienne. O wstrzymaniu się od głosu przez W. Fojkisa wiemy z protokołu posiedzenia klubowego z dnia 9 X 1923.

⁵³ *Sprawozdanie stenograficzne z 26. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 16 stycznia 1923*, ł. 6.

Jego antagonistycznej postawy wobec Niemców łatwo jednak można się domyśleć chociażby z uwag wtrącanych w czasie wypowiedzi niemieckich posłów. Na wystąpienie Karla Egona von Reitzensteina, sugerującego pokrzywdzenie Niemców przez ustanowienie dodatku podatkowego na cele kredytu rolnego dla małopolskich, W. Fojkis zareagował ekspresyjnym okrzykiem „pieronie”⁵⁴. Poseł agresywnie i prowokująco przerywał przemówienia Thomasa Szczepionika, przedstawiającego polskie nadużycia podczas powstań⁵⁵, czy O. Ulitza, zapowiadającego wykorzystanie przez Niemców wojewódzkich dotacji do uzyskania funduszy na kulturę i edukację⁵⁶. W 1925 roku W. Fojkis zasugerował, że reforma polegająca na zniesieniu Urzędów Okręgowych była nieprzemyślana i wynikała z knucia niemieckiego – chodzić miało o upośledzenie sprawności działania polskiej administracji⁵⁷.

Już po przewrocie majowym poseł energicznie domagał się wystosowania przez Sejm Śląski apelu do rządu polskiego o uwzględnianie niebezpieczeństw dla świadomości narodowej płynących z umożliwiania Niemcom osiedlania się w Polsce⁵⁸. Apelowo o usuwanie ze stanowisk niemieckich urzędników i inżynierów w celu zastąpienia ich polskimi⁵⁹. Dopominał się o sformułowanie regulacji o rentach powstańczych w sposób wykluczający z prawa do tych świadczeń osoby walczące po stronie niemieckiej, nawet jeśli były obywatelami polskimi⁶⁰. Omawiając stosunek W. Fojkisa do Niemców po przewrocie majowym, wspomnieć trzeba, że z satysfakcją wymieniał wśród osiągnięć M. Grażyńskiego rozwój ducha polskiego przeciw wpływom Niemców na terenie województwa⁶¹.

Tytułem uzupełnienia tematu wątków narodowych w sejmowej działalności W. Fojkisa dodajmy jeszcze, że podczas sesji w październiku 1923 roku poseł złożył w liwie komentował negatywny wpływ Żydów na polską gospodarkę⁶².

W tym świetle stosunek W. Fojkisa do Niemców do czasu przewrotu majowego można określić jako wymuszoną tolerancję. Nieszczególnie atakował Niemców, choć najchętniej widziałby ich zapewne na marginesie życia politycznego. Do furii

⁵⁴ *Sprawozdanie stenograficzne z 98. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 22 lipca 1924*, ł. 13–14.

⁵⁵ *Sprawozdanie stenograficzne z 103. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 26 listopada 1924*, ł. 11–12.

⁵⁶ *Sprawozdanie stenograficzne z 116. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 7 kwietnia 1925*, ł. 33–36.

⁵⁷ *Sprawozdanie stenograficzne z 120. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 8 lipca 1925*, ł. 9–11.

⁵⁸ *Sprawozdanie stenograficzne z 187. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 23 stycznia 1929*, ł. 13, 17–19.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Sprawozdanie stenograficzne z 182. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 1 października 1928*, ł. 14–15.

⁶¹ *Sprawozdanie stenograficzne z 173. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 22 lutego 1928*, ł. 15.

⁶² *Sprawozdanie stenograficzne z 63. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 26 października 1923*, ł. 28.

natomiast zdawały się go doprowadzać wszelkie próby wykorzystania wojewódzkich funduszy i prawodawstwa do działania na korzyść niemieckiego *ethnosu*. Po przewrocie majowym W. Fojkis zaostrzył kurs i podjął bardziej aktywne metody walki z Niemcami.

Gospodarka

Gospodarka leżała poza sferą zainteresowań bohatera artykułu i w debatach nad nią rzadko zabierał głos. Omówiony już plan włączenia powstańców w system gospodarczy to jedyny postulat w tej dziedzinie zgłoszony przez W. Fojkisa na forum sejmowym. Zauważmy, że poseł wzywał do ratowania przed zamknięciem chorzowskiej Państwowej Fabryki Związków Azotowych i powstrzymania planowanych w niej zwolnień. Nie używał jednak przy tym argumentów ekonomicznych, lecz wyłącznie ideologicznych oraz społecznych, takich jak ochrona dziedzictwa wywalzonego przez powstańców i zapewnienie pracy byłym powstańcom⁶³.

Sprawy wyznaniowe i polityka religijna

Elementem definiującym tożsamość stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego jest dążenie do organizacji społeczeństwa w oparciu o wartości chrześcijańskie. Troska o obecność katolicyzmu w życiu społecznym charakteryzowała także formację, do których należał W. Fojkis. Nie odegrał on, co prawda, znaczącej roli w najważniejszych sporach o uwzględnienie wartości chrześcijańskich (do tych należy obecność odwołania do Boga w rocie przysięgi dla członków rady wojewódzkiej oraz zachowanie możliwości członkostwa w radzie wojewódzkiej przez osoby niewierzące⁶⁴), jednak kilkakrotnie jego głos w dyskusjach na tematy związane z religią był słyszalny.

⁶³ *Sprawozdanie stenograficzne z 43. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 20 kwietnia 1923*, t. 20.

⁶⁴ Tematy dyskutowane podczas 12. posiedzenia Sejmu Śląskiego w dniu 21 listopada 1922 roku.

Najbardziej widoczny jest firmowany jego nazwiskiem wniosek o renowację kalwarii w Piekarach oraz skutecznie referowany wniosek dotyczący pilności głosowania nad dofinansowaniem kościoła w Janowie-Giszowcu⁶⁵. O personalnym zaangażowaniu posła w budowę i utrzymanie kościołów może też świadczyć za-protokołowany przytyk socjalistycznego posła Wiktora Rumpfelta pod adresem W. Fojkisa, poczyniony w czasie dyskusji o redukcji uposażeń urzędniczych – „na kościoły fundusze się zawsze znajdują”⁶⁶. W kwestii infrastruktury poseł głosował przeciw budowie na koszt województwa cmentarzy dla osób bezwyznaniowych⁶⁷.

Nazwiskiem W. Fojkisa sygnowany był także wniosek o udzielenie siostronom zakonnym zniżek na przejazdy kolejowe, uchwalony 30 października 1923 roku⁶⁸.

Zakończenie

Walenty Fojkis nie był politycznym doktrynerem. W początkowym okresie publicznej działalności zdecydowanie przeciwstawiał się wpływowi socjalistycznym, z czasem został członkiem szerokiego konglomeratu politycznego, łączącego retorykę chadecką, narodową i socjalistyczną. W kwestiach gospodarczych zdawał się w ogóle działać chaotycznie i doraźnie. Wydaje się, że większy niż doktryna wpływ na jego polityczne wybory miała pragmatyka i osobiste relacje – początkowo wspierał lojalnie Wojciecha Korfanteo, w chwili pojawienia się na śląskiej scenie politycznej bliższego mu z czasów powstań Michała Grażyńskiego zmienił swoje sympatie.

O pragmatycznym stosunku W. Fojkisa do polityki świadczy także zakres jego zainteresowań – w swojej działalności wiele uwagi poświęcał byłym powstańcom i kombatantom. Sugerował nie szczędzić publicznego grosza i wypełniać moralne obowiązki względem nich nawet kosztem ignorowania prawa. W jego świadomości państwo polskie winne było wszechstronną pomoc byłym powstańcom,

⁶⁵ *Sprawozdanie stenograficzne z 119. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 24 czerwca 1925*, ł. 4–5; *Sprawozdanie stenograficzne z 183. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 11 października 1928*, ł. 38–39.

⁶⁶ *Sprawozdanie stenograficzne z 120. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 8 lipca 1925*, ł. 33.

⁶⁷ *Sprawozdanie stenograficzne z 65. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 7 listopada 1923*, ł. 24; *Sprawozdanie stenograficzne z 66. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 20 listopada 1923*, ł. 19.

⁶⁸ Ostatecznie został rozszerzony jeszcze o postulat W. Rumpfelta, aby podobnych zniżek udzielić też robotnikom na drodze do i z pracy. *Sprawozdanie stenograficzne z 64. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 30 października 1923*, ł. 23–24.

powstańczym inwalidom i wdowom po powstańcach, a także tym, którzy z terenu przyznanego Niemcom uciekli w obawie przed prześladowaniami. Pamiętajmy jednak, że powstańcy byli bezpośrednim zapleczem politycznym W. Fojkisa, a popularność w ich kręgach stanowiła dla niego trampolinę do kariery politycznej.

Swobodny stosunek pośła do regulacji prawnych jest zresztą charakterystycznym rysem jego polityki. Pomimo przygotowania prawniczego (wcześniej był przecież pracownikiem kancelarii adwokackiej, a i w Sejmie Śląskim zasiadał w komisji prawniczej) w sprawach dla siebie priorytetowych sugerował działanie nieskrępowane prawem. Powodowany własnym interesem forsował też przyjęcie bubla prawnego w postaci noweli ustawy o sanacji finansów komunalnych.

Bibliografia

- Agitatorzy, „Gazeta Robotnicza” z 23 października 1930, nr 245, s. 2.
 Blok Narodowy do wyborców, „Goniec Śląski” z 23–24 września 1922, nr 220, s. 4.
 Chorzów potępia szkodliwą dla Państwa pracę partyj opozycyjnych i jawnie głosi na „jedynekę”, „Polska Zachodnia” z 16 listopada 1930, nr 287, s. 3.
 Ciągwa J., *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922–1939: regulacja prawna i praktyka*, Katowice 2016.
 Co sądzić o prawdomówności „narodowych” posłów, „Gazeta Robotnicza” z 4 sierpnia 1923, nr 173, s. 1.
 Co słyhać z trzynastą pensją gwiazdkową, „Gazeta Robotnicza” z 22 grudnia 1927, nr 293, s. 2.
 Długajczyk E., *Sanacja śląska 1926–1939: zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983.
 Dwie chadeckie partje na Śląsku, „Gazeta Robotnicza” z 27 czerwca 1928, nr 145, s. 4.
 Janeczek Z., *Od Sancovic do Siemianowic. Szkice z dziejów miasta i okolic*, Katowice 1993.
 Janeczek Z., *Walenty Fojkis (1895–1950)*, „Śląsk” 2006, nr 8 (130), s. 55.
 Kompała M., *Walenty Fojkis: działalność publiczna w czasach międzywojnia (część I – działacz związków kombatanckich)*, „Wiek Stare i Nowe” 2023, t. 18 (23), s. 1–21.
 Rechowicz H., *Sejm Śląski 1922–1939*, wyd. 2 popr. i rozszerz., Katowice 1971.
 Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Śląskiego, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/430> (dostęp: 27.11.2025).
 Ustawa konstytucyjna z dnia 8 marca 1921 r. dotycząca uzupełnienia Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej Statut Organiczny Województwa Śląskiego, Dz.U. z 1921 r. nr 26 poz. 146.
 Ustawa skarbowa na rok 1925 z dnia 7 kwietnia 1925, Dz.U. Śl. z 1925 r. nr 5 poz. 17.

Michał Kompała

Walenty Fojkis: działalność publiczna w czasach międzywojnia (część II – poseł do Sejmu Śląskiego)

Streszczenie

W artykule zaprezentowano aktywność Walentego Fojkisa (1895–1950) na forum Sejmu Śląskiego I kadencji. Na podstawie analizy stenogramów posiedzeń sejmowych, materiałów archiwalnych oraz uzupełniającej kwerendy prasowej autor identyfikuje główne sfery zainteresowań W. Fojkisa w jego działalności poselskiej oraz sytuuje go na tle sejmowej panoramy politycznej. Usiłuje też zrekonstruować jego poglądy na poszczególne aspekty życia publicznego. Artykuł jest częścią cyklu prezentującego całokształt działalności publicznej W. Fojkisa w okresie międzywojnia.

Słowa kluczowe: Walenty Fojkis, Sejm Śląski, Górny Śląsk



Data akceptacji: 24.03.2025

Data publikacji: 14.11.2025

Jerzy Rohoziński

Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami, Instytut Pileckiego

j.rohozinski@instytutpileckiego.pl



<https://orcid.org/0000-0003-4835-701X>

„Miłość do Ojczyzny to część religii” Rok 1944 i narodziny radzieckiego islamu: przypadek Kazachskiej SRR

“Love of the Motherland is Part of the Religion”
1944 and the Birth of Soviet Islam: the Case of the Kazakh SSR

Abstract: The subject of the paper is the religious Islamic revival in Soviet Kazakhstan at the end of World War II and just after the war, understood as the limited return of religious practices to the public space marked by an effort to officially register religious communities. Two types of such revival could be observed in Kazakhstan: one on the wave of patriotic intensification of the “Great Patriotic War” the impetus for the other was the tragedy of deportation and the need to adapt to new conditions. The first type was characterized by adaptation with the Soviet system and the intermingling of religious elements to Soviet war mythology. The second type, on the other hand, meant long years of functioning in a religious underground unrecognized by official Soviet Islamic structures.

Key words: “Great Patriotic War”, The Muslim Board of Central Asia and Kazakhstan, Islamic Revival, “punished peoples”, deportations

Tematyka związku religijnego aspektu mobilizacji społecznej podczas tzw. wielkiej wojny ojczyźnianej z odrodzeniem islamu w państwie sowieckim jest w Polsce praktycznie nieznana. Dotyczy to także Kazachstanu – kraju, który z racji deportacji na jego tereny Polaków i obywateli polskich powinien cieszyć się większym zainteresowaniem polskich historyków. Dotychczas kwestia sytuacji islamu w sowieckim Kazachstanie pojawiała się w bardzo skrótowym ujęciu w publikacjach

Ośrodka Studiów Wschodnich¹ bądź marginalnie w pracach Jerzego Rohozińskiego – jako tło porównawcze do omówienia rozwoju sytuacji katolików w Kazachstanie lub muzułmanów w Azerbejdżanie². Tematem wykorzystania islamu na froncie ideologicznym wielkiej wojny ojczyźnianej zajął się krótko Roberto J. Carmack w monografii *Kazachstan podczas II wojny światowej*, nie oparł on jednak swoich rozważań na samodzielnej analizie materiału źródłowego³. Przełomowy charakter pod tym względem miała natomiast nieduża praca Allena J. Franka *Gulagowe cuda*. Autor wykorzystał w niej do tej pory zupełnie nieznany typ źródeł – spisowaną już po upadku ZSRS kazachskojęzyczną literaturę hagiograficzną, opartą na tradycji ustnej⁴.

Skoro mówimy symbolicznie o narodzinach nowego radzieckiego islamu, słów kilka należy poświęcić śmierci tego „starego”. Czy w ogóle do niej doszło, a jeśli tak, to kiedy? Stosunkowo późno, bo – jak się wydaje – w drugiej połowie lat 30. XX wieku. Nie była to jednak chyba śmierć absolutna. Bolszewicka polityka wobec islamu w Kazachstanie rozpoczęła się od pozornych ustępstw, ale dość szybko nabrała charakteru konfrontacyjnego. W 1917 roku Duchowe Zgromadzenie Muzułmanów w Orenburgu przekształcono w Centralny Zarząd Duchowy Muzułmanów Rosji Wewnętrznej i Syberii w Ufie (CDUM), a jego kompetencje terytorialne – zgodnie ze statutem zatwierdzonym w listopadzie 1923 roku przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR) – rozciągnięto również na Kazachów, i to także tych z południa, znad Syr-darii i ze Siemiriecza, na co nie chciały się zgodzić władze carskie. Jak się można zorientować z korespondencji między Zjednoczonym Państwowym Zarządem Politycznym (OGPU) a Kazkrajkomem z 1925 roku, taki stan rzeczy dość szybko zaczął budzić zastrzeżenia. Krytykowano – dokładnie tak jak przed rewolucją – możliwy wpływ tatarskich mułłów na ludność kazachską (muftim Zarządu został, co prawda, Baszkir Rizaetdin Fachretdinow, ale była to grupa bardzo bliska kulturowo Tatarom nadwołżańskim), a samą instytucję uznawano za „ośrodek najbardziej kontrrewolucyjnego duchowieństwa w Rosji”. Rekomendacje były następujące:

¹ W. Bartuzi, *Islam w Kazachstanie*, w: Ośrodek Studiów Wschodnich, *Islam na obszarze post-radzieckim*, Warszawa 2003, s. 12–13.

² J. Rohoziński, *Pionierzy w stepie? Kazachstańscy Polacy jako element sowieckiego projektu modernizacyjnego*, Warszawa 2021, s. 203–254; idem, *Święci, biczownicy i czerwoni chanowie. Przemiany religijności muzułmańskiej w radzieckim i poradzieckim Azerbejdżanie*, Wrocław 2005, s. 100–103.

³ R.J. Carmack, *Kazakhstan in World War II. Mobilization and Ethnicity in the Soviet Empire*, Lawrence (Kansas) 2019, s. 108–115.

⁴ A.J. Frank, *Gulag Miracles. Sufis and Stalinist Repression in Kazakhstan*, Wien 2019, s. 105–109, 115–116.

konieczne jest przyjęcie jak najbardziej energicznych i dogłębnie przemysłanych środków przeciw przenikaniu i umacnianiu się wpływów tatarskiego duchowieństwa w Kazachskiej ASRR, z tym jednakże niezbędnym zastrzeżeniem, że inicjatywa odporu wobec pretensji Centralnego Zarządu Duchowego wychodziła od samej ludności⁵.

Śmierć Fachretdinowa w 1936 roku stała się sygnałem do rozpoczęcia represji wobec całego Zarządu, który zdziesiątkowano („sprawa CDUM”). Nie odbyły się wybory nowego muftiego, a pełniącym obowiązki został Gabdrachman Rasuławjew ze znanego baszkirskiego rodu muzułmańskich uczonych i mistyków. W kolejnych latach do 1940 roku trwały pokazowe procesy rozmaitych organizacji „szpiegow-skich”, „dywersyjnych”, „kontrewolucyjnych” i „panislamistycznych” spośród muzułmańskiego duchowieństwa Azji Środkowej z centrum w Kazachstanie, które miały przygotować „zbrojne powstanie ludności kazachskiej”⁶.

Tak naprawdę zresztą kampania antyreligijna lat 20. i 30. na terenach Kazachstanu jest mało zbadana. Jeśli w sferze intencji władze sowieckie zamierzały uderzyć w islam z podobną siłą co w inne wyznania, to niekoniecznie miały równie dobrze rozpoznany obiekt ataku, jak to było choćby w przypadku prawosławia. Co mówią dokumenty? W latach 1918–1931 w Kazachstanie zamknięto 1630 miejsc kultu, z tego 782 meczety, czyli mniej niż połowę. W 1933 roku w republice było 499 meczetów, ale proces ich zamykania się jeszcze nie zakończył. Przykładowo w Pietropawłowsku na początku 1937 roku działały trzy „tatarskie meczety”, w okresie 1930–1935 zamknięto pięć, a trzy przerobiono na kluby. Ważnym ośrodkiem religijnym islamu na kazachskim stepie pozostał Semipałatyńsk. Miasto to do rewolucji odgrywało rolę centrum muzułmańskiej uczoneści i sufickiej mistyki, opierając się wszelkim reformatorskim nowinkom, jakie ogarnęły życie umysłowe rosyjskich muzułmanów na przełomie XIX i XX wieku. W 1917 roku działało tam 12 meczetów. W pierwszej połowie lat 20., w okresie taktycznych ustępstw bolszewików na

⁵ Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socjalno-politiceskoj istorii (dalej: RGASPI), f. 613, op. 3, d. 197, l. 1–3. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020). Opisy bibliograficzne zapisane oryginalnie cyrylicą oddano w artykule za pomocą transkrypcji.

⁶ Ju.N. Gusiewa, *Mraznoje echo ‘Diela CDUM’: ‘Ciep’ Korana’ i riepressii protiv musulmanskoj elity SSSR (1940 god)*, „Nowyj istoriceskij wiestnik” 2017, № 52, 2, s. 85–102; A.W. Junusowa et al., *225 liet Centralnomu Duchownomu Uprawleniu Musulman Rossi. Istoriceskije oczerki*, Ufa 2013, s. 251–261; M. Kemper, *From 1917 to 1937: The Mufti, the Turkologist, and Stalin’s Terror*, „Die Welt des Islams” 2017, vol. 57, s. 162–197; Y. Shapoval, T. Lipina, A. Bekbolat, *Ulemy w gody stalinsko-bol’szewistskich repressij w Kazachstanie: na primierie sud’by Galiaskara Ajtchożina*, „Wiestnik KazNU, Serija Religiiowiedienije” 2023, № 35, 3, s. 16–27.

rzecz islamu, ta tendencja się utrzymała, a nawet pogłębiła. 1 stycznia 1924 roku na 19 *medres* (szkół religijnych) w Kazachstanie, 8 działało na terenie guberni semipalatyńskiej, a rok później było tam ich już 13.

Niewiele wiadomo o reakcjach ludzi na kampanię zamykania miejsc kultu. W raporcie Komisji ds. Kultów przy Centralnym Komitecie Wykonawczym ZSRR, przygotowanym w związku z opracowywaniem legislacji dotyczącej wyznań religijnych do stalinowskiej konstytucji z 1936 roku, nie podano żadnych danych na temat obiektów religijnych na terenie Kazachskiej ASRR. Odnotowano natomiast liczbę 47 bliżej niesprecyzowanych skarg wiernych z terenów republiki. W 1937 roku, a więc w szczytowym momencie represji, kołchoźnicy i 35 uczniów w jednej z wiejskich szkół obwodu wschodniokazachstańskiego na trzy dni powstrzymali się od pracy i nauki z okazji muzułmańskiego święta Kurban-Ait⁷. W tym samym roku jeden z *iszanów* (świętych mężów) był w stanie, ukrywając się w Uzbekkiej SRR, objechać swoich *miurydów* (uczniów) w rejonie kyzylordyńskim i zebrać od nich w ciągu dziesięciu dni 1000 rubli *naziru* (ofiar)⁸. Można przywołać tu także inną statystykę, nie do końca miarodajną, ale w jakiejś mierze oddającą atmosferę tego okresu. Według oficjalnych danych z kwietnia 1939 roku Związek Wojujących Bezbożników liczył na terenie Kazachskiej SRR 82 107 członków działających w 3362 *ja-czejkach*. Natomiast 1 stycznia 1940 roku było ich już 148 173 w 4657 oddziałach⁹.

Przedstawione informacje są jednak fragmentaryczne i rozproszone, przez co dają niewielkie pojęcie o skali działań przeciw islamowi i rzeczywistych stratach dla życia religijnego w Kazachskiej ASRR. Dlatego tak ważna jest w tym przypadku

⁷ A.J. Frank, M.U. Usmanov, *Materials for the Islamic History of Semipalatinsk: Two Manuscripts by Ahmad Walī al-Qazānī and Qurbān alī Khālīdī*, Berlin 2001, s. 1–9, 34, 82; A. Zhanbosinova, *The Evolution of Soviet State and Religion Interrelation (1920s–Early 1950s)*, „Byłyje Gody” 2013, vol. 28, № 2, s. 53, 55; Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracyi (dalej: GARF), f. R-5263, op. 2, d. 16, l. 1–2. Cyt. za: *Russian Perspective on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020); GARF, f. 3316, op. 2, d. 1615, l. 116–149, w: *Mémoire sur la situation des organisations religieuses en U.R.S.S., leur attitude par rapport au projet de nouvelle Constitution, le travail de la Commission des Celtes du Comité executif central (TsIK) de l'U.R.S.S. et la pratique d'application de la législation les cultes religieux*, „Revue d'études comparatives Est-Ouest” 1993, n° 3–4, s. 63–106.

⁸ M.K. Kojgeldijew, *Stalinizm i repressii w Kazachstanie 1920–1940 godow*, Ałmaty 2009, s. 200, 212. *Iszanowie* (od perskiego *eszan* – „oni”) byli świętymi mężami, którzy utracili już zazwyczaj więź z historycznymi bractwami sufickimi i zakładali nowe. Mieszkańcy kazachskich aulów, koczowisk albo poszczególnych rodów zaczynali otaczać *iszana* wciąż należną świętemu, a ich potomkowie – jego potomków. Takich uczniów bądź zwolenników danego *iszana* nazywano jego *miurydami*.

⁹ G.A. Ałpysbajewa, G. Żuman, *Islamskij diskurs w gosudarstwiennie-konfessional'noj politikiie sowietskoj własti w Kazachstanie w 1920–1930-je gg.*, „Wiesticnik Jewrazijskiego nacjonal'nogo imienii L.N. Gumiliowa. Serija Istoriceszkije nauki. Filosofija. Religiiowiedienije” 2022, № 1 (138), s. 18.

dostępna od niedawna możliwość rekonstruowania tradycji ustnej. Warto w tym miejscu przywołać wspomnienia córki (zebrane przez wnuczkę) bogatego *baja* z plemienia Najman (Średni Żuz) koczującego w obwodzie semipałatyńskim. W 1921 roku zdecydował się on porzucić koczownictwo na rzecz osiadłego trybu życia (na długo przed sowiecką kampanią propagandową). Wspomnienia te ukazują siłę tradycji religijnych wśród Kazachów; pozostawały one wciąż żywe mimo wrogich działań władz i wbrew stereotypowi o słabym zakorzenieniu się islamu na kazachskim stepie:

W 1930 r. w nasze strony przybyło wielu rosyjskich przesiedleńców. Byli prostacy i agresywni, mieli niedobre oczy i mówili nieznanym językiem. [...] Mój ojciec szczególnie bał się o religię. Myślał, że Kazachów mogą zacząć chrzczyć. [...] Ale nawet podczas wojny ludzie, którzy nie poszli na front i pozostali w domu (starcy, kobiety i dzieci), zbierali się i razem recytowali *kissy* – czyli poematy religijne o Proroku Mahomecie i kalife Alim, a także historie o przodkach (*szeżire*), fragmenty *Szach-name* i ludowe bajki. *Kissy* były bardzo popularne i nawet dzieciom dawano imiona z tych poematów. [...] A imiona moich krewnych ze strony ojca miały zakończenie „*ghazi*” (czyli bojownika za sprawy wiary, uczestnika świętej wojny – *ghazawatu* czy *dżihadu*): *Szajchghazi*, *Kümarghazi*, *Müchametghazi* i inne. [...] Mój ojciec *Każybaj* był [...] osobą religijną. [...] Mimo biedy i trudności ojciec zawsze odmawiał *namaz* i przestrzegał post. [...] Dzięki przemożnemu pragnieniu zdobycia wiedzy nauczył się czytać i pisać w alfabecie arabskim. Był *samoukiem*, a czasem brał prywatne lekcje od uczonych ludzi (pewnego *Ischak-muły* i innych). Odziedziczył po przodkach egzemplarz Koranu, był on dlań rzeczą najcenniejszą. [...] Od czasu do czasu ojciec miał zwyczaj brać Koran, przerzucać stronicę i czytać *ajaty*. [...] Gdyby mój ojciec żył w innych czasach, mógłby zostać *mułłą*, nauczycielem albo uczonym...¹⁰

Dla wyznawców islamu w ZSRS atak Niemiec 22 czerwca 1941 roku okazał się bez wątpienia momentem przełomowym. Od początku wobec sowieckich muzułmanów Niemcy mieli swoje plany. Pomysł utworzenia w ramach Wehrmachtu formacji wojskowych złożonych z muzułmańskich i kaukaskich jeńców Armii Czerwonej pojawił się już 30 czerwca 1941 roku. *Ostlegionen* powstały w październiku 1941 roku, a ich żołnierzy szkolono na terenie Generalnej Guberni. W grudniu tego

¹⁰ N. Nurtazina, *Great Famine of 1931–1933 in Kazakhstan: A Contemporary's Reminiscences*, „Acta Slavica Iaponica” 2011, t. 32, s. 111–115, tłum. – J.R. Koczownicy kazachscy dzielą się na trzy konfederacje plemienne nazywane *Żuzami*.

roku wydzielono legiony: Turkiestański, Północnokaukaski, Kaukasko-Mahometański oraz Ormiański i Gruziński. W sierpniu 1942 roku do tych formacji dołączył jeszcze Legion Tatarów Nadwołżańskich. Legiony skierowano początkowo na Białoruś i Ukrainę do zwalczania sowieckiej partyzantki. Na czele 162 Turkiestańskiej Dywizji Piechoty stanęła jedna z czołowych postaci kajzerowskiego *dżihadu* poprzedniej wojny – Oskar von Niedermayer, niedoszły „niemiecki Lawrence z Afganistanu”¹¹.

Równocześnie w oczach Stalina i sowieckiego kierownictwa islam, podobnie jak prawosławie, jawił się jako potencjalny wehikuł patriotycznej mobilizacji. Wielu muzułmańskich duchownych zostało wypuszczonych z więzień i łagrow. Niektórzy uznali, że jest to odpowiedni moment do zmanifestowania swojej lojalności wobec państwa sowieckiego, czego wyraźnie oczekiwał od nich Stalin. Dość szybko zrozumiał to Rasułajew, który już 18 lipca 1941 roku zwrócił się po tatarsku do swych współwyznawców, wzywając ich do „obrony Ojczyzny”, bo Hitler stara się „unicestwić wiarę muzułmańską”. 7 sierpnia kierowany przezeń Zarząd powtórzył to wezwanie, apelując, by muzułmanie nie ulegali niemieckiej propagandzie, głoszącej, że Niemcy bronią muzułmanów. 2 września w odezwie „Do wszystkich parafii muzułmańskich” (*Ko wsiem prichodam musulman*), przetłumaczonej na rosyjski, Rasułajew po raz kolejny wezwał do wysiłku na rzecz kraju, przytaczając wypowiedź Proroka: „Miłość do Ojczyzny to część religii”. Dokumenty te jednak nie były szerzej znane, a jako pierwszy opublikował je w angielskim przekładzie wielebny Stanley George Evans¹². Tyle że w baszkirskim folklorze (trudno powiedzieć dokładnie od kiedy) zaczęły krążyć opowieści o spotkaniach Rasułajewa ze Stalinem, podczas których przekonywał on jakoby sowieckiego wodza, by wykorzystać potęgę Allaha do pokonania „faszystowskich najeźdźców”. Rodzi się pytanie, czy wiadomości te pojawiły się samorzutnie, jako spontaniczna reakcja na informacyjne *vacuum*, czy też był to efekt umiejętnie sączonej przez NKWD i władze sowieckie propagandy. Czy podobne opowieści krążyły też w innych muzułmańskich rejonach ZSRS¹³?

Jeśli chodzi o dokumenty, to zupełnie inaczej rzecz się miała z odezwą (*nasmchat-nama*) liderów muzułmańskich zgromadzonych w Ufie (*Medżlis-guliami*) 15–17 maja 1942 roku. Od razu wydrukowano ją w gazecie „Trud” i rozpowszech-

¹¹ Szerzej na ten temat por. G. Hagen, *German Heralds of Holy War: Orientalists and Applied Oriental Studies*, „Comparative Studies of South Asia, Africa and the Middle East” 2004, vol. 24, issue 2, s. 145–162; J. Hoffmann, *Die Ostlegionen 1941–1943. Turkotartaren, Kaukasier und Wolgafinnen im deutschen Heer*, Freiburg 1976; V. Koop, *Hitler's Muslims: Die Geschichte einer unheiligen Allianz*, Berlin 2012; D. Motadel, *Islam and Nazi Germany's War*, Cambridge (Mass.)–London 2014; J. Trigg, *Hitler's Jihadis: Muslim Volunteers of the Waffen-SS*, Stroud 2012.

¹² S. Evans, *The Churches in the U.S.S.R.*, London 1943, s. 158–159.

¹³ A.J. Frank, *Gulag Miracles. Sufis and Stalinist Repression in Kazakhstan*, Wien 2019, s. 64 i n. Baszkirzy to naród pochodzenia tureckiego, bliski kulturowo, językowo i etnicznie Kazachom.

niano przez struktury CDUM w tłumaczeniu na języki muzułmańskich narodów ZSRS przy wsparciu KC WKP(b) i NKWD. Odezwa powtarzała hasła poprzednich, a wtórowała jej sowiecka prasa rozpisująca się o okrucieństwach niemieckich wobec muzułmanów na Krymie. Czym tłumaczyć tę zmianę podejścia władz? Wymuszało ją podpisanie przez ZSRS Deklaracji waszyngtońskiej promującej wolność wyznania oraz otrzymywanie amerykańskiej pomocy w ramach Land-Lease Act¹⁴.

Kolejnym krokiem na drodze tej eksportowej liberalizacji była zgoda Prezydium Rady Najwyższej ZSRS na zorganizowanie zjazdu założycielskiego Duchowego Zarządu Muzułmanów Azji Środkowej i Kazachstanu (SADUM) w Taszkencie, inaugurującego obrady 17 października 1943 roku. Analogiczne zjazdy odbyły się też w Baku 25–28 maja 1944 roku (Duchowy Zarząd Muzułmanów Zakaukasia – DUMZak) i w Bujnaksku 20–23 czerwca 1944 roku (Duchowy Zarząd Muzułmanów Kaukazu Północnego – DUMSK)¹⁵.

Na czele SADUM stanął uzbeki mufti Iszan Babachan, wywodzący się, podobnie jak Rasułajew, z szanowanego rodu sufickich szejków z bractwa *nakszbandijja*, które obsadziło struktury instytucji. Pozostała ona zresztą zdominowana przez Uzbeków i obowiązywał w niej język uzbecki. Kazachowie otrzymali swój republikański *kazijat*, ale nie miał on nawet swojego rachunku bankowego, będąc całkowicie zależny finansowo od centrali w Taszkencie (budżet instytucji pochodził głównie z dobrowolnych datków wiernych). Późniejszy kadi republiki Sadowakas Gilmanow w rozmowie z pełnomocnikiem Rady na Kazachską SRR wspominał, że kiedy jechał do Taszkontu w 1947 roku odebrać certyfikat mułły w nowo utworzonym akmolińskim meczecie, a potem w 1948 roku na drugi zjazd muzułmanów Azji Środkowej i Kazachstanu, musiał na te podróże wziąć pieniądze z kasy wspólnoty wiernych. Dało to asumpt do oskarżeń rozpowszechnianych przez jego rywala o sprzeniewierzenie tych środków. Na czele *kazijatu* stanął tymczasem urodzony w Ust-Kamienogorsku Tatar Abd al-Gaffar Szamsutdinow. Babachan podczas zgromadzenia (*kurultaju*) założycielskiego SADUM 20 października 1943 roku wezwał wszystkich muzułmanów Azji Środkowej, by „przyłączyli się do innych narodów Związku Radzieckiego w prowadzeniu wielkiej wojny przeciw faszystowskiemu mordercom”. Mówił też, że „Związek Radziecki od początku stał się ojczyzną jego narodów”, i przytaczał *hadis*, w którym Prorok miał powiedzieć, że „miłość do Ojczyzny jest częścią wiary”. Podkreślił też, że wojna przeciw nazistom jest świętą wojną islamu (*dżihad, gazawat*), a „każdy muzułmanin, który poświęci się dla Boga na drodze

¹⁴ D.W. Muchetdinow, W.A. Achmadullin, Ż.W. Achmadullina, *Patriotičeskije obraszczenija rukowoditeľej sowietskich musulman k jedynowiercam w gody Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*, „Minbar. Islamic Studies” 2020, vol. 13, no. 2, s. 308–313.

¹⁵ Ibidem, s. 314–315.

religii, jest męczennikiem (*szahid*) i każdy, kto tylko zabije przekłętogo i podstęp-
nego wroga, jest bojownikiem za wiarę (*mudżahid, gazi*)”. Niewykluczone, że w ja-
kieś mierze stanowiło to odpowiedź na nazistowską propagandę wobec sowieckich
muzułmanów szerzoną w gazecie „Gazawat”, wydawanej po rosyjsku i w językach
kaukaskich. Babachan nie pominął także kwestii „patriotyzmu tyłów”, wzywając
do ofiarnej pracy w sowchozach, kołchozach i fabrykach na rzecz armii. Prosił, by
każdego dnia muzułmanie odmawiali modlitwę (*namaz*) za „zwycięstwo od Boga”
dla tysięcy żołnierzy „naszej Armii Czerwonej, która bez wytchnienia, wyzwała wsie
i miasta”. Co ciekawe, odmalowując niebezpieczeństwo, jakie groziło radzieckiemu
islamowi ze strony nazistów, straszył wiernych perspektywą sponiewierania i pro-
fanacji świętych miejsc i grobów (*mazar*). W okresie chruszczowskiej kampanii
antyreligijnej wydał natomiast orzeczenie (*fetwę*), że pielgrzymowanie do tychże
miejsc jest niezgodne z naukami „prawdziwego” islamu¹⁶.

Nie wiadomo, jaki był realny zasięg i efekt tej odezwy (może znalazła ona od-
zwierciedlenie w nadawaniu imion męskich z końcówką *-gazi*), ale z całą pewnością
w 1943 roku komisje wojskowe w Azji Środkowej zaczęły o wiele chętniej wysyłać
muzułmańskich poborowych na front. Uzbekistan i Kazachstan pod względem
liczby poległych na froncie zajęły wśród republik odpowiednio czwarte i piąte miej-
sce, a ich tytularni mieszkańcy zyskali niewątpliwie prawo do partycypowania w au-
rze heroizmu tzw. wielkiej wojny ojczyźnianej. Odtąd zresztą służba w armii stała
się w ZSRR podstawowym instrumentem socjalizacji muzułmanów i ich integracji
z systemem sowieckim¹⁷.

Jednak nie wszyscy suficy liderzy (*iszanowie*) czasu wojny wspierali sowiecki
wysiłek mobilizacyjny tak jak Babachan. Wiadomo na przykład, że działający w la-
tach 40. i 50. na pograniczu Kazachskiej i Uzbeckiej SRR, pochodzący z Kotliny

¹⁶ J. Eden, *A Soviet Jihad against Hitler: Ishan Babakhan Calls Central Asian Muslims to War*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” 2016, vol. 59, s. 237–264; B. Babadžanow, *O fetwach SADUM protiv 'nieislamskich' obyczajew*, w: A. Małaszenko, M.B. Ołkott, *Islam na postsowieckim prostranstwie: wzgląd iznutri*, Moskwa 2001, s. 65–78; Z.A. Dżandosowa, *Kazachstan*, w: *Islam na terytorii bywszej Rossijskoj imperii. Enciklopediczeskij słowar'*, t. 3, Moskwa 2001, s. 47–52; D. Motadel, *Islam and Nazi Germany's War...*, s. 290–300; B. Babadžanow, M.B. Ołkott, *SADUM*, w: *Islam na terytorii bywszej Rossijskoj Imperii. Enciklopediczeskij słowar'*, t. 4, Moskwa 2003, s. 69–72; *Zapis' biesiedy upołnomocziennogo Sowietu po diełam religioznych kul'tow pri Sowminie SSSR po Kazachskoj SSR N.Sabitowa s mul'oj Akmolonskoj mieczeti*, GARF, f. R6991, op. 3, d. 361, l. 76–77. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/items/show/18736> (dostęp: 18.08.2025).

¹⁷ R.J. Carmack, *Kazakhstan in World War II...*, s. 19–22, 153; M.E. Tasar, *Islamically Informed Soviet Patriotism in Postwar Kyrgyzstan*, „Cahiers du monde russe” 2011, vol. 52, no. 2–3, s. 387–404; *Istorijskaia Kazachskoj SSR s drevniejszych wremien do naszykh dnei*, ried. M. Abdykałykow, A. Pankratowa, Ałma-Ata 1943, s. 600–641.

Fergańskiej Tajakty-Iszan miał mówić swoim uczniom, że ktokolwiek się razem z nim modli, ten uniknie wysłania na front i śmierci na polu walki, co oczywiście nie mogło się podobać władzom sowieckim¹⁸.

Trzeba pamiętać, że propaganda sowiecka w Armii Czerwonej podczas wojny była jak najdalej od przywoływania retoryki muzułmańskiego *dżihadu* w celu podnoszenia ducha bojowego żołnierzy. Podkreślano raczej „braterstwo narodów ZSRR” i w tym kontekście nagłaśniano przypadki bohaterstwa żołnierzy z Azji Środkowej¹⁹. Tuż po wojnie także dbano, by nikt się nie zapomniiał i publicznie nie zapędził się z wplataniem wątków religijnych do mitologii wielkiej wojny ojczyznianej. Zarząd Propagandy KC WKP(b) w notatce po kontroli „działalności ideologiczno-propagandowej” organizacji partyjnych Kazachstanu z jesieni 1945 roku donosił sekretarzowi KC WKP(b) Gieorgijowi Malenkowowi, że kazachski pisarz Gabiden Mustafin, wówczas już uznany sowiecki literat (który czytać uczył się u mułły w aule), w swojej powieści *Szyganak*

wyolbrzymia i zachwycą się religijnym nastrojem kołchoźników, a nawet komponuje specjalną modlitwę: „O Panie, Stwórco, poślij wrogom zniszczenie, a sprawiedliwym okaż Twoje wielkie miłosierdzie. Serca Twoich nieszczęśliwych niewolników rozdziera smutek i cierpienie, z ich łez popłynęły rzeki, a gorycz przytłumiła pokój. Daj naszym żołnierzom odwagę i śmiałość dostojnego Alego, zięcia Proroka, przekaż im pomoc świętego Chyzra i Twego umiłowanego sprawiedliwego Proroka Mahometa. Allah jest wielki” (s. 302). Pogrzeb Szyganaka, przodownika pracy w rolnictwie, kończą słowa: „Komu ludzie okażą cześć, tego i Bóg uczci. Twoje miejsce jest w raju. Pokój twoim prochom”²⁰.

Tytułowy bohater Szyganak Wersijew, który podczas wojny obsiewał suchy step ryżem, to *gieroj* tyłów wielkiej wojny ojczyznianej, ale równocześnie zapowiedź „herosów *celiny*”, czyli wielkiego programu obsiewania kazachskich stepów

¹⁸ A. Muminov, *From Revived Tradition to Innovation: Kolkhoz Islam in the Southern Kazakhstan Region and Religious Leadership: The Cases of Zharti Töbe and Oranghay since the 1950s.*, w: *Allah's Kolkhozes: Migration, De-Stalinisation, Privatisation, and the New Muslim Congregations in the Soviet Realm (1950s–2000s)*, eds. Ch. Noack, S.A. Dudoignon, Berlin–Boston 2020, s. 335.

¹⁹ K. Feferman, *Between 'Non-Russian Nationalities' and Muslim Identity: Perceptions and Self-Perceptions of Soviet Central Asian Soldiers in the Red Army (1941–45)*, w: *Combatants of Muslim Origin in European Armies in the Twentieth Century. Far from Jihad*, eds. X. Bougarel, R. Branche, C. Drieu, London 2017, s. 121–136.

²⁰ Cyt. za: CK WKP(b) i nacjonalnyj wopros. Kn. 2, 1933–1946, ried. Ł.S. Gatagow et al., Moskwa 2009, s. 993.

zbożami i przekształcania ich w tereny rolnicze. Autor powieści zapomniał się jednak i przelał na papier coś, czego nie powinien był robić, ale kto wie, czy nie oddał tym autentycznego ducha religijnego wzmożenia swoich współwyznawców podczas wojny. Otoczony wciąż przez muzułmanów Azji Środkowej i innych części świata islamu, prorok Chyżr, wykazujący wiele podobieństw ze świętym Jerzym („Zielonym Jerzym”) i bóstwami płodności, mógł przecież być także przywoływany przez kazachskich kołchoźników²¹.

Równocześnie z Duchowymi Zarządami powołano dwie państwowe instytucje nadzorcze: Radę ds. Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (1943) i Radę ds. Kultów Religijnych (1944), w której kompetencjach znalazły się wszystkie wyznania poza prawosławiem (w 1965 roku połączone w jedną Radę ds. Religii). Główna funkcja Rady sprowadzała się do wydawania zgód na rejestrację domów modlitwy i meczetów. Miała ona w każdej republice związkowej, autonomicznej, w każdym kraju i obwodzie swoich pełnomocników. Ich rolą było regularne raportowanie o życiu religijnym poszczególnych wspólnot na podległym im terenie. Nastręczało to czasem pewnych trudności, bo pełnomocnicy ci to albo ludzie z zewnątrz, nieznający miejscowych stosunków, albo przeciwnie – miejscowi, poczuwający się do większej lojalności z krajanami niż z centralą²². Przewodniczący Rady ds. Kultów Religijnych Iwan Polianski starał się przeforsować projekt utworzenia Wspólnego Ośrodka Administracyjno-Konsultacyjnego dla Muzułmanów ZSRR w Moskwie o kompetencjach koordynacyjnych i mediacyjnych wobec wszystkich Zarządów. Sprzeciwiły się temu władze Turkmeńskiej SRR i Tadżyckiej SRR (chciały one dwóch ośrodków, osobnych dla szyitów i sunnitów) oraz Woroszyłow, dlatego instytucja ta nigdy nie powstała²³.

W Kazachstanie pełnomocnicy Rady ds. Kultów Religijnych donosili w swoich raportach, że w kołchozach i fabrykach pracownicy wybierali ze swego grona starszych mężczyzn do wypełniania funkcji mułłów. Nie mieli oni żadnego przygotowania religijnego ani certyfikatu Zarządu (byli „niezarejestrowani”). Niemniej jednak nikt nie mówił o „religijnym podziemiu”. Dlaczego? Otóż „podczas wojny

²¹ Por. B.Ch. Karmyszewa, *Zemledielczeskaja obriadowost' u Kazachow*, w: *Drewnije obriady, wierowania i kulty narodow Sredniej Azii*, ried. W.N. Basiłow, Moskwa 1986, s. 47–70.

²² J. Roj, *Islam w Sowietach po II wojnie światowej*, w: *Islam w Rosji*, Moskwa 2001, s. 157–169; RGASPI, f. 17, op. 132, d. 258, l. 72–83, 99–110. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020).

²³ D. Motadel, *Islam and Nazi Germany's War...*, s. 174 i n.; W.A. Achmadullin, *Diejatielnost' organow gosudarstwiennogo upravlenija SSSR i rukowoditieliej duchownych upravlenij muzułman po sozdaniju wsiesojuznogo musulmanskogo centra*, „Włast” 2015, t. 8, s. 155–158; GARF, f. R-6991, op. 3, d. 44, l. 78–82. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020).

wierzący muzułmanie na terenie obwodu przez cały czas aktywnie rozbudzali patriotycznego ducha, przekazali 60 tys. rubli na siły pancerne Armii Czerwonej, a obecnie okazują pomoc materialną inwalidom wojennym broniącym ojczyzny”. Z innych obwodów także dochodziły wieści o „religijno-patriotycznej działalności” wspólnot muzułmańskich²⁴.

Tak czy inaczej oddolne manifestacje religijności pod sztandarami radzieckiego patriotyzmu poprzedzały najczęściej zainicjowanie działalności przez oficjalne struktury państwowe zajmujące się sprawami religijnymi, które na początku były do tego merytorycznie nieprzygotowane. Już we wrześniu 1944 roku stojący na czele Rady ds. Kultów Religijnych Polianski czuł się w obowiązku pouczyć przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Kazachskiej SRR Nurtasa Undasynowa o niedopuszczalności praktyk polegających na zezwalaniu przez niektóre obwodowe komitety wykonawcze na otwarcie domów modlitwy dla wiernych wyznań innych niż prawosławie na podstawie rekomendacji pełnomocników terenowych Rady ds. Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej²⁵.

Pełnomocnicy terenowi Rady ds. Kultów Religijnych często zaś słabo znali swój teren. Przykładowo przedstawiciel Rady na obwód zachodniokazachstański w swoim raporcie za 1945 rok nie potrafił powiedzieć nic o praktykach religijnych baptystów i mołokan, sygnalizował też brak wiedzy o składzie religijnym ludności w *rajspołkomach* i prosił o jakiś podręcznik. Niezwykle istotne okazały się natomiast jego informacje na temat ożywienia religijnego wśród muzułmanów. Oto w kołchozach i fabrykach pracownicy wybrali ze swego grona starszych mężczyzn do wypełniania funkcji mułłów. Nie mieli oni – jak twierdził – żadnego przygotowania religijnego ani certyfikatu Zarządu (byli „niezarejestrowani”). W podobnym duchu złożył raport za ten sam okres pełnomocnik na obwód pawłodarski. Nie bardzo orientował się w „społecznym składzie wiernych”, ale wiedział, że w Pawłodarze działał meczet wpisany oficjalnie na listę budynków kultowych w 1945 roku, a przy nim zarejestrowana wspólnota, w kołchozach zaś odprawiali modlitwy także

²⁴ GARF, f. 6991, op. 3, d. 10, l. 61–73; ibidem, d. 29, l. 81–86, 91–103, 107–108, 113; ibidem, d. 30, l. 197–203, 210–212, 229, 231, 237; ibidem, d. 23, l. 4–7; ibidem, d. 20, l. 106, 108, 109, 133–136; ibidem, d. 339, l. 15, 17, 20–24, 175, 177–181, 188; ibidem, d. 397, l. 2–3, 6–8, 11, 23; ibidem, d. 3, l. 44; ibidem, d. 348, l. 49–50; ibidem, d. 360, l. 5–6, 18–19; ibidem, d. 374, l. 16–17; ibidem, d. 405, l. 27; ibidem, d. 393, l. 12–14; ibidem, d. 394, l. 13; ibidem, d. 398, l. 18–19; ibidem, d. 350, l. 212; ibidem, d. 401, l. 95, 99–100, 181–182; ibidem, d. 406, l. 84; ibidem, d. 407, l. 115. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020).

²⁵ GARF, f. 6991, op. 3, d. 3, *Razjasnienije Polanskogo priedsedatielu Sownarkoma Kazachskoj SSR tow. Undasynowu o niedopustimosti rassmotrienija Upołnomoczennymi po diełam RPC zajawlenij wierujuszczich drugich wieroispowiedanij i niebochodimosti utwierdzenija Upołnomoczennogo SDRK pri SNK Kazachskoj SSR i sootwietstwujuszczich Oblispołkomach KazSSR*, 22.09.1944, l. 44. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020).

samozwańczy mułlowie z elementarną tylko wiedzą religijną (w 1949 roku imam miejskiego meczetu sprzedawał fotografie Mahometa i Alego!). Zbiorowe modły odbywały się tu jednak jeszcze przed oficjalnym oddaniem meczetu do użytku wiernym, wtedy to ci mułlowie zebrali na Armię Czerwoną 150 tys. rubli, za co otrzymali podziękowanie od samego Stalina. Jeździli oni także po całym obwodzie, zbierając fundusze w ramach oficjalnej delegacji z *oblispołkomu*. Wniosek o pozwolenie na budowę zboru złożyli także ewangeliczni chrześcijanie – baptyści ze wsi Krasilówka, ale został rozpatrzony odmownie z uwagą, by najpierw zarejestrować wspólnotę (ten wniosek z kolei „nie odpowiadał instrukcji”). W obwodzie północnokazachstańskim działał w 1945 roku jeden nowo otwarty meczet w Pietropawłowsku, a miejscowa gmina muzułmańska prowadziła podczas wojny, a także później „działalność religijno-patriotyczną”. Poza tym działali niezarejestrowani mułlowie i wspólnoty wiernych, którym niespieszno było do rejestracji w obawie przed podatkami, a także – jak mówiła instrukcja nadesłana z Rady – odzywały się tu koczownicze tradycje Kazachów, którzy mogli się obyć bez stacjonarnych meczetów, tymczasem powinna obowiązywać zasada: jeden mułła – jeden meczet²⁶.

Wspólnoty muzułmańskie aktywizowały się także pod wpływem lub z udziałem represjonowanego wcześniej duchowieństwa z rejonów o mocniejszych tradycjach religijnych. Przykładowo wierni z Kokczetawu zapraszali na początku 1949 roku ze Szczucińska zesłanego tam w 1941 roku na pięć lat uzbeckiego mułłę z Kotliny Fergańskiej, absolwenta słynnej medresy Mir-Arab w Bucharze²⁷.

Inaczej sytuacja wyglądała w przypadku „narodów ukaranych”. Pod terminem tym rozumie się narody kaukaskie, takie jak: Czeczeni, Ingusze, Karaczajowie i Bałkarzy, oskarżone zbiorowo o „aktywny i niemal powszechny udział w działaniach terrorystycznych skierowanych przeciwko władzy radzieckiej i Armii Czerwonej”. Przypomnieć należy, że Czeczeno-Inguska ASRR nigdy nie znalazła się pod okupacją niemiecką. Wściekłość władzy sowieckiej wywołała raczej nieudana mobilizacja i skala dezercji na tych terenach (często pod wpływem agitacji niektórych mułłów

²⁶ GARF, f. 6991, op. 3, Rada ds. Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRS, *Informacje okresowe Pełnomocników Rady na Kazachską SRS na obwód zachodniokazachstański, pawłodarski i północnokazachstański*, d. 10, l. 61–73; ibidem, d. 29, l. 81–86, 91–103, 107–108, 113; ibidem, d. 30, l. 197–203, 210–212, 229, 231, 237; ibidem, d. 23, l. 4–7; ibidem, d. 20, l. 106, 108, 109, 133–136; ibidem, d. 339, l. 15, 17, 20–24, 175, 177–181, 188; ibidem, d. 397, l. 2–3, 6–8, 11, 23; ibidem, d. 3, l. 44; ibidem, d. 348, l. 49–50; ibidem, d. 360, l. 5–6, 18–19; ibidem, d. 374, l. 16–17; ibidem, d. 405, l. 27; ibidem, d. 393, l. 12–14; ibidem, d. 398, l. 18–19; ibidem, d. 350, l. 212; ibidem, d. 401, l. 95, 99–100, 181–182; ibidem, d. 406, l. 84; ibidem, d. 407, l. 115. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020).

²⁷ GARF, f. 6991, op. 3, d. 394, *Informacja Pełnomocnika Rady ds. Kultów Religijnych na obwód kokczetawski Kazachskiej SRR za 1949 r.*, l. 40–42. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020).

i przywódców tejpowych), a także ruchy powstańcze pod wodzą Hasana Israilowa oraz Mairbeka Szaripowa²⁸.

Jak pisał w raporcie za czwarty kwartał 1946 roku pełnomocnik na obwód kokczetawski: „wierni spośród Czeczenów i Inguszy nie przyłączają się do ludności tutejszej – Kazachów i Tatarów w odprawianiu różnych obrzędów religijnych”²⁹. W raporcie za pierwszy kwartał 1948 roku z obwodu północnokazachstańskiego stwierdzono, że zajęli oni „pozycję wyczekującą” i „nie przejawiają chęci nadania statusu formalnego” swoim wspólnotom. Czeczenów i Inguszy bulwersowało, że do meczetu w Pietropawłowsku przychodzą starsze kobiety, Kazaszki i Tatarki, co w ich kulturze było nie do pomyślenia. Z upływem lat wzajemna izolacja się pogłębiała, a małżeństwa mieszane się nie zdarzały³⁰.

Trudno powiedzieć, w jakim stopniu proces ten miał charakter spontaniczny, a na ile stanowił przejaw koniunkturalizmu. Z pewnością nie miały w nim udział miały osoby obdarzone znakomitą wyczuciem sytuacji i zmieniającej się rzeczywistości, jak np. mułła meczetu w Pietropawłowsku Chasan Szamsutdinow. Nie wiadomo do końca, jakiej był narodowości, oficjalna wersja głosiła, że jego ojciec należał do kazachskiej biedoty, choć po jego śmierci Szamsutdinow miał sto sztuk bydła. Podobno już wtedy był mułłą i jeździł na studia religijne do Buchary, ale ukończyć miał także kurs lektora marksizmu-leninizmu. W latach 1934–1938 był członkiem rady miejskiej, w 1936 roku – członkiem lokalnej komisji wyborczej w wyborach do rady najwyższej ZSRR, a w 1938 roku został zastępcą jej przewodniczącego. 6 marca 1953 roku, dzień po śmierci Stalina – jak relacjonował pełnomocnikowi Rady – z płaczem „zwrócił się do wiernych zgromadzonych w meczecie [...] z emocjonalną przemową o bolesnej stracie, która dotknęła cały naród radziecki i robotników z całego świata”. Dopasowywanie życiorysów do panującej rzeczywistości przez funkcjonariuszy odrodzonego radzieckiego islamu to osobna kwestia. Momagan Alijew, imam z Kokczetawu, późniejszy zastępca kadiego Kazachskiej SRR, w swojej autobiografii, napisanej w latach 60., opisał, że uniknął prześladowań i aresztowania dzięki swojemu „pochodzeniu klasowemu”³¹.

²⁸ Na ten temat: *Wajnachi i impierskaja włast': problema Czeczni i Inguszetii wo wnutriennoj politike Rossii i SSSR (naczało XIX – sieriedina XX w.)*, ried. F. Benvenuti, P.I. Polian, W.I. Szeremeta, Moskwa 2010, s. 642–649.

²⁹ GARF, f. 6991, op. 3, d. 394, *Informacja Pełnomocnika Rady ds. Kultów Religijnych na obwód kokczetawski Kazachskiej SRR, 09.01.1947*, l. 13. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020).

³⁰ GARF, f. 6991, op. 3, d. 399, *Rada ds. Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRS, Informacja okresowa Pełnomocników Rady na Kazachską SRS na obwód północnokazachstański, 15.04.1948*, l. 181. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020).

³¹ A.J. Frank, *Gulag Miracles...*, s. 74 i n.

Abstrahując jednak od personaliów, niewątpliwie nadanie sankcji religijnej sowieckiemu wysiłkowi zbrojnemu miało poważne konsekwencje społeczno-religijne: modlitwa za poległych żołnierzy czy zbieranie datków na sieroty bądź inwalidów stawały się zarówno manifestacją uczuć do radzieckiej ojczyzny, jak i obrzędem albo dobrym uczynkiem religijnym. To działało też w drugą stronę. Bo z kolei charyzma frontownika sprawiła, że na przykład w 1949 roku imamem meczetu w Semipałatyńsku, jedyne działającego nieprzerwanie od czasów carskich, został dwukrotnie ranny uczestnik wielkiej wojny ojczyźnianej. Inna rzecz to źródła tej charyzmy. Wiadomo bowiem, że na front poszło wielu *iszanów* i *chodźów*, a wokół tego rodziły się liczne opowieści o ich cudownym ocaleniu. Czyż nie była to zresztą w ogóle epoka cudownych ocalań? Sama wojna niosła za sobą potężną falę cudowności: wszak samo przeżycie i powrót z frontu do domu były już cudem. Frontownicy wracali obdarzeni charyzmą i pewną mocą. Tak to musiało być odbierane przez wielu ludzi w latach powojennych. Nie może dziwić więc, że w 1953 roku w jednym z kołchozów obwodu pałłodarskiego weteran wielkiej wojny ojczyźnianej i *gieroj truda*, mechanik traktorowy Żandarbek Iszan z rodu *chodźów* dokonał cudu, uruchamiając modlitwą traktor podczas burzy śnieżnej³².

Drugą stroną ustępstw na rzecz „oficjalnego islamu” miejscowych były brutalne deportacje do Kazachstanu i innych republik Azji Środkowej narodów muzułmańskich z Kaukazu: Karaczajów, Bałkarów, Czeczenów, Inguszy, Turków meschetyńskich, Adżarów i Hemszynów, a także Tatarów krymskich, pod zarzutem rzekomej kolaboracji z Niemcami. Stanowiło to w jakiejś mierze reakcję na nazistowską propagandę „wyzwalania islamu” na północnym Kaukazie³³. W ten sposób islam w północnym Kazachstanie zyskał z pewnością inne, bardziej niepokorne oblicze –

³² GARF, f. 6991, op. 3, d. 10, l. 61–73; ibidem, d. 29, l. 81–86, 91–103, 107–108, 113; ibidem, d. 30, l. 197–203, 210–212, 229, 231, 237; ibidem, d. 23, l. 4–7; ibidem, d. 20, l. 106, 108, 109, 133–136; ibidem, d. 339, l. 15, 17, 20–24, 175, 177–181, 188; ibidem, d. 397, l. 2–3, 6–8, 11, 23; ibidem, d. 3, l. 44; ibidem, d. 348, l. 49–50; ibidem, d. 360, l. 5–6, 18–19; ibidem, d. 374, l. 16–17; ibidem, d. 405, l. 27; ibidem, d. 393, l. 12–14; ibidem, d. 394, l. 13; d. 398, l. 18–19; ibidem, d. 350, l. 212; ibidem, d. 401, l. 95, 99–100, 181–182; ibidem, d. 406, l. 84; ibidem, d. 407, l. 115. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020); A.J. Frank, *Gulag Miracles...*, s. 103–109, 115 i n.; U. Bigozhin, *Shrine, State, and Sacred Lineage in Post-Soviet Kazakhstan*, Bloomington 2017, s. 91–92, 94. *Chodźowie* (kaz. *koża*) należeli do kazachskiej arystokracji „białej kości” (*ak sujak*) jako rzekomi potomkowie czterech kalifów prawowiernych – por. I.W. Jerofiejewa, *Rodosłownyje kazachskich chanow i koża XVIII–XIX ww. (istoria, istoriografija, istoczniki)*, Ałmaty 2003, s. 22–26.

³³ J.O. Pohl, *Ethnic Cleansing in the USSR, 1937–1949*, Westport 1999, s. 79–92, 109–118; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1994, s. 106–133, 146–163; J. Burds, *‘The Soviet War against Fifth Columnists’: the Case of Chechya, 1942–1944*, „Journal of Contemporary History” 2007, vol. 42, no. 2, s. 267–314; D. Motadel, *Islam and Nazi Germany’s War...*, s. 140–150.

za sprawą specyficznych form sufickiej religijności deportowanych w 1944 roku Czechenów i Inguszy. Wśród deportowanych górali z Kaukazu dominowały początkowo dwa bractwa (*tarikaty*): *nakszbandiija* i *kadirijja* (tu przede wszystkim nauki XIX-wiecznego szejka Kunty Hadżiego Kiszyjewa). Przed wysiedleniem liczyły one łącznie ok. 20 tys. adeptów (*miurydów*). Bractwa aktywnie brały udział w pogrzebach, organizowały wspólne studiowanie Koranu, starały się pozyskiwać nowych adeptów, a także odprawiały *zikr* – czyli wzywanie imion Bożych w mistycznym tańcu kołowym. Ważnymi ośrodkami religijnymi kaukaskiego sufizmu były Atbasar, Krasnaja Poliana, Timofiejewka, Bestiube, Nowo-Georgijewka i Prieobrażenka. Choć sowieckie organy represji surowo karały kaukaskich przesiedleńców za „tworzenie sekciarskich grup”, pozostawały one dla władz słabo uchwytnie i niezwykle hermetyczne, rozwijając się dalej w podziemiu. Na przełomie 1944 i 1945 roku MSW Kazachskiej SRR donosiło o „agitacji” prowadzonej przez trzech mułłów w rejonie szczucińskim obwodu kokczetawskiego, którzy mieli zniechęcać ludzi do pracy i rozbudzać nadzieje na rychły powrót z zesłania. W obwodzie kustanajskim wśród Inguszy miała działać w podobnym duchu „antyradziecka grupa” pod przewodnictwem mułły i jego syna. Władze starały się wynajdować potencjalnych współpracowników wśród liderów religijnych i „oderwać ich od reakcyjnie nastawionej części duchowieństwa”. W tym celu pod koniec 1946 roku ewidencją NKWD-MSW objętych zostało 1003 mułłów i innych autorytetów religijnych spośród prawie 700 tys. kaukaskich i krymskich muzułmanów deportowanych do republik środkowoazjatyckich. Z tej grupy udało się zidentyfikować 170 „nastrojonych patriotycznie”, którzy jakoby odwołując się do fragmentów Koranu, starali się „uzdrowić nastroje polityczne” wiernych, za co w nagrodę mieli zostać skierowani jako brygadziści do łżejszych prac. Niezależnie od wiarygodności tych informacji wśród kaukaskich autorytetów religijnych dawała się zaobserwować od połowy 1946 roku tendencja do propagowania wśród swoich społeczności postaw bardziej koncyliacyjnych, zorientowanych na adaptację w nowych warunkach, a nie kontestowanie ich. Wynikało to jednak nie tyle z inspirowanego przez NKWD kolaboracjonizmu, ile z troski o przetrwanie współplemieńców. Podczas wygnania wśród zesłańców pojawili się też dwaj nowi liderzy religijni – Szejk Bagautdin Denis Arsanow i Uwejs Wis Hadżi Dżagijew, a wokół nich powstały nowe ruchy religijne nazywane potocznie *arsanowcami* i *biłoszapocznikami*. Ruchy te, w odróżnieniu od tradycyjnych bractw, koncentrowały myśli wiernych właśnie nie na powrocie do kaukaskiej ojczyzny, lecz na pozostaniu, adaptacji i wytrwaniu w tradycyjnych wartościach, ale unikając konfrontacji z władzami sowieckimi. O ile początkowo o Arsanowie wyrażano się pozytywnie – miał on od wiosny 1945 roku jeździć pod kierunkiem MSW po miejscach osiedlenia deportowanych, by przekonywać

mułłów i inne autorytety religijne, by „dołożyli wszelkich wysiłków” i wsparli proces adaptacji wiernych na nowych miejscach – o tyle z czasem ta optyka się zmieniła. Dwie sprawy agenturalne założone przez obwodowe zarządy Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MGB) dla Kazachskiej SRR w 1952 roku o kryptonimach „Uparci” i „Fanatycy” miały właśnie za zadanie przeciwdziałać wpływom autorytetów religijnych wśród czeczeńsko-inguskich deportowanych i ich obronie tradycyjnych wartości. Na przełomie 1956 i 1957 roku większość Czeczenów i Inguszy powróciła na Kaukaz, ale część pozostała właśnie ze względów religijnych. Po śmierci Dżagijewa jego grób w Krasnej Polanie zyskał status miejsca świętego i stał się celem pielgrzymek wśród kazachstańskich Czeczenów i Inguszy, stanowiąc przez długie lata kolejną praktykę religijną „podziemnego” islamu. Praktykowane przez Czeczenów i Inguszy sufickie formy kultu poza tym, że były nielegalne (niezarejestrowane), były w myśl *fatw* (orzeczeń) Duchowego Zarządu Muzułmanów Azji Środkowej i Kazachstanu także „niezgodne z szariatem”. W 1977 roku dagestański kadi z Machaczkały Achmad Dakajew na polecenie Rady ds. Religii przeprowadził wraz z imamem meczetu w Ałma-Acie kontrolę religijnych praktyk mieszkańców wsi Piotrowki w obwodzie celinogradzkim (rejon bałkaszyński), a w raporcie stwierdzał:

czeczeńscy wyznawcy z sekty św. pamięci szejka Wishadzi, zwani przez ludzi bieloszapocznikami, naruszają ustawodawstwo radzieckie i prawo szariatu: 1) zabraniają młodzieży uczyć się w szkołach, 2) wydają za mąż niepełnoletnie dziewczynki bez ich zgody, często za mężczyzn starszych wiekiem, 3) praktykują wielożenstwo (choć to wbrew szariatowi), 4) przyciągają kobiety i dzieci, żeby odprawiały zikr, biją wtedy w bębny, grają muzykę, a kobiety i dzieci wpadają w ekstazę³⁴.

Kadi odbył z mieszkańcami rozmowy wychowawcze, a gdy po trzech miesiącach przyjechał powtórnie w ramach ewaluacji ich rezultatów, napisał w sprawozdaniu, że członkowie bractwa podzielili się na dwie grupy – „tradycjonalistów” wiernych „dawnyemu przeżytkom” (*pieżezitkom proszłogo*) i „reformatorów”, którzy zrezygnowali z niektórych „szkodliwych obyczajów” (*otkazalis’ ot niekotorych wriednych adatow*)³⁵.

³⁴ Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020).

³⁵ M. Pohl, „It Cannot Be That Our Graves Will Be Here”: *Chechen and Ingush Deportees in Kazakhstan, 1944–1957*, „Journal of Genocide Research” 2002, vol. 4, no. 3, s. 401–430; A.S. Musagalijewa, R.M. Musabekowa, U.M. Sandybajewa, *Siewiernyj Kazachstan kak region političeskich riepriessij i dieportacii narodow SSSR*, Astana 2017, s. 189–192. Szejk Kunta-Hadži Kiszyjew zabraniał prowadzenia wojny, dokonywania krwawej zemsty, picia alkoholu i palenia tytoniu, nakazywał też

Na pozór pod względem instytucjonalnym zdobycze powojennego ożywienia religijnego nie wyglądały może imponująco. 1 stycznia 1957 roku na terenie Kazachskiej SRR działało 25 zarejestrowanych meczetów, średnio po dwa na obwód. Na północy republiki był to najczęściej jeden meczet w mieście stołecznym – tak było w obwodzie akmolińskim, zachodniokazachstańskim, kokczetańskim, pawłodarskim i północnokazachstańskim. Po dwa meczety działały w obwodzie aktiubińskim i karagandyjskim, a w semipałatyńskim – trzy. Ale była sfera, gdzie zdobycze ożywienia religijnego końca wojny okazały się o wiele bardziej imponujące: cmentarze. I to nie powinno dziwić. Jak zwracają uwagę niektórzy badacze, władze sowieckie, nawet w momencie szczytu antyreligijnej kampanii, nie wypracowały żadnej strategii uderzenia w sferę funeralną, w efekcie czego nawet „jak nie można było chodzić po mułach”, ludzie po cichu modlili się nad grobami. Te praktyki w oczywisty sposób zyskały nową sankcję i znaczenie wraz z narodzinami kultu poległych żołnierzy Armii Czerwonej. W lipcu 1972 roku pełnomocnik Rady na obwód celinogradzki (dawny akmoliński) tak charakteryzował sytuację pod tym względem na swoim terenie:

Do niedawna wiele cmentarzy w obwodzie celinogradzkim pozostawało w rękach organizacji religijnych i duchowieństwa. Dbały one o dobrostan cmentarzy i porządek chowania zmarłych. Przy czym cmentarze zorganizowane były zgodnie z zasadami religii: prawosławnej, muzułmańskiej, żydowskiej itp. Później powstały cmentarze świeckie. I za wyjątkiem tych świeckich duchowni zabraniali chować zmarłych w obrzędzie świeckim, niereligijnym. [...] Na bramach cmentarnych umieszczono symbole religijne – krzyże i półksiężyce. A Rada Ministrów Kazachskiej SRR dwukrotnie w 1965 i 1967 roku przyjmowała postanowienie o cmentarzach. [...] Tymczasem w niektórych miejscowościach [...] dalej działali niezarejestrowani przedstawiciele muzułmańskiego duchowieństwa [...]. Miejscowe rady słabo radzą sobie z ograniczaniem ich bezprawnej działalności. [...] W 1971 roku na terenie obwodu ponad połowa [...] pochówków odbyła się zgodnie z obrzędem religijnym. Wśród pochowanych zgodnie z nakazami islamu są i komuniści, i kom-

pokorę wobec władz. W jego naukach ekstatyczna mistyka mieszała się ze społeczną wrażliwością i troską o najbiedniejszych. Por. W.Ch. Akajew, *Szejch Kunta-Chadži*, Grozny 1994; A. Bennigsen, *The Qādiriyyah (Kunta Haji) Tariqah in North East Caucasus, 1850–1987*, „Islamic Culture” 1988, vol. 62, no. 2–3, s. 63–78; B. Babadżanow, M.B. Ołkott, *SADUM...*, s. 70 i n.; GARF f. R-6991, op. 6, d. 1355, l. 1–6. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020); *Wajnachi i impierskaja vlast’...*, s. 696–699, 709–710, 770–774, 791–792, 804–805.

somolcy. Przy tym trafiają się pogrzeby radzieckie w formie, ale religijne w treści³⁶.

Były to wszystko – rzecz by można – zdobycze roku 1944, których już władze sowieckie nie zdołały odebrać.

Czy wobec tego rok 1944 można uznać za przełomowy dla radzieckiego islamu, choćby w warstwie symbolicznej? Zdecydowanie tak. Oczywiście represje sowieckie nie wyrugowały całkowicie religii z krajobrazu społeczno-kulturowego Kazachskiej SRR przed 22 czerwca 1941 roku, a Duchowe Zarządy jedynie reaktywowano, a nie tworzono od zera, niemniej jednak dokonał się powrót islamu do sfery publicznej. Co prawda, w ograniczonym zakresie, ale za to z niepodważalną legitymizacją – zrośnięcie się niektórych jego praktyk z kultem wielkiej wojny ojczyźnianej sprawiało, że nie można już było dowolnie atakować tradycji religijnej, ryzykowało się bowiem uderzeniem w nowe sowieckie *sacrum*. Grupy wykluczone z udziału w sowieckim kulcie wojny, jak np. Czeczeni, Inguśsze i inne narodowości kaukaskie deportowane jako „zdradcy ojczyzny”, były pozbawione tej potężnej legitymizacji i skazane na funkcjonowanie w religijnym podziemiu.

Bibliografia

- Abashin S., *A Prayer for Rain: Practicising Being Soviet and Muslim*, „Journal of Islamic Studies” 2014, vol. 25, no. 2, s. 178–200.
- Achmadullin W.A., *Diejatielnost’ organow gosudarstwiennogo uprawnienija SSSR i rukowoditelej duchownych uprawnienij musulman po sozdaniju wsiesojuznogo musulmanskogo centra*, „Własť” 2015, t. 8, s. 155–158.
- Akajew W.Ch., *Szejch Kunta-Chadži*, Grozny 1994.
- Ałpyspajewa G.A., Żuman G., *Islamskij diskurs w gosudarstwiennno-kofessional’noj politiki sowjetskoj własći w Kazachstanie w 1920–1930-je gg.*, „Wiestnik Jewrazijskogo nacjonal’nogo uniwersiteta imenii L.N. Gumiliowa. Serija Istoriceskije nauki. Filosofija. Religiiowiedienije” 2022, № 1 (138), s. 7–24.

³⁶ GARF, f. 6991, op. 3, d. 132, l. 30; ibidem, d. 470, l. 103–106. Cyt. za: *Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi/> (dostęp: 25.02.2020); P.S. Szablej, *Staryje musul’manskie kładbiszczsja siewiernogo i central’nogo Kazachstana: miesta pamjati i scenarii adaptacji k izmienienijam wtorej połowiny XIX – naczala XXI ww.*, w: *Kommemoratiwnyje praktiki kak instrument kontrurowanija obszczestwiennogo soznania*, ried. J. Miedieubajew, Astana 2023, s. 138–160.

- Anderson J., *Islam in the Soviet Archives: a Research Note*, „Central Asian Survey” 1994, vol. 13, no. 3, s. 383–394.
- Babadżanow B., *O fetwach SADUM protiv ‘nieislamskich’ obyczajew*, w: *Islam na postsowieckim prostranstwie: wzgľad iznutri*, ried. A. Małaszenko, M.B. Ołkott, Moskwa 2001, s. 65–78.
- Babadżanow B., Ołkott M.B., *SADUM*, w: *Islam na tierritorii bywszej Rossijskoj impierii, Encikłopiedieczieskiej słowar’*, t. 4, Moskwa 2003, s. 69–72.
- Bartuzi W., *Islam w Kazachstanie*, w: Ośrodek Studiów Wschodnich, *Islam na obszarze postradzieckim*, Warszawa 2003, s. 11–16.
- Bennigsen A., *The Qādiriyah (Kunta Haji) Tariqah in North East Caucasus, 1850–1987*, „Islamic Culture” 1988, vol. 62, no. 2–3, s. 63–78.
- Bielakowa N.A., *Gosudarstwiennaja włas’ i religioznyje instituty v poslewojennom SSSR: rossijskie prawowyje tradicii i nowyje ideologiczeskie ustanowki*, „Wiesticnik SpbGU” 2012, ser. 2, t. 4, s. 207–210.
- Bigozhin U., *Shrine, State, and Sacred Lineage in Post-Soviet Kazakhstan*, Bloomington 2017.
- Blauvelt T.K., *Military Mobilisation and National Identity in the Soviet Union*, „War and Society” 2003, vol. 21, no. 1, s. 41–62.
- Burds J., *The Soviet War against “Fifth Columnists”: the Case of Chechnya, 1942–1944*, „Journal of Contemporary History” 2007, vol. 42, no. 2, s. 267–314.
- Carmack R.J., *Kazakhstan in World War II: Mobilization and Ethnicity in the Soviet Empire*, Lawrence (Kansas) 2019.
- Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1994.
- CK WKP(b) i nacjonalnyj wopros. Kn. 2, 1933–1946, ried. Ł.S. Gatagow et al., Moskwa 2009.
- Dżandosowa Z.A., *Kazachstan*, w: *Islam na tierritorii bywszej Rossijskoj impierii, Encikłopiedieczieskiej słowar’*, t. 3, Moskwa 2001, s. 47–52.
- Eden J., *A Soviet Jihad against Hitler: Ishan Babakhan Calls Central Asian Muslims to War*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” 2016, vol. 59, s. 237–264.
- Evans S., *The Churches in the U.S.S.R.*, London 1943.
- Feferman K., *Between “Non-Russian Nationalities” and Muslim Identity: Perceptions and Self-Perceptions of Soviet Central Asian Soldiers in the Red Army (1941–45)*, w: *Combatants of Muslim Origin in European Armies in the Twentieth Century. Far from Jihad*, eds. X. Bougarel, R. Branche, C. Drieu, London 2017, s. 121–136.
- Frank A.J., *Gulag Miracles. Sufis and Stalinist Repression in Kazakhstan*, Wien 2019.
- Frank A.J., Usmanov M.U., *Materials for the Islamic History of Semipalatinsk: Two Manuscripts by Ahmad Walī al-Qazānī and Qurbān alī Khālidi*, Berlin 2001.
- Froese P., *Forced Secularization in Soviet Russia: Why an Atheistic Monopoly Failed?*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 2004, vol. 43, no. 1, s. 35–50.
- Gusiewa Ju.N., *Mracznoje echo ‘Diela CDUM’: ‘Ciep’ Korana’ i riepressii protiv musulmanskoj elity SSSR (1940 god)*, „Nowyj istoriczeskij wiestnik” 2017, № 52, 2, s. 85–102.
- Hagen G., *German Heralds of Holy War: Orientalists and Applied Oriental Studies*, „Comparative Studies of South Asia, Africa and the Middle East” 2004, vol. 24, issue 2, s. 145–162.
- Hoffmann J., *Die Ostlegionen 1941–1943. Turkotartaren, Kaukasier und Wolgafinnen im deutschen Heer*, Freiburg 1976.
- Huhn U., *Stimmen aus Jerusalem. Die Macht der Gerüchte und die religiöse Renaissance in der Sowjetunion, 1941–1948*, „Journal of Modern European History” 2012, vol. 10, no. 3, s. 341–361.

- Istorija Kazachskoj SSR s drevniejszych wriemion do naszych dnjej, ried. M. Abdykałykow, A. Pan-kratowa, Ałma-Ata 1943.
- Iz istorii katoliczeskoj wiery i cerkwi w Kazachstanie, ried. L.A. Burgart, Ust'-Kamienogorsk 2012.
- Jerofiejewa I.W., Rodosłownyje kazachskich chanow i koža XVIII–XIX ww. (istoria, istoriografija, istocz-niki), Ałmaty 2003.
- Junusowa A.W. et al., 225 liet Centralnomu Duchownomu Uprawleniu Musułman Rossi. Istoriceskije oczerki, Ufa 2013.
- Karmyszewa B.Ch., Zemledielczeskaja obriadowost' u Kazachow, w: *Drewnije obriady, wierowania i kulty narodow Sredniej Azii*, ried. W.N. Basiłow, Moskwa 1986, s. 47–70.
- Keller S., *To Moscow, not Mecca: The Soviet Campaign Against Islam in Central Asia, 1917–1941*, Westport–London 2001.
- Kemper M., *From 1917 to 1937: The Mufti, the Turkologist, and Stalin's Terror*, „Die Welt des Islams” 2017, vol. 57, s. 162–197.
- Kojgeldijew M.K., *Stalinizm i iepriessii w Kazachstanie 1920–1940-ch godow*, Ałmaty 2009.
- Koop V., *Hitler's Muslime: Die Geschichte einer unheiligen Allianz*, Berlin 2012.
- Mémoire sur la situation des organisations religieuses en U.R.S.S., leur attitude par rapport au projet de nouvelle Constitution, le travail de la Commission des Celtes du Comité executif central (TsIK) de l'U.R.S.S. et la pratique d'application de la législation les cultes religieux*, „Revue d'études compa-ratives Est-Ouest” 1993, n° 3–4, s. 63–106.
- Motadel D., *Islam and Nazi Germany's War*, Cambridge (Mass.)–London 2014.
- Muchetdinow D.W. et al., *Patrioticheskie obraszczenija rukowoditielej sowietskich musulman k je-dinowiercam w gody Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*, „Minbar. Islamic Studies” 2020, vol. 13, no. 2, s. 307–329.
- Muminov A., *From Revived Tradition to Innovation: Kolkhoz Islam in the Southern Kazakhstan Re-gion and Religious Leadership: The Cases of Zharti Töbe and Oranghay since the 1950s.*, w: *Allah's Kolkhozes: Migration, De-Stalinisation, Privatisation, and the New Muslim Congregations in the Soviet Realm (1950s–2000s)*, eds. Ch. Noack, S.A. Dudoignon, Berlin–Boston 2020, s. 307–366.
- Musagilijewa A.S., Musabekowa R.M., Sandybajewa U.M., *Siewiernyj Kazachstan kak region politi-czeskich repressii i deportacij narodow SSSR*, Astana 2017.
- Narody Kazachstana. Encyklopediczeskij spravocznik*, ried. G. Anes et al., Ałmaty 2003.
- Nurtazina N., *Great Famine of 1931–1933 in Kazakhstan: A Contemporary's Reminiscences*, „Acta Slavica Iaponica” 2011, t. 32, s. 105–129.
- Odinow M.I., Koczetowa A.S., *Konfessionalnaja politika w Sowietском Sojuzie w gody Wielikoj Otieczestwiennoj wojny 1941–1945 gg.*, Moskwa 2014.
- Peris D., „God Is Now on Our Side”: *The Religious Revival on Unoccupied Soviet Territory during World War II*, „Kritika: Explorations in Russian & Eurasian History” 2000, vol. 1, no. 1, s. 97–118.
- Pohl J.O., *Ethnic Cleansing in the USSR, 1937–1949*, Westport 1999.
- Pohl M., „It Cannot Be that Our Graves Will Be Here”: *The Survival of Chechen and Ingush Deportees in Kazakhstan, 1944–1957*, „Journal of Genocide Research” 2002, vol. 4, no. 3, s. 401–430.
- Pospelovsky D., *A History of Soviet Atheism in Theory and Practice, and the True Believer*, New York 1987.
- Religiozniye obiedninienija Sewiero-Kazachstanskoj oblasti: istorija i sowriemennost'.* Informacjonno-analiticeskij spravocznik, ried. J.F. Trofimow et al., Pietropawłowsk 2016.
- Rohozński J., *Święci, biczownicy i czerwoni chanowie. Przemiany religijności muzulmańskiej w radziec-kim i poradzieckim Azerbejdżanie*, Wrocław 2005.

- Rohoziński J., *Pionierzy w stepie? Kazachstańscy Polacy jako element sowieckiego projektu modernizacyjnego*, Warszawa 2021.
- Roj J., *Islam v Sowietском Союзе после второй мировой войны*, w: *Islam w Jewwrazii*, ried. M.W. Jordan, Moskwa 2001, s. 157–169.
- Russian Perspectives on Islam*, <https://islamperspectives.org/rpi> (dostęp: 25.02.2020).
- Sartori P., *Of Saints, Shrines, and Tractors: Untangling the Meaning of Islam in Soviet Central Asia*, „Journal of Islamic Studies” 2019, vol. 30, no. 3, s. 367–405.
- Sartori P., Babajanov B., *Being Soviet, Muslim, Modernist, and Fundamentalist in 1950s Central Asia*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” 2019, vol. 62, s. 108–165.
- Shapoval Y., Lipina T., Bekbolat A., *Ulemy w gody stalinsko-bolszewistkich repressij w Kazachstanie: na primierie sud’by Galiaskara Ajtchożina*, „Wiesticznik KazNU, Serija Religiiowiedienije” 2023, № 35, 3, s. 16–27.
- Slavic-Eurasian Research Center, Hokkaido University*, <http://src-h.slav.hokudai.ac.jp/index-e.html> (dostęp: 8.09.2020).
- Szablej P.S., *Staryje musul’manskije kladbiszcza siewiernogo i central’nogo Kazachstana: miasta pamjati i scenarii adaptacji k izmienienijam wtoroj połowiny XIX – naczala XXI ww.*, w: *Kommemoratiwnyje praktiki kak instrument kontruirowanija obszczestwiennogo soznanija*, ried. J. Miedieubajew, Astana 2023, s. 138–160.
- Tabuldienow A.N., *Dieportacii i ewakuacija nasielenija w Siewiernyj Kazachstan (1937–1956 gg.)*, Kostanaj 2015.
- Tasar M.E., *Islamically Informed Soviet Patriotism in Postwar Kyrgyzstan*, „Cahiers du monde russe” 2011, vol. 52, № 2–3, s. 387–404.
- Tasar E.M., *Soviet and Muslim: The Institutionalization of Islam In Central Asia, 1943–1991*, New York 2018.
- Trigg J., *Hitler’s Jihadis: Muslim Volunteers of the Waffen-SS*, Stroud 2012.
- Wainachi i impierskaja vlast’: problema Czeczni i Inguszetii wo wnutrenniej politieke Rossii i SSSR (naczala XIX–sieriedina XX wieka), ried. W.A. Kozłow et al., Moskwa 2011.
- Zhanbosinova A., *The Evolution of Soviet State and Religion Interrelation (1920s–early 1950s)*, „Byłyje Gody” 2013, vol. 28, № 2, s. 51–56.

Jerzy Rohoziński

„Miłość do Ojczyzny to część religii”
Rok 1944 i narodziny radzieckiego islamu:
przypadek Kazachskiej SRR

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest religijne odrodzenie islamu w sowieckim Kazachstanie pod koniec II wojny światowej i tuż po niej. Odrodzenie to rozumiane jest jako obłożony licznymi ograniczeniami powrót praktyk religijnych do przestrzeni publicznej, cechujący się dążeniami wspólnot religijnych do

oficjalnej rejestracji. Bazę źródełową stanowią raporty obwodowych pełnomocników sowieckiej Rady ds. Kultów Religijnych. W Kazachstanie można było zaobserwować dwa typy odrodzenia: pierwszy dokonał się na fali patriotycznego wzmożenia wielkiej wojny ojczyźnianej; impulsem dla drugiego była zaś tragedia deportacji i konieczność adaptacji w nowych warunkach. Pierwszy typ charakteryzował się adaptacją do systemu sowieckiego i przenikaniem się elementów religijnych z sowiecką mitologią wojenną. Z kolei drugi typ oznaczał długie lata funkcjonowania w religijnym podziemiu, nieuznawanym przez państwowe struktury religijne.

Słowa kluczowe: wielka wojna ojczyźniana, Duchowy Zarząd Muzułmanów Azji Środkowej i Kazachstanu, odrodzenie islamu, „narody ukarane”, deportacje



Data akceptacji: 21.03.2025

Data publikacji: 7.10.2025

Barbara Świtalska-Starzeńska

Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL (w organizacji)

b.switalska@muzeumrakowiecka37.pl



<https://orcid.org/0000-0003-2135-1785>

Działania pomocowe i polityczne polskiej dyplomacji na rzecz powstańców warszawskich w sierpniu 1944 roku w świetle depešy Poselstwa RP w Bernie

Aid and Political Activities of Polish Diplomacy in Support of Warsaw Insurgents
in August 1944 in the Light of Deposits of the Polish Embassy in Bern

Abstract: The aim of the article was to present various aid and political activities of Polish diplomacy for the Warsaw insurgents in the first month of fighting against the German occupier, in August 1944, based on telegrams of the Polish Legation in Bern, Switzerland. The topic was developed based on encrypted telegrams, including secret ones exchanged between the Polish Legation in Bern, the Polish Ministry of Foreign Affairs in London and other foreign missions. Polish diplomats provided all possible assistance to the Warsaw insurgents in the first month of their fight against the German occupier, as well as to the entire society in Warsaw, in various ways. If it were not for the combined forces of Polish diplomacy, the Ministry of Foreign Affairs, the government and its agencies, there might have been more victims among the participants and witnesses of the Warsaw Uprising.

Key words: Warsaw Uprising, Polish diplomacy, Polish Legation in Bern, Polish Ministry of Foreign Affairs in London, secret telegrams, aid and political activities

Celem artykułu jest przedstawienie różnorodnych działań pomocowych i politycznych polskiej dyplomacji podejmowanych dla powstańców warszawskich w pierwszym miesiącu walk z okupantem niemieckim, w sierpniu 1944 roku, w świetle depešy Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie w Szwajcarii. Temat opracowano na

podstawie depesz szyfrowanych, w tym sekretowanych, wymienionych między polskim poselstwem w Bernie a Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP w Londynie oraz innymi placówkami zagranicznymi. Obecnie depesze te są przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie¹, a także w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie². Wskazany materiał źródłowy uzupełniają pamiętniki Aleksandra Ładosia znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym³ oraz literatura przedmiotu⁴. Dotychczas nie powstała praca, która

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., sygn. 2/495/0/–/328; ibidem, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., sygn. 2/495/0/–/323; ibidem, Depesze między Poselstwem Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie a innymi placówkami zagranicznymi. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., sygn. 2/495/0/–/331.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Teczka Aleksandra Ładosia, sygn. BU 02778651, t. 3.

³ Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: CAW WBH), A. Ładoś, *Pamiętniki*, t. 2, sygn. IX.1.2.19.

⁴ W. Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2008; J. Biskupska, *Survivors: Warsaw under Nazi Occupation*, Cambridge 2022; A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, wyd. 4, Warszawa 2018; W. Borodziej, *The Warsaw Uprising of 1944*, Madison 2006; A.L. Brzoza, *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ AK (1940–1944) i sposoby ich realizacji*, Warszawa 2016; *Chcieliśmy być wolni. Powstanie Warszawskie 1944*, red. A. Zawistowski, Warszawa 2022; A. Chwalba, *Polska krwawi Polska walczy. Jak żyło się pod okupacją 1939–1945*, Kraków 2024; J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Pułtusk–Warszawa 2009; N. Davies, *Powstanie '44*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2022; D. Drywa, *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa–Oświęcim 2020; G. Friedmann, *Vladimir Socoline, Ciel et terre soviétiques [compte-rendu]*, „Annales. Economies, sociétés, civilisations” 1950, nr 4, s. 560–561; M. Gilbert, *Churchill. Biografia*, t. 2, tłum. J. Kozłowski, Poznań 1997; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999; *Historia dyplomacji polskiej: X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002; N. Iwanow, *Powstanie warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010; *Korespondencja Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie*, t. 1: 1940–1941, oprac. A. Kmak-Pamirska, B. Świtalska-Starzeńska, Warszawa 2021; P. Kanafocka, G. Łukomski, *Dama polskiego wywiadu. Halina Maria Szymańska 1906–1989*, Warszawa 2015; A.K. Kunert, *Kronika Powstania Warszawskiego*, wyd. 2, Poznań 2014; E. Pinčevska, M. Fosse, *Kak roman. Udivitel'naâ žizn' Vladimira Sokolina*, Moskva 2022 [E. Пинчевская, М. Фоссе, *Как роман. Удивительная жизнь Владимира Соколина*, Москва 2022]; S. Plokhly, *Most nad piekłem. Amerykańskie bombowce na polskim niebie*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2022; *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2, wyb. i oprac. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2005; E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Londyn 1960; A. Socoline, *Ciel et terre soviétiques*, La Baconnière 1948; B. Świtalska-Starzeńska, *Poselstwo RP w Bernie i jego wpływ na szkolnictwo polskie typu wyższego na terenie Szwajcarii w latach 1940–1942*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”

podejmowałaby taki temat badań w oparciu o analizę krytyczną treści depesz Poselstwa RP w Bernie.

Zarówno polska dyplomacja, jak i rząd polski i jego poszczególne agendy prowadziły różnorakie działania o charakterze pomocowym i politycznym. Pomoc niesiono nie tylko powstańcom warszawskim. Strona polska od wybuchu II wojny światowej 1 września 1939 roku – kiedy najpierw Niemcy zaatakowały Polskę, a później, 17 września, napaści dokonał również Związek Sowiecki – przez cały czas jej trwania podejmowała wszelkie starania, by pozyskać i przekazać pomoc społeczeństwu w okupowanym przez Niemców kraju. Pomoc ta miała różne formy, takie jak: wsparcie materialne, dostarczanie lekarstw, żywności, informacji o zaginionych, zapewnienie opieki nad sierotami, organizowanie szkolnictwa albo dokumentów umożliwiających tranzyt i pobyt w krajach europejskich pozostających poza frontem walk, ratowanie rodzin przed aresztowaniem i osadzeniem w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych. Pomocą objęto również polskich żołnierzy internowanych na Węgrzech i w Szwajcarii, pamiętano o cywilach, polskich obywatelach, przebywających m.in. w Chinach, Japonii, Jugosławii, we Francji, w Grecji, Rumunii, Turcji, Watykanie, we Włoszech albo na terenach wspomnianych Węgier i Szwajcarii. Przykładowo Ministerstwo Opieki Społecznej RP w Londynie za pośrednictwem polskiego poselstwa w Bernie organizowało paczki dla Polaków osadzonych w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych w Buchenwaldzie, Dachau, Oranienburgu, Ravensbrück i innych. Dyplomaci pracujący we wspomnianym poselstwie reagowali na aresztowania pojedynczych obywateli. Ponadto ściśle współpracowano z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w Genewie, amerykańskim i brytyjskim Czerwonym Krzyżem oraz innymi międzynarodowymi organizacjami charytatywnymi, np. z Commission for Polish Relief (Amerykańską Komisją Pomocy Polsce, nazywaną też Komitetem Hoovera), z Commission mixte de secours de la Croix-Rouge international (Wspólną Komisją Pomocy Międzynarodowej Czerwonego Krzyża), z Young Men's Christian Association (Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej), niosącym pomoc jeńcom, tudzież z lokalnymi ośrodkami Polskiego Czerwonego Krzyża i Radą Główną Opiekuńczą w Warszawie (z siedzibą w Krakowie). Prowadzono niezliczone rozmowy z rządami państw alianckich, wykorzystując w tym celu różne formuły i narzędzia dyplomatyczne, a także kontakty i znajomości zawodowe czy prywatne na arenie międzynarodowej⁵.

2021, nr 58, s. 159–171; *Warszawa walczy 1939–1945. Leksykon*, red. nauk. K. Komorowski, Warszawa 2015; P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna polski 1935–1945*, Warszawa 2010; *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994; M. Wrzosek, *Z dziejów Rady Głównej Opiekuńczej w Generalnej Guberni (1939–1945)*, „Studia Podlaskie” 2001, t. 11, s. 121–146.

⁵ *Korespondencja Poselstwa...*, s. 33–43. Zob. szerzej: D. Drywa, *Poselstwo RP...*

Dużą rolę w tych przedsięwzięciach i w meandrach relacji dyplomatycznych odgrywało Poselstwo RP w Bernie w Szwajcarii. Szwajcaria podczas II wojny światowej zachowała neutralność, a jej relacje z innymi państwami były regulowane przez umowę międzynarodową – konwencję haską z 1907 roku. Kraj ten był azylem dla tych, którzy nie chcieli brać udziału w wojnie. Na jego terenie siedzibę miało wiele placówek dyplomatycznych różnych państw, schronienie znalazły tu także rodziny dyplomatów, dynastii królewskich, polityków czy m.in. internowani żołnierze polscy. Status Szwajcarii sprzyjał przy tym pracy wywiadów państw, które uczestniczyły w II wojnie światowej. Jeszcze przed jej wybuchem w kraju tym działała polska placówka wywiadowcza i dyplomatyczna. Na czele Referatu „Zachód” w Bernie – podległemu Wydziałowi IIa w Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego – stał od sierpnia 1939 roku kpt. Tadeusz Górowski. Na początku 1940 roku uruchomiono w Bernie Ekspozyturę „S” (Szwajcaria), którą ulokowano w budynku Poselstwa RP ze względu na zachowanie ostrożności wobec władz niemieckich. Gdyby bowiem Niemcy zdobyli dowody na działalność przedstawicieli państw alianckich na ziemi helweckiej, byłby to dla nich pretekst do ataku i zajęcia tego terenu. Ekspozyturą „S” dowodził kpt. Antoni Szczesny Chojnacki (Choynacki), który oficjalnie pełnił początkowo funkcję pomocnika *attaché* wojskowego, a następnie wicekonsula RP w Bernie. Kiedy Górowski zmarł na zawał serca w 1940 roku, Chojnacki przejął po nim placówkę wywiadowczą. Równocześnie, w tym samym roku, powstała baza łącznikowa, nazywana placówką „S”, pod rozkazami mjr. Bronisława Noëla (Noela), pełniącego obowiązki *attaché* wojskowego w Bernie. Po wyjeździe Noëla Chojnacki przejął opiekę nad placówką „S”, którą w 1943 roku przemianowano na Bazę Wojskowej Łączności z Krajem „Wera”. Zapewniała ona łączność między polskimi placówkami w Warszawie, Bukareszcie i Budapeszcie a Londynem. Jej siedziba mieściła się w budynku placówki poselstwa, obok Ekspozytury „S”. Praca Chojnackiego podlegała gen. Bronisławowi Prugarowi-Ketlingowi, który sprawował też opiekę nad internowanymi razem z nim polskimi żołnierzami w Szwajcarii.

Poselstwo RP w Bernie istniało od 12 marca 1919 roku, a od 1938 roku zawiadywał nim w randze posła prof. Wacław Komarnicki, zastąpiony od 31 maja 1940 roku przez Aleksandra Ładosia. Ten drugi został przyjęty przez władze szwajcarskie w stopniu *chargé d'affaires ad interim* z tytułem ministra pełnomocnego, co nie wymagało oficjalnego akredytowania ze strony władz szwajcarskich⁶. Powodem zaistniałej sytuacji były protesty podnoszone przez ambasadę III Rzeszy, która sprzeciwiała się akredytowaniu polskiego posła, ponieważ władze niemieckie uważały, że Polska nie istniała jako państwo. Choć obniżono rangę dyplomatyczną Ładosia,

⁶ CAW WBH, A. Ładoś, *Pamiętniki*, t. 2, s. 164–165.

decyzja ta nie ograniczyła go w podejmowaniu i realizacji powierzonych mu zadań. W czasie trwania II wojny światowej pozostałymi pracownikami kontraktowymi oraz urzędnikami tzw. pokrywkowymi z Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza Wojska Polskiego przy polskim poselstwie w Bernie byli: Stanisław Appenzeller, Zygmunt Borzęcki, *attaché* prasowy Alfons Bronarski, Szczesny Choynecki, Tadeusz Górowski, wicekonsul w Zurychu Kazimierz Kamiński, Władysław Kostrabij, Joachim Kujawa, Juliusz Kühl, Helena Laubitzowa, Roman Malinowski, *attaché* Stanisław Nahlik, Edwin Possan (właśc. Lamkowski), Wiktoria Prętkowska, Ludwik Przybylski, I sekretarz Konstanty Rokicki, Stefan Ryniewicz, Helena Starczyńska, Kazimierz Szmidla, Halina Szymańska i Henryk Urbanowicz.

Ważnego wsparcia polskiej placówki w Bernie poprzez ścisłą współpracę udzielał książę Stanisław Radziwiłł, zastępca delegata Polskiego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii przy Międzynarodowym Komitecie Czerwonego Krzyża w Genewie i *chargé d'affaires* przy Lidze Narodów od 1940 do 1945 roku⁷.

Radiostacja Poselstwa RP w Bernie odegrała istotną rolę w kontaktach między rządem RP na uchodźstwie a placówkami polskimi rozmieszczonymi w innych krajach. Funkcjonowała ona od początku wojny. Pierwsze depesze podpisywał Edwin Possan, radiotelegrafista w Poselstwie RP w Bernie, pracujący w placówce przed wybuchem II wojny światowej, związany z Oddziałem II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Do poselstwa w Bernie pomógł mu dotrzeć szyfrant Stanisław Nahlik. Possan dostarczył do Berna odpowiedni sprzęt radiowy. Radiostacja obsługiwała kilka szyfrów, w tym dwa szyfry dyplomatyczne do kontaktu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP oraz jeden do kontaktu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych RP. Depesze zaszyfrowane nadawano przez radiostację, na pocztce albo wysyłano kurierem. Poselstwo, by nadawać depesze przez własną radiostację, musiało się ubiegać o pozwolenie u władz szwajcarskich. Ponieważ tego nie uczyniło, po pewnym czasie Szwajcarzy kilkakrotnie w ciągu 1940 roku zwracali władzom poselstwa uwagę na nielegalne używanie radiostacji. W rezultacie polska placówka dyplomatyczna zdecydowała się na przesyłanie depesz drogą pocztową, radiostację zaś przeniesiono z poselstwa do zagrody chłopskiej na obszarze obecnego okręgu Jura Berneńska, następnie do domu w Saint-Ursanne, gdzie działała do września 1944 roku. Stanisław Appenzeller, *attaché* kulturalny w Poselstwie RP w Bernie, zajmował się instalacją radiostacji oraz organizowaniem siatki wywiadowczej w Belgii,

⁷ AAN, sygn. 2/495/0/-/318, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesza do Londynu nr 81 z 1.08.1940, k. 130; ibidem, Depesza z Londynu nr 85 z 8–9.10.1940, k. 187; ibidem, sygn. 2/495/0/-/325, Depesza nr 117 z 18.07.1941, k. 117–119; D. Drywa, *Poselstwo RP...*, s. 67; *Korespondencja Poselstwa...*, s. 85; B. Świtalska-Starzeńska, *Poselstwo RP...*, s. 161–162; P. Kanafocka, G. Łukomski, *Dama polskiego...*, s. 91–101.

we Francji i Włoszech, współpracował także ze Związkiem Walki Zbrojnej i ruchem oporu na terenie Francji⁸.

Gdy 1 sierpnia 1944 roku wybuchło powstanie warszawskie i trwały zacięte walki między Polakami a Niemcami, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP reagowało na wszelkie informacje z frontu, także na aresztowania pojedynczych obywateli. Tak było w przypadku pojmania przez Niemców długoletniej kierowniczkii informacji Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, żołnierza Armii Krajowej, Marii Bortnowskiej, którą z więzienia w Berlinie przeniesiono do niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück. Polskie władze dokładnie wiedziały, w którym bloku przebywała w obozie i jaki miała numer więźnia. Profesor Włodzimierz Koskowski, lekarz farmakolog, od 1940 roku prezes Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, wykładowca farmakologii fizjologicznej polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Edynburskiego, w depeszy słanej z Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Poselstwa RP w Bernie m.in. zwracał się do Radziwiłła z prośbą o interwencję w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu w sprawie zwolnienia Bortnowskiej bądź jej wymienienia, a także wysyłania dla niej paczek do obozu⁹.

Od 30 lipca 1944 roku polska delegacja w składzie: premier Stanisław Mikołajczyk, minister spraw zagranicznych Tadeusz Romer i przewodniczący Rady Narodowej RP prof. Stanisław Grabski, przebywała w Moskwie. Natomiast Aleksander Ładoś w depeszy z 2 sierpnia, opatrzonej adnotacją „statissime”, czyli „natychmiast”, słanej z Berna informował polski rząd i Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w Londynie, że widywał się codziennie z Władimirem Aleksandrowiczem Sokolinem (właśc. Władimirem Shapiro) – sowieckim pisarzem i dyplomatą, jedynym przedstawicielem sowieckim przy Lidze Narodów w Genewie, gdzie w latach 1936–1939 pełnił obowiązki zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów. Stracił to stanowisko, gdy Związek Sowiecki został relegowany z Ligi Narodów za inwazję na Finlandię 30 listopada 1939 roku. Sokolin nie powrócił jednak do Związku Sowieckiego, lecz pozostał w Szwajcarii, usprawiedliwiając swą decyzję tajemniczą ciężką chorobą¹⁰. W 1940 roku zgłosił się do władz szwajcarskich jako

⁸ D. Drywa, *Poselstwo RP...*, s. 83–89, 185–186, 194–196.

⁹ AAN, sygn. 2/495/0/-/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfowanej z 1944 r., k. 213.

¹⁰ Władimir Sokolin (właśc. Władimir Shapiro, 1896–1984) – urodził się w rodzinie rosyjskich Żydów w Genewie w Szwajcarii. W 1915 roku powrócił do Imperium Rosyjskiego, by na ochotnika wstąpić do jego wojska. Po rewolucji październikowej 1917 roku został sekretarzem rosyjskiego komunistycznego polityka Lwa Kamieniewa (1883–1936), najbliższego współpracownika Włodzimierza Lenina (1870–1924), z którym także Sokolin utrzymywał ścisły kontakt. W tym czasie

uchodźca. Choć Szwajcarzy podejrzewali go o szpiegostwo, nie został deportowany do Związku Sowieckiego, wszelako pozostawał pod stałą obserwacją władz szwajcarskich, które do 1981 roku odmawiały mu obywatelstwa szwajcarskiego. Kim zatem był Sokolin i jaką funkcję pełnił, zgłaszając się do Ładosia? Zważywszy na okoliczności, może był szpiegiem sowieckim albo bezinteresownym człowiekiem z kontaktami i znajomościami, który chciał pomóc, albo po prostu oszustem. Z jednej strony krytykował Józefa Stalina, jednocześnie był przekonany o zasadności industrializacji i kolektywizacji, więc dla zwycięstwa nowego ustroju konieczne były „ofiary”, a z drugiej – odmówił powrotu w 1939 roku do Związku Sowieckiego, wołał pozostać w Szwajcarii, mimo że takie osoby władze sowieckie uznawały za wrogów. Nasuwa się też pytanie, czym zawodowo zajmował się Sokolin po zwolnieniu z Ligi Narodów, skoro wygodnie żył w Szwajcarii? Czy zapewniała mu to praca publicysty, a może otrzymywał wynagrodzenie od sowieckich służb komunistycznych? Ani zebrana literatura, ani przedstawione depesze nie wyjaśniają jednoznacznie tajemniczej roli Sokolina.

Wracając do ciekawego wątku relacji między dyplomatami sowieckim i polskim, Sokolin zaoferował Ładosiowi pomoc przy rozmowach z Sowietami. Ładoś relacjonował w depeszy: „proszę zawiadomić naszą delegację w Moskwie, aby donieść mu [Sokolinowi] za moim pośrednictwem o ew.[entualnych] trudnościach i zahaczeniach w prowadzonych rozmowach. S.[okolin] twierdzi, że posiada pewne możliwości ich niwelowania”¹¹. Ładoś i Sokolin znali się na gruncie zawodowym od 1941 roku; ten drugi zawsze miał deklarować przyjaźń do Polski, wszelako według informacji Ładosia Sokolin zaczął z nim otwarcie rozmawiać o stosunkach polsko-

przyjął pseudonim Sokolin. Od 1927 roku pracował w sowieckim Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych, w ramach którego w latach 1931–1935 przebywał w Paryżu, następnie od 1935 roku w Bukareszcie i ponownie od 1936 roku w Paryżu. Był wieloletnim doradcą ds. kultury sowieckiej w Ambasadzie Paryża. Został wysłany do rodzinnej Genewy do pracy w Lidze Narodów aż do relegowania Związku Sowieckiego z tej organizacji w 1939 roku. Nigdy nie powrócił do Rosji, a obywatelstwo szwajcarskie otrzymał dopiero w 1981 roku. Publikował przede wszystkim w języku francuskim, m.in. wydał w 1948 roku we Francji książkę z wątkami autobiograficznymi o tytule *Ciel et terre soviétiques* („Sowieckie niebo i ziemia”, tłum. B. Świtalska-Starzeńska), która stanowi pean na cześć ideologii komunistycznej i Związku Sowieckiego. Zob. A. Socoline, *Ciel et terre soviétiques*, La Baconnière 1948; G. Friedmann, *Vladimir Socoline...*, s. 560–561. Zob. szerzej o Vladimirze Sokolinie: E. Pinčevska, M. Fosse, *Kak roman...*; B. Mil’cina, *Meždunarodnaâ konferenciâ „Rossiâ – Švejcarîâ: kontakty, vzaimosvâzi, vzaimovliâniâ (XVI–XXI v.)”* (Ženeva, 17–18 iûnâ 2014 g.), „Novoe literaturnoe obozrenie” 2014, nr 5 [B. Мильчина, *Международная конференция „Россия – Швейцария: контакты, взаимосвязи, взаимовлияния (XVIII–XXI в.)”* (Женева, 17–18 июня 2014 г.), „Новое литературное обозрение” 2014, nr 5], https://www.nlobooks.ru/magazines/novoe_literaturnoe_obozrenie/129_nlo_5_2014/article/11127/ (dostęp: 18.03.2025).

¹¹ AIPN, Teczka Aleksandra Ładosia, sygn. BU 02778651, t. 3, k. 242.

-sowieckich po ujawnieniu tragedii katyńskiej i zerwaniu 25 kwietnia 1943 roku przez Sowieców relacji z Polską¹².

Już w depeszy z 7 sierpnia 1944 roku przesłanej do polskiego poselstwa w Bernie zawarto treść „Biuletynu Informacyjnego” nr 86 Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, sporządzonego przez Feliksa Frankowskiego, sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Londynie. Relacjonowano w nim wizytę w Moskwie premiera, ministra spraw zagranicznych i przewodniczącego Rady Narodowej RP. Delegacja miała rozmawiać z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Władysławem Mołotowem 31 lipca i trzy dni później, a z Józefem Stalinem, przywódcą Związku Sowieckiego, polscy delegaci rozmawiali 3 sierpnia. Rozmowa z tym drugim miała trwać dwie i pół godziny, głównie toczyła się wokół uregulowania stosunku armii sowieckiej do Armii Krajowej. Co więcej, w „Biuletynie Informacyjnym” zawarto wiadomość, że rząd polski czynił wszelkie wysiłki wobec rządu brytyjskiego i amerykańskiego, żeby uzyskać wsparcie materialne dla Armii Krajowej w Warszawie. Do tego rząd polski miał wyemitować przez radio brytyjskie informację w językach angielskim, niemieckim i polskim o kombatanckim charakterze Armii Krajowej – jako przestrożę skierowaną do Niemców, którym zapowiedziano, że spadnie na nich kara, jeśli nie będą właściwie traktować jeńców. Na końcu „Biuletynu Informacyjnego” zalecano, żeby jak najszerzej wykorzystać przemówienie papieża Piusa XII do polskich żołnierzy z 28 lipca 1944 roku, bowiem „[...] Papież podkreślił w sposób szczególnie silny cierpienia, a zwłaszcza prawa narodu polskiego, i wyraził nadzieję, że wszystkie narody uświadomią sobie dług zaciągnięty wobec Polski. [...] przywrócenie Polsce miejsca należnego jej w myśl zasad sprawiedliwości i prawdziwego pokoju powinno być przez wszystkich podtrzymane”¹³.

W tym czasie Romer w okólniku nr 87, przesłanym w depeszy z 10 sierpnia 1944 roku, zawarł wiadomość od Stanisława Kota, ministra informacji i dokumentacji RP, do pozostałych polskich urzędów zagranicznych i konsulatów generalnych w Nowym Jorku, w której prosił, żeby podczas przekazywania informacji o walkach w Warszawie nie stwarzać wrażenia, „że to jest jakiś desperacki odruch”¹⁴. W zamian wnosił o podkreślanie, że „powstanie w chwili zbliżania się wojsk sowieckich jest logiczną konsekwencją przygotowania do zbrojnej rozprawy z Niemcami, przeprowadzanej od kilku lat przez ruch podziemny”¹⁵. Minister prosił również

¹² Ibidem, k. 214.

¹³ AAN, sygn. 2/495/0/-/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 207–208.

¹⁴ Ibidem, k. 210.

¹⁵ Ibidem.

o podkreślenie, że choć powstańcy walczyli w trudnych warunkach i byli niedostatecznie uzbrojeni, to jednak powstanie było świadectwem „niezłomnej woli narodu polskiego”¹⁶, który dążył do wyparcia Niemców, i nie było mowy o żadnym kompromisie¹⁷.

Z kolei Ładoś w depeszy nr 281 z 11 sierpnia 1944 roku do premiera i ministra spraw zagranicznych RP opisywał kolejną rozmowę z Sokolinem. Naciskał w niej na Sokolina, podnosząc prośbę o interwencję w Moskwie w sprawie pomocy dla Warszawy, i podkreślał, że: „brak jej musi zrobić fatalne wrażenie”. Kończąc relację, Ładoś kierował pytania do polskich władz, czy posiadają informację, jaką rolę odgrywa obecnie Sokolin, czy warto prowadzić z nim rozmowy i czy ma kontynuować te spotkania. Prosił także o wiadomości z przebiegu rozmów w Moskwie¹⁸. Ładoś ponownie spotkał się z Sokolinem 16 sierpnia 1944 roku, o czym informował w depeszy nr 288 z 18 sierpnia 1944 roku, opatrzonej dopiskiem „statim”. Ładoś podczas tego spotkania miał kolejny raz usilnie prosić Sokolina o pomoc dla Warszawy. W odpowiedzi Sokolin zaproponował Ładosiowi, żeby ten napisał w tej sprawie list do Wandy Wasilewskiej, która była wówczas członkinią tajnego Centralnego Biura Komunistów Polski przy Komitecie Centralnym Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i wiceprzewodniczącą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Wspomniany list miałby jej dostarczyć Sokolin. W zaistniałej sytuacji Ładoś ponowił pytania do premiera Mikołajczyka i ministra spraw zagranicznych Romera, czy coś wiadomo o roli Sokolina, jakie informacje na jego temat znajdowały się w Moskwie i czy Sowietci wiedzą o prowadzonych przez niego rozmowach z Sokolinem¹⁹. Odpowiedź do Ładosia przyszła w depeszy nr 310 z 16 sierpnia 1944 roku, w której Romer informował, że wiadomości na temat przebiegu rozmów w Moskwie Ładoś znajdzie w lekturze „Biuletynu Informacyjnego” nr 87 i wskazywał na podtrzymywanie kontaktów z Sokolinem, głównie po to, aby wciąż naciskać w sprawie pomocy ze strony sowieckiej dla walczącej Warszawy. W depeszy nr 319 wysłanej 23 sierpnia 1944 roku przez Romera do Ładosia pojawiła się informacja, że w Moskwie nic nie słyszano o Sokolinie i prowadzonych rozmowach. W dalszej części depeszy Romer wyraził opinię, że kontakty z Sokolinem mogłyby być użyteczne, ale na podstawie dotychczas przedstawionych przez Sokolina koncepcji wynika, że nie miał on znajomości przebiegu rozmów w Moskwie. Ponadto Romer zwrócił uwagę Ładosiowi, by wstrzymał się z realizacją pomysłu napisania listu do Wasilewskiej, taka korespondencja bowiem,

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ AIPN, Teczka Aleksandra Ładosia, sygn. BU 02778651, t. 3, s. 243.

¹⁹ Ibidem, s. 244.

nieuzgodniona ze stanowiskiem rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, była niewskazana²⁰.

Natomiast w „Biuletynie Informacyjnym” nr 87 z 16 sierpnia 1944 roku minister spraw zagranicznych RP podsumował 10-dniową wizytę w Moskwie i przebieg rozmów tam prowadzonych. Co więcej, Romer informował, że w związku z przesuwaniem się wojsk sowieckich przeciw Niemcom w głąb Polski rząd polski był zobowiązany zabezpieczyć polski ruch podziemny z przygotowaniami do przejścia administracji w kraju i z rozwojem sytuacji międzynarodowej w końcowej fazie wojny. Co do przebiegu wizyty w Moskwie Romer pisał, że odbyła się ona na najwyższym poziomie politycznym, gościnności i ułatwień, zapewniony był bowiem m.in. ciągły kontakt z dyplomacją i prasą sowiecką, mimo markowania przez Sowietów nieoficjalnego znaczenia polskiej wizyty. W ciągu tych 10 dni władze polskie miały dwukrotnie spotkać się ze Stalinem i czterokrotnie z Mołotowem, przeprowadzono też dwudniowe narady z przedstawicielami kół polskich współpracujących z Sowietami. Według Romera dominującą sprawą, zarazem pierwszą dla strony polskiej, było omówienie przez premiera Mikołajczyka ze Stalinem pomocy dla Armii Krajowej i walczącej Warszawy. Uzyskano od Stalina obietnicę tymczasowej pomocy z powietrza w pełnych granicach możliwości²¹.

Już w „Biuletynie Informacyjnym” nr 88 zamieszczonym w depeszy z 23 sierpnia 1944 roku informowano, że Stalin wycofał się ze złożonej Polakom obietnicy wsparcia powstania w Warszawie. Polski premier 18 sierpnia 1944 roku ponownie więc zwrócił się do Stalina z apelem o pomoc. Romer informował, że wobec braku pomocy ze strony sowieckiej i zupełnie niewystarczających zrzutów broni samolotami polskimi i brytyjskimi polska dyplomacja interweniowała bezustannie w Londynie i Waszyngtonie, premier Mikołajczyk zaś wysłał po trzy telegramy do premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla i prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta. Z kolejnych wiadomości podanych przez Romera wynikało, że niezależnie od panującej sytuacji minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden miał wywierać nacisk na ambasadora sowieckiego w Londynie Fiodora Gusiewa, natomiast w Moskwie amerykański ambasador William Averell Harriman i brytyjski ambasador Archibald Kerr mieli przeprowadzić rozmowę z Mołotowem. W kolejnym ustępie „Biuletynu Informacyjnego” Romer relacjonował, że z treści depeesz nadchodzących z Warszawy wynika, że jej położenie staje się z dnia na dzień coraz tragiczniejsze:

²⁰ Ibidem, s. 244–245.

²¹ AAN, sygn. 2/495/0/–/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 217.

Jeżeli wydatna pomoc nie będzie dana w najbliższym czasie i bohaterska obrona w Warszawie stanie przed katastrofą, to pomimo naszej najlepszej woli i wysiłków świat znajdzie się w obliczu ponownego kryzysu w stosunkach polsko-sowieckich, ale także ponownych trudności w łonie głównych mocarstw zjednoczonych²².

W kolejnych depeszach słanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w krótkich odstępach czasu, bo 12 i 14 sierpnia 1944 roku, skierowanych do Radziwiłła, polskiego przedstawiciela przy Lidze Narodów w Genewie, proszono go o działanie w sprawie zorganizowania szybkiej pomocy dla zachodniej Polski, w tym dla Warszawy. W depeszy z 12 sierpnia 1944 roku Polski Czerwony Krzyż m.in. prosił o organizację transportu lekarstw, żywności, materiału sanitarnego i odżywek za porozumieniem z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem. Część funduszy na pokrycie kosztów miała pochodzić z pieniędzy, którymi dysponował Radziwiłł. Z kolei inny adresat depeszy z 14 sierpnia, Koskowski, przekazywał informację do prezydenta Międzynarodowego Czerwonego Krzyża za pośrednictwem Radziwiłła, że Polski Czerwony Krzyż w Londynie prosił usilnie o wysłanie transportów lekarstw i żywności dla Polaków w Warszawie: „Według informacji naszych potrzeby są ogromne. Prosimy [o] wielki pośpiech. Polski Czerwony Krzyż i Rada Główna Opiekuńcza działają na terytoriach polskich”²³.

Aleksander Ładoś odpowiedział (receptus 305 i 306) Ministerstwu Spraw Zagranicznych RP w depeszy nr 287 z 18 sierpnia 1944 roku, że Radziwiłł zainteresował już u Maxa Hubera, prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w sprawie potrzeb dla kraju, m.in. przekazał do rąk Hubera depeszę Koskowskiego, w której był sformułowany zakres potrzebnej pomocy²⁴.

Do Poselstwa RP w Bernie dotarła depesza nr 325 z 26 sierpnia 1944 roku od Włodzimierza Koskowskiego i Józefa Czapskiego do wiadomości Stanisława Radziwiłła, opatrzona dopiskiem „statissime”. Nadawcy prosili w niej Radziwiłła, by spowodował natychmiastową interwencję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w postaci wysłania misji do obozu przejściowego w Pruszkowie, założonego przez Niemców 6 sierpnia 1944 roku dla warszawskiej ludności cywilnej, wśród której byli także powstańcy. Prosili też, aby organizacja ta zainicjowała publiczny protest,

²² Ibidem, k. 223.

²³ AAN, sygn. 2/495/0/-/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 214.

²⁴ Ibidem, Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., sygn. 2/495/0/-/328, k. 200.

wysłała lekarstwa i żywność. Koskowski i Czapski zapewniali o poczynionych interwencjach w londyńskim Czerwonym Krzyżu w sprawie współdziałania wszystkich instytucji Czerwonego Krzyża. Zakończyli depeszę zdaniem: „Liczy się każda chwila, wymagamy pośpiechu, czekamy odpowiedzi niecierpliwie”²⁵, które świadczyło o powadze sytuacji i zaangażowaniu polskich posłanników.

Już następnego dnia, 27 sierpnia 1944 roku, wysłano do członków służby spraw zagranicznych depeszę z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP z okólnikiem ministra Romera, opatrzonym formułą „statissime”. Romer zwracał wszystkim uwagę na potwierdzone wiadomości dotyczące okrucieństwa, jakiego dopuszczali się Niemcy wobec ludności w zajętych przez nich dzielnicach Warszawy. Następnie informował o sytuacji w pruszkowskim obozie: „Warunki w Pruszkowie przekraczają wszystko, co dotychczas było wiadome o okrucieństwach w obozach koncentracyjnych u Niemców. Ostatnie wywiezienia z Warszawy przekroczyły cyfrę 150 000 ludności”²⁶. Kończąc depeszę, minister prosił „o poczynienie wszystkich możliwych kroków dla poruszenia opinii publicznej sytuacją ludności w obozie w Pruszkowie i wywołanie głośnych żądań przyjsia jej z natychmiastową pomocą wszystkimi dostępnymi środkami oraz równocześnie dla obudzenia”²⁷.

Z kolei Radziwiłł 29 sierpnia 1944 roku wysłał do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP depeszę nr 303, przy okazji nawiązując do depeszy Ładosia nr 287 z 18 sierpnia 1944 roku, z informacją, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż potwierdził gotowość wszelkiej pomocy w wysyłce lekarstw i żywności do kraju, w tym Warszawy, oraz pytaniem, jaką sumę na ten cel może przekazać Polski Czerwony Krzyż²⁸.

W depeszy nr 306 z 30 sierpnia 1944 roku z Berna do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP Ładoś raportował, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż zwrócił się do brytyjskiego Czerwonego Krzyża o dostarczenie pomocy samolotami i o interwencję w tej sprawie u władz sowieckich. W tej samej sprawie Międzynarodowy Czerwony Krzyż miał zwrócić się do rządu sowieckiego, ponadto poprosił władze niemieckie o oficjalne dostarczenie żywności z Szwajcarii do Polski i dopuszczenie delegata Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do wizyty w obozie przejściowym w Pruszkowie. Prosił także o umożliwienie dostarczenia prowiantu przez okolicznych mieszkańców oraz o rozwiązanie obozu. Co więcej, Międzynarodowy

²⁵ AAN, sygn. 2/495/0/-/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 229.

²⁶ Ibidem, k. 229.

²⁷ Ibidem.

²⁸ AAN, sygn. 2/495/0/-/328, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944r., k. 141.

Czerwony Krzyż zwrócił się z nieoficjalnym zapytaniem do władz niemieckich, jak by się zapatrywały na dostarczenie pomocy samolotami. Ponadto Ładoś informował, że Radziwiłł przekazał Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi 400 000 franków na zakup żywności w Szwajcarii. Z tej sumy dotychczas wykorzystano 220 000 franków, za które zakupiono już 60 ton zup i 800 skrzyń mleka kondensowanego, a dalsze zakupy miały być w toku. Ładoś zapowiedział, że transport do kraju wyjdzie na dniach, a władze szwajcarskie nie czyniły żadnych trudności wywozowych. Poprosił również Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP o przekazanie Radziwiłłowi jak największej sumy pieniędzy, ponieważ organizowanie obecnego przedsięwzięcia pomocowego wyczerpało jego zasoby. W zakończeniu depeszy Ładoś przekazywał zapewnienia ze strony Hubera, prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, że instytucja zrobi wszystko, co możliwe, jednakże skuteczność tej pomocy Huber uzależnił od „woli państw wojujących”²⁹.

Tymczasem dyplomata Michał Sokolnicki w depeszy nr 1 z 29 sierpnia 1944 roku do Poselstwa RP w Bernie telegrafował ze Sztokholmu, że Szwedzki Czerwony Krzyż zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, deklarując udział w finansowaniu pomocy dla ludności warszawskiej w obozie w Pruszkowie poprzez zapasy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Niemczech, gdyż możliwości transportowe ze Szwecji do Niemiec były wówczas ograniczone³⁰. Należy dodać, że działania w tym obszarze prowadzono sprawnie, już bowiem kolejnego dnia Ładoś potwierdził w depeszy do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że Szwedzki Czerwony Krzyż przekazał na realizację pomocy sumę 15 000 koron³¹. Trzy dni później w depeszy nr 307 z 31 sierpnia 1944 roku, oznaczonej jako poufna, a skierowanej do premiera i ministra spraw zagranicznych RP Ładoś informował o wątpliwościach Międzynarodowego Czerwonego Krzyża co do zachowania się rządu sowieckiego wobec pomocy dla ludności warszawskiej w obozie w Pruszkowie. Z tego względu Ładoś skłonił Sokolina do napisania listu do Radziwiłła, w którym podkreślał nieoficjalny charakter listu i dodał, że „[...] wyraża osobiste przekonanie, że wszelka pomoc niewinnym ofiarom wojny spotka się z żywą sympatią rządu sowieckiego”. Według kolejnych informacji przekazanych przez Ładosia list ten miał wywołać duże poruszenie, co ułatwiło Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi wysłanie depeszy do rządu sowieckiego. Natomiast Sokolin obiecał ze swej strony, że będzie interweniował w sprawie gwarancji dla samolotów

²⁹ Ibidem, k. 143.

³⁰ AAN, sygn. 2/495/0/-/331, Depesze między Poselstwem Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie a innymi placówkami zagranicznymi. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 139.

³¹ AAN, sygn. 2/495/0/-/328, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 143.

i statków ze Szwecji transportujących lekarstwa i żywność dla ludności warszawskiej przetrzymywanej w obozie przejściowym w Pruszkowie³².

Powstanie warszawskie stało się problemem dla zachodnich aliantów. Gdy premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill przemawiał 2 sierpnia 1944 roku w Izbie Gmin, we fragmencie poświęconym sprawom polskim wyraził przekonanie, że armia sowiecka przyniesie Polakom wyzwolenie. Sytuacja zmieniła się, gdy 15 sierpnia 1944 roku Stalin jednoznacznie nie zgodził się na loty wahadłowe lotnictwa alianckiego ze zrzutami zaopatrzenia dla Warszawy. Nie chciał bowiem, żeby powstańcom warszawskim się powiodło, liczył raczej na wykrwawienie się Polaków i utratę przez nich sił w starciu z oddziałami niemieckimi. Postawa Stalina w kwestii zrzutów alianckich nie pozostawiała złudzeń. Jeszcze pięć dni przed wybuchem powstania w Warszawie polski ambasador w Londynie, Edward Raczyński, zgłaszał władzom brytyjskim prośbę o zorganizowanie zrzutów nad Warszawą. Z 4 na 5 sierpnia 1944 roku walcząca stolica otrzymała pierwsze zrzuty broni i amunicji, wykonane przez samoloty brytyjskie i polskie. Ze względu na brak zgody Stalina startowały one z lotniska we Włoszech. Z powodu dotkliwych strat wśród załóg lotniczych władze alianckie zawiesiły akcję, jednakże pozwoliły na pojedyncze loty Polaków zgłaszających się jako ochotnicy do wykonania misji. Rzadkie loty nie sprzyjały powodzeniu dalszych walk powstańczych. Natomiast Stalin odsłoniwszy swój plan wobec Polaków, naraził się na konflikt ze sprzymierzeńcami, a zwłaszcza z Brytyjczykami. Churchill w obliczu zaistniałej sytuacji pragnął przekonać Amerykanów do rozwiązania kwestii Polaków. Wszelako angielski pomysł o postawieniu Stalina przed faktem dokonanym przez wysłanie nad walczącą Warszawę samolotów ze zrzutami, które miałyby lądować bez informowania o tym na lotniskach sowieckich, nie został zaakceptowany przez USA. Notabene Stany Zjednoczone po miesiącu od złożenia propozycji przez Churchilla zgodziły się na wydanie 30 sierpnia 1944 roku wspólnej amerykańsko-brytyjskiej deklaracji o uznaniu powstańców warszawskich za kombatantów wojennych. Strona sowiecka nie przyłączyła się do deklaracji, gdyż zmierzała do likwidacji Armii Krajowej. Działanie mocarstw zachodnich, choć realizowane powoli, przyczyniło się do tego, że Niemcy musieli traktować wziętych do niewoli powstańców warszawskich zgodnie z konwencją genewską, szczególnie po kapitulacji powstania 2 października 1944 roku³³.

³² AIPN, Teczka Aleksandra Ładosia, sygn. BU 02778651, t. 3, s. 246.

³³ Zob. szerzej o kwestii lotów nad Warszawą w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku: W. Bartoszewski, *Dni walczącej...*; J. Biskupska, *Survivors: Warsaw...*; A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie...*; W. Borodziej, *The Warsaw...*; *Chcieliśmy być wolni...*; A. Chwalba, *Polska krwawi...*; J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża...*; N. Davies, *Powstanie '44...*; M. Gilbert, *Churchill...*; A.K. Kunert, *Kronika Powstania...*; S. Plokh, *Most nad...*; E. Raczyński, *W sojusznictwie Londynie...*; *Leksykon...*; P. Wieszczek, *Historia polityczna...*

Podsumowując, polscy dyplomaci różnymi drogami nieśli różnorodną pomoc powstańcom warszawskim w pierwszym miesiącu walki z okupantem niemieckim oraz całej ludności w Warszawie. Gdyby nie połączone siły polskiej dyplomacji, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rządu i jego agend, być może ofiar wśród uczestników i świadków powstania warszawskiego byłoby więcej. Mimo że wiele decyzji wydawało się spóźnionych, nie wynikało to z opieszałości lub zaniechania polskiej dyplomacji, lecz z meandrów, niuansów i zależności politycznych na arenie międzynarodowej. Działalność pomocowa i polityczna licznych polskich dyplomatów była z reguły anonimowa, niekiedy niedoceniana, a wymagała dużej wytrzymałości psychicznej. Wielu z nich nie przeżyło II wojny światowej, dlatego tym trudniejsze jest ustalenie pełnego zakresu działań pomocowych.

Bibliografia

- Bartoszewski W., *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2008.
- Biskupska J., *Survivors: Warsaw under Nazi Occupation*, Cambridge 2022.
- Borkiewicz A., *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, wyd. 4, Warszawa 2018.
- Borodziej W., *The Warsaw Uprising of 1944*, Madison 2006.
- Brzoza A.L., *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ AK (1940–1944) i sposoby ich realizacji*, Warszawa 2016.
- Chcieliśmy być wolni. Powstanie Warszawskie 1944*, red. A. Zawistowski, Warszawa 2022.
- Chwalba A., *Polska krwawi Polska walczy. Jak żyło się pod okupacją 1939–1945*, Kraków 2024.
- Ciechanowski J.M., *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Pułtusk–Warszawa 2009.
- Davies N., *Powstanie '44*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2022.
- Drywa D., *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa–Oświęcim 2020.
- Friedmann G., *Vladimir Socoline, Ciel et terre soviétiques [compte-rendu]*, „Annales. Economies, sociétés, civilisations” 1950, nr 4, s. 560–561.
- Gilbert M., *Churchill. Biografia*, t. 2, tłum. J. Kozłowski, Poznań 1997.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 5: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.
- Historia dyplomacji polskiej: X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002.
- Iwanow N., *Powstanie warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010.
- Kanafocka P., Łukomski G., *Dama polskiego wywiadu. Halina Maria Szymańska 1906–1989*, Warszawa 2015.
- Korespondencja Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie*, t. 1: 1940–1941, oprac. A. Kmak-Pamirska, B. Świtalska-Starzeńska, Warszawa 2021.
- Kunert A.K., *Kronika Powstania Warszawskiego*, wyd. 2, Poznań 2014.
- Milčina B., *Meždunarodnaâ konferenciâ „Rossiâ – Švejcariâ: kontakty, vzaimosvâzi, vzaimovliâniâ (XVI–XXI v.)” (Ženeva, 17–18 iûnâ 2014 g.)*, „Novoe literaturnoe obozrenie” 2014, nr 5 [Мильчина В.,

- Международная конференция „Россия – Швейцария: контакты, взаимосвязи, взаимовлияния (XVIII–XXI вв.)” (Женева, 17–18 июня 2014 г.), „Новое литературное обозрение” 2014, nr 5], https://www.nlobooks.ru/magazines/novoe_literaturnoe_obozrenie/129_nlo_5_2014/article/11127/ (dostęp: 18.03.2025).
- Pinčevskaâ E., Fosse M., *Kak roman. Udivitel'naâ žizn' Vladimira Sokolina*, Moskva 2022 [Пинчевская Е., Фоссе М., *Как роман. Удивительная жизнь Владимира Соколина*, Москва 2022].
- Plokhly S., *Most nad piekłem. Amerykańskie bombowce na polskim niebie*, tłum B. Pietrzyk, Kraków 2022.
- Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2, wyb. i oprac. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2005.
- Raczyński E., *W sojusznicznym Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Londyn 1960.
- Socoline A., *Ciel et terre soviétiques*, La Baconnière 1948.
- Świtalska-Starzeńska B., *Poselstwo RP w Bernie i jego wpływ na szkolnictwo polskie typu wyższego na terenie Szwajcarii w latach 1940–1942*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2021, nr 58, s. 159–171.
- Warszawa walczy 1939–1945. Leksykon*, red. nauk. K. Komorowski, Warszawa 2015.
- Wieczorkiewicz P., *Historia polityczna polski 1935–1945*, Warszawa 2010.
- Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994.
- Wrzosek M., *Z dziejów Rady Głównej Opiekuńczej w Generalnej Guberni (1939–1945)*, „Studia Podlaskie” 2001, t. 11, s. 121–146.

Barbara Świtalska-Starzeńska

Działania pomocowe i polityczne polskiej dyplomacji na rzecz powstańców warszawskich w sierpniu 1944 roku w świetle depezy Poselstwa RP w Bernie

Streszczenie

W artykule przedstawiono różnorakie działania pomocowe i polityczne polskiej dyplomacji podejmowane dla powstańców warszawskich w pierwszym miesiącu walki z okupantem niemieckim – w sierpniu 1944 roku. Bazowano przy tym na materiale źródłowym, jakim są depeze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie w Szwajcarii. Temat opracowano na podstawie depez szyfrowanych, w tym sekretowanych, wymienionych między polskim poselstwem w Bernie a Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP w Londynie oraz innymi placówkami zagranicznymi. Polscy dyplomaci różnymi drogami nieśli różnorodną pomoc zarówno powstańcom warszawskim w pierwszym miesiącu ich walk z okupantem niemieckim, jak i całemu społeczeństwu w Warszawie. Gdyby nie połączone siły polskiej dyplomacji, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rządu i jego agend, być może ofiar wśród uczestników i świadków powstania warszawskiego byłoby więcej.

Słowa kluczowe: powstanie warszawskie, polska dyplomacja, Poselstwo RP w Bernie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, depeze sekretowane, działania pomocowe i polityczne



Data akceptacji: 13.11.2025

Data publikacji: 19.12.2025

Vlad Gafița

Ștefan cel Mare University of Suceava

vladgafita@usm.ro

 <https://orcid.org/0000-0002-3472-5419>

From the Problems of the Occupation of Northern Bukovina by the Soviet Army – Between Reality and Propaganda (April–December 1944)

Abstract: In April 1944, Soviet forces occupied Bukovina. Partisans were sent to areas designated by the Soviet Military Command to carry out diversionary activities. As a result, the inhabitants of Bukovina experienced hunger, destruction of crops, and forced labor in the construction of trenches for the Soviet army. Soviet civil authorities were restored in every community. Newly appointed guards relayed all orders to the inhabitants and took part in requisitions, arrests, and deportations. One of the first actions of the new administration was to conduct a census, which was necessary to introduce a tax system. Taxes were then set at between 50 and 500 rubles per resident, depending on their wealth. In addition, the local population was subject to taxes in kind (grain, livestock, wool, and dairy products). The Soviets saw the annexation of northern Bukovina as the unification of the great Ukrainian nation into a single Soviet state undergoing continuous socialist development.

Key words: Bessarabia, Bukovina, NKVD, Red Army, Romanians, Soviet army's occupation, Soviet troops, systematic plundering, Transnistria, Ukrainians

Introduction

The war's trajectory was drastically altered on all fronts, not only in the east, when the German campaign came to an end in 1942 and the 6th Army surrendered.

An area of almost 500 000 km² was liberated as a result of the Soviet offensive's triumph at Stalingrad, which was followed by the battles on the Kuban and the Lower Don in the spring of 1943. The front line was also pushed down to a depth of 600–700 km. These, together with the victories of the Soviet Union allies' in the theaters of military operations in North Africa and the Pacific Ocean, signaled the start of a geopolitical and military strategy in how the Second World War was fought.

Preliminary background

The changes produced on the eastern front in the first half of 1943 resulted not only in the pushing of the German troops but also in the appearance of the danger concerning the occupation of Romania by the Soviet soldiers who were on the offensive along the entire length of the eastern front. How the civilian population and the Romanian administration in Northern Bucovina and Bessarabia reacted in the summer of 1940¹ had an impact on marshal Ion Antonescu's decision to order the elaboration of an evacuation plan for the Romanian provinces at risk – Transnistria, Bessarabia, Bucovina, and Moldova. The decision was taken in the fall of 1943. Antonescu even stated that “we have to prepare everything for the worst case” when discussing this approach. In this regard, Colonel Gheorge V. Mosiu was assigned on November 10, 1943, to organize, supervise, guide, and coordinate operations for the planning, carrying out, and positioning of the necessary evacuations from the designated provinces inside the nation. Concurrent with the job that Col. Mosiu was doing for M. St. Major, several officers of Marshal's Military Cabinet were assigned to collect the information required to prepare the state officials' administrative staff records in these provinces.

At the end of November 1943, the first documents were drafted concerning the evacuation of civilians, goods, and administrative personnel from Transnistria, Bessarabia, Bukovina, and Moldova. “Operation 1111” was used to codify the documents about these plans. These documents were titled “Operation 1111 A” for Transnistria and Bessarabia, “Operation 1111 B” for Bukovina,² and “Operation 1111 M” for Moldova.

¹ G. Buzatu, *România cu și fără Antonescu*, București 2021, p. 12.

² Serviciul Județean Suceava al Arhivelor Naționale (SJSAN), Fond Prefectura Județului Suceava (PJS), dos. 6/1944, ff. 7–12.

The Ministry of Finance made available to the Governments and local departments a fund of 7,014,966,026 lei for operation 1111 B and M, of which 505,000,000 lei for the Government of Bucovina, 860,000,000 lei for that of Bessarabia, and the remainder for the Ministry of War, civil departments, and autonomous institutions. This was in response to the request made in January 1944 by the province governors regarding the creation of a special fund for the execution of evacuation operations.

The Romanian civilian population experienced a general state of dread as the front approached Bucovina and the imminent menace of Bolshevism, but when faced with the prospect of evacuation, the province's minorities responded differently. Among the many duties the committee had to do between November 1943 and January 1944 were the allocation of the budget, the delineation of the targeted areas, the formulation of the selection criteria, and the division of the work into phases based on priority. Taking these factors into account, we can conclude that one of the main effects of the adjustments made on the front in 1942–1943 was the creation of Operation 1111 B.³

Evacuation of Institutions, Officials, and Their Families

Despite opposition from the Romanian and German armies, Soviet troops captured Cernăuți, the capital of Bukovina on March 30, 1944. The stabilization of the front on the Rădăuți – Suceava – Pașcani – Sculeni – Orhei – Dubăsari line (the Iași-Chișinău front) at the end of March and beginning of April 1944 resulted in not only the evacuation of civilians but also the Soviet soldiers' penetration into Bucovina villages and towns. Against this backdrop, on April 2, Veaceslav Molotov, the People's Commissar for Foreign Affairs of the USSR, claimed that Moscow did not intend to annex any part of Romanian land to the Soviet Union or to alter the current social circumstances in Romania.⁴

Within the parameters of Operation 1111 B, the evacuation and the departure of the Romanian authorities were carried out hurriedly and very haphazardly. The people of Romania were left to their fate and the German troops retreated once

³ E. Cazacu, *Evacuarea provinciei Bucovina în primăvara lui 1944: Pregătirea Operațiunii 1111 B*, "Arhivele Totalitarismului" 2018, vol. 26, nos. 100–101, 3–4, pp. 98–107.

⁴ *România – marele sacrificat al celui de-al doilea război mondial. Documente*, vol. 1, ed. M. R. Mocanu, București 1994, p. 180.

the rulers withdrew. For instance, up until the Soviet army invaded the county seat town on April 8, 1944, Rădăuți County was plagued by robberies and the damaging operations of German forces.⁵ When the army entered the non-evacuated Bucovina villages, the residents had to live alongside them for a while. The Russians landed in southern Bucovina in April, around Easter. They inquired about the German troops, and the presence of weaponry, and began requisitioning food, agricultural products, and animals from the local populace.

They also launched intimidation campaigns against Bucovina residents who had not yet had time to escape. A strip of terrain (about 80 km long) that belonged to no one was measured along the Obcina Mare Mountain. The Soviet troops along the Eastern Carpathians' line stopped fighting at the end of March. Here were active members of Romania's first anti-communist movement. Spontaneous anti-Soviet partisan formations had emerged by May 1944. Skilled in crossing wooded and mountain terrain, they planned nighttime assaults on Soviet outposts. Colonel Gheorghe Bățătorescu formed the *Bucovina Battalion*, which waged guerilla warfare both in front of and behind the Russian lines. These regiments were disbanded on August 23, 1944, following the coup against the Antonescu regime.⁶

In the event of an evacuation, the Romanian administration was responsible for the dispersal of officials and their families within the country during the second phase of the operation. The directions for their movement throughout the country were carried out down to the smallest detail, and thus each official had to know by what means they were evacuating (through the railway and horse transportation) and the location of the destination. Officials planned the evacuation from the province.⁷ A particular issue with the evacuation of administrative personnel was the creation of a power vacuum at the time of their departure. Furthermore, the authorities argued that it was in the interest of the Romanian nation not to empty these territories of the existing population, except for elements of the army.

Receiving the evacuation order entailed the withdrawal of both institutions and their officials from Bucovina territory to the country's interior. Once they arrived, the institutions in Bucovina had to begin their operations. They were given spaces to complete their tasks from local town halls or other institutions. The authorities' first activities were to implement management for the years

⁵ Suceava County Directorate of National Archives, Fond Prefectura Județului Rădăuți, f. 8/1944, pp. 1–2.

⁶ G. Vatamaniuc, *Lupta armată împotriva comunismului în Bucovina și reprimarea ei*, "Analele Sighet" 1995, vol. 2, pp. 308–309; A. Brișcă, *Studiu introductiv*, in: *Rezistența armată în Bucovina 1944–1950*, vol. 1, Institutul Național pentru Studiul Totalitarismului, București 1998, pp. 50–52; C. Hrehor, *Muntele mărturisirilor*, Editura Timpul, Iași 2001, p. 308.

⁷ SJSAN, PJS, dos. 3/1944, f. 2.

1943–1944, as well as to assess the condition of commodities and evacuated officials to gain a *comprehensive picture* after the government had left Bucovina. The difficulties encountered in carrying out the evacuation plans, the inspections in the territory, the early evacuation, the vicissitudes encountered until the destination, and the Bucovina government's activity during the evacuation were all aspects that characterized the Romanian administration in 1944. Considering these factors, we can confirm that, despite the government's instructions, measures, and inspections in the Bucovina counties to establish the 1111 B operation down in detail, the people's reaction was not considered, which influenced how the evacuation was carried out.

Evacuation of Industry, Pre-military, and Military Units

The Romanian government's plans for Bucovina included not only the politicians and governmental institutions present in the region, but also valuable industrial products, military units, and pre-military groups. Marshal Antonescu set the general framework for the industry's organization during the November 16th, 1943, meeting of Council of Ministers.

Special Instruction No. 4, issued on February 15, 1944, mandated that only the industries chosen by the Ministry of the National Economy and the Ministry of the Endowment of the Army could be evacuated in the prescribed order of urgency. Finished products from factories (textiles, alcohol, tobacco, etc.) and large warehouses were evacuated first. Only what was strictly necessary for the population was left behind: grain, sugar, oil, beans, and sunflower seeds were evacuated, leaving only what was necessary until the new harvest. Potatoes were left behind, animals, processed oils and fats of all kinds, as well as "oilseeds" were released.⁸ Additionally, industries approved for evacuation were allowed to relocate throughout the nation accompanied by their experts based on displacement sheets.

On May 4th, 1944, the Minister of Finance reported to the Presidency of the Council of Ministers on the effects of the evacuation of Bessarabia, Bucovina, and Moldavia. Based on the agricultural population in 1942–1943, the agricultural economy's losses were projected to be 48.81% on average, while those of the sown lands were 49.06%, or more than 50%, for the production of potatoes, barley, rye,

⁸ SJSAN, PJS, dos. 6/1944, ff. 4, 28.

sunflower, and hemp. Large losses were anticipated in the food, wood, textile, and paper industries, which accounted for 14.08% of total industrial production in the three provinces.

The local government received instructions that classified the 1942, 1943, 1944, 1945, and 1946 Bucovina and Bessarabia contingents as pre-military. The authorities judged it necessary to evacuate not only pre-military personnel but also young individuals aged 16 to 20. They were to be marched to their initial destination in groups by county. Consequently, it was necessary to send pre-military forces from the counties of Cernăuți, Hotin, Storojineț, Rădăuți,⁹ Suceava, Dorohoi, and Botoșani to the regions of Buhuși, Târgu Trotuși, and Frumoasa pe Taslău. Every young man needed to bring his finest winter attire, an additional set of clothes, “soap as much as possible,” and personal dinnerware weighing no more than 20 kg and fitting into a backpack. The pre-military also had a 12-day food carry requirement.¹⁰

The mobilization of Romanian soldiers began in June 1941 and continued in 1944 when the central government ordered the pre-military and military formations stationed in the area to evacuate. Taking these factors into account, we can confirm that while the planning of the evacuation of businesses and material goods, as well as that of military units and pre-military groups in Bucovina, was theoretically sound, there were practical inconsistencies with the reality of the region. For example, the decision to halt the supply of raw materials had an impact on and led to the military-interested factories in the area requesting to be evacuated from the country.

Evacuation of the Civilian Population

Plans developed and distributed by “Colonel Mosiu’s group” for the 1111 B operation’s planning allowed for the evacuation of civilians who could suffer during the Russian occupation because of patriotic sentiments. In response to the front’s evolving course, Marshal Antonescu declared on January 26, 1944, that the Romanian regions “should not be emptied of Romanian elements, lest in this way our ethnic situation and our political position be weakened.” As a result, the plans for

⁹ Ibidem, Fond Prefectura județului Rădăuți (PJR), dos. 25/1944, ff. 17–19.

¹⁰ Ibidem, f. 18.

Bessarabia and Bucovina only included the evacuation of military units and young or compromised individuals, not the large-scale evacuation of Romanian elements. This is further evidenced by the fact that the evacuation was included in phase III, following the withdrawal of permanent administrative institutions.

The rumor of a possible evacuation went quickly throughout the people, aided by memories of the exodus from the summer of 1940. The terror was prompted by both information received from relatives on the front lines and the sending of bags and valuables within the nation by officials. However, the government's resolve not to depopulate Bucovina was viewed as a futile sacrifice by its population, who said that they would rather be slain by Romanian soldiers than fall victim to Russian hordes and the organs of the Bolshevik N. K. V. D.¹¹

The following counties were established as the destination for the population evacuated from the south of Bucovina: a. The population of Câmpulung county is evacuated to Gorj county; b. The population of Rădăuți County is evacuated to Mehedinți County; c. The population of Suceava County is evacuated to Mehedinți County. The *route* established for the population evacuated from Suceava, known in documents as the *yellow itinerary*, was Suceava – Fălticeni – Târgu Neamț – Roznov – Târgu Trotuș – Păunești – Odobești – Cotești – Râmnicul Sărat – Vișcani – Gara Făurei – Cilibia – Pogoanele – Urziceni – Adâncata – Fierbinti – Lipia, Tâncăbesci – Periș – Bilciurești – Dobra – Titu – Corbii Mari.

As a result of the Soviet Union's victories during this time, the attack in Ukraine was launched at the beginning of March, and on March 4, the 1st Ukrainian Front began implementing the "Proskurov – Chernivtsi" operation. The "Uman-Botosani" action was conducted by the 2nd Ukrainian Front on March 5 while the "Berez-negovatoe – Snighirevka" operation was carried out by the 3rd Ukrainian Front on March 6. In this regard, the Government of Bucovina received an encrypted telegraph no. 5276 from the Ministry of the Interior on March 9, 1944, stating that "the evacuation may begin immediately."¹²

Faced with the *fait accompli*, some Romanian officials chose to remove their assets and families within the country rather than follow the government's demands. Residents of various villages and cities in the province's south were evacuated at gunpoint by Red Army soldiers. Aware of the fate of those waiting under Soviet rule, entire families decided not to carry out the withdrawal order issued by Soviet troops or, as the case may be, Romanian authorities. Rather than travel to uncharted territory, they opted to seek sanctuary in the Bucovina woodlands. Taking these factors into account, we can say that the Soviet Union's incursion into

¹¹ Ibidem, PJS, dos. 29/1944, ff. 49–53.

¹² Ibidem, PJS, dos. 29/1944, f. 54.

the region resulted in the establishment of a resistance movement among the locals against the Soviet dictatorship in addition to the local government's partial execution of the plans for the population evacuation.

The Fate of Bucovina after August 23rd, 1944

A political alliance supporting Romania's withdrawal from the war and entry into the United Nations coalition was formed between April and August 1944 as a result of the deteriorating circumstances in Romania and Marshal Antonescu's unyielding stance. In this situation, the National Peasant Party and the National Liberal Party agreed to work together with the Social Democratic Party and the Communist Party of Romania to topple Ion Antonescu's regime. As a result, on June 20, 1944, the National Democratic Bloc was established. Its goals were to achieve peace in line with the interests of the Romanian people and the state, conclude an armistice with the United Nations, free Romania from the Axis, and install a democratic government.

The Soviet offensive in the Iasi-Chisinau area on August 20, combined with the internal evolution of the country, precipitated events and resulted in the implementation of a B. N. D. plan to overthrow the Antonescu government. The shift in state management regime in August had an impact on the fates of the provinces of Bessarabia and Bucovina. Consequently, the Governments of Bessarabia and Bucovina were abolished on September 6, 1944, by decree legislation no. 449. The decree no. 790 of September 4, 1941, about the organization of the territories, along with all of its amendments, was to be repealed by law, and any assets that belonged to their administrations under any name had to be assigned to the ministries or local administrative units by the Council of Ministers' Journal.

On September 12, 1944, the Romanian government and the United Nations signed the Armistice Convention, allowing the civilian population and administration to return to the evacuated districts on September 17. If the Romanian government sought to remove administrative staff who collaborated with the Soviet occupation from the administration of Bucovina province in 1941, state officials were subjected to a "purification" in the fall of 1944, this time targeting those appointed, employed, or employed between 1938 and August 1944. The lawsuit was based on Decree No. 486 dated October 8, 1944.

The directives received stated that the civilian population had to show up at the Security office close to the town hall within 24 hours of arriving in their hometowns to get their identity certificates certified. We believe that the document targeting the measure was a means of identifying those who in 1940–1941 were the residents of Northern Bucovina and Bessarabia, and were regarded as Soviet citizens upon the signing of the armistice. They were required to return “voluntarily or by force.”¹³

Upon their return, the people and the authorities had to deal with several issues, including the dissolution of the Bucovina Government on September 6, the northern region’s capitulation, and the Soviet Union’s influence over local government choices. Both the civilian populace and officials in the southern region of Bucovina experienced the financial and managerial ramifications of the 1111 B operation.

Despite the dramatic situation, which included Soviet Command abuses, a lack of basic food and clothing, the undermining of the Romanian administration, typhus epidemics, and houses looted and burned to the ground, people hoped for a return to normalcy as soon as possible under the circumstances. Taking these factors into account, we can conclude that the Romanian administration’s actions in Bucovina in 1944 had an impact not only on the province’s fate (the northern part was ceded to the USSR), but also on the lives of Bucovina residents who were familiar with war, evacuation, and the Soviet regime since the summer of 1940.

The Return of Romanian Administration in Southern Bucovina (Câmpulung, RădăuŃi and Suceava Counties)

On September 17, 1944, the Romanian government and the United Nations signed the Armistice Convention, allowing the civilian population and the administration to return to the evacuated districts. If the Romanian government worked to remove administrative staff members who had aided the Soviet occupier from the province of Bucovina’s administration in 1941, state officials faced another purge in the fall of 1944, this time focusing on those who had been appointed, elected, hired, or employed between February 20, 1938, and August 23, 1944.

There were two stages to the restoration of administrative authority in the counties of Suceava, RădăuŃi, and Câmpulung. Nonetheless, the Soviet Commander’s interference, mistreatment, and objections frequently made things more difficult.

¹³ Ibidem, f. 56.

A few challenges had to do with running an administration that was supported by the Soviet government. Despite directives from Bucharest's Ministry of Internal Affairs, there were instances where prefects and mayors refused to pledge to return to the services the officials had left behind. There was no legal foundation for the imposed commissions composed of political body representatives that selected them. Apart from these elements, the ongoing support provided by Soviet commanders and NKVD delegates in the administration's rehabilitation.

One instance is the Soviet commander of the city's efforts to stop the Legion of Gendarmes from returning to Rădăuți. The residents felt unsafe because of these circumstances, which was further highlighted by the fact that all inmates were released from prisons without being separated into political or common law offenders. Without making a distinction between officials, civilians, and soldiers, the Soviet officers took radios and guns through a series of interferences and abuses. The presence of Soviet forces severely undermined the authority of the Romanian state immediately following the reintroduction of the Romanian government to the three counties in southern Bucovina. As a result, the untrained administrative personnel surrounding the prefects and mayors chosen by the Soviet command lacked the education required for their positions and employed abusive or unlawful tactics. The prefecture, police, court, agricultural chamber, and town hall were restructured in Suceava County with the consent of the Soviet military commander. Despite food shortages, the situation in Câmpulung County was better because the Romanian administration there had not been evacuated despite the military activities. During the evacuation, Soviet-appointed authorities ruled over southern Bucovina, collecting local and state taxes and giving preference to those who promised larger pay.

The Romanian administration's return to these counties did not take effect immediately after the return permits were issued. This was likewise the case with the judicial bodies, whose absence allowed for the appointment of improvised magistrates. Concerning the officials in charge of upholding public order, the police and gendarmerie, a similar situation was noted. Soon after the officials' return, delegates from the Romanian government were dispatched to the region to examine and catalog the condition of the resources and tangible legacy of the local state organizations. The absence of civil status registrations, damaged roads, and bridges, missing or ruined church and school furniture, etc. were discovered during the inspections.

The delegates of the Ministry of Internal Affairs described the fall and winter of 1944 as a disastrous time for the economies of the counties in the south of Bucovina, particularly the mountainous area, with the inhabitants facing hunger. Large-scale grain collecting by Soviet commanders, combined with a deficiency in some items (corn, sugar, fats, and salt), which were deemed war prizes, allowed the famine to

slowly spread among the civilian population. To this is added the dearth of clothing, shoes, and other necessities, forcing some village residents to wear uniforms purchased from the Russians. The confiscations of grain by the German and Soviet armies resulted in the total destitution of Câmpulung county, to the point that autumn sowing was no longer feasible.

Suceava County was among the counties most impacted by the military actions in the Bucovina region. In this context, 42 communes out of 52 rural areas were fully evacuated between April and September 1944, resulting in a fall of approximately 80% in economic power. The 1944 harvest was sold to the army as a result of the military forces that were kept in place and assisted by the civilian population that was evacuated from the communes and surrounding counties. In addition, the front line was unpassable because of its closeness to the agricultural area. The Suceava County factories were dismantled and moved, and the products, particularly the sausage factory's and slaughterhouse's canned meat, were delivered to Bessarabia over the Prut and to the front. The Soviet authorities demolished the three sawmills, the glass plant in Putna commune, the mill in Dornești commune, and other installations in Rădăuți County to send them to Russia.

The items that were evacuated, together with factories, workshops, parts, furniture, equipment, agricultural implements, and lumber, were rigorously inventoried before being seized and shipped to the Soviet Union. The occupants asked the Bucharest government to return all the items from this territory, citing the armistice accord that mandated the handover of the north of Bucovina to the Soviet Union's control. The evacuation of health authorities resulted in a lack of medications, personnel, and hygiene, and the spread of illnesses, such as typhus exanthematicus. The use of civilians to rebuild roads and bridges destroyed by both the German and Soviet armies contributed to an increase in the frequency of accidents caused by mine explosions or projectiles, among other things.

After September 17, the civilian population could return to the south of the province. When they arrived at their hometowns, they were required to present themselves within 24 hours to the Security Office near the town hall to get their identity documents endorsed. This was also a technique of identifying persons who resided in northern Bucovina and Bessarabia before July 1941 but were designated Soviet citizens after the armistice was signed and had to return to the USSR voluntarily or by force. The approach to the residences was challenging since the Soviets' wider gauge lines made it impossible to go from Dorohoi to the three counties by train. In addition to walking, residents had to use freight trains and carts. Their homes and belongings had been completely or partially destroyed when they returned home. Food was meager and frequently limited to fruit or, at most, potatoes or maize.

Northern Bukovina (1944)

The Soviet Union's return in March–April 1944, having experienced all the hardships and atrocities of the war, did not signal a shift in policy concerning a more normal attitude toward the indigenous populace. The level of Sovietization reached uncharted territory, and the authorities grew even more brutal. Various armed anti-Soviet partisan groups, primarily composed of Romanians and Ukrainians, struggled with the communists during this time. Terror was unleashed in the initial months, following the reoccupation of Bucovina and Bessarabia. On August 24, 1944, 7,000 people from Chernivtsi were sent to work as forced laborers in Karelia, near Lake Onega, to clear forests and construct railroads or the Baltic Sea – Lake Onega canal. One of the people who were brought to Onega said that he also ate pork or beef skin. He worked from 12 to 15 hours a day at temperatures as low as 40 to 45 degrees below zero, eating salted fish soup only. By the end of 1945, those who had survived were granted permission to go back to Bucovina.

Following the decision of the USSR's State Defense Committee on October 29, 1944 in mid-December 1944, a second round of arrests was carried out in the Chernivtsi Region, targeting men aged 18 to 55. Thus, on December 20, approximately 150 individuals were arrested in the Voloca commune (Hliboca district) and brought to Chernivtsi prison. On January 25, 1945, thousands of Bukovinians were loaded into wagons and sent to Vorkuta, located beyond the North Polar Circle. It wasn't until January 1947 that these innocent folks were granted the freedom to return home.

About 19,000 former soldiers of the Romanian army were sentenced to six years of forced labor in the Urals, Donetsk area, and other mines. All males between the ages of 18 and 50 were being conscripted into the Red Army by the Soviets in May 1944. This time, the refusal to enlist spread like wildfire. As a result, 400 recruits in the Cernauti rural region alone failed to show up at the military commissariats, and the army and militia were called in by the government to retrieve them from their residences. The Bolshevik security forces were hunting many of the young people who were hiding in the forests of Bucovina. Therefore, in the spring of 1944, in the forest close to Buda-Mahala, some young Romanians were pursued and surprised by Soviet soldiers, who shot them on the spot without trying to arrest them. Only four of the at least 13 victims were able to escape with their lives.

The group of young people born in 1927 was mobilized in the fall of that year under the October 25, 1944, State Defense Committee of the USSR decision number 6784/a. It was decided that the recruits should be called to the district military commissariats under the reason of the repeated organization of the general military instruction in an organized manner. The regional recruitment center, where the mobilization would take place in the districts most strongly affected by the counter-revolutionary element, were those close to the Romanian border. Over 78,000 soldiers had been called up in the area as of December 17th, 1944. The majority of them were assigned to military reserve forces. Here, the counter-intelligence service identifies all dangerous social and political elements by using information from the origins and secret agents to identify individuals who were part of the Romanian administration or army, had any connection to the anti-communist resistance movements, expressed various anti-Soviet opinions, etc.

On January 1st, 1945, 567,000 people lived in the Chernivtsi Region as a result of World War II, the Soviets' oppressive policy, and the refuge of a portion of the population inside the country in front of the Red Army's advance. Previously, 35.2% of the population had been raised. All of them were deported to the southern areas of Ukraine.

Additionally, on September 7, 1946, the Presidium of the Supreme Soviet of the Ukrainian SSR issued an order changing the names of several dozen Romanian villages in order to eliminate traditional toponyms, which were proof of the autochthonousness of Romanians in the Chernivtsi Region. For instance, Crasna changed to Crasnoilsc, Tereblacea became Porubne, Oprişeni became Dubivka, Mihoreni became Petraşivka, Mogoşeşti became Bairaki, Proboteşti became Djakivţi, Cerlena became Cerlenivka, Suceveni became Şiroka Poljana, and so on.

These decisions, which targeted the identity of Romanians from the Chernivtsi Region, were made in the context of the Stalinist leadership adoption of several measures in August and September 1946 to tighten and restore discipline in the war-affected economy and society. In a similar vein, the Soviet Government issued two more rulings on June 4, 1947, stating that "any damage to the property of the state or collective farms" would result in a labor camp sentence of five to twenty-five years. A sentence of two to three years in the camp was imposed on anyone who knew about the planning of a crime or the actual theft and failed to disclose it to the militia. Additionally, the Ukrainian SSR Council of Ministers raised the requirements for individual households to supply agricultural products by the end of the same month. These requirements included a 50% rise for wheat, sunflower, soy, potatoes, vegetables, hay, meat, and milk, as well as a 100% increase for wool.

All facilities were cancelled and the dates for turning in the production were substantially shortened for the so-called peasant households. As a result, ordinary people once again suffered. Thus, from 1946 to 1947, 51 residents of Sadagura, Chernivtsi rural area, Herța, and Storojineț were prosecuted and condemned under Article 58 of the Criminal Code, which dealt with all counter-revolutionary crimes. They earned a total of 339 years and 6 months in prison for failing to meet the state's mandated agricultural product quotas from individual families. Many of these convictions were accompanied by the confiscation of property.

It is important to acknowledge that the precise numbers about the different categories of suppressed individuals remain unclear (such as those who were shot dead in their hometowns; arrested and found guilty; arrested and later killed without receiving a sentence; deported to labor camps; deported to different regions of Siberia and Kazakhstan; picked up and transported to forced labor, etc.). Official records show that 4,298 persons were removed from the area between 1944 and 1952. Based on additional computations, 11,145 residents of the Chernivtsi Region (about 10% of the entire population) were sent to Siberia and Asia between 1940–1941 and 1944–1952.

Generally, we can conclude that numerous crimes against the population of the respective territories were committed in conjunction with the Red Army's entry, the communist regime's establishment, and the inclusion of the northern portions of Bessarabia, Bucovina, and the Herța region into the Ukrainian SSR. The Soviets destroyed the basis of a liberal society and the creative and productive energies of the Romanian people as well as the other ethnic communities in northern Romania, rather than bringing about "liberation" from the domination of the Romanian boyars and capitalists. We can estimate that between 15 and 20% of Romanians were victims of Soviet repressions, given that the largest-scale arrests and deportations occurred in the border districts with Romania. To comprehend and measure the phenomenon of the decline in the overall Romanian population, we should correlate the number of those who died on the front with the number of refugees in Romania or other European countries or the number of those brought to the land from other areas of Ukraine and Russia.¹⁴

¹⁴ Ș. Purici, *Românii din Regiunea Cernăuți și represiunile sovietice*, in: *Drama românilor din Regiunea Cernăuți. Masacre, deportări, foamete în 1940–1941, 1944–1947*, ed. A. Cernov, Mănăstirea Putna 2019, pp. 35–46.

Minorities in Bukovina

Ukrainians

The Ukrainian irredentist movement was represented by numerous organizations, including the Organization of Ukrainian Nationalists, created in Vienna in 1929 and directed by Evgheni Konoval, and the Movement of Integral Ukrainian Nationalism, led by D. Dontsov, among others. In Romania, the Ukrainian National Party defended the Ukrainian minority's interests, with the irredentist goal of establishing a Greater Ukraine comprised of Galicia, Subcarpathian Russia, Bucovina, and Ukraine. The press and cultural organizations backed Ukrainians' rights to the Bukovina land.¹⁵ Following Germany's invasion of Poland in September 1939, German-Ukrainian cooperation commenced, during which time Ukrainian officials secured Berlin's assurance to assist them in the establishment of an independent Ukraine.¹⁶ However, the Reich's reluctance to recognize the independent Ukrainian state, led by Stepan Bandera, resulted in an open clash between Berlin authorities and the Ukrainian Liberation Movement. As a result, the Ukrainians resolved to organize large-scale protests and resistance actions.

Romania's territorial losses in the summer of 1940, particularly in the north of Bucovina, sparked resistance among members of the Organization of Nationalist Ukrainians and the Ukrainian Revolutionary Army when Soviet troops reached the region. Following the withdrawal of Soviet soldiers in the summer of 1941, Ukrainians in northern Bukovina formed national guards and established their administration in several communes. Between August and September 1941, the Ukrainians refused to lay down their arms, committed crimes against Jews, spread nationalist propaganda, and so on. In 1942, the Ukrainian irredentist movement in Bukovina took two approaches: 1) preparing the peasant and urban masses for passive resistance and economic sabotage against the Germans and Romanians to persuade the Third Reich to make territorial concessions in favor of the Ukrainian cause; 2) organizing attacks on the German-Romanian authorities in Bucovina and Bessarabia. The appearance of Soviet propaganda agents in the two areas in 1943

¹⁵ *Minoritățile naționale din România (1931–1938). Documente*, ed. I. Scurtu, București 1994, p. 429.

¹⁶ D. Șandru, *Bucovina și nordul Basarabiei în planurile iredentei ucrainene (1940–1944)*, "Revista istorică" 1997, vol. 8, nos. 3–4, p. 203.

increased the Ukrainians' demands: the establishment of schools with Ukrainian teachers and instruction in Ukrainian; religious services in churches in the same language, and so on. The Romanian authorities in the Bucovina Government attempted to oppose the Ukrainian irredentist movement, albeit with varying degrees of success.

Germans

The exodus of ethnic Germans from Romanian territory was based on two agreements: *The Soviet-German Convention of September 5, 1940*,¹⁷ and the *agreement signed between Nazi Germany and the Romanian state, dated October 22, 1940*, regarding the departure of ethnic Germans from southern Bucovina and Dobrogea.¹⁸ The effects of territorial cessions and emigrations were evident on April 6, 1941, when 542,325 persons of German ancestry fled from Romania out of a total population of 745,421, according to the census. We are discussing 4.1% of the state of Romania's overall population.¹⁹ When they went to Germany, they gave up their Romanian citizenship in exchange for German citizenship, and their belongings became public property. However, in certain cases, those who left, wished to return to Bucovina, either officially or illegally. In any case, the Romanian government agreed to pay reparations to Germany. As a result, the country's leadership decided that permission for the return to Romania would only be issued in extraordinary circumstances.²⁰ The benefits enjoyed by the German minority in Bucovina prompted some persons from other ethnic groups (Ukrainians, Jews, and Poles) to attempt to deceive Bucovina Government officials during the May 3, 1942 census. In August of the same year, Order No. 33 was issued, which called for the imprisonment in camps of these people who falsely claimed German ethnicity.²¹

¹⁷ D. Șandru, *Mișcări de populație în România (1940–1948)*, București 2003, pp. 84–86.

¹⁸ Ibidem, p. 112.

¹⁹ Ș. Purici, *Strămutarea germanilor sud-bucovineni și impactul asupra societății românești*, "Codrul Cosminului" 2000–2001, nos. 6–7, pp. 293–302; D. Șandru, *Reforma agrară din 1945 și țărănimea germană din România*, Institutul Național pentru Studiul Totalitarismului, București 2000, p. 28.

²⁰ D. Șandru, *Mișcări de populație...*, pp. 78–83; D. Hrenciuc, *Între destin și istorie: germanii în Bucovina (1918–2012)*, Cluj-Napoca 2013, pp. 168–172.

²¹ P. Muraru, *Bucovina sub regimul Antonescu (1941–1944)*, vol. 1: *Administrație. Economie. Societate (Bukovina under Antonescu. Administration, Economy, Society)*, Chișinău 2004.

Poles

The condition of Poles in Romanian territory after the onset of World War II, which was initially governed by the Treaty of Guarantee signed in 1921 and amended in 1926, 1931, and 1936, changed when Romania entered the war in 1941.²² Poland's erasure from the European map in 1939 resulted in its inhabitants seeking safety in Romania under the shelter of the Chilean mission. The province of Bucovina was home to about 1,500 Polish refugees in June 1942.²³

Jews

The relationships between Jews and the local populace (1940-1944) can be classified into three analytical categories: *time*, *causation*, and *space*.

Period: June 1940 to May/June 1941 – the USSR occupied Northern Bucovina at the end of June 1940 by the secret protocol of the Molotov-Ribbentrop Pact. Romania's unconditional surrender of a portion of its territory necessitated the identification of a "scapegoat" who could be blamed for the Romanian state's geopolitical and military failings. Despite the terms of the ultimatum, the Soviets invaded the territories to be occupied more quickly, resulting in persecution, abuse, and brutality against civilians. NKVD operatives arrested and interrogated a huge number of troops and civilians, using terror to force them to sign statements and disclose information about the whereabouts of the Romanian armed forces. Some Romanians were jailed for allegedly denouncing Jews, while Judeo-communist groups attacked others. The "Judeo-communist" caricature gained traction after June 1940, but Jewish communities in the Kingdom of Romania officially distanced themselves from individual or collective expressions of hatred toward Romanian soldiers. Anti-Semitic activity in the south of Bucovina intensified beginning in January 1941, manifesting as violence, crimes, and robberies in both cities and villages during the Legionary Rebellion. The measures against the indigenous

²² D. Hrenciuc, *Drumul spre libertate: refugiații polonezi în Bucovina (1939-1941)*, "Analele Bucovinei" 2005, vol. 12, no. 1, pp. 51-62.

²³ *Stenogramele ședințelor Consiliului de Miniștri. Guvernarea Ion Antonescu May-June 1942*, vol. 7, eds. M. Ciucă, A. Teodorescu, B. Popovici, Arhivele Naționale ale României, București 2003, p. 447.

populace in the Soviet-occupied northern part of Bukovina had an impact on the Jewish community as well. This did not benefit from any acts of kindness from the locals.²⁴

June 1941–1942 – Local violence against Jews increased again in the summer of 1941, with the arrival of Romanian-German soldiers in the north of Bucovina, as did discriminatory directives with an anti-semitic element. Since the earliest days of the reinstallation of the Romanian administration, the local community employed violence, with ethnic Romanians and, in particular, Ukrainian paramilitary groups carrying out killings among Jews.²⁵ The ghettoization, sorting, and systematic expulsion of Jews in Transnistria represented the coordinates of this period, as did their metamorphosis in the collective imagination into internal and external adversaries. Only essential professionals within the Jewish population were exempt from deportation.

Period: 1943–1944 – Starting in the second half of 1942, the official stance toward Jews grew increasingly vague and fluctuated. Unlike in German-controlled territories, where massacres were methodical and carried out by Final Solution directives, cleansing activities in Bucovina were less intense. Abusive treatment and exploitation of Jews were paired with rescue efforts by local commanders or leaders, resulting in contradicting directives. The installation of a new governor of Bucovina, General Corneliu Dragalina, in March–April 1943 resulted in a little easing of attitudes toward Jews. The Romanian-controlled territories had a higher number of Jewish survivors than the German-controlled areas. In November 1943, more than 34,000 Jews were deported to Transnistria. A few of them returned but were met with hatred by the local populace.

The province of Bucovina was defined from a spatial perspective in a north-south orientation. The terrible realities of northern Bucovina were properly compared to those of Bessarabia by numerous historians. Due to the cooperation of Ukrainian nationalists with *Einsatzgruppe Ek10b*, there were multiple acts of violence and crimes committed against Jews in the northern region of Bukovina.²⁶ According to historians, such as Simion Geissbühler and Vladimir Solonari, Jews

²⁴ Ș. Purici, H. Mareci-Sabol, *Extremes and Exceptions: Civilian Attitudes Towards Jews in Bukovina during World War II*, "Codrul Cosminului" 2020, vol. 26, no. 1, p. 98.

²⁵ V. Solonari, *The Treatment of the Jews of Bukovina by the Soviet and Romanian administration in 1940–1944*, "Holocaust and Modernity. Studies in Ukraine and the World" 2010, no. 2 (8), pp. 163–165.

²⁶ Ș. Purici, H. Mareci-Sabol, *Extremes and Exceptions...*, p. 100. *Einsatzgruppen* were operational groups of the German Security Police (Sipo) and Security Service (SD) operating during World War II, whose task was to physically eliminate and isolate the enemies of the III Reich, and to secure property behind the front lines.

could be identified by their physical characteristics, as well as by the places where they lived. Nonetheless, Jews were successfully assimilated into the indigenous community in several places. In numerous instances, the Christian neighbors mistreated and even massacred the Israelis in an attempt to seize their belongings or force them to leave the area, yet they were still required to identify and report their presence. The pogrom survivors made an effort to relocate to larger places like Chernivtsi. Nevertheless, the Jews were located and turned over to the police. There were an occasional exception, nevertheless, when residents concealed and rescued a few Jews.²⁷

The civilian population's attitudes toward Jews were motivated by economics, ideology/politics, and solidarity. During the war, many citizens saw nothing wrong with confiscating the lands, homes, and personal possessions of deported or slain Jews. Furthermore, corruption and robbery contributed to the wealth of many people. Traian Popovici, the mayor of Chernivtsi, writes in his *Memoirs* on the unacceptable behavior of many people toward Jews, particularly after the establishment of the ghetto in Bucovina's capital city.²⁸ Rice and opportunism had become symbols of the moral decline of Bucovina's non-Jewish inhabitants.

In ideological and political terms, anti-Semitic propaganda throughout the interwar period paved the way for the dehumanization of the Second World War. Jean Ancel asserted that the mass massacre of Jews in northern Bucovina was the culmination of a protracted anti-Semitic campaign.²⁹ Antisemitic attitudes and practices were exacerbated by state control, as well as by the Holocaust, which emerged in the late 1940s, following territorial losses as a result of the Ribbentrop-Molotov Treaty. The extermination of Jews in Europe was carried out with the assistance of local collaborators (officials, military, and civilians) from among Germans, Baltics, Poles, Ukrainians, Romanians, Hungarians, and French. Aside from the Romanian army, which committed acts of genocide against Jews beginning in June 1940 because it considered the Jewish community to be a supporter of the Bolsheviks, a large portion of the Jewish population was killed in pogroms, ghettos, deportations, and other acts of extermination. The Bucovina population's attitude and behavior mix

²⁷ S. Geissbühler, "He spoke Yiddish like a Jew": *Neighbors' Contribution to the Mass Killing of Jews in Northern Bukovina and Bessarabia, July 1941*, "Holocaust and Genocide Studies" 2014, vol. 28, no. 3, p. 437; V. Solonari, *Purificarea Națiunii. Dislocări forțate de populație și epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940–1944*, Traducere de Cătălin Drăcșineanu, Iași 2015, pp. 181–184.

²⁸ T. Popovici, *Spovedania. Biografie. Mărturii*, D. Olaru, S. Voronțov, eds., Cernăuți 2018, p. 110.

²⁹ J. Ancel, *The History of the Holocaust in Romania*, Jerusalem 2011, p. 216.

ideological and practical components, including anti-Semitism, anti-communism, sadism, cruelty, and so on.

Psychologists, such as Samuel and Pearl Olinery identified three types of psycho-social solidarity: 1) those with a strong sense of empathy; 2) people with a greater sense of obligation to the reference group; and 3) people who are guided primarily by moral ideals. The current documents do not show a large number of saviors among non-Jewish civilians, with initiatives being more individual and isolated. Because of the severity of anti-Semitic propaganda throughout the war, compassion for Jewish suffering was viewed socially as betrayal or a lack of loyalty. People who assisted the Jews were of all ages and levels of education, and came from diverse origins and social classes. In most cases, the rescuers were motivated by their relationships with Jewish neighbors, friends, and coworkers. Ideological reasons were relatively uncommon. Sometimes evidence of chivalry was associated with a broader set of moral or civilizational norms.³⁰

After August 23rd, 1944, and the fall of the authoritarian regime of Marshal Antonescu, some of the surviving Jews returned from the camps in the Ukrainian territories and began to demand their material and financial rights from the Romanian state. The Jewish communities in the territory of Bucovina began to reorganize, trying to lead a normal life.³¹

Violence is typically a dynamic, fluctuating process, but it can also be irrational, unpredictable, or conjunctural. During WWII, Bucovina's civilians reacted differently to Jewish persecution. Some offered support and assistance, while others increased their agony by acts of needless violence. Although there are various explanations – materialism, envy, opportunism, resentment, but also empathy, moral principles, integrity, and humanitarianism – they do not cover up or legitimize the atmosphere of widespread violence against Jewish communities in Bukovina, Bessarabia, and Transnistria. A broad and interdisciplinary reevaluation of historiography is required in light of the new documents.

³⁰ Ș. Purici, H. Mareci-Sabol, *Extremes and Exceptions...*, pp. 104–105; see also *Final Report*, eds. T. Friling, R. Ioanid, M. E. Ionescu, International Commission on the Holocaust in Romania, Iași 2004; M. Hausleitner, *Acțiunile de salvare a evreilor prizonieri, în special în Bucovina, 1941–1944*, in: W. Benz, B. Mihok, eds., *Holocaustul la periferie. Persecutarea și nimicirea evreilor în România și Transnistria în 1940–1944*, Chișinău 2010, pp. 173–198.

³¹ SJSAN, PJS, dos. 114/1944, ff. 13–17.

Romanian Propaganda in Bucovina

Within the Bucovina Government, Romanian authorities sought to construct a new administrative regime, promote the nationalist philosophy, and raise the population's standard of living. The Press, Propaganda, and Censorship Service of Chernivtsi controlled Romanian propaganda in the province's counties. Among the operations carried out, we mention the development of a mobile library consisting of 385 volumes, which was to circulate for five months among the communes of Suceava County,³² establishment of a weekly newspaper in each county, organizing tours of the Work and Light theater in the territory of Bucovina,³³ concerts, cinematographic screenings, as well as establishment and endowment of communal libraries. For example, the cinematographic projections made by the Council of Patronage of Social Works, donated the proceeds for the benefit of the wounded in the war and their families.³⁴

A considerable number of publications appeared in Cernăuți county under the auspices of the local propaganda service: "Bucovina," "Buletinul Industriei si ComerŃului," "VoinŃa Scolalei," "Revista Arta," "Candela," etc. According to the Censorship Service's rules, publications had to be printed by 9 p.m., censored articles or passages were not allowed for publication, sensational titles were prohibited. Marshal Antonescu's communiqués and speeches were only published on the front page, while articles about alarms and air raids, other than those officially communicated, were prohibited.³⁵

German Propaganda

In the early months of 1944, the German propaganda campaign in Romania became more intense. In February 1944, Manfred von Killinger, the Reich's ambassador in our country, congratulated Mihai Antonescu (Minister of Foreign Affairs in

³² Ibidem, dos. 94/1941, f. 1.

³³ Ibidem, PJR, dos. 1/1942, f. 22.

³⁴ Ibidem, Fondul Oraşului Rădăuţi, dos. 10/1942, f. 1.

³⁵ Ibidem, Fond Prefectura Judeţului Câmpulung, dos. 8/1943, f. 52.

the government led by Marshal Ion Antonescu) for the Romanians' calm demeanor, as well as the country's unity and tranquility. The German envoy stated that the Berlin leadership had chosen to increase anti-communist propaganda in response to erroneous rumors about the signing of a separate Soviet-German peace treaty. In March, the German ambassador expressed alarm over Barbu Știrbey's mission in Cairo, as well as Romania's preparations to depart the war. The central themes of German propaganda from the beginning of 1944 were the following: the continuation of the fight, even if it was taking place on Romanian soil; glorifying the heroism of the Romanian ally; combating Anglo-American propaganda; the soldiers' confidence in victory; the sacrifice of the German soldier for the defense of the Romanian land; the new secret weapons with great destructive potential, and so on.

According to German propaganda, the war demanded ultimate sacrifices to achieve victory. Resistance and heroism were the two pillars of German propaganda discourse. The advance of the front toward Romania and the development of the other theaters of operations showed that the German victory had become but a mirage. The major Nazi newspapers and the Berlin press agency said that the people were viewing the front's approach to Romania with confidence and calmness. While the departure from Bessarabia, Bucovina, and a portion of Moldavia was a calculated move, the Reich guaranteed the reoccupation of these provinces and areas. However, publications such as "Times" warned that no matter how strong the Romanians' anti-Russian feelings were, they could not compel Romania to openly back Nazi Germany in its efforts to prolong the war. Although German propaganda acknowledged the Eastern Campaign's failure, it continued to advocate for futile and irrational resistance.

If relations between Romanian and German authorities remained amicable, relations between Romanian civilians and Germans had deteriorated considerably. German propaganda had almost little chance of succeeding in Romania during the first half of 1944. Under the influence of anti nazi propaganda, the general public came to believe that Germany was incapable of achieving its goals. Romania needed to leave the war and stay out of Russian domination. From the army's perspective, there was little chance that this kind of propaganda would be effective. The bad command relations, as well as the behavior of German commanders and men throughout the Eastern Campaign, had sparked significant hostility. The conflict could only be sustained if it served national interests.

More and more people were claiming that the situation on the front was bad for the Romanian army since the German army avoided the front, leaving Romanian men to fight on the front lines. However, even the German soldiers had given up on their propaganda. They frequently listened to the BBC radio station and were

sure that England would not permit the USSR to win the solution to the post-war problems. Press reports also hinted at the ongoing tensions that have resulted from the development of military operations. The German services kept a careful eye on public sentiment. Romanian public opinion was reported to be cohesive, and the internal order was unwavering, despite a restless and apprehensive attitude that was understandable at the time.

Romanian society had not taken up communist concepts. However, it is necessary to consider the official nature of the German press journalists when interpreting their views.³⁶

Soviet Propaganda

The goal of the Soviet propaganda effort, which was conducted in tandem with the military operations, was to reduce or eradicate the populace's support for the Romanian-German army. Romanians were also asked to work with the new invaders in military, logistical, and economic capacities, with assurances about Romania's territorial integrity and maintaining the current political structure. Here are a few examples:

“Romanians!

Please do not believe the German lies that the Russians wanted to occupy Romania and that the Germans would have come to defend it.

The Russians do not need Romania's land! Our land is enough for us! The Germans robbed the Romanian people and occupied Romania. The Germans put all the hardships of the war on Romania. The Germans want to prolong the war on your land. The Red Army wants to end this war as quickly as possible.”³⁷

“Men and women from Romania!

The Red Army has no intention of destroying your order and imposing its own on you. Remain in your places! Continue your peaceful effort! Help the Red Army keep order and discipline!”³⁸

³⁶ M. Anton, *Propagandă și război. Campania din Est (1941–1944)*, București 2007, pp. 318–322.

³⁷ SJSAN, PJS, dos. 25/1944, f. 17.

³⁸ Ibidem, f. 15.

“Men and women from Romania!

Ensure the normal functioning of factories and institutions, trade, and transport!

Unmask the agents of the Germans, who disorganize the working process and sow panic!

Carrying out a normal life is in your interest.”³⁹

Throughout the Second World War, the Romanian provinces of Bucovina and Bessarabia felt the effects of events on the global political landscape. The approach of the war to Romania's frontiers shattered the attempts made by the Romanian government between 1941–1943 to restore as much of a regular life as possible during those years. A portion of the massive measures taken by the Romanian government in 1944 to save and relocate the institutions and businesses that would have suffered under the Russian occupation to the country's interior were accomplished. As a result, the civilian population in the area was evacuated to the front lines, either by Romanian authorities or under fear of Soviet soldiers. The population of Câmpulung, Suceava, and Rădăuți counties encountered a variety of challenges, including a lack of food, typhus epidemics, entirely burned buildings, requisitioned animals, abuses, and the Soviet command's intervention in local administration decisions. Suppose the economic and administrative consequences of World War II in Bucovina, particularly in the province's south, can be assessed. In that case, the evacuation phenomena and its influence on the civilian population can be approximated using archival documents, memoirs, and oral history.

Bibliography

Ancel J., *The History of the Holocaust in Romania*, Lincoln, Jerusalem 2011.

Anton M., *Propagandă și război. Campania din Est (1941–1944)*, București 2007.

Brișcă A., *Studiu introductiv*, in: *Rezistența armată în Bucovina 1944–1950*, vol. 1, Institutul Național pentru Studiul Totalitarismului, București 1998.

Buzatu G., *România cu și fără Antonescu*, București 2021.

Cazacu E., *Evacuarea provinciei Bucovina în primăvara lui 1944: Pregătirea Operațiunii 1111 B*, “Arhivele Totalitarismului” 2018, vol. 26, nos. 100–101, 3–4, pp. 98–107.

Final Report, eds. T. Friling, R. Ioanid, M. E. Ionescu, International Commission on the Holocaust in Romania, Iași 2004.

³⁹ Ibidem, f. 16.

- Geissbühler S., "He spoke Yiddish like a Jew": He spoke Yiddish like a Jew: Neighbors' Contribution to the Mass Killing of Jews in Northern Bukovina and Bessarabia, July 1941, "Holocaust and Genocide Studies" 2014, vol. 28, no. 3.
- Hausleitner M., Acțiunile de salvare a evreilor prizonieri, în special în Bucovina, 1941–1944, in: *Holocaustul la periferie. Persecutarea și nimicirea evreilor în România și Transnistria în 1940–1944*, eds. W. Benz, M. Brigitte, Chișinău 2010, pp. 173–198.
- Hrenciuc D., *Drumul spre libertate: refugiații polonezi în Bucovina (1939–1941)*, "Analele Bucovinei" 2005, vol. 12, no. 1, pp. 51–62.
- Hrenciuc D., *Între destin și istorie: germanii în Bucovina (1918–2012)*, Cluj-Napoca 2013.
- Minoritățile naționale din România (1931–1938). Documente*, ed. I. Scurtu, București 1994.
- Muraru P., *Bucovina sub regimul Antonescu (1941–1944)*, vol. 1: *Administrație. Economie. Societate (Bukovina under Antonescu. Administration, Economy, Society)*, Chișinău 2004.
- Popovici T., *Spovedania. Biografie. Mărturii*, eds. D. Olaru, S. Voronțov, Cernăuți 2018.
- Purici Ș., *Strămutarea germanilor sud-bucovineni și impactul asupra societății românești*, "Codrul Cosminului" 2000–2001, nos. 6–7, pp. 293–302.
- Purici Ș., *Românii din Regiunea Cernăuți și represiunile sovietice*, in: *Drama românilor din Regiunea Cernăuți. Masacre, deportări, foamete în 1940–1941, 1944–1947*, ed. A. Cernov, Mănăstirea Putna 2019, pp. 35–46.
- Purici Ș., Mareci-Sabol H., *Extremes and Exceptions: Civilian Attitudes Towards Jews in Bukovina During World War II*, "Codrul Cosminului" 2020, vol. 26, no. 1.
- România – marele sacrificat al celui de-al doilea război mondial. Documente*, vol. 1, ed. M. R. Mocanu, București 1994.
- Solonari V., *The Treatment of the Jews of Bukovina by the Soviet and Romanian Administration in 1940–1944*, "Holocaust and Modernity. Studies in Ukraine and the World" 2010, no. 2 (8).
- Solonari V., *Purificarea Națiunii. Dislocări forțate de populație și epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940–1944*, Iași 2015.
- Stenogramele ședințelor Consiliului de Miniștri. Guvernarea Ion Antonescu, May–June 1942*, vol. 7, eds. M. Ciucă, A. Teodorescu, B. Popovici, Arhivele Naționale ale României, București 2003.
- Șandru D., *Bucovina și nordul Basarabiei în planurile iredentei ucrainene (1940–1944)*, "Revista istorică" 1997, vol. 8, nos. 3–4, p. 203.
- Șandru D., *Reforma agrară din 1945 și țărănimea germană din România*, Institutul Național pentru Studii Totalitarismului, București 2000.
- Șandru D., *Mișcări de populație în România (1940–1948)*, București 2003.
- Vatamaniuc G., *Lupta armată împotriva comunismului în Bucovina și reprimarea ei*, "Analele Sighet" 1995, vol. 2.

Vlad Gafița

O problemach okupacji północnej Bukowiny przez Armię Radziecką – między rzeczywistością a propagandą (kwiecień–grudzień 1944 roku)

Streszczenie

W kwietniu 1944 roku siły radzieckie zajęły Bukowinę. Partyzanci zostali wysłani do obszarów wyznaczonych przez radzieckie dowództwo wojskowe w celu przeprowadzenia działań dywersyjnych. W rezultacie mieszkańcy Bukowiny doświadczyli głodu, zniszczenia upraw i przymusowej pracy przy budowie okopów dla wojsk radzieckich. W każdej społeczności przywrócono radzieckie władze cywilne. Nowo powołani strażnicy przekazywali mieszkańcom wszystkie rozkazy i brali udział w rekwizycjach, aresztowaniach i deportacjach. Jednym z pierwszych działań nowej administracji było przeprowadzenie spisu ludności – niezbędnego do wprowadzenia systemu podatkowego. Następnie ustalono podatki w wysokości od 50 do 500 rubli na mieszkańca, w zależności od jego zamożności. Ponadto na miejscową ludność nałożono podatki rzeczowe (w zbożu, zwierzętach hodowlanych, wełnie i produktach mlecznych). Sowieci postrzegali aneksję północnej Bukowiny jako zjednoczenie wielkiego narodu ukraińskiego w jednym radzieckim państwie podlegającym nieustannemu socjalistycznemu rozwojowi.

Słowa kluczowe: Besarabia, Bukowina, NKWD, Armia Czerwona, Rumuni, okupacja przeprowadzona przez Armię Radziecką, wojska radzieckie, systematyczne grabieże, Naddniestrze, Ukraińcy



Data akceptacji: 5.04.2025

Data publikacji: 25.11.2025

Joanna Sadowska

Uniwersytet w Białymstoku

sadowska@uwb.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0002-0868-4529>

„Pozwolili wejść na chwilę...” – sytuacja ocalałych Żydów na Białostocczyźnie w 1944 roku

“They Allowed to Enter for a While...” –
the Situation of Surviving Jews in the Białystok Province in 1944

Abstract: The Jewish minority in the Białystok province, which numbered 200,000 before the outbreak of World War II, had shrunk to about a thousand people living in hiding as a result of the genocide by 1944. The defeat of the Germans by the Red Army meant real liberation for them, and they readily accepted the new political reality. The memoirs of survivors reveal the experience of coming out of hiding, confronting the effects of the war, searching for family and trying to return to normalcy. This involved experiencing conflicting emotions – joy and despair, disappointment and hope, but in 1944 Jews as a collective showed faith in the possibility of rebuilding their lives on the spot. Soon, however, bitterness and fear began to dominate, prompting migration to other parts of Poland and abroad.

Key words: Jews, Białystok province, World War II, 1944, liberation, communists

Dla ludności Białostocczyzny, podobnie jak Lubelszczyzny czy Rzeszowszczyzny, rok 1944 to czas wielkich wstrząsów. Końcowe miesiące okupacji niemieckiej, nadejście frontu, wyparcie Wehrmachtu przez Armię Czerwoną i instalacja komunistycznej władzy zmieniały sytuację osobistą mieszkańców, budziły obawy i nadzieje. Szczególny wymiar miało to w przypadku garstki ocalałej ludności żydowskiej, doświadczonej podczas wojny w sposób ekstremalny. W artykule podjęto

próbę skróтового opisu zmieniającej się sytuacji tych osób, poczynając od pierwszych miesięcy 1944 roku. Pozwoliło to ukazać dynamikę zmian, a zwłaszcza huśtawkę ludzkich emocji, i wskazać źródła podejmowanych wówczas działań i życiowych decyzji.

W artykule wykorzystano – oprócz wybranych pozycji z bogatej już literatury dotyczącej losów Żydów z Podlasia w okresie II wojny światowej¹ – wspomnienia ocalałych oraz dokumenty Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Białymstoku z zasobów Żydowskiego Instytutu Historycznego. Cytat zawarty w tytule, zaczerpnięty z relacji białostoczanina Pinhasa Adlera, ma podwójną wymowę. Adler opisywał sytuację, gdy dotarłszy do swego mieszkania w cudem zachowanej kamienicy, musiał nowych lokatorów postraszyć bronią, by móc tylko „dotknąć ścian i mebli”². W szerszej perspektywie historycznej słowa te zyskują jednak także znaczenie symboliczne: nawiązują do krótkiej chwili nadziei ocalałych na powrót do dawnego życia.

Przeszłość

Przedwojenne województwo białostockie zamieszkiwało ok. 200 tys. Żydów, co stanowiło 12% ogółu ludności. Ważnym ośrodkiem życia żydowskiego w Polsce była stolica tego regionu, gdzie u schyłku XIX wieku wyznawcy judaizmu stanowili nawet trzy czwarte mieszkańców, a w latach 30. XX wieku – 43% ludności. Odgrywali oni ogromną rolę w gospodarce, ale też prowadzili bogate życie społeczne i kulturalne. Stanowili tu mniejszość zwartą i silną, opierającą się asymilacji.

Wybuch II wojny światowej i realizacja paktu Ribbentrop-Mołotow, oznaczająca zajęcie większości województwa przez Sowieciów (jedynie Suwalszczyzna została włączona do Rzeszy), skutkowały napływem do regionu od 100 do 150 tys. uciekinierów z zachodniej części kraju, głównie Żydów. Morris Kantorowicz z Szereszowa pisał o ich wyobrażeniach:

¹ Zob. np. S. Bender, *The Jews of Białystok during World War II and the Holocaust*, Waltham 2008; *Wokół Jedwabnego*, t. 1–2, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002; D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013; R. Kobrin, *Żydowski Białystok i jego diaspora*, Sejny 2014; S. Datner, *Zagłada Białegostoku i Białostocczyzny. Notatki dokumentalne*, Warszawa 2023.

² P. Adler, *Rodzina humanistów i wojskowych*, w: *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2000, s. 64.

Młodzi ludzie spodziewali się ulgi od szalejącego polskiego antysemityzmu, polegając na zapewnieniach Sowietów o równości ras, ale starsi Żydzi obawiali się prześladowania religii i własności prywatnej. [...] Uważaliśmy jednak, że mamy szczęście, że znaleźliśmy się po tej stronie płotu³.

Z jednej strony obawy były słuszne, ponieważ ok. 80 tys. Żydów uznanych za wrogów ludu, w tym większość uchodźców, deportowano w głąb ZSRR (co zresztą uratowało im życie)⁴. Z drugiej strony pod rządami Sowietów Białorusini i Żydzi mieli większe niż w czasach II RP szanse na zatrudnienie w administracji; przed biedotą otworzyła się możliwość pracy w znacjonalizowanych przedsiębiorstwach, a dzięki artystom, którzy uciekli tu w 1939 roku, na krótko ożyło żydowskie życie kulturalne⁵. W kontekście późniejszych wydarzeń czasu „pierwszego Sowietu” Żydzi wspominali dobrze, co miało znaczenie, gdy w 1944 roku nastał czas „drugiego”.

Wkroczenie Niemców w 1941 roku rozpoczęło najtragiczniejszy rozdział w tej historii. W Bezirk Białystok prowadzono wobec Żydów politykę analogiczną jak w Generalnym Gubernatorstwie. Niemiecką brutalność potęgowało postrzeganie ich tutaj jako wysługujących się komunistom. Masowe mordy rozpoczęły się od pierwszego dnia nowej okupacji, z najbardziej spektakularnym spalaniem ok. 800 osób w Synagodze Wielkiej w Białymstoku. W Okręgu utworzono ponad 60 gett⁶, największe znajdowały się w Białymstoku, Grodnie i Łomży. Po roku przystąpiono do ich likwidacji, co wiązało się z wywózką ludności do obozów śmierci, głównie do Treblinki, Auschwitz-Birkenau i Majdanka (nieliczni trafili do obozów pracy i więzień). Akcja „Reinhardt” trwała tu od listopada 1942 roku do września 1943 roku. W jej trakcie podejmowano próby ucieczek. Według szacunków Barbary

³ Cyt. za: B. Engelking, *Powiat bielski*, w: *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018 [e-book].

⁴ G. Berendt, *Straty osobowe polskich Żydów w okresie II wojny światowej*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 65.

⁵ D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata...*, s. 23–24; W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 263–264.

⁶ Szymon Datner podaje nazwy 34 miejscowości, w *Encyclopedia of Camps and Ghettos* wymienionych jest 64. Różnice zapewne wynikają z faktu, że część stanowiły niewielkie getta otwarte, niektóre były podzielone na dwie części i szybko likwidowane. Ludność była między nimi przemieszczana. Zob. S. Datner, *Eksterminacja ludności żydowskiej w Okręgu Białostockim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1966, nr 60, s. 13–18; *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 2, ed. G.P. Megargee, Bloomington 2012, https://muse.jhu.edu/resource_group/59/pdf (dostęp: 24.09.2025).

Engelking tylko w powiecie bielskim uciekło z gett ponad 1000 z ok. 40 tys. przebywających tam Żydów, ale zaledwie ok. jednej trzeciej z nich udało się przeżyć wojnę⁷. Najdłużej istniało getto w Białymstoku. W trakcie jego likwidacji w sierpniu 1943 roku doszło do walk – beznadziejny opór garstki mieszkańców umożliwił nielicznym ucieczkę do okolicznych lasów bądź ukrycie się w ruinach⁸. Według szacunków Alberta Stankowskiego i Piotra Weisera na tym etapie Holokaustu w Okręgu Białystok w aktach masowej anihilacji straciło życie ok. 153 tys. Żydów ze 183 tys. mieszkających tu latem 1941 roku⁹.

Ocalali

Do 1944 roku – ratując się różnymi sposobami – przetrwała w regionie garstka Żydów. Byli wśród nich uciekinierzy z gett i transportów ukrywający się w „bunkrach”, w gospodarstwach Polaków bądź wędrujący w poszukiwaniu pomocy. Zapewne bardzo nielicznym, głównie kobietom, udało się przeżyć „na aryjskich papierach”, czyli z wykorzystaniem fałszywej tożsamości. Wiadomo o kilku takich przypadkach w Białymstoku¹⁰. Pojedyncze osoby przetrwały dziesięć miesięcy w ruinach tutejszego getta.

Mimo że od początku 1944 roku Armia Czerwona operowała już na dawnych terenach Rzeczypospolitej, zarówno sytuacja Żydów w Bezirk Białystok, jak i stosunek do nich nie ulegały zmianie. Nadal jedni ich ukrywali, inni mordowali lub wydawali Niemcom¹¹. Znany jest jednak przynajmniej jeden przypadek, gdy niemiecki żołnierz powstrzymał się od zabicia odnalezionego Żyda i skierował go do pracy, co wcześniej pewnie by się nie wydarzyło¹².

⁷ B. Engelking, *Powiat bielski...*

⁸ Zob. szerzej: S. Datner, *Walka i zagłada białostockiego ghetta*, wyd. 2, Warszawa 2014, s. 57–58; S. Bender, *The Jews of Białystok...*, s. 258.

⁹ A. Stankowski, P. Weiser, *Demograficzne skutki Holokaustu*, w: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011, s. 28.

¹⁰ *Encyclopedia of Camps...*

¹¹ P. Kornacki, *Nie tylko Ulmowie. Historie o Polakach ratujących Żydów na Podlasiu*, Białystok 2024, s. 28; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. Bi 408/2, k. 146, Sentencja wyroku w sprawie Józefa Odachowskiego; AIPN, sygn. Bi 403/229, t. 1, k. 7–8, Akt oskarżenia przeciw Julianowi Stypułkowskiemu.

¹² P. Kornacki, *Nie tylko Ulmowie...*, s. 29.

Drugą grupę ocalałych stanowili członkowie żydowskich oddziałów partyzanckich. Działyły one na obszarze Puszczy Knyszyńskiej, w której schronienia szukali głównie uciekinierzy z getta białostockiego, a także w okolicach Brańska i Siemiatycz. Paweł Kornacki zauważa, że w rzeczywistości „poczynania uciekinierów dalekie były od klasycznej definicji partyzantki”, gdyż „nie prowadzili działań dywersyjnych i niemal nie atakowali Niemców”, ale byli uzbrojeni i podczas obław dochodziło do starć¹³. Były to więc raczej leśne grupy przetrwania, wykorzystujące broń do pozyskiwania żywności od miejscowej ludności i do obrony, a czasem też do likwidacji osób, które wcześniej mordowały lub wydawały Żydów¹⁴. Oddziały te miały też udzielać pomocy Żydom ukrywającym się w rozproszeniu, dostarczając im żywność i odzież, zwłaszcza odebrane Polakom mienie pożydowskie¹⁵. Takich od kilku- do kilkunastoosobowych (wyjątkowo większych) grup zapewne było kilkanaście, a informacje o nich są fragmentaryczne i niepewne. Wiemy o oddziale „Krynkowców” (pochodzących i działających w okolicach Krynek uciekinierów z białostockiego getta), „Judytowców” (z komunistycznej grupy Judyty Nowogódzkiej), grupie Eliasza Baumaca, oddziale „Białe Kożuchy” (grupa Manelisa) czy złożonym z komunistów oddziale „Forojs”. Wyzwaniem dla nich okazało się przetrwanie zimy na przełomie lat 1943 i 1944, uzależnione od pomocy miejscowej ludności. Wiosną resztki oddziałów dołączyły do docierających na Białostoczną sowieckich grup partyzanckich, w tym do mającej złą sławę Brygady im. Kalinowskiego. Ukrywającym się w lasach Żydom umożliwiło to przeżycie, do walki włączali się nieliczni¹⁶.

Inną grupę – ok. 40 Żydów z białostockiego getta – Niemcy utrzymali przy życiu jako więźniów, by wykorzystać ich w operacji Aktion 1005, polegającej na zacieraniu śladów popełnionych zbrodni¹⁷. Dowodzony przez Waldemara Macholla oddział Sonderkommando 1005 prowadził białostocką operację od maja 1944 roku, odkopując masowe groby w okolicy Augustowa, Grodna i w Nowosiólkach oraz Bacieczkach pod Białymstokiem. Wydobyte ciała palono na stosach. Ze względu

¹³ P. Kornacki, *Funkcjonowanie żydowskich oddziałów zbrojnych w Okręgu Białystok w latach 1943–1944. Partyzantka czy grupy przetrwania? Przyczynek do rozważań*, s. 1 [preprint artykułu udostępniony przez autora].

¹⁴ Ibidem, s. 11.

¹⁵ Tak relacjonował członek oddziału Fiszle Gruda. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), sygn. 301/6639, Relacja Fiszla Grudy, za: P. Kornacki, *Funkcjonowanie żydowskich oddziałów...*, s. 12.

¹⁶ Ibidem, s. 29.

¹⁷ Zob. szerzej: B. Meissner, „Sonderaktion 1005”, w: *Zbrodnie i sprawy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980; S. Datner, *Sonderkommando 1005 i jego działalność ze szczególnym uwzględnieniem Okręgu Białostockiego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1976, nr 4, s. 63–78.

na zbliżanie się Armii Czerwonej akcja została przerwana 13 lipca, a 33 więźniów rozstrzelano nieopodal Grabówki pod Białymstokiem, co było ostatnią taką zbrodnią niemiecką. Dziewięciu udało się uciec¹⁸.

Ze spisów sporządzanych na przełomie lat 1944 i 1945 wynika, że do wejścia Armii Czerwonej dotrwało na Białostocczyźnie ok. tysiąca osób narodowości żydowskiej¹⁹. To nieproporcjonalnie mało w porównaniu z liczbą 100 tys. – na tyle szacowano dla Krajowej Rady Narodowej (KRN) na początku 1944 roku całkowitą liczebność Żydów na ziemiach okupowanej Polski²⁰. Jedną z przyczyn tak małej liczby ludzi, którzy przetrwali Holokaust na Białostocczyźnie, była zapewne skuteczna taktyka Niemców, polegająca na likwidacji większości gett w okresie późnojesiennym (listopad 1942 roku), co utrudniało Żydom przetrwanie w lasach i skłaniało ich do stawiania się w obozach przejściowych²¹.

W przypadku znacznej części osób z ocalałego tysiąca nie wiemy, w jaki sposób przetrwali. Zbierane od 1946 roku informacje na ten temat dotyczyły grupy o już częściowo zmienionym składzie. Z ustaleń tych wynika, że spośród znajdujących się wówczas na terenie województwa białostockiego osób narodowości żydowskiej w tzw. bunkrach przeżyło 147, „po stronie aryjskiej” (wśród Polaków) – 96, w oddziałach partyzanckich – 74, w kryjówkach leśnych – 37, w inny sposób – 128. Pozostali, stanowiący wówczas grupę dwukrotnie większą, to ludzie, którzy przetrwali poza Białostocczyzną (w ZSRR, w obozach)²².

Wyzwolenie

Na tereny powojennego województwa białostockiego sowieckie siły Frontu Białoruskiego wkraczały stopniowo od połowy lipca 1944 roku. Do końca miesiąca

¹⁸ K. Usakiewicz, *Grabówka 1941–1944. Masowe egzekucje w świetle relacji świadków*, Białystok 2016, s. 62–64.

¹⁹ *List of Jews Living in the Bialystok Region, Including Dates and Places of Birth, 1945*, <https://collections.yadvashem.org/en/documents/10299231> (dostęp: 10.10.2024).

²⁰ G. Berendt, *Straty osobowe polskich Żydów...*, s. 70; A. Stankowski, P. Weiser, *Demograficzne skutki Holocaustu...*, s. 31.

²¹ P. Kornacki, *Funkcjonowanie żydowskich oddziałów...*, s. 6, 35.

²² AŻIH, Centralny Komitet Żydów w Polsce, Wydział Ewidencji i Statystyki, sygn. 303/VI/128, k. 24, Żydzi zarejestrowani od 1.01 do 30.06.1946 r. według miejsca ostatniego pobytu przed oswobodzeniem (sposobu przetrwania), płci i wieku.

zostały zajęte kolejno: Białowieża, Hajnówka, Siemiatycze, Sokółka, Białystok i Bielsk Podlaski, w sierpniu: Brańsk, Ciechanowiec, Łapy, Tykocin, Sokoly, Szepietowo, Wysokie Mazowieckie i Zambrów, we wrześniu: Ostrołęka, Łomża, w październiku: Suwałki oraz Augustów. Pozostała północno-zachodnia część województwa została zajęta dopiero w styczniu 1945 roku.

Ukrywający się Żydzi mieli świadomość zbliżania się frontu, nasłuchiwali nadlatujących samolotów, zastanawiali się, czy mogą już wyjść. Abraham Kalifowicz z Sokół wspominał:

W ostatni czwartek [spędzony w bunkrze] usłyszeliśmy odgłosy wzmożonego ruchu, rozmowy ludzi i dźwięki z radioodbiornika w lesie. Kilka minut później usłyszeliśmy brzmienie języka rosyjskiego. Mając złe doświadczenia, myśleliśmy, że to Białorusini współpracujący z Niemcami. Ponownie zamknęliśmy się w bunkrze i nasłuchiwalismy. Przez cały piątek nie odważyliśmy się ruszyć z miejsca i dopiero nad ranem w sobotę usłyszeliśmy nad sobą głosy Berchy i Tabaka, którzy wzywali nas do wyjścia, bo nadeszli Rosjanie. Było to 15 sierpnia 1944 r. Naszemu szczęściu nie było końca. Naszej radości nie było końca. Ściskaliśmy się i całowaliśmy ze łzami radości w oczach²³.

Emocje są w pełni zrozumiałe. Dla tych ludzi, pozbawionych dotąd prawa do normalnego życia, wejście Armii Czerwonej jednoznacznie było wyzwoleniem, a jej żołnierze – wyzwolicielami. Aspekty polityczne sytuacji nie miały dla nich takiego znaczenia, jak dla Polaków.

Wraz z Armią Czerwoną do podlaskich wsi i miast wchodziły sowieckie oddziały partyzanckie z Żydami, którzy do nich dołączyli. Chajka Grossman będąca w Brygadzie im. Kalinowskiego relacjonowała wejście do opustoszałego Białegostoku: „Z rogu ulicy Warszawskiej wyłoniła się postać. Pędziła w naszą stronę jak szalona [...]. Była jedyną Żydówką, jaką znaleźliśmy w mieście. Cały rok ukrywała się w piwnicach i norach. Była na wpół oszalała z powodu cierpień i nieoczekiwanej ulgi”²⁴.

Po wyjściu z kryjówek ludzie starali się zdobyć coś do jedzenia i umyć się. Szybko podejmowali próby odnalezienia bliskich, kogoś znajomego, innych Żydów. Tu historie były różne. Zalmanowi Sukmanowi się udało: „Ku mojej wielkiej radości, po przeszukaniu pobliskiej wioski znalazłem obie moje córki, młodszą

²³ A. Kalifowicz, *Autobiography*, <https://jewishgen.org/yizkor/sokoly/Sok142.html> (dostęp: 25.09.2024). Tu i w pozostałych przypadkach tłumaczenie cytatów z języka angielskiego – J.S.

²⁴ Cyt. za: P. Kornacki, *Funkcjonowanie żydowskich oddziałów...*, s. 31–32.

i starszą, które pracowały tam w kuchni za czasów Niemców i nikt nie wiedział, że były Żydówkami. Kto może opisać nasze szczęście? Przytuliliśmy się i płakaliśmy”²⁵. Kalifowicz z kolei zapisał:

Następnego ranka wszyscy udaliśmy się do Sokół. Byli już tam Michael Maik i jego syn Mosze; Chaim Tuwia Litwak z rodziną; Freidel Żółty i jej syn David; bracia Abraham i Chaim Judel Goldbergowie; Monik, syn dentysty; Mosze Lew i Zeev Griczak z rodziną. Byli też wówczas w Sokołach Żydzi spoza naszego miasta, którzy przybyli zaraz po wyzwoleniu z lasów i kryjówek. Wszyscy zatrzymaliśmy się w zniszczonym domu Małej Alterke. Spaliśmy na podłodze²⁶.

Bardziej typowe było jednak doświadczenie opisane przez Fajwela Szapiro: „w pewien piękny, jasny, łagodny letni dzień wróciłem do Bielska. Ciemność śmierci. Cisza zagłady. Pustynia, pustka panowały w opuszczonym mieście Bielsku. Puste ulice. Głuche domy – żałoba wyziera z okien i drzwi, zgłiszcza. Ani jednego Żyda”²⁷.

Niektórzy jeszcze przez jakiś czas korzystali z gościnności ludzi, którzy ich ukrywali. Pomocy często udzielali żołnierze Armii Czerwonej, wśród których było wielu Żydów. We wspomnieniach czytamy o rozdawaniu resztek z kuchni czy obronie przed aktami przemocy²⁸. Niechęć polskiego otoczenia wspominali Szapiro: „Na każdej uliczce, w każdym domu czaiła się na mnie śmiertelna nienawiść rabusiów, którzy obawiali się, że zostanę przy życiu i będę chciał odebrać im to, co zdołali zrabować”, i Motel Lewkowski, który zauważał: „Każdy napotkany chrześcijanin mierzy mnie wzrokiem, tak jakbym miał rogi”²⁹.

O poczuciu zagrożenia i przemocy, jakiej doświadczali ocalali Żydzi ze strony Polaków, napisano już dużo³⁰. Tutaj trzeba zauważyć, że na Białostocczyźnie do końca 1944 roku takich przypadków było relatywnie niewiele. W zestawieniu sporządzonym przez Juliana Kwieka w części poświęconej drugiej połowie 1944 roku (od wejścia Armii Czerwonej) opisano ataki na pięciu Żydów, które miały miejsce

²⁵ Z. Sukman, *In the Village of Pietkowo*, <https://jewishgen.org/yizkor/sokoly/Sok214.html#Page217> (dostęp: 25.09.2024).

²⁶ A. Kalifowicz, *Autobiography...*

²⁷ Cyt. za: B. Engelking, *Powiat bielski...*

²⁸ Ibidem; P. Kornacki, *Nie tylko Ulmowie...*, s. 28.

²⁹ B. Engelking, *Powiat bielski...*

³⁰ Na przykład: *Dalej jest noc...*; D. Engel, *Patterns of Anti-Jewish Violence in Poland, 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, t. 26; J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944–1947*, Warszawa 2021; A. Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, w: *Następstwa zagłady...*, s. 71–94.

w województwie białostockim. 14 października 1944 roku w Białymstoku zabity został chor. Hirsz Brawa, politruk w Wojsku Polskim. 6 grudnia w Drohiczynie zastrzelony został Abram Blumstein – według informacji AK przypadkowo zabili go Rosjanie. 9 grudnia w Brańsku grupa uzbrojonych mężczyzn uprowadziła Zuska Pokrzywę, który przyjechał tu z Białegostoku po swoje rzeczy. 31 grudnia na drodze Ciechanowiec–Perlejewo napadnięto i obrabowano Wolfa Ptaszka i Berka Wojnowicza. W sumie potwierdzone są cztery morderstwa. Dla porównania w odniesieniu do województwa lubelskiego takich notatek jest blisko 30, a zamordowanych – 56–59 osób³¹. Różnica ta wynika zapewne z mniejszej liczby Żydów i większej niepewności wszystkich mieszkańców Białostoczczyzny. W 1945 roku aktów przemocy wobec Żydów było znacznie więcej, przy czym w województwie białostockim różnica jest wyjątkowo duża (zamordowano 72–77 ludzi). Na tę zmianę wpływ miał oczywiście obiektywny czynnik czasu – dane z 1944 roku dotyczą nieco ponad pięciu miesięcy, te z 1945 roku – już całego roku, ale też stopniowo zwiększająca się liczba ludności żydowskiej (powroty z ZSRS), a także chyba ustanie pewnej ochrony w postaci dyscyplinującej obecności Armii Czerwonej. Jest to kwestia niejednoznaczna, bo żołnierze radzieccy, czujący się bezkarnie i często dopuszczający się przemocy, bywali odpowiedzialni i za napady na Żydów.

Odradzały się oczywiście i normalne relacje. Cytowany już Kalifowicz wspominał:

Powoli, powoli wracaliśmy do bycia wolnymi ludźmi. Kilku z nas otrzymało od Polaków część mienia, które zdeponowano w ich rękach w dniach panicznej ucieczki z miasta. Później nasi Żydzi rozpoczęli handel z ludnością okolicznych wsi. Przynosiłem rolnikom używaną odzież w zamian za masło, mięso i whisky. Tak mijało nasze życie przez pierwsze miesiące po wyzwoleniu³².

Szokiem dla ocalałych był powrót do rodzinnych miejscowości, zwłaszcza tak zniszczonych jak Białystok czy Łomża. Halina Matus (Stein) tak zapamiętała swój przyjazd do stolicy województwa:

Chodziłam po ulicach tego nagle obcego mi miasta i płakałam. Szukałam czegoś, sama nie wiem czego. Wyglądałam znajomego, co by potwierdził, że to faktycznie Białystok. Przeszłam ulice getta. Po obu stronach ulic resztki rozbitych domów patrzyły na mnie oczodołami okien. Przed wojną

³¹ J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie...*, s. 215, 230–242.

³² A. Kalifowicz, *Autobiography...*

wyszedł nakaz budowania śmietników z cementu. Stojąc przy kościele farnym widziałam przed sobą puste pole usiane tymi śmietnikami. To wszystko, co ocalało z Białegostoku³³.

Dramatyczne zniszczenia powodowały, że domy żydowskie, które jeszcze stały, zajmowali inni potrzebujący dachu nad głową ludzie. Ewa Kracowska wspomina, że gdy w 1944 roku wróciła z oddziału partyzanckiego do Białegostoku, musiała spać na podwórzu przed swym rodzinnym domem, gdyż rodzina, która go zajęła, nie chciała jej wpuścić³⁴. Podobnej sytuacji dotyczy cytaty w tytule artykułu.

Poczuciem obcości i zagrożenia w swoim dawnym świecie, brakiem miejsca dla siebie i potrzebą ucieczki od cmentarza, jakim stały się rodzinne tereny, tłumaczy się powojenne migracje Żydów. Poszukując nowego miejsca, ludzie najpierw przenosili się do większych ośrodków (na Białostocczyźnie była to stolica regionu, ale też Bielsk Podlaski czy Suwałki), gdzie mogli zamieszkać wśród innych Żydów, co dawało im poczucie przynależności i bezpieczeństwa. Chana Tykocka zapisała:

Oprócz nas w Bielsku mieszka około 50 Żydów, którzy przybyli z okolicznych miejscowości, bo Bielsk zapewnia większe bezpieczeństwo. Wszystkie miejscowości wokół Bielska są „czyste od Żydów”. Pozostało jeszcze kilku Bielskers, którzy przeżyli. Są to młodzi ludzie, którzy służyli w Armii Czerwonej lub Polskiej³⁵.

Potem jednak wyjeżdżali dalej – do Warszawy, Łodzi, a od 1945 roku na ziemie zachodnie, wreszcie w świat, najlepiej do Palestyny. Według danych Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w 1945 roku na terenie komitetu wojewódzkiego w Białymstoku istniało 20 skupisk żydowskich, w 1947 – już tylko trzy: w stolicy województwa, Bielsku Podlaskim i Suwałkach³⁶.

³³ H. Matus (Stein), *Mieszkam teraz w Montevideo*, w: *Białostoccy Żydzi...*, s. 22.

³⁴ R. Kobrin, *Żydowski Białystok...*, s. 218–219.

³⁵ C. Tikotzky, „We Will Not Forget the Bielsk that Was Destroyed”. *A Rescued Jew from Bielsk (Podlaski) Writes to His Friend in New York from “The Forward”*, Bielsk (Podlaski), August 14, 1945, <https://jewishgen.org/yizkor/Bielsk/Bie433.html#Page445> (dostęp: 14.10.2024).

³⁶ A. Rosner, *Obraz społeczności ocalałych w Centralnej Kartotece Wydziału Ewidencji i Statystyki CKŻP*, Warszawa 2018, s. 197.

Sytuacja polityczna

Wyzwolone od Niemców tereny województwa białostockiego stały się częścią tzw. Polski lubelskiej, co oznaczało podporządkowanie tych ziem władzy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z siedzibą w Lublinie, który deklarował wsparcie ocalałym Żydom. Utworzono przy nim samodzielny Referat do spraw Pomocy Ludności Żydowskiej, brakuje jednak dokumentów poświadczających jego funkcjonowanie w omawianym regionie. Być może wynika to z faktu, że – jak wspominał Szymon Datner – ludzie żyjący na Białostocczyźnie w drugiej połowie 1944 roku postrzegali ją jako odciętą od świata część polskiej enklawy, wyzwoloną od Niemców, opanowaną przez Rosjan, ale słabo kontaktującą się z Lublinem³⁷. Lokalna administracja skupiona była na sprawach odbudowy, organizacji struktur, zaopatrzenia, jej uwagę pochłaniały także mniejszość białoruska i litewska. Najważniejsze było jednak, że przejściowo umożliwiono instytucjom żydowskim dość swobodne działanie. Żydzi próbowali reaktywować dawne formy aktywności, ale szukali też nowych, bardziej przystających do aktualnych realiów, wybijały się nowe postaci. Jednym z głównych organizatorów życia żydowskiego w powojennym Białymstoku był nauczyciel Szymon Datner, który choć był syjonistą, szczerze wierzył w odrodzenie miejscowego żydostwa. To on podjął pierwszą inicjatywę – stworzenie w Białymstoku samopomocowego Komitetu Ocalałych Żydów, który w październiku 1944 roku przekształcił się w gminę żydowską. Wkrótce Datner stanął na czele Wojewódzkiego Związku Gmin Żydowskich.

Powojenna formuła gminy miała być bardzo szeroka, pozwalająca łączyć działania ludzi o różnych poglądach, wykluczano jedynie „żydowskich asymilatorów, faszystów, członków policji żydowskiej z czasów okupacji”. W białostockich dokumentach czytamy, że:

Gmina żydowska jest w tej chwili jedyną organizacją wszystkich Żydów przyznających się do swego narodu, reprezentując ich wobec państwa i wobec pozostałej ludności Polski. Gmina jest wyrazem autonomii Żydów w Polsce. Jest ona wyrazem odrębności kulturalnej, religijnej i politycznej Żydów w Polsce³⁸.

³⁷ S. Datner, *Zagłada Białegostoku...*, s. 285.

³⁸ ŻIH, Wojewódzki Komitet Żydowski w Białymstoku (dalej: WKŻB), sygn. 362/84, [b.p.], Gmina żydowska [1944].

12 listopada 1944 roku odbył się Wojewódzki Zjazd Delegatów Gmin Żydowskich. Uczestniczyło w nim ok. 150 osób, w tym 30 przedstawicieli z Białegostoku i 37 z regionu. Było to pierwsze spotkanie środowiska, demonstrujące jego przetrwanie i wolę zorganizowanego działania, a także dostosowanie się do nowej rzeczywistości politycznej. W rezolucji podziękowano Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu za „wyzwolenie garści pozostałych przy życiu Żydów spod buta barbarzyństwa niemieckiego”, wyrażono poparcie dla Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) odwołującego się do konstytucji marcowej. Oddano hołd ofiarom Holocaustu, ale nie było na spotkaniu atmosfery żalu, rozpamiętywania tragedii. „Zjazd stwierdza, że żydowski wkład krwi w wojnie przeciw potworom niemieckim jest bardzo wielki. Zjazd dumny jest z żydowskich żołnierzy i partyzantów Armii Polskiej i Armii Czerwonej oraz w Armjach Sprzymierzonych i wyraża im swą wdzięczność i podziękowanie” – napisano. Żądano kary śmierci dla Hitlera i głównych zbrodniarzy oraz wygnania narodu niemieckiego z Europy. Z dokumentów Zjazdu przebija nadzieja i energia, gotowość do działania. Stwierdzano „konieczność odbudowy narodowego życia ocalałych Żydów, odnowienia szkolnictwa, piśmiennictwa i sztuki”, „produktywizacji pozostałych przy życiu Żydów oraz aktywnego ich udziału w odbudowie gospodarczej kraju i rozwoju jego sił wytwórczych”. Wskazano najpilniejsze potrzeby społeczności żydowskiej i rolę gmin w ich realizacji³⁹.

Mimo zdecydowanych politycznych gestów, łącznie z listem do Stalina, i prze-myślanego programu z projektu nic nie wyszło – decyzją z lutego 1945 roku Ministerstwo Administracji Publicznej wykluczyło reaktywowanie gmin żydowskich. Zezwolono jedynie na tworzenie Żydowskich Zrzeszeń Religijnych, a rolę organizatora życia społecznego przejął powołany 4 listopada 1944 roku Centralny Komitet Żydów w Polsce, złożony z przedstawicieli żydowskich partii politycznych i frakcji żydowskiej Polskiej Partii Robotniczej (PPR), oraz jego odpowiedniki wojewódzkie⁴⁰. Jak się później okazało, ich historia była krótka i, podobnie jak żydowskie partie, przestały istnieć do końca dekady.

Zgodnie z deklaracjami PKWN Żydzi mieli być pełnoprawnymi obywatelami państwa polskiego i było dla nich miejsce także w aparacie władzy. Na Białostocczyźnie, gdzie brakowało komunistycznych kadr i panowała wielka nieufność

³⁹ ŻIH, WKŻB, sygn. 362/1, [b.p.], Zjazd Delegatów Gmin Żydowskich Województwa Białostockiego; ibidem, Rezolucja I Zjazdu Gmin Żydowskich Województwa Białostockiego w Białymstoku odbytego 12 listopada 1944 r.; Do Przew. Rady Komisarzy Ludowych i Naczelnego Dowódcy Czerwonej Armii J. Stalina, 12.11.1944.

⁴⁰ G. Berendt, *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie (1944–1950)*, w: *Następstwa zagłady...*, s. 199; K. Urban, *Commentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Kraków 2006, s. 30.

między nową władzą a ludnością polską, mogli być szczególnie potrzebni. Zatrudnianie w administracji członków mniejszości narodowych, tak rzadkie przed wojną, w raportach białostockiego podziemia interpretowano jako ich faworyzowanie, w przypadku Żydów uzasadnione faktem, że widziano w nich „element najbardziej umęczony i patriotyczny”⁴¹. Byli tacy, którzy szukając sobie miejsca, zgłaszali się do pracy w UB, co uzasadniali w podaniach chęcią odwdzięczenia się za wyzwolenie. Zazwyczaj jednak pozostawali na służbie bardzo krótko i opuszczali region, choć niesławny tu Mojżesz Szuster zdążył dojść do funkcji kierownika wydziału Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego⁴².

Spektakularnym przykładem politycznej kariery było powierzenie Edwardzie Orłowskiej stworzenia w województwie białostockim struktur PPR. Urodzona jako Estera Mirer, w młodości wyszła za mąż za Abrama Orłowskiego, podobnie jak ona zaangażowanego w ruch komunistyczny, w 1941 roku zginął on jako żołnierz sowiecki. Znamienne, że w 1944 roku Orłowska już używała zmienionego imienia, po powrocie z ZSRS nie zarejestrowała się w białostockim Wojewódzkim Komitecie Żydowskim (WKŻ) i stojąc na czele białostockiej PPR nie przystąpiła do jej frakcji żydowskiej. Ewidentnie należała do ludzi dystansujących się w życiu publicznym od swojej żydowskości. Co w tym kontekście jest zaskakujące – w 1949 roku wyszła za mąż za Szymona Datnera⁴³. To splecenie się dwóch tak różnych biografii dobrze ilustruje złożoność i niejednoznaczność obrazu życia żydowskiego po II wojnie światowej.

Zakończenie

Rok 1944 przyniósł ocalałym Żydom z Białostoczczyzny ostatnie akordy trzyletniego koszmaru walki o przetrwanie, jego wyczekiwane zakończenie – wielką ulgę i euforię, ale zaraz potem – bolesne zderzenie z rzeczywistością. Ludzie, którzy przeżyli wojnę na tym terenie, byli w pełni świadomi tragedii, jaka się rozegrała. Domyślali się, że są nieliczni, ale dopiero gdy mogli rozejrzeć się swobodnie, bez lęku o życie, orientowali się w skali ludobójstwa i zniszczenia. Rozczarowaniem

⁴¹ J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie...*, s. 178.

⁴² AIPN, sygn. Bi 98/1263, Szuster Mojżesz s. Mordechaja.

⁴³ J. Wasilewski, *Edwarda Orłowska – I sekretarz KW PPR w Białymstoku*, „Biuletyn IPN” 2022, nr 7–8, s. 105.

było, że nikt na nich nie czekał – żydowski świat już nie istniał, a wojenne udręki pogorszyły relacje z polskim otoczeniem. Odzyskiwali możliwość funkcjonowania w świetle dnia, ale bez poczucia kontroli nad swoim życiem i sprawczości, doświadczali zagubienia i niepewności. W warunkach trwającej ciągle wojny, obecności Armii Czerwonej i nowej polskiej władzy kontroli nie mieli w pełni także Polacy, ale w przypadku Żydów dodatkowo dochodził do tych czynników brak środków do życia, dachu nad głową, perspektyw na przyszłość, orientacji w nowej rzeczywistości, a często także niechęć lub niezrozumienie ze strony otoczenia. Pozostawione domy były zajęte przez nowych lokatorów bądź już nie istniały, zdeponowane u znajomych mienie tylko czasem udawało się odzyskać. Wydaje się, że jednak w ciągu tych kilku miesięcy po wyzwoleniu tliły się jeszcze w ocalałych nadzieje – na odnalezienie bliskich, powrót do życia w dawnym miejscu, do przedwojennych zajęć, na odbudowę domu, wejście w rolę pełnoprawnych obywateli, wpasowanie się w nowe realia polityczne. Wkrótce zaczęły się one rozwiewać i w przypadku większości ocalałych Żydów z Białostockizny powrót okazał się chwilowy. Pomimo że od początku 1945 roku na teren województwa napływali repatrianci i w sumie przez region przewinęło się ponad 2 tys. Żydów⁴⁴, to pod koniec 1947 roku mieszkało ich tu (według danych WKŻ) tylko 537, a w 1950 roku – 220 i liczba ta malała aż do zera⁴⁵. Na migracje miały wpływ m.in. trudne warunki życia spowodowane zniszczeniami i biedą w regionie, lęki podsycane aktami przemocy i potrzeba odcięcia się od przeszłości. Wyjechali stąd nawet Edwarda Orłowska i Szymon Datner, tak aktywni w 1944 roku. O ile opisywane w artykule fakty i emocje były typowe dla losów polskich Żydów, o tyle ich skala i nasilenie wydają się czynić Białostockiznę jednym z bardziej wyrazistych przykładów skuteczności ludobójstwa i znaczenia jego następstw.

⁴⁴ Do 1 maja 1945 roku w Polsce zarejestrowały się w sumie 4283 osoby urodzone na terenie odpowiadającym powojennemu województwu białostockiemu, w tym 1542 osób jako miejsce urodzenia podało Białystok, 47 – Augustów, 57 – Bielsk Podlaski, 41 – Brańsk, 102 – Brok, 6 – Choroszcz, 66 – Ciechanowiec, 78 – Drohiczyn, 14 – Goniądz, 29 – Grajewo, 15 – Jedwabne, 9 – Kleszczewo, 25 – Knyszyn, 30 – Kolno, 63 – Krynki, 21 – Łapy, 257 – Łomża, 62 – Nowogród, 300 – Ostrołękę, 652 – Ostrów Mazowiecką, 10 – Rajgród, 10 – Sejny, 70 – Siemiatycze, 43 – Sokoły, 35 – Sokółkę, 1 – Starosielce, 20 – Stawiski, 16 – Suchowole, 1 – Supraśl, 401 – Suwałki, 37 – Szczuczyn, 40 – Tykocin, 6 – Wasilków, 79 – Wysokie Mazowieckie, 41 – Zabłudów, 57 – Zambrów. Zob. A. Rosner, *Obraz społeczności ocalałych...*, s. 141, 245–264.

⁴⁵ J. Sadowska, *Żydzi w Białymstoku po II wojnie światowej jako przykład społeczności zanikającej*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2018, nr 40, s. 284.

Bibliografia

- Adler P., *Rodzina humanistów i wojskowych*, w: *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2000, s. 55–66.
- Bender S., *The Jews of Białystok during World War II and the Holocaust*, Waltham 2008.
- Berendt G., *Straty osobowe polskich Żydów w okresie II wojny światowej*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 62–75.
- Berendt G., *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie (1944–1950)*, w: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011, s. 191–214.
- Boćkowski D., Rogalewska E., Sadowska J., *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013.
- Datner S., *Eksterminacja ludności żydowskiej w Okręgu Białostockim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1966, nr 60, s. 3–50.
- Datner S., *Sonderkommando 1005 i jego działalność ze szczególnym uwzględnieniem Okręgu Białostockiego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1976, nr 4, s. 63–78.
- Datner S., *Walka i zagłada białostockiego ghettą*, wyd. 2, Warszawa 2014.
- Datner S., *Zagłada Białegostoku i Białostoczczyzny. Notatki dokumentalne*, Warszawa 2023.
- Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 2, ed. G.P. Megargee, Bloomington 2012.
- Engel D., *Patterns of Anti-Jewish Violence in Poland, 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, t. 26.
- Engelking B., *Powiat bielski*, w: *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018, s. 45–190.
- Kalifowitz A., *Autobiography*, <https://jewishgen.org/yizkor/sokoly/Sok142.html> (dostęp: 25.09.2024).
- Kobrin R., *Żydowski Białystok i jego diaspora*, Sejny 2014.
- Kornacki P., *Nie tylko Ulmowie. Historie o Polakach ratujących Żydów na Podlasiu*, Białystok 2024.
- Kwiek J., *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944–1947*, Warszawa 2021.
- Matus (Stein) H., *Mieszkam teraz w Montevideo*, w: *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2000, s. 18–22.
- Meissner B., „Sonderaktion 1005”, w: *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980, s. 414–418.
- Rosner A., *Obraz społeczności ocalałych w Centralnej Kartotece Wydziału Ewidencji i Statystyki CKŻP*, Warszawa 2018.
- Sadowska J., *Żydzi w Białymstoku po II wojnie światowej jako przykład społeczności zanikającej*, „Przeźrość Demograficzna Polski” 2018, nr 40, s. 273–300.
- Stankowski A., Weiser P., *Demograficzne skutki Holocaustu*, w: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011, s. 15–38.
- Sukman Z., *In the Village of Pietkowo*, <https://jewishgen.org/yizkor/sokoly/Sok214.html#Page217> (dostęp: 25.09.2024).
- Śleszyński W., *Okupacja sowiecka na Białostoczczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.
- Tikotzky C., „We Will Not Forget the Bielsk that Was Destroyed”. A Rescued Jew from Bielsk (Podlaski) Writes to His Friend in New York from “The Forward”, Bielsk (Podlaski), August 14, 1945, <https://jewishgen.org/yizkor/Bielsk/Bie433.html#Page445> (dostęp: 14.10.2024).
- Usakiewicz K., *Grabówka 1941–1944. Masowe egzekucje w świetle relacji świadków*, Białystok 2016.

Wasilewski J., *Edwarda Orłowska – I sekretarz KW PPR w Białymstoku*, „Biuletyn IPN” 2022, nr 7–8, s. 102–109.

Wokół Jedwabnego, t. 1–2, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002.

Żbikowski A., *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, w: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011, s. 71–94.

Joanna Sadowska

„Pozwolili wejść na chwilę...” – sytuacja ocalałych Żydów na Białostocczyźnie w 1944 roku

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest mniejszości żydowskiej województwa białostockiego, która przed wybuchem II wojny światowej liczyła 200 tys. ludzi, a do 1944 roku dotrwało ok. tysiąca. Ogólnie wskazano sposoby, dzięki którym Żydzi mogli ocaleć. Ramy chronologiczne obejmują cały 1944 rok – od ostatnich miesięcy okupacji niemieckiej, przez moment wyzwolenia, po okres władzy PKWN. Wykorzystując fragmenty wspomnień, ukazano przeżycia związane z wyjściem Żydów z kryjówek, ich konfrontacją z zastaną sytuacją i próbami powrotu do normalności. Wiązało się to z doświadczaniem sprzecznych emocji, ale w 1944 roku Żydzi jako zbiorowość demonstrowali wiarę w odbudowę swego życia na miejscu, w którym żyli przed wojną, co wkrótce miało się zmienić.

Słowa kluczowe: Żydzi, Białostocczyzna, II wojna światowa, 1944 rok, wyzwolenie, komuniści



Data akceptacji: 24.03.2025

Data publikacji: 25.11.2025

Marcin Libor

Stowarzyszenie Humanistyczne: Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy

Aleksander.4144@gmail.com

 <https://orcid.org/0000-0003-3761-456X>

Udział żołnierzy francuskich w kampanii niemieckiej 31 marca–8 maja 1945 roku

The Participation of French Soldiers in the German Campaign March 31–May 8 1945

Abstract: This article is devoted to the participation of the French Land Army, more precisely the 1st French Army “Rhine and Danube” and the 2nd Armored Division, in the German campaign in the spring of 1945. It outlines the reasons and actions that led to this participation, as well as the course of the fighting itself, which contributed to giving France an occupation zone in Germany and Austria.

Key words: German campaign, invasion of Germany, World War II, Western Front, 1945, French army, France, Germany, Austria

Dorobek bojowy Francji Walczącej¹ (France combattante) w okresie II wojny światowej jest w Polsce bardzo słabo znany. Przed 1989 rokiem badania polskich historyków nad dziejami Francji podczas największego konfliktu zbrojnego prowadzone były w kierunku wkładu Polonii w tamtejszy ruch oporu ze szczególnym uwzględnieniem odłamu komunistycznego. Przykładem tego są prace: *W konspiracji i walce. Z kart polskiego ruchu oporu we Francji 1940–1944* Witolda Biegańskiego²

¹ Termin ten stosuje się od 1942 roku, gdy postanowiono podkreślić jedność Wolnych Francuzów z Ruchem Oporu w okupowanym kraju. Rok później doszło do fuzji Sił Wolnych Francuzów gen. Charles’a de Gaulle’a z postwichystowską Armią Afryki uznającą zwierzchnictwo gen. Henriego Girauda.

² W. Biegański, *W konspiracji i walce. Z kart polskiego ruchu oporu we Francji 1940–1944*, Warszawa 1971.

czy też – wykorzystana w niniejszym artykule – *Wrócili pod polskim sztandarem* Henryka Kawki³. W drugiej z wymienionych publikacji autor wspomina o walkach Francuzów na terenie Niemiec wiosną 1945 roku, jednak jego celem jest przybliżenie czytelnikowi dziejów 19 i 29 zgrupowania piechoty polskiej przy 1 Armii Francuskiej „Ren i Dunaj”. Niestety, dotąd temat udziału wojsk francuskich w kampanii niemieckiej nie został w Polsce szerzej omówiony, również wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń, nie licząc pamiętników gen. Charles’a de Gaulle’a⁴, nie zostały przetłumaczone. Do wyjątków zaliczyć można przedstawienie bawarskiego szlaku bojowego 2 Dywizji Pancerniej zawarte w biografii *Leclerc* autorstwa Williama Mortimera-Moore’a⁵, jak również pracę Charlesa B. MacDonalda pt. *1945: ostatnia ofensywa* zawierającą informacje na temat wkładu 1 Armii Francuskiej „Ren i Dunaj”⁶. Sprawia to, że zasób źródeł jest ubogi, co znalazło odzwierciedlenie w niniejszym artykule. Oprócz pamiętników gen. de Gaulle’a wykorzystano w nim również wojenny pamiętnik sierż. Gastona Eve’a – żołnierza 501 Pułku Czołgów, dostępny online na stronie poświęconej pamięci tego kombatanta, oraz niektóre publikacje zachodnie.

Skromna wiedza na temat alianckich dokonań Francuzów w czasie II wojny światowej w połączeniu z faktem bardzo szybkiej klęski w 1940 roku III Republiki, uchodzącej za niezwykłe mocarstwo, oraz istnieniem kolaboracyjnego rządu Vichy zrodziła w polskim społeczeństwie szereg nieprawdziwych mitów dotyczących narodu francuskiego oraz udziału Francji w II wojnie światowej. Alianci Francuzi od początku wojny brali udział w walkach z państwami Osi, zapisując się na kartach historii odwagą w walkach na lądzie, morzu i w powietrzu. Pod koniec wojny Francuskie Siły Zbrojne (wraz z wojskami kolonialnymi) liczyły łącznie 1,3 mln żołnierzy, co czyni je piątą największą armią koalicji antyhitlerowskiej⁷. Co się tyczy francuskiego podziemia, było ono jedynym, które zjednoczyło się całościowo, zarówno pod względem politycznym, jak i militarnym. Gen. Dwight Eisenhower ocenił działania Francuskich Sił Wewnętrznych (*Forces françaises de l’intérieur* – FFI), dowodzonych przez gen. Marie-Pierre’a Koeniga i liczących

³ H. Kawka, *Wrócili pod polskim sztandarem*, Warszawa 1986.

⁴ Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, t. 3: *Ocalenie 1944–1946*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 1968.

⁵ W. Mortimer-Moore, *Leclerc*, przeł. A. Goździkowski, Poznań 2016.

⁶ Ch.B. MacDonald, *1945: ostatnia ofensywa*, tłum. M. Balicki, Oświęcim 2016.

⁷ T. Lecoq, *Refaire l’Armée française (1943–1945). L’outil militaire, l’instrument politique, le contrôle opérationnel*, „Guerres mondiales et conflits contemporains” 2015, 1, n° 257, s. 140; E. Kospath-Pawłowski, *Chwała i zdrada. Wojsko Polskie na Wschodzie*, Warszawa 2010, s. 330.

ok. 400 tys. ludzi, na wsparcie o sile 15 dywizji⁸. Z tej liczby ok. 190 tys. bojowników FFI walczyło następnie w armii regularnej⁹.

W końcu 1944 roku francuskie wojska lądowe uległy rozzczłonkowaniu: idąca od prowansalskich plaż 1 Armia Francuska (dawna Armia „B”) oraz uczestnicząca uprzednio w operacji „Overlord” (w składzie amerykańskiej 3 Armii) 2 Dywizja Pancerna spotkały się w Wogezach z zadaniem wyzwolenia Alzacji i Lotaryngii włączonych do Rzeszy. Poza tymi terenami Niemcy bronili się jeszcze na alpejskim pograniczu francusko-włoskim, w rejonie Dunkierki oraz w kilku portach nad Atlantykiem. Wojska francuskie skierowane do wyzwolenia miast nad oceanem oraz górskich przełęczy, od 1945 roku noszące nazwy odpowiednio: Grupy Operacyjnej Atlantyku i Alpejskiej Grupy Operacyjnej, ze względu na brak należytego wsparcia oraz drugorzędne traktowanie kontynuowały te boje aż do końca wojny¹⁰. Główny ciężar walk spadł na siły wyzwalające Alzację, gdzie Niemcy – równolegle z ofensywą w Ardenach – podjęli się działań ofensywnych.

Choć pierwsze francuskie jednostki lądowe znalazły się na przedwojennym terenie Rzeszy już w połowie marca, za właściwą datę ich udziału w ostatnim akordzie II wojny światowej powszechnie uważa się sforsowanie Renu w nocy z 30 na 31 marca 1945 roku. Termin „kampania niemiecka” winno stosować się również do walk, jakie Amerykanie, Brytyjczycy, Francuzi, Kanadyjczycy, Polacy i Belgowie stoczyli na terenie północno-zachodnich i południowych Niemiec. Cezurą końcową tych walk jest natomiast podpisanie 7 i 8 maja 1945 roku przez Rzeszę Niemiecką bezwarunkowej kapitulacji na wszystkich frontach.

Dnia 19 marca 1945 roku zakończyła się trwająca od 20 listopada 1944 roku bardzo trudna kampania alzacka. Mimo znaczących strat, wyczerpania i pozbawienia doświadczonej kadry (na skutek odesłania na tyły czarnoskórych żołnierzy¹¹)

⁸ J.E. Persico, *Roosevelt's Centurions. FDR and the Commanders He Led to Victory in World War II*, New York 2014, s. 385; S. Weiss, *L'éphémère direction ministérielle des Forces françaises de l'intérieur*, „Guerres mondiales et conflits contemporains” 2021, n° 283, s. 85; A. Beevor, A. Cooper, *Paryż wyzwolony*, tłum. J. Małecki, Kraków 2015, s. 52; T. Crowdy, *French Resistance Fighter. France's Secret Army*, Oxford 2007, s. 7; J.S. Wheeler, *Jacob L. Devers. A General's Life*, Lexington 2015, s. 431.

⁹ T. Lecoq, *Refaire l'Armée française (1943–1945)...*, s. 145. Decyzja ta miała podłoże nie tyle praktyczne, ile polityczne: gen. Charles de Gaulle nie ufał francuskiemu ruchowi oporu, m.in. z powodu sporego udziału komunistów w podziemiu. Dlatego integracja FFI z regularną armią, w szczególności autonomicznych Wolnych Strzelców i Partyzantów (FTP), miała na celu uniemożliwić ewentualną rewolucję.

¹⁰ Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne...*, s. 163–168; A. Beevor, *Druga wojna światowa*, przeł. G. Siwek, Kraków 2015, s. 743–736, 866.

¹¹ W 1943 roku wojsko Francji Walczącej przeszło pod kuratelę US Armed Forces, w których obowiązywała segregacja rasowa. Wiązało się to z zabronieniem czarnoskórym obywatelom francuskiego imperium kolonialnego służby w jednostkach pancernych (wyjątkiem był st. kpr. Claude

zdołano wyzwolić cały zaanektowany przez Niemcy w 1940 roku obszar, o który od wieków Francuzi i Niemcy toczyli spory graniczne. Choć przedłużające się oblężenie portów nad Atlantykiem oraz walki na granicy francusko-włoskiej spędzały sen z powiek gen. de Gaulle'owi, zarówno dla niego, jak i pozostałych czołowych polityków znacznie ważniejsze okazało się skierowanie wojsk francuskich do Rzeszy¹². W przestrzeni powietrznej Niemiec walczył już Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Normandia-Niemen”, podporządkowany radzieckiej 303 Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego, jednak główne boje miały zostać stoczone na froncie zachodnim. Powodem przyjęcia przez Sztab Generalny Obrony Narodowej takiej koncepcji były nie tyle krzywdy doznane w czasie hitlerowskiej okupacji oraz wielowiekowe spory francusko-niemieckie, ile pozycja, jaką Republika miała zająć w powojennym świecie. Charles de Gaulle doskonale zdawał sobie sprawę, że podpisanie przez rząd marsz. Philippe'a Pétaina kapitulacji oraz czteroletnia okupacja doprowadziły do umniejszenia pozycji Francji w ramach koalicji antyhitlerowskiej.

Ogromne znaczenie wielkiej trójki w polityce powodowało, że Francja nie miała co liczyć na utrzymanie pozycji mocarstwa po wojnie. Podział świata na strefy wpływów skutkował dodatkowo przyszłym uzależnieniem od Stanów Zjednoczonych. Ratunkiem dla Francji mogło być tylko powzięte na konferencji jałtańskiej postanowienie o przyznaniu jej własnej strefy okupacyjnej w Niemczech, aczkolwiek bez wytyczenia dokładnych jej granic oraz możliwości zasiadania przedstawiciela Republiki w Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec¹³. Chcąc wziąć w czasowy rząd część Rzeszy, a także zapewnić sobie wpływ na powojenny kształt i charakter Niemiec, Francuzi prawo do tego musieli okupić krwią oraz narażeniem na szwank relacji międzysojuszniczych.

Według planów Naczelnego Dowództwa Alianckich Sił Ekspedycyjnych (Supreme Headquarters Allied Expeditionary Force – SHAEF) amerykańskie 6 i 12 Grupa Armii miały przyjąć na siebie zadanie głównego uderzenia na prawy brzeg Renu, opanowania środkowej i południowej części Niemiec, a następnie połączenia się z pozostałymi aliantami nad Łabą oraz w Austrii. Misja zdobycia

Mademba Sy – urodzony w Wersalu obywatel Republiki służący w czadzkim pułku marszowym 2 Dywizji Pancernej). W końcu 1944 roku – w związku z potrzebą integracji FFI z armią regularną, a także chęcią podkreślenia udziału rdzennych Francuzów w wojsku – rozpoczęło się wycofywanie z linii frontu czarnoskórych żołnierzy.

¹² Na pomoc słabo uzbrojonym żołnierzom gen. de Gaulle i Sztab Generalny Obrony Narodowej wysłali tylko dwie jednostki: 1 Marszowa Dywizja Piechoty (wcześniej znana jako 1 Dywizja Wolnych Francuzów) dołączyła do Alpejskiej Grupy Operacyjnej, z kolei 2 Dywizja Pancerna do Grupy Operacyjnej Atlantyku. W ostatnich tygodniach II wojny światowej żołnierze francuscy uczestniczyli również w oblężeniu Dunkierki oraz wyzwoleniu Holandii.

¹³ F.J. Harbutt, *Jałta 1945*, tłum. K. Janicki, Warszawa 2012, s. 397.

północno-zachodnich Niemiec przypadła brytyjskiej 21 Grupie Armii. W ten oto sposób miało dojść do wyznaczenia obszaru stref okupacyjnych amerykańskiej, brytyjskiej i radzieckiej¹⁴. W założeniach operacyjnych 6 Grupy Armii dowodzona przez gen. Jeana de Lattre'a de Tassigny'ego 1 Armia Francuska dostała marginalne zadanie ochrony tyłów amerykańskiej 7 Armii, a więc oczyszczania Nadrenii z niedobitków Wehrmachtu. Powierzono je 2 Korpusowi Armijnemu gen. Josepha de Goislarda de Monsaberta, który 15 marca 1945 roku przełamał Linie Zygfrйда w okolicach Lauterbourga i przez następne półtora tygodnia walczył w Palatynie, czyli w regionie, o który Francuzi i Niemcy przez wieki toczyli spory. Sforsowanie rzeki i dalszy udział w kampanii należały do ostateczności, przewidzianej wyłącznie dla 2 Korpusu¹⁵. W związku z tym gen. de Gaulle wysłał do gen. de Lattre'a depeszę o następującej treści:

Trzeba, żeby przeprawił się Pan przez Ren. Nawet gdyby Amerykanie nie szli Panu w tym na rękę. Choćby musiał Pan przeprawić się na łódkach. Chodzi o sprawę największej wagi państwowej. Karlsruhe i Stuttgart czekają na Pana, choć nie bardzo pragną Pana widzieć¹⁶.

Rozkaz ten był jawną ingerencją w jedność aliancką oraz sabotażem dyrektyw 6 Grupy Armii, niemniej jednak gdyby nie okazana przez gen. de Gaulle'a nieustępliwość, bardzo możliwe, że dowództwo amerykańskie nie wykorzystałoby potencjału wojsk francuskich w przełomowym okresie kampanii, traktując je jako zwykłe zabezpieczenie zaplecza własnych jednostek.

Dnia 31 marca 1945 roku – ku całkowitemu zaskoczeniu gen. Jacoba Deversa – francuski 2 Korpus Armijny sforsował Ren bez zgody dowodzonej przez Deversa 6 Grupy Armii. 2 Dywizja Piechoty Marokańskiej przeprawiła się pod miastem Gernersheim, 3 Dywizja Piechoty Algierskiej pod Spirą, a 9 Dywizja Piechoty Kolonialnej pod Leimersheim¹⁷. W odwodzie pozostały 5 Dywizja Pancerna oraz słynący z brutalności marokańscy goumierzy. O ile zastosowany przez 3 Dywizję Piechoty Algierskiej manewr przekroczenia rzeki bez wsparcia artylerii (ok. godz. 2:30 w nocy) powiódł się całkowicie, pozwalając żołnierzom na sprawne przełamanie zaskoczonej obrony niemieckiej, o tyle forsowanie

¹⁴ K.O. McCreedy, *Planning the Peace. Operation Eclipse and the Occupation of Germany*, Fort Leavenworth 1995, s. 22–23.

¹⁵ Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne...*, s. 160.

¹⁶ H. Kawka, *Wrócili pod polskim sztandarem...*, s. 109. Wątek łodzi dotyczył bardzo ubogiego wyposażenia Francuzów w nowoczesny sprzęt inżynierski, którego pozbawiło ich SHAEF.

¹⁷ Ibidem, s. 109–110; Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne...*, s. 161; J.S. Wheeler, *Jacob L. Devers...*, s. 467.

Renu o świcie, przy akompaniamencie dział, w wykonaniu dwóch pułków 2 Marokańskiej Dywizji Piechoty spotkało się z zaciętym oporem niemieckiej 19 Armii gen. Ericha Brandenbergera¹⁸. Starła się ona za wszelką cenę wykonać rozkaz zatrzymania aliantów na linii Renu oraz obrony Rzeszy do ostatniego żołnierza. Jak wspominał st. szer. Joseph Fourboul, były partyzant FFI i żołnierz 9 Dywizji Piechoty Kolonialnej: „Byliśmy szczęśliwi i dumni, że zemściliśmy się na wrogu, który okupował i upokarzał nas przez cztery lata”¹⁹. To właśnie owo pragnienie odpłaty napędzało żołnierzy francuskich do stoczenia ostatniej bitwy na ziemi niemieckiej, nawet za cenę skłócenia się z Amerykanami, od których byli całkowicie zależni.

Postawiony przed faktem dokonanym gen. Devers zaakceptował udział Francuzów w kampanii niemieckiej, udzielając 2 Korpusowi Armijnemu wsparcia amerykańskiego lotnictwa, tak potrzebnego w tych trudnych bojach. Po przełamaniu pierwszej linii obrony i połączeniu uchwyconych przyczółków 3 kwietnia Francuzi rozpoczęli walki o Karlsruhe – zdobyte już kolejnego dnia pierwsze znaczące miasto w Badenii. Generałowie de Lattre i de Monsabert postanowili powtórzyć manewr Niemców z 1940 roku, gdy po wiodącej przez Ardeny ofensywie gen. Ericha von Mansteina Wehrmacht wyszedł na tyły Linii Maginota²⁰. Można pokusić się o stwierdzenie, że obchodząc od tyłu przebiegający wzdłuż przedwojennej granicy francusko-niemieckiej odcinek Linii Zygfryda, żołnierze korpusu zemścili się za upokorzenie z początku wojny. Działonowy niszczyciela czołgów M10 (Wolverine) o nazwie „Pont Royal” z 2 Pułku Dragonów – st. bryg. Bernard de Lattre de Tassigny – tak opisał swojej matce ówczesny wygląd Niemiec: „miasta są całkowicie zniszczone [...] białe flagi we wszystkich oknach, grabieże, rewizje etc.”²¹. Relacja syna późniejszego Marszałka Francji²² nie jest odosobniona, a obrazy znane Francuzom z 1940 roku były wówczas powszechne w całej Rzeszy.

¹⁸ P. Pellissier, *De Lattre*, Paris 2015, s. 459–460; R. Bourderon, *Rol-Tanguy. Des Brigades internationales à la libération de Paris*, Paris 2013, s. 519. Byli to żołnierze 4 Pułku Tyralierów Marokańskich oraz 151 Pułku Piechoty, odtworzonego na bazie partyzantów FFI-FTP z północnej części Francji (zastępcą dowódcy był przywódca powstania paryskiego ppłk Henri Rol-Tanguy).

¹⁹ J. Fourboul, *De l'occupation au Lac de Constance*, <https://rhin-et-danube.fr/wordpress/?p=1001> (dostęp: 29.08.2022).

²⁰ Ch.B. MacDonald, 1945: ostatnia ofensywa..., s. 510; H. Kawka, *Wrócili pod polskim sztandarem...*, s. 109–110, 112; J. de Lattre de Tassigny, *The History of the French First Army*, New York 2022, s. 478–483; I. Cadeau, *De Lattre*, Paris 2017, s. 157–158.

²¹ P. Pellissier, *De Lattre...*, s. 463.

²² Tytuł ten Jean de Lattre de Tassigny otrzymał pośmiertnie w 1952 roku. Oprócz niego wyróżniono nim za dokonania w czasie II wojny światowej Alphonse’a Juina oraz pośmiertnie Philippe’a Leclerca de Hauteclocque’a i Marie-Pierre’a Koeniga.

Badenii, którą 1 Armia Francuska miała za zadanie podbić, broniły zaciekle siły XVIII Korpusu SS, wykorzystujące przy tym trudną dostępność obszarów Szwarzwaldu. W związku z tym gen. de Lattre skierował do Niemców odezwę, zaznaczając, że jeśli nie poddadzą się w określonym terminie, każdy żołnierz bądź noszący broń cywil zostanie uznany za partyzanta, a tych – jak powszechnie wiadomo – nie broniła konwencja genewska. Wywołało to wściekłość gen. Deversa, który zmusił ostatecznie Francuzów do podporządkowania się dyrektywom amerykańskim z 2 grudnia 1944 roku dotyczącym postępowania na ziemi niemieckiej²³. Nie oznacza to jednak, że żołnierze francuscy nie napotykali członków Werwolfu, prowadzących dywersje na tyłach wojsk sprzymierzonych. Przed ich atakami frontowe jednostki armii chroniły oddziały tyłowe, w tym złożone z członków międzywojennej emigracji zarobkowej 19 i 29 zgrupowanie piechoty polskiej podporządkowane 201 Pułkowi Pionierów Północnoafrykańskich²⁴. Warto zaznaczyć, że Polacy jako jedyni spośród emigrantów niewalczących w Legii Cudzoziemskiej²⁵ zdobyli prawo do jednostek autonomicznych, z rodzimym językiem komend, co nie udało się nawet służącym w wojsku powszechniej hiszpańskim republikanom. Stanowi to mało znany epizod w dziejach polskiego oręża w okresie II wojny światowej.

Rozczłonkowanie korpusów niemieckiej 19 Armii oraz oczyszczenie Szwarzwaldu z jej niedobitków było zadaniem pierwszorzędym z perspektywy militarnej. Już 2 kwietnia 1945 roku gen. de Gaulle ponaglił gen. de Lattre'a w sprawie naruszenia linii rozdzielczej między 1 Armią Francuską a amerykańską 7 Armią i kontynuowania ofensywy na Stuttgart. 8 kwietnia elementy 2 Marokańskiej Dywizji Piechoty wraz z 5 Dywizją Pancerną opanowały Pforzheim, gdzie według kroniki 1 Pułku Kirasjerów żołnierze 2 szwadronu mieli stoczyć bratobójczy bój z grupą rodaków służących w Waffen-SS²⁶. Zdobycie Pforzheim otworzyło drogę do największego miasta południowo-zachodnich Niemiec, bronionego siłami LXXX Korpusu gen. Franza Beyera. Obydwie jednostki rozpoczęły marsz oskrzydlający w kierunku południowym, podczas gdy 9 Dywizja Piechoty Kolonialnej ruszyła na Baden-Baden. Nasilały się także walki stacjonującego w Alzacji, po drugiej stronie Linii Zygfryda, 1 Korpusu Armijnego gen. Antoine'a Béthouarta, którego jednostki stopniowo forsowały rzekę, wchodząc do walk w Szwarzwaldzie.

²³ J.S. Wheeler, *Jacob L. Devers...*, s. 467–468.

²⁴ J. Skowron, *Zgrupowania Piechoty Polskiej 1 Armii Francuskiej „Ren i Dunaj” – 1944–1945*, „Kombatant. Biuletyn Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych” 2004, nr 6/7 (161–162), s. 13.

²⁵ W kampanii niemieckiej uczestniczyły 1 Cudzoziemski Pułk Kawalerii oraz pułk marszowy Legii Cudzoziemskiej, wchodzące w skład 5 Dywizji Pancernej.

²⁶ R. Forbes, *For Europe Revisited. The French Volunteers of the Waffen-SS*, Mechanicsburg 2010, s. 819. Kolaboranci pochodzili najprawdopodobniej z SS-Jagdverband Süd-West.

Główna przeprawa nastąpiła 15 kwietnia 1945 roku pod Strasburgiem, z kierunkiem ataku na Kehl. W toku kampanii wprowadzono na pierwszą linię również 1 i 14 Dywizję Piechoty, pozostawiając w odwodzie 10 Dywizję Piechoty, którą finalnie przerzucono nad Atlantyk²⁷. 4 Marokańska Dywizja Górską, większość sił 1 Dywizji Pancernej oraz 1 Brygada Spahisów kontynuowały natarcie w kierunku Dunaju. Udziału nie brało w nim jednak wydzielone z 1 Dywizji Pancernej zgrupowanie złożone z 2 Pułku Strzelców Afrykańskich, 3 Batalionu Żuawów oraz II Dywizjonu 68 Pułku Artylerii Algierskiej, które wraz z 9 Dywizją Piechoty Kolonialnej uderzyło na Fryburg Bryzgowijski²⁸.

Dnia 17 kwietnia 1945 roku gen. Reuben Ellis Jenkins, zastępca szefa sztabu 6 Grupy Armii ds. operacyjnych, zapoznał gen. Jeana de Lattre'a de Tassigny'ego z planem zdobycia stolicy Wirtembergii. 1 Armia Francuska miała zatrzymać się na zachodnich przedpolach miasta, aby odwrócić uwagę Niemców od ataku amerykańskiego VI Korpusu. Po konsultacji z gen. de Gaulle'em de Lattre całkowicie zignorował zarządzenia swoich amerykańskich zwierzchników i następnego dnia zaatakował miasto siłami 5 Dywizji Pancernej oraz 3 Dywizji Piechoty Algierskiej, mimo płynących od gen. Deversa rozkazów natychmiastowego wstrzymania natarcia. Bitwa o Stuttgart trwała łącznie trzy dni i zakończyła się pełnym i samodzielnym zwycięstwem Francuzów. Jego następstwem było mianowanie gen. de Monsaberta wojskowym gubernatorem miasta²⁹. Rozsierdzeni Amerykanie zażądali natychmiastowego wycofania się wojsk francuskich ze Stuttgartu i przekazania go administracji VI Korpusu, popierając to żądanie koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa tysiącom wyzwolonych robotników, a także informacją o dopuszczeniu się przez niektórych okupantów grabieży oraz o ok. 2000 przypadków gwałtów na niemieckich kobietach³⁰. Mimowolnym świadkiem tych wydarzeń stała się Ewa Otylia Lella, wyzwolona przez żołnierzy francuskich uczestniczka powstania warszawskiego: „[...] pilnowali nas Francuzi, bo Marokańczycy cały Stuttgart

²⁷ Ch.B. MacDonald, 1945: *ostatnia ofensywa...*, s. 510–511; P. Pellissier, *Salan. Quarante années de commandement*, Paris 2014, s. 101–103; S. Weiss, *Entre grands desseins et désillusions, le difficile réarmement de la France en 1944–1945 vu à travers les cas des 10e et 19e Divisions de Paris et de Bretagne*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest. Anjou. Maine. Poitou-Charente. Touraine” 2018, t. 125, n° 4, s. 163. Ponadto, w związku z kryzysem stuttgartckim, Amerykanie wstrzymali dostawy nowoczesnego sprzętu dla 10 Dywizji Piechoty.

²⁸ Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne...*, s. 175; J. de Lattre de Tassigny, *The History of the French First Army...*, s. 483–487, 496–499, 521–522; I. Cadeau, *De Lattre...*, s. 157; D. Feldmann, C. Mas, *La Campagne du Rhin. Les Alliés entrent en Allemagne (janvier-mai 1945)*, Paris 2016, s. 316–319.

²⁹ Ch. De Gaulle, *Pamiętniki wojenne...*, s. 174, 385–389.

³⁰ Ch.B. MacDonald, 1945: *ostatnia ofensywa...*, s. 516–517; A. Beevor, *Druga wojna światowa...*, s. 893; J.S. Wheeler, *Jacob L. Devers...*, s. 473. Gwałciciele zostali następnie postawieni przed sądami polowymi i straceni.

gwałcili [...]. Na górę nie szliśmy, nie oglądaliśmy tego domostwa. Arabowie czy Marokańczycy dachami po tych domach chodzili [...]”³¹. Powodem znacznie ważniejszym niż przekonanie gen. Deversa, że tylko amerykańska 7 Armia jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo w Stuttgarcie i odciąć Niemcom drogę ucieczki do Austrii, była chęć zajęcia Hechingen, w którym mieścił się ośrodek badawczy. Ostatecznie odpowiedzialny za przejście ośrodka płk Boris T. Pash zdołał obejść pozycje francuskie, wchodząc do miasta od strony zachodniej³². Spór na linii de Lattre – Devers szybko przeniósł się na wyższy szczebel, doprowadzając do nieprzyjemnej korespondencji między przewodniczącym Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej (Gouvernement provisoire de la République française – GPRF) gen. Charlesem de Gaulle’em a prezydentem Stanów Zjednoczonych Harrym Trumanem³³. Mimo pogarszania się już i tak napiętych stosunków między sojusznikami Francuzi pozostawali nieustępliwi, utrzymując swój garnizon w mieście do czasu ustalenia granic francuskiej strefy okupacyjnej.

W czasie wewnętrznej „wojny” aliantów o to, kto winien okupować Stuttgart, 1 Dywizja Pancerna sforsowała Dunaj, by od strony południowo-zachodniej zaatakować Ulm. Cel ponownego złamania rozkazu gen. Deversa był czysto propagandowy: właśnie pod tym miastem w 1805 roku wojska napoleońskie odniosły zwycięstwo, pokonując Austriaków. 24 kwietnia 1945 roku Ulm zostało zdobyte wspólnym wysiłkiem Francuzów i Amerykanów, czego symbolem stały się powiewające obok siebie flagi obu państw³⁴. 26 kwietnia 2 Pułk Dragonów zajął Konstancję. Jej obrońcy zdołali przebić się do neutralnej Szwajcarii, gdzie zostali internowani³⁵. Równocześnie żołnierze 5 Dywizji Pancernej oraz 1 Batalionu Szturmowego opanowali Sigmaringen³⁶. Na miejscowym zamku od 8 września 1944 roku mieściła się emigracyjna siedziba rządu Vichy, jednak najważniejsi przywódcy kolaboracyjni,

³¹ Ewa Otylia Lella „Mała”, „Lalka”, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/ewa-otylia-lella,1615.html> (dostęp: 20.03.2025).

³² Ch.B. MacDonald, 1945: *ostatnia ofensywa...*, s. 510–513. Amerykanie podejrzewali, że w ośrodku Hechingen trwają niemieckie badania nad bronią jądrową. Z tego powodu dotarcie do miasta przed sojusznikiem stało się sprawą najwyższej wagi.

³³ Ibidem, s. 517.

³⁴ Ibidem, s. 514–515; J. de Lattre de Tassigny, *The History of the French First Army...*, s. 538–539; H. Kawka, *Wrócili pod polskim sztandarem...*, s. 113; Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne...*, s. 175; P. Pellissier, *De Lattre...*, s. 464.

³⁵ C. Lelièvre, Ch. Nique, *L'École des Présidents. De Charles de Gaulle à François Mitterrand*, Paris 1995, s. 164; M. Bernard, *Valéry Giscard d'Estaing. Les ambitions déçues*, Paris 2014, s. 53–54. Do miasta jako pierwszy wjechał M10 (Wolverine), o nazwie własnej „Le Carrousel”, którego działownym był bryg. Valéry Giscard d'Estaing – prezydent Republiki Francuskiej w latach 1974–1981.

³⁶ P. Pellissier, *De Lattre...*, s. 464; J. de Lattre de Tassigny, *The History of the French First Army...*, s. 537; R. Marcinek, *Legia Cudzoziemska*, Warszawa 2016, s. 177–178.

nie licząc Pétaina aresztowanego 24 kwietnia na granicy francusko-szwajcarskiej, zdołali wcześniej uciec³⁷.

Gdy większość sił 2 Korpusu Armijnego likwidowała w Szwarcwaldzie niedobitki XVIII Korpusu SS podległego SS-Obergruppenführerowi Georgowi Keppelrowi, a 1 i 14 Dywizja Piechoty rozprawiły się z okrążonymi na północ od Dunaju resztkami LXIV Korpusu gen. Helmutha Friebege, pozostałe jednostki 1 Korpusu Armijnego, wzmocnionego m.in. 5 Dywizją Pancerną, weszły do Austrii. Tam też, na przełomie kwietnia i maja 1945 roku, stoczyły swe ostatnie boje przeciwko siłom niemieckiej 24 Armii gen. Hansa Schmidta, niezamierzającego stawiać większego oporu³⁸. W dniu 3 maja 1945 roku żołnierze 3 Pułku Spahisów Marokańskich internowali byłego księcia koronnego Wilhelma Hohenzollerna³⁹. Powodem zatrzymania syna ostatniego cesarza Niemiec były jego wcześniejsze związki z ruchem nazistowskim.

Według założenia sztabu 1 Armii Francuskiej jej żołnierze mieli wdrzeć się do północnych Włoch, wychodząc na spotkanie włoskim partyzantom oraz brytyjsko-amerykańskiej 15 Grupie Armii. Tym razem jednak gen. de Lattre nie zdołał ubiec amerykańskiej 7 Armii, której VI Korpus wykonał rozkaz zmniejszenia terenu opanowanego przez Francuzów poprzez zdobycie Innsbrucku i uderzenie w kierunku granicy ze Szwajcarią. Również gen. Schmidt wzburzył de Lattre'a zerwaniem rokowań i poddaniem się Amerykanom (było to wynikiem żądań bezwarunkowej kapitulacji ze strony Francuzów). Szlak bojowy 1 Armii Francuskiej, która za swój udział w kampanii niemieckiej otrzymała wyróżniającą nazwę „Ren i Dunaj”, zakończyło wywieszenie francuskiej flagi narodowej nad przełęczą Arlberg⁴⁰. Nieustępliwość i waleczność żołnierzy gen. de Lattre'a zaowocowały zdobyciem przez Francuzów znacznie większego obszaru III Rzeszy, niż zakładało SHAEF. Być może również sami Francuzi poczulili w związku z tym zaskoczenie, a jednocześnie niedosyt z powodu odcięcia ich od północnych Włoch.

³⁷ J. Eisler, *Kolaboracja we Francji 1940–1944*, Warszawa 1989, s. 261, 263; R. Bourderon, *Rol-Tanguy...*, s. 524.

³⁸ J. de Lattre de Tassigny, *The History of the French First Army...*, s. 545–550.

³⁹ S. Malinowski, *Die Hohenzollern und die Nazis. Geschichte einer Kollaboration*, Berlin 2021, s. 519.

⁴⁰ Ch.B. MacDoanld, 1945: *ostatnia ofensywa...*, s. 523–524, 563; J.S. Wheeler, *Jacob L. Devers...*, s. 478–479, 481; Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne...*, s. 177; J. de Lattre de Tassigny, *The History of the French First Army...*, s. 551. Na zajętych przez siebie terenach Tyrolu żołnierze amerykańskiego VI Korpusu wyzwolili grupę francuskich więźniów przetrzymywanych na zamku Itter. Niedługo później, razem ze zbuntowanymi żołnierzami Wehrmachtu i miejscowymi antyfaszystami, stoczyli bitwę przeciwko atakującym zamek siłom Waffen-SS.

Pod koniec kwietnia 1945 roku gen. Philippe Leclerc de Hauteclocque skierował prośbę do SHAEF, aby dowodzona przez niego 2 Dywizja Pancerna – najbardziej znana i hołubiona francuska jednostka, została włączona w skład 6 Grupy Armii w celu wzięcia udziału w końcowym etapie kampanii niemieckiej⁴¹. Po ciężkich stratach, jakie dywizja poniosła w Alzacji, wycofano ją na tyły, a następnie skierowano do walczących pod Royanem oddziałów Grupy Operacyjnej Atlantyku⁴². Warto zaznaczyć, że pomysłodawcą wysłania 2 Dywizji Pancernej do Rzeszy był sam Leclerc, uważający, iż pokonanie Niemców na ich ziemi jest o wiele ważniejsze aniżeli wyzwolenie nadatlantyckich portów⁴³. Jego plany początkowo nie spodobały się ani GPRF, ani Sztabowi Generalnemu Obrony Narodowej, jednak ostatecznie zostały przez Sztab zaakceptowane. Dzięki temu 2 Dywizja Pancerna mogła jeszcze bardziej zaakcentować udział Francuzów w kampanii niemieckiej.

Amerykanie przystali na prośbę gen. Leclerca najpewniej ze względu na mel-dunki wywiadowcze, donoszące SHAEF o utworzeniu w Bawarii bardzo silnej re-duty. W rzeczywistości informacja ta była wytworem goebbelsowskiej propagandy: Niemcy nie stworzyli w regionie żadnych umocnień obronnych, a morale obroń-ców Twierdzy Alpejskiej pozostawiały wiele do życzenia. Opór stawiały właściwie tylko wąskie grupy fanatyków⁴⁴. Jako pierwsza do Bawarii, gdzie Francuzi mieli walczyć w składzie amerykańskiej 7 Armii, dotarła 28 kwietnia 1945 roku Grupa Taktyczna płk. Jacques'a de Guillebona, która z powodu zaangażowania bojowego Amerykanów w walki o Monachium stała się jedynym oddziałem armii zdolnym do prowadzenia w tym czasie działań ofensywnych. Już następnego dnia, wraz z amerykańską 12 Dywizją Pancerną, sforsowała Dunaj w rejonie miejscowości Dillingen an der Donau, posuwając się na południe, przez rzekę Lech aż do Alp Bawarskich, osiągniętych 2 maja w rejonie Bad Tölz, gdzie zlokalizowano siedzibę SS-Junkerschule⁴⁵. Następnego dnia o poranku jeden z nowo przybyłych francu-skich szwadronów sforsował rzekę Inn w rejonie Nußdorfu. Mniej więcej w tym samym czasie oficerowie Grupy Taktycznej gen. Paula de Langlade'a odwiedzili wyzwolony trzy dni wcześniej KL Dachau – najstarszy z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, utworzony jeszcze w 1933 roku⁴⁶. Świadectwa ocalonych więź-niów oraz inne dowody nieludzkich potworności, jakich dopuszczała się załoga obozu, odbiły się szerokim echem wśród wszystkich żołnierzy. W związku z tym

⁴¹ M.P. Robinson, T. Seignon, *Division Leclerc. The Leclerc Column and Free French 2nd Armored Division 1940–1946*, Oxford 2018, s. 57.

⁴² Ibidem, s. 56; W. Mortimer-Moore, *Leclerc...*, s. 566–568.

⁴³ W. Mortimer-Moore, *Leclerc...*, s. 569, 572–573.

⁴⁴ Ch.B. MacDonald, *1945: ostatnia ofensywa...*, s. 487–489, 527.

⁴⁵ W. Mortimer-Moore, *Leclerc...*, s. 577; M.P. Robinson, T. Seignon, *Division Leclerc...*, s. 57.

⁴⁶ W. Mortimer-Moore, *Leclerc...*, s. 577–579.

gen. Leclerc wydał rozkaz kategorycznie zabraniający stosowania przemocy wobec niemieckiej ludności cywilnej. Jak wspomniał sierż. Gaston Eve z 501 Pułku Czołgów:

Poprosiłem w kilku słowach [...] mieszkańców domu, w którym załoga miała posilić się i wypaść, aby przynieśli nam trochę jedzenia oraz [przygotowali – M.L.] łóżka [...]. Dodałem bardzo krótko, że ja i moja załoga nienawidziliśmy wszystkich Niemców za wywołaną przez nich wojnę, ale oni i ich dom będą przez nas szanowani, w zamian za wykonanie bez pytania wszystkiego, o co prosiłem⁴⁷.

Jak widać, niezwykle szacunek, jakim żołnierze 2 Dywizji Pancernej darzyli gen. Leclerca – najpopularniejszego francuskiego dowódcę z okresu II wojny światowej – ochronił Bawarczyków przed gwałtami, rabunkami oraz innego typu upokorzeniami, w których niektórzy widzieliby akt zemsty za cierpienia doznane w czasie okupacji.

Dnia 4 maja 1945 roku francuska 2 Dywizja Pancerna, wspólnie z amerykańską 3 Dywizją Piechoty i 101 Dywizją Powietrznodesantową, ruszyła na Berchtesgaden, gdzie mieściła się alpejska rezydencja Adolfa Hitlera – Berghof⁴⁸. W niej to aż do wybuchu II wojny światowej „biło serce Rzeszy”, a dyktator podejmował najważniejsze decyzje okresu międzywojennego. Nie ma pewności, czy jako pierwsza do miasta weszła 3 Dywizja Piechoty czy 9 kompania czadzkiego pułku marszowego, wsparta pododdziałem 1 Marszowego Pułku Spahisów Marokańskich⁴⁹. Umieszczenie Berghofu na szczycie Obersalzbergu powodowało, że koncentrujące się w Berchtesgaden dywizyjne jednostki, np. uzbrojony w ciężkie niszczyciele czołgów Pułk Pancerny Fizylierów Morskich, nie mogły kontynuować natarcia na rezydencję Hitlera. Zadanie zajęcia posiadłości otrzymała niewielka grupa bojowa por. Alberta Messiaha, stworzona przez cztery half-tracki M3 z jego macierzystej 12 kompanii czadzkiego pułku marszowego oraz dwa czołgi M4A2 (Sherman) wydzielone z 2 kompanii 501 Pułku Czołgów. Nieprzyjazne pojazdom gąsienicowym górskie zbocza doprowadziły do wypadku z udziałem czołgu „Ulm”, który stoczył się

⁴⁷ G. Eve, *Free French Occupation of the Obersalzberg (4 May–19 May 1945)*, <http://www.gastoneve.org.uk/obersalzberg.html> (dostęp: 14.05.2022).

⁴⁸ W. Mortimer-Moore, *Leclerc...*, s. 582; S.E. Ambrose, *Kompania braci. Od Normandii do Orlego Gniazda Hitlera. Kompania E 506 pułku piechoty spadochronowej 101 Dywizji Powietrznodesantowej*, przeł. L. Erenfeicht, Warszawa 2011, s. 389.

⁴⁹ W chwili wylądowania dywizji na przyczółku normandzkim aż 146 ze 160 żołnierzy 9 kompanii czadzkiego pułku marszowego było hiszpańskimi republikanami. Na skutek poniesionych strat oraz przenosin do innych jednostek do Berchtesgaden dotarło tylko 16 Hiszpanów.

z drogi, grzęznąc w głębokim rowie. Na prowadzenie wysunął się Sherman „Iéna II” z załogą w składzie: sierż. Gaston Eve (dowódca), Jean Brisse (kierowca), André Beaufils (drugi kierowca-kaemista), Philippe Bey-Rozet (działonowy) oraz Georges Dornois (ładowniczy-radiooperator). Jeszcze tego samego dnia czołg dotarł do Berghofu, uszkodzonego częściowo na skutek bombardowań, częściowo za sprawą pożaru wywołanego przez uciekających w popłochu esesowców. Tak tę doniosłą chwilę zapamiętał sierż. Eve: „[...] załoga otrzymała potwierdzenie, iż żadnych innych wojsk alianckich tutaj nie było i że jako pierwsi przybyliśmy do Obersalzbergu, bardzo szczególnego miejsca w historii”⁵⁰. Co do „Orlego Gniazda”, tj. drugiej z alpejskich posiadłości Hitlera, istnieją rozbieżności w relacjach. Według jednych zajął je francuski XI Dywizjon 64 Pułku Artylerii Afrykańskiej, zdaniem innych – amerykański 506 Pułk Piechoty Spadochronowej⁵¹. Biorąc pod uwagę zamieszanie panujące wówczas w oddziałach francuskich i amerykańskich, a także polityczno-historyczne znaczenie tego rejonu, nie można się dziwić, dlaczego każdy z obecnych tam aliantów uważał się za pierwszego zdobywcę szczytu Obersalzbergu.

Dowódcą samowolnych sił okupacyjnych Berghofu, nad którym zawisła znaleziona trójkolorowa flaga holenderska, odwrócona o dziewięćdziesiąt stopni, by wyglądała jak flaga francuska, mianowany został chor. Albert Parmentier – dowódca 3 plutonu 2 kompanii 501 Pułku Czołgów⁵². Wśród licznych przedmiotów, których esesowcy nie zdążyli zniszczyć, odkryto m.in. należącą do marsz. Hermanna Göringa kolekcję damskich staników oraz niemieckojęzyczny egzemplarz *Ku armii zawodowej* Charles’a de Gaulle’a, opatrzone uwagami Hitlera. Książkę tę odkrył wysłannik gabinetu wojskowego przewodniczącego GPRF, a zarazem jego przyszyły zięć, kpt. Alain de Boissieu⁵³. Egzemplarz niestety nie przetrwał do czasów dzisiejszych, spalił go bowiem jeden z oficerów US Armed Forces. To ogromna strata dla historii, egzemplarz ten pozwoliłby zapewne na głębsze zbadanie korzeni militarnych koncepcji Führera.

Tak jak w przypadku 1 Armii Francuskiej „Ren i Dunaj” kontrowersje wzbudza brutalny stosunek części żołnierzy wobec niemieckiej ludności cywilnej w Stuttgarcie, tak w odniesieniu do 2 Dywizji Pancernej kontrowersyjny jest incydent z Bad Reichenhall. Prawdopodobnie 6 maja 1945 roku, w rejonie uzdrowiska, do amerykańskiej niewoli dostała się grupa 12 żołnierzy (11 Francuzów i jeden rosyjski emigrant) pochodzących z rozbitej na Pomorzu 33 Dywizji Grenadierów SS

⁵⁰ G. Eve, *Free French Occupation of the Obersalzberg...*

⁵¹ W. Mortimer-Moore, *Leclerc...*, s. 582–583; S.E. Ambrose, *Kompania braci...*, s. 389–400.

⁵² W. Mortimer-Moore, *Leclerc...*, s. 584; G. Eve, *Free French Occupation of the Obersalzberg...*

⁵³ A.H. Mitchell, *Hitler’s Mountain. The Führer, Obersalzberg and the American Occupation of Berchtesgaden*, Jefferson 2007, s. 135. Żołnierze francuscy dokonali przywłaszczenia części dóbr znalezionych w Berghofie, uznając je za element reparacji wojennych.

„Charlemagne”. Po przekazaniu jeńców Francuzom spotkał się z nimi osobiście Leclerc. Konfrontacja aliantów z kolaborantami zakończyła się, gdy na pytanie generała, jak Francuzi mogą nosić niemieckie mundury, jeden z jeńców zauważył, że generał jest ubrany w amerykańską kurtkę. 7 lub 8 maja 1945 roku jeńcy zostali rozstrzelani przez żołnierzy 4 kompanii czadzkiego pułku marszowego⁵⁴. Egzekucję tak przedstawił ks. ppor. Maxime Gaume, kapelan XI Dywizjonu 64 Pułku Artylerii Afrykańskiej:

Po tym, jak w dowództwie dywizji podjęto decyzję o rozstrzelaniu więźniów bez procesu, ojciec Fouquet, kapelan dywizji, wydał mi rozkaz pocieszenia ich w ostatnich chwilach [...]. Młody porucznik, który otrzymał rozkaz dowodzenia plutonem egzekucyjnym [...] był całkowicie przeżarty koniecznością wykonania tego rozkazu [...]. Wszyscy [skazani – M.L.] odmówili zawiązania oczu i dzielnie polegli z okrzykami „Niech żyje Francja”⁵⁵.

Nie ma jednak pewności, czy to gen. Leclerc zarządził przeprowadzenie egzekucji, ani co było jej rzeczywistym powodem. Choć trzon dywizji stanowił Legion Ochotników Francuskich przeciw Bolszewizmowi, dotkliwe straty poniesione w walce z Armią Czerwoną i radziecką partyzantką uzupełnili uchodzący do Niemiec członkowie Milicji Francuskiej – powstałej w 1943 roku paramilitarnej i faszystowskiej organizacji kolaboracyjnej, której brutalność szybko ściągnęła na nią nienawiść ogółu społeczeństwa. W czasie powszechnego powstania wielu milicjantów zostało rozstrzelanych bez procesu. Jak dotąd nie udowodniono jednak, by którykolwiek z jeńców należał wcześniej do milicji.

Choć najbardziej znaczącymi elementami francuskiego wkładu w kampanię niemiecką było zdobycie Stuttgartu i Ulm, a także opanowanie Berghofu, za ukoronowanie wkładu Francji Walczącej w zwycięstwo bardziej można uznać to, co wydarzyło się w Berlinie 8 maja 1945 roku. Wówczas, na wyraźne polecenie Józefa Stalina, powtórzona została kapitulacja III Rzeszy⁵⁶. Dzień później do Berlina przybył gen. Jean de Lattre de Tassigny, który w związku z przyjmowaniem kapitulacji przez plenipotentów wielkiej trójki otrzymał od gen. de Gaulle’a polecenie dołączenia do

⁵⁴ W. Mortimer-Moore, *Leclerc...*, s. 589–591.

⁵⁵ R. Forbes, *For Europe Revisited...*, s. 472–474.

⁵⁶ Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne...*, s. 182. Dzień wcześniej Niemcy skapitulowały w kwatrze gen. Dwighta Eisenhowera w Reims. Kapitulację przyjmowali przedstawiciele Naczelnego Dowództwa Alianckich Sił Ekspedycyjnych oraz Stawki Naczelnego Najwyższego Dowództwa. Świadkiem był gen. François Sevez, zastępujący przebywającego w San Francisco szefa Sztabu Generalnego Obrony Narodowej gen. Alphonse’a Juina.

tego grona jako strona, a nie obserwator. Po zagrożeniu przez gen. de Lattre'a, że popełnieni samobójstwo, reprezentanci ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii zgodzili się na to, aby de Lattre przyjął kapitulację Rzeszy Niemieckiej⁵⁷. Dzięki temu Francja stała się nominalnie „czwartym mocarstwem”, a pod jej zarząd wojskowy oddano południowo-zachodnie Niemcy, północno-zachodnie dzielnice Berlina, zachodnią Austrię oraz północno-zachodnie dzielnice Wiednia⁵⁸. Powszechnie uważa się, że to szantaż, którego w kwaterze marsz. Georgija Żukowa dopuścił się gen. de Lattre, był powodem, dla którego Sowietci, Amerykanie i Brytyjczycy zezwolili na przyłączenie się do nich Francuzów. Jest to prawdą, aczkolwiek nie można zapomnieć, że do przyjęcia kapitulacji legitymizował ich udział ojczyzny w wojnie, począwszy od 3 września 1939 roku, przede wszystkim zaś poświęcenie na regularnym froncie oraz w ruchu oporu, by zmazać z honoru narodowego plamę, jaką była działalność ludzi takich jak marsz. Philippe Pétain i Pierre Laval.

Udział w kampanii niemieckiej żołnierzy de Lattre'a i Leclerca – generałów nagrodzonych w 1952 roku tytułem Marszałka Francji – stał się ostatnim akordem ofiary krwi, który wyniósł Francję do roli członka stałego Rady Bezpieczeństwa ONZ. W kontekście francusko-amerykańskiego sporu wokół zdobycia Stuttgartu i Ulm należy zrozumieć stanowiska obu stron. Główny ciężar walk na froncie zachodnim spoczywał na pięciu armiach amerykańskich, ponadto Francja była całkowicie zależna od USA, dostarczających jej broń i umundurowanie. Z perspektywy Stanów Zjednoczonych zachowanie de Lattre'a mogło uchodzić za zwykły kaprys, ponadto zagrażało planowi pojmania przez Amerykanów niemieckich naukowców z ośrodka w Hechingen. Dla Francuzów, urażonych wyniosłością sojuszników i pamiętających ciężar klęski z czerwca 1940 roku, udział w kampanii niemieckiej, choćby za cenę pogorszenia relacji międzysojuszniczych, był sprawą honoru. Dzięki śmiałości manewrowi gen. de Lattre'a udało się okrążyć LXIV Korpus. O ile w przypadku uderzenia na Stuttgart możemy mówić o połączeniu celów militarnych (okrążenie sił niemieckich w Szwarzwaldzie) z politycznymi (wytyczenie korzystniejszych granic strefy okupowanej), o tyle natarcie na Ulm i wejście do Austrii motywowała przede wszystkim chęć „odzyskania dawnej chwały”. Warto przy tym zaznaczyć, że bitwa o Stuttgart była samodzielnym sukcesem wojsk francuskich, z kolei Ulm opanowano we współpracy z żołnierzami amerykańskimi. Na skutek spadku morale obrońców Bawarii żołnierze gen. Leclerca mieli zadanie o wiele

⁵⁷ Ibidem, s. 183.

⁵⁸ M. Domagała, *Powstanie krajów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych po II wojnie światowej*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2014, t. 31, s. 234. Jako okupanci Francuzi wyróżnili się skrupulatnością w realizacji zasad denazyfikacji, zwalczaniu Werwolu, a także chęcią stworzenia w Nadrenii „państwa buforowego”. Ponadto zezwolili na pełnienie służby w swojej strefie żołnierzom 19 i 29 zgrupowania piechoty polskiej oraz Sił Zbrojnych Luksemburga.

łatwiejsze niż ich koledzy z 1 Armii Francuskiej, niemniej jednak wdarcie się do ukochanej rezydencji Adolfa Hitlera stało się jeszcze jednym z licznych triumfów 2 Dywizji Pancerniej.

Bibliografia

- Ambrose S.E., *Kompania braci. Od Normandii do Orlego Gniazda Hitlera. Kompania E 506 pułku piechoty spadochronowej 101 Dywizji Powietrznodesantowej*, przeł. L. Erenfeicht, Warszawa 2011.
- Beevor A., *Druga wojna światowa*, przeł. G. Siwek, Kraków 2015.
- Beevor A., Cooper A., *Paryż wyzwolony*, tłum. J. Małecki, Kraków 2015.
- Bernard M., *Valéry Giscard d'Estaing. Les ambitions déçues*, Paris 2014.
- Biegański W., *W konspiracji i walce. Z kart polskiego ruchu oporu we Francji 1940–1944*, Warszawa 1971.
- Bourderon R., *Rol-Tanguy. Des Brigades internationales à la libération de Paris*, Paris 2013.
- Cadeau I., *De Lattre*, Paris 2017.
- Crowdy T., *French Resistance Fighter. France's Secret Army*, Oxford 2007.
- Domagała M., *Powstanie krajów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych po II wojnie światowej*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2014, t. 31, s. 231–258.
- Eisler J., *Kolaboracja we Francji 1940–1944*, Warszawa 1989.
- Eve G., *Free French Occupation of the Obersalzberg (4 May–19 May 1945)*, <http://www.gastoneve.org.uk/obersalzberg.html> (dostęp: 14.05.2022).
- Feldmann D., Mas C., *La Campagne du Rhin. Les Alliés entrent en Allemagne (janvier–mai 1945)*, Paris 2016.
- Forbes R., *For Europe Revisited. The French Volunteers of the Waffen-SS*, Mechanicsburg 2010.
- Fourboul J., *De l'occupation au Lac de Constance*, <https://rhin-et-danube.fr/wordpress/?p=1001> (dostęp: 29.08.2022).
- de Gaulle Ch., *Pamiętniki wojenne*, t. 3: *Ocalenie 1944–1946*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 1968.
- Harbutt F.J., *Jalta 1945*, tłum. K. Janicki, Warszawa 2012.
- Kawka H., *Wrócili pod polskim sztandarem*, Warszawa 1986.
- Kospath-Pawłowski E., *Chwała i zdrada. Wojsko Polskie na Wschodzie*, Warszawa 2010.
- de Lattre de Tassigny J., *The History of the French First Army*, New York 2022.
- Lecoq T., *Refaire l'Armée française (1943–1945). L'outil militaire, l'instrument politique, le contrôle opérationnel*, „Guerres mondiales et conflits contemporains” 2015, 1, n° 257, s. 137–154.
- Lelièvre C., Nique Ch., *L'École des Présidents. De Charles de Gaulle à François Mitterrand*, Paris 1995.
- McCreedy K.O., *Planning the Peace. Operation Eclipse and the Occupation of Germany*, Fort Leavenworth 1995.
- MacDonald Ch.B., *1945: ostatnia ofensywa*, tłum. M. Balicki, Oświęcim 2016.
- Malinowski S., *Die Hohenzollern und die Nazis. Geschichte einer Kollaboration*, Berlin 2021.
- Marcinek R., *Legia Cudzoziemska*, Warszawa 2016.
- Mitchell A.H., *Hitler's Mountain. The Führer, Obersalzberg and the American Occupation of Berchtesgaden*, Jefferson 2007.

- Mortimer-Moore W., *Leclerc*, przeł. A. Goździkowski, Poznań 2016.
- Pellissier P., *Salan. Quarante années de commandement*, Paris 2014.
- Pellissier P., *De Lattre*, Paris 2015.
- Persico J.E., *Roosevelt's Centurions. FDR and the Commanders He Led to Victory in World War II*, New York 2014.
- Robinson M.P., Seignon T., *Division Leclerc. The Leclerc Column and Free French 2nd Armored Division 1940–1946*, Oxford 2018.
- Skowron J., *Zgrupowania Piechoty Polskiej 1 Armii Francuskiej „Ren i Dunaj” – 1944–1945*, „Kombatant. Biuletyn Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych” 2004, nr 6/7 (161–162), s. 12–15.
- Weiss S., *Entre grands desseins et désillusions, le difficile réarmement de la France en 1944–1945 vu à travers les cas des 10e et 19e Divisions de Paris et de Bretagne*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest. Anjou. Maine. Poitou-Charente. Touraine” 2018, t. 125, n° 4, s. 147–166.
- Weiss S., *L'éphémère direction ministérielle des Forces françaises de l'intérieur*, „Guerres mondiales et conflits contemporains” 2021, n° 283, s. 73–93.
- Wheeler J.S., *Jacob L. Devers. A General's Life*, Lexington 2015.

Marcin Libor

Udział żołnierzy francuskich w kampanii niemieckiej 31 marca–8 maja 1945 roku

Streszczenie

Pod koniec II wojny światowej gen. Charles de Gaulle zdawał sobie sprawę, że Francja, której przewodził, straciła swą mocarstwową pozycję i stanie się najpewniej zależna od któregoś z państw wielkiej trójki. Zapobiec temu mogło przede wszystkim uzyskanie własnej strefy okupacyjnej w Niemczech, do czego potrzebna była kolejna ofiara krwi. Za cenę pogłębienia konfliktu z dowództwem amerykańskim, traktującym Francuzów z nieprzyjazną wyższością, 1 Armia Francuska „Ren i Dunaj” włączyła się do kampanii niemieckiej, zaznaczając swój udział w wojnie opanowaniem Szwarzwaldu, części Wirtembergii oraz południowo-zachodniej Austrii. Najważniejszymi epizodami tych walk było zdobycie Stuttgartu i Ulm, stanowiące jawne naruszenie planów operacyjnych 6 Grupy Armii. Niezależnie od 1 Armii Francuskiej swój wkład w kampanię niemiecką włożyła 2 Dywizja Pancerna, której żołnierze uczestniczyli w zajęciu Bawarii, kończąc wojnę na Obersalzbergu. Udział Francji w kampanii niemieckiej doprowadził do przyznania jej własnej strefy okupacyjnej w Niemczech i Austrii.

Słowa kluczowe: kampania niemiecka, inwazja na Niemcy, II wojna światowa, front zachodni, rok 1945, armia francuska, Francja, Niemcy, Austria



Data akceptacji: 25.06.2025

Data publikacji: 18.12.2025

Marek Syrný

Matej Bel University in Banská Bystrica

marek.syrny@umb.sk

 <https://orcid.org/0000-0003-1878-2808>

Slovak Resistance and Émigrés: Plans for the Post-war Era and Political Reality in Slovakia after the Crossing of the Front

Abstract: During World War II, various groups of the Czechoslovak foreign or home resistance created their own plans and visions for the post-war period. While for the Czechoslovak democratic exile in the West, as well as for the democratic resistance in Slovakia, the priority was the restoration of a democratic Czechoslovakia, for the Czech and Slovak communists it was mainly the reconstruction of a Czechoslovak statehood that would be as closely linked as possible to the Soviet Union and in which the communists would have a strong governmental position. On the other hand, however, there was also a significant contradiction between the Czech exile and the domestic Slovak resistance in reference to the question of the post-war position of Slovakia in a restored Czechoslovakia. On this issue, the Slovak democrats were closer to the Czech communists who, unlike Beneš and his entourage, were willing to give them the desired federation. This, in addition to the idea of the restoration of a democratic Czechoslovakia, also formed the basis for the resistance cooperation between Slovak communists and democrats. After the war, however, shortly after the front had crossed into the newly liberated territory of Slovakia, a new post-war reality based on the presence of Soviet military and intelligence agencies addressed the previous plans of the resistance. They were forcing the communists close to them, which resulted in the dominance of the communists in the liberated territory. However, this was relatively ably seconded by the Slovak democrats, especially when the Soviet authorities left the territory with the advancing front.

Key words: World War II, resistance, Czechoslovak relations, communists, democrats, after-war Czechoslovakia

Introduction

The general line of the foreign resistance centred around the pre-Munich president Edvard Beneš was obvious: to concentrate all activity in exile on the restoration of the Czechoslovak statehood within its original pre-Munich 1938 borders. The next aim was to prepare the ground for such restoration and reconstruction of the Republic's foreign policy and its internal structure that would prevent any similar existential threat to the state as in 1938–1939. After initial problems with the full recognition of Beneš and his Czechoslovak National Committee, especially by the French government and its representatives responsible for the Munich Agreement, the full rehabilitation of the position of the Czechoslovak exile in the West gradually took place after the fall of France and the transfer of the centre of the anti-Nazi resistance to London. In London, the exiled Provisional Czechoslovak State Establishment was enacted, headed by President Beneš and his government, and the Council of State. The activities of Beneš's exile in the West, supported by intelligence and military cooperation with the British, were subsequently aimed at disavowing the British acquiescence to the loss of the Czechoslovak borderlands at the Munich Conference of September 1938.¹ This was finally achieved in the summer of 1942 thanks to the assassination of the Reich Protector in the occupied Czech lands, Reinhard Heydrich, and the subsequent propaganda-diplomatic offensive against the British authorities,² which until then had still hesitated with the definite promise of restoring Czechoslovakia to its original interwar borders.³

After obtaining the consent of all three Allied Powers to the restoration of Czechoslovak statehood within the 1937 borders, Beneš and the establishment in exile focused on preparing for and enforcing profound internal changes in the country after the war. In particular, it was to eliminate the influence of the disloyal German

¹ For more on the formation and plans of the Czechoslovak exile around Edvard Beneš, see J. Kuklík, *Londýnský exil a obnova československého státu 1938–1945*, Praha 1998, pp. 42–89; *Od uznání československé prozatímní vlády do vyhlášení válečného stavu Německu 1940–1941*, ed. J. Němeček et al., Praha 2009; E. Beneš, *Paměti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1947.

² *Pohreb hyeny v Berlíne*, "Čechoslovák," 12.06.1942, pp. 1–2; *Vládné prehlásenie o zodpovednosti za nemecké atocity v Československu*, "Čechoslovák," 19.06.1942; Národní archiv Praha, f. Hubert Ripka, k. 187. Prehlásenie československej exilovej vlády z 29. mája 1942.

³ *Československá zahraniční politika v roce 1942*, Sv. 1, ed. J. Němeček et al., Praha 2010, pp. 220–232.

and Hungarian minorities by deporting them from the country. Furthermore, retributive legislation was being prepared to punish all collaborators with the war-time regimes in the Czech lands or in Slovakia. In particular, the prepared property laws were to have a national and punitive aspect, taking away several property rights from Germans and Hungarians or collaborators, and transferring their property to the state or to new Czech and Slovak owners. In addition, fundamental reconstruction of the system of political parties was being prepared from which the typically right-winged entities that were generally blamed for authoritarian or pro-German developments after 1938 were to be removed. This concerned in particular, the post-war ban on the Agrarian Party in the Czech lands and the Hlinka Slovak People's Party in Slovakia, which mainly represented domestic collaborator wartime regimes. The party-political scene was to be generally simplified and only political groups and parties active in the resistance were to operate in it (until 1944, according to the exile criteria, it had been mainly only the left-winged Czech National Socialists, Social Democrats and Communists, or the centre-right reformist Czech People's Democrats (Christian Democrats)). Through the uprising in Slovakia, the Slovak Agrarians were brought into this exclusive club of post-war political groups, transforming themselves into the Democratic Party and linking other non-leftist resistance groups to them.

The plans and activities of the Czechoslovak communist exile in Moscow were along roughly the same lines of securing a solution to the Czechoslovak problem, although they had to be much more complicated to work out in the face of the opportunistically changing Soviet policy. First, for the duration of the Ribbentrop–Molotov Pact, the Czechoslovak Communists in Moscow, led by Klement Gottwald, were ambivalent.⁴ They held a relatively stable opinion on the question of the restoration of Czechoslovakia. However, they were considerably hesitant on the issue of supporting the exile campaign around President Beneš and the Slovak question.⁵ It was only after the strengthening of Beneš's action on the international field that they gradually began to take part in Beneš's exile action and to recognise him more fully as the leader of the Czechoslovak exile. Gradually, too, in the wake of the Soviet moves, there was a rejection of any consideration of Slovak independence. Several

⁴ M. Macháček, *Mezi českým lvem a sovětskou hvězdou. Státoprávní představy slovenských komunistů v období druhé světové války*, in: *Odvalujem balvan. Pocta historickému remeslu Jozefa Jablonického*, eds. N. Kmeť, M. Syrný, Bratislava 2013, pp. 119–122; “Hlas ľudu,” 1940, č. 1; Archív Múzea Slovenského národného povstania (A MSNP) Banská Bystrica, fund (f.) III, box (b.) 2. Správa Karola Bacílka o situácii na Slovensku a práci KSS, 10. 4. 1941.

⁵ Národní archiv (NA) Praha, f. ÚV KSČ – barnabitská komise, svazek (sv.) 12, archivní jednotka (a.j.) 227. Kopeckého list Švermovi z 8. 2. 1942.

emissaries were even sent to Slovakia⁶ to change Slovak communists' position on the restoration of Czechoslovak statehood and the rejection of considerations of Soviet Slovakia as a separate state entity, albeit within the community of the Soviet Union.⁷ After the Soviets were invaded by the Nazis in 1941, there were effectively only two or three differences between the London exile centre and the Communist centre in Moscow. Unlike Beneš, Czechoslovak communists placed more emphasis on the closest possible alliance with Moscow, as well as on the degree of political-social and especially economic-social reforms (nationalisation, growth of the influence of the trade unions). There also remains a difference in the communist and London-exile understanding of the adjustment of the Czech-Slovak relationship, with Gottwald and companions advocating the federalization of Czechoslovakia as a federation of the Soviet Union.

The thoughts and plans of the Slovak resistance naturally differed even more from those in the London or Moscow exile, which was mainly related to the completely different internal political situation at home than abroad. First of all, in order for the Slovak resistance at home to be able to think about any post-war plans at all, it was necessary to defeat the domestic pro-fascist collaborationist regime, which was inherently linked to the overall defeat of Germany and its satellites. The long-term strategic plan of the Slovak Resistance, thus in line with the foreign one, was the restoration of Czechoslovak statehood within the borders of 1937. There was also agreement on social reforms and the basic internal changes in the post-war republic – punishment (political, criminal, economic) of disloyal Germans and Hungarians or representatives of the war regimes in the Czech lands and Slovakia. While the wartime rhetoric of the Slovak communists and democrats on the above was roughly the same, the later one showed that the two political groups had respectively quite different ideas of retribution or nationalisation in industry and land reform in agriculture. It was mainly a question of the depth and breadth of post-war reforms, where the Communists were considerably more radical than the Democrats who envisioned only more moderate reforms, especially at the expense of German and Hungarian influence and ownership. Such reforms would not bring Slovakia closer to a socialist state. What they accepted, however, without much difficulty, precisely in contrast to the differences of the foreign exile, was the demand for the federalization of Czechoslovakia, or, to put it another way, the national-political equalization of Slovaks with Czechs in a common republic.

⁶ NA Praha, f. 100/24 (K. Gottwald), sv. 110, a.j. 1432. Zápisnice z vyšetrovania Viliama Širokého z mája a júna 1941.

⁷ This idea was most comprehensively elaborated in the Program of the Communist Party of the Soviet Union as of May 1, 1944. A MSNP Banská Bystrica, f. III, b. 1.

Between 1943–1944, almost nobody in the Slovak resistance thought about the restoration of unitary Czechoslovakia or even interwar centralism and Czech supremacy over Slovakia. Czechoslovakia as the form in which the Slovak nation should develop was indisputable for the resistance. But the fact was that the Slovaks would govern Slovakia without major Czech interference and that they would have a more equal influence on the whole republic politics. This consensus to push for the federalisation of the state did not come easily, especially in the non-communist resistance, where initially the concepts and influence of the pre-war leader of the Slovak agrarians, Milan Hodža, and President Beneš as the leader of the Czech exile were still battling.⁸ However, with the fall of France in 1940 and the transfer of the exile centre of gravity to London, Hodža's influence on the Slovak resistance, not only abroad but also in Slovakia, gradually weakened.⁹ Beneš's authority and the dominance of the Czech part of the resistance gradually asserted itself. From the point of view of Beneš's or Czech centralist ideas about the restoration of pre-Monarch Czechoslovakia, it was essentially a Pyrrhic victory. In autumn 1943, the younger Slovak agrarians raised by Milan Hodža, who formed the main part of the non-communist resistance in Slovakia, together with the communists, formed the supreme organ of the domestic resistance in Slovakia – the Slovak National Council. On the one hand, this body copied the activities of the foreign emigration towards the merging of the pro-Western democratic exile around Beneš, with the pro-Moscow communist exile around Gottwald. On the other hand, however, it publicly declared, completely against the will of Beneš, the desire for a Slovak-Czech national-political equalization,¹⁰ i.e. for the federalisation of the state. In this way, the Slovak agrarians in the resistance, who later formed the Democratic Party in the uprising, differed most significantly from their democratic counterparts in Beneš's exiled neighbourhood. On the contrary, they were united with them by the idea of the return of pre-Munich democracy and the easing of communist pressure on the post-war socialisation of the state or its pro-Soviet orientation.¹¹

⁸ For more information, see J. Kuklík, J. Němeček, *Hodža verus Beneš*, Praha 1999; M. Hodža, *Federácia v strednej Európe*, Bratislava 1997; M. Múdry, *Milan Hodža v Amerike*, Chicago 1949; NA Praha, f. Národní výbor československý ve Francii, b. 1 and 3.

⁹ J. Rychlík, *Zápisky Jána Lichnera z väzenia*, "Historický časopis," 1998, 1, pp. 111–116; J. Jablonický, *Z ilegality do povstania*, Banská Bystrica 2009, pp. 26–31.

¹⁰ NA Praha, f. 100/24, sv. 173, a. j. 1542. Vianočná dohoda, 1943.

¹¹ For more see M. Syrný, *Slovenská otázka v občiansko-demokratickom odboji na Slovensku v rokoch 1939–1945*, in: *Slovenská republia 1939/1945 očami mladých historikov IV.*, eds. P. Mičko, M. Šmigel, Banská Bystrica 2005, pp. 165–180; M. Syrný, *Občiansky odboj v roku 1944 – s dôrazom na vzťah k Sovietskemu zväzu*, in: *Karpatsko-duklianska operácia – plány, realita, výsledky (1944–2004)*, eds. M. Čaplovič, M. Stanová, Bratislava 2005, pp. 75–83.

In the autumn of 1944, when the restoration of Czechoslovak statehood began to be promoted in practice – whether through a broad-spectrum uprising carried out by the Slovak resistance, or through the Red Army and the Czechoslovak army from the Soviet Union – the plans for the post-war period regarding Slovakia gradually began to be fulfilled, but also to change, under the influence of reality. The war-time dreams of the democratic, predominantly Czech exile around President Beneš were, at first sight, sufficiently satiated by the restoration of Czechoslovak statehood within its pre-Munich borders. Gradually, the gros of post-war internal political changes (building a homogeneous Slavic state without large disloyal minorities, ousting war collaborators from the political spectrum and punishing them) were pushed through. With other issues, however, there has been great disappointment. The first was the Soviet “gangster” annexation of Subcarpathian Rus. Beneš had already been willing to negotiate its transmit to the Soviets with Stalin (among other things, he needed Moscow’s decisive support in resolving the German question of claiming the pre-Munich borders, e.g. with Poland, etc.), but by a classical diplomatic agreement.¹²

Beneš and his entourage had to get used to the limits of his position as the only leader returning to power in the Soviet sphere of influence after the war, not only vis-à-vis Stalin and the Soviets, but also vis-à-vis his own Czechoslovak communists. With the presence of the Nazi armies overwhelming the Red Army in Czechoslovakia, the Communists were no longer just a pre-war tormented radical opposition or a forced wartime resistance partner. They were now entering post-war politics as its main protagonist, regardless of their positions in society. In doing so, it was unquestionable that the pre-war electoral response to Communist politics, at the level of 10 to 13 per cent of the collected votes, had risen considerably over the course of the war. This was due both to their own activity in the domestic resistance and to the positive reputation that Moscow and the Communists had gained by defeating Hitler and liberating occupied Europe.¹³ Beneš and his exiled entourage thus had to come to terms with the dominance of the communists in the formulation of the post-war government programme. Hopefully the democrats would later succeed in the first post-war elections in regaining the positions that the communists had achieved thanks to the war and the Soviets. In the formation of the post-war government and its programme, it was more than clear that the London exile could only return to post-war Czechoslovakia through Moscow and through an agreement with Gottwald and his Communists. It was almost an ultimatum that if Beneš

¹² *Československo-sovětské vztahy v diplomatických jednáních*, Sv. 2, ed. I. Štoviček et al., Praha 1999, pp. 12–20.

¹³ M. Syrný, *Slovenskí komunisti v rokoch 1939–1944*, Banská Bystrica 2013, pp. 145–192.

and companions wanted to return to their homeland and have at least some influence on the post-war republic, they had to come to an agreement with the Communists. The Communists could rule Czechoslovakia after the war and they did not have to come to an agreement with Beneš.

The position of the democrats in the domestic Slovak resistance vis-à-vis the communists in Slovakia was considerably more advantageous for them and not as submissive as in the case of Beneš and the London exile. This was mainly due to the different possibilities and position that the Slovak democrats had in the resistance in Slovakia. They were not limited by Moscow's domination and had clearly more prominent positions in society than the Slovak communists, who did not enjoy as much support here as the communists in the Czech resistance and society. The Slovak democrats were united with the Czech non-communists around Beneš by the idea of restoring a democratic Czechoslovakia. Like the government in exile, they were already aware of the necessity of internal political changes, especially in the structure of the political parties, shortly after the Munich catastrophe of 1938. Initially, even in the first months of autonomous Slovakia dominated by the Hlinka Slovak People's Party (HSĽS), they contemplated concentrating the overly fragmented party system into three major parties – left/socialist, conservative-right and centrist. Reducing the number of political parties to the main ideo-political currents was supposed to eliminate the ineffective partisanship and political particularism of interwar Czechoslovakia, which were also blamed for the failure to prevent the catastrophe of 1938. The Slovak agrarians and the remaining non-leftist forces of the Slovak resistance saw their place in the political centre in the early days of the resistance, symbiotically combining left and right, liberal and conservative elements, just as the agrarians had already done.

The left party was to be represented by the united communists and socialists, and the conservative right party by the HSĽS or a similar Christian democratic derivative.¹⁴ After the outbreak of the war, with the increasing pro-German collaboration of the People's Party regime and the growing authoritarianism and repression of the People's Party regime, it later became clear that the HSĽS (or anything resembling it) would not be able to operate after the war. Although there was a kind of internal opposition within the People's Party itself, which discreetly criticized the regime's unbridled pro-German orientation or repression, and was represented by the Minister to the Ambassador Karol Sidor or the parliamentarian Pavel Čarnogurský (both polonophiles), this never manifested itself publicly.¹⁵ They did not get involved in

¹⁴ J. Rychlík, *Zápisky Jána Lichnera...*, p. 110; M. Syrný, *Slovenskí demokrati '44–48*, Banská Bystrica 2010, pp. 17–18.

¹⁵ J. Jablonický, *Z ilegality do povstania...*, pp. 18–27, 64–65, 147–151, 165.

the resistance in any way either, thus signing a seal of approval over the political future of their party.

While the Slovak democrats were able to agree with Beneš and the Czech democrats on the basic goal of the resistance, i.e. the restoration of democratic Czechoslovakia, with an emphasis on its traditionally strong democratic aspects, they were paradoxically closer to the communists in reference to many other issues. For the Slovak democrats, the second most important goal of the resistance and the uprising was the achievement of a national equalization with the Czechs in the form of the federalisation of the state. Neither the Slovak nor the Czech communists had any problem with this idea during the war.¹⁶ At the Moscow negotiations concerning the new government and its programme in March 1945, however, the Czech communists were already taking a rather opportunistic compromising position between the radical demands for the immediate federalisation of the state presented by the insurgent Slovak National Council and the federalisation-resisting Beneš and his entourage. They tactically exploited the disputes between the Slovak and Czech democrats in their views on the solution of the position of Slovakia in the restored republic.¹⁷ Gottwald tamed the ambitions of Slovak democrats and communists only into a kind of proviso in the form of the so-called asymmetrical federation (apart from the central authorities, only Slovak national authorities were established). In return, he forced concessions on Beneš and Czech non-Communists in reference to other issues of the post-war government programme,¹⁸ for example, the issue of national committees. After the war, these were to replace the interwar system of state administration and self-government in one common institution of national committees. Their members would be selected by the party according to the results of parliamentary elections at the local level, but in practice they would be subordinated to the Ministry of the Interior in the exercise of state administration.

This system of a kind of Czechoslovak ‘soviets’ did not sit well with Beneš, who saw it as an attempt to dominate regional politics by the Communists.¹⁹ The London exile supposed to use the underground national committees (set up in the resistance) just for the “revolutionary” period of transition from wartime to normal govern-

¹⁶ M. Syrný, *Slovenskí komunisti v rokoch 1939–1944...*, pp. 23–30, 134–138, 162–163.

¹⁷ *Cesta ke Květnu*, ed. M. Klimeš et al., Praha 1965, pp. 425–431.

¹⁸ Compare H. Ripka, *Únorová tragédie*, Brno 1999, pp. 43–46.

¹⁹ This was eventually confirmed by the activities of some of the more radical communists in eastern Slovakia in the first months after the liberation. Slovenský národný archív (SNA) Bratislava, f. Ústredný výbor KSS – Generálny tajomník (ÚV KSS – GT), b. 2122. Záznam o porade ústredného tajomníka s. Friša s oblastným tajomníka KSS v Michalovciach s. Dávidom o práci strany a národných výboroch z 27. 4. 1945.

ance of the country (which was till the establishment of the parliament).²⁰ With the passage of time, “Londoniers” preferred a more established pre-war bureaucratic mechanism. In Moscow, however, Beneš and his supporters remained alone in their opposition to the popular national committees because the Slovak democrats also accepted the new system of state administration and self-government. This was mainly because they knew from the experience of the two months of the Slovak insurgent state that they had roughly the same positions in the insurgent national committees as the communists or the social democrats did. Therefore, they did not see any serious threat to democracy and their post-war political positions.²¹

On the other hand, however, it was evident that the Slovak or Czech democrats and the Slovak and Czech communists differed most in the emphasis they placed on the breadth or depth of the post-war changes and reforms that were being prepared. Without much difficulty, they agreed in general terms on a priority foreign policy orientation towards the Soviet Union. They accepted the reforms of the party-political (retaining only the parties active in the resistance) and economic systems (land reform, nationalisation in industry) or to eliminate the influence of the Germans and Hungarians. However, they differed considerably in how each group imagined this. The communists (with the support of the social democrats in the economic and social reforms) advocated a more radical character of the planned changes. The Slovak and Czech democrats opposed both the more intensive land reform or nationalisation advocated by the communists, as well as more radical retrenchment or greater influence of trade unions on running enterprises.

However, when the programme of the post-war government was adopted, these differences were not yet apparent and, paradoxically, in later developments they became apparent significantly earlier in Slovakia than on the Czech lands. This was mainly due to the fact that some parts of Slovakia already crossed the front at the end of 1944 and that since the beginning of 1945 civil administration already began to function in the liberated east of Slovakia. Thus, since January and February 1945, a new post-war Czechoslovak regime was already being re-established in the east of Slovakia, although it must be said that it had no influence from the central Czechoslovak authorities. In any case, for the developments in Slovakia up to the middle of 1945, it is true that the post-war political life in Slovakia started half a year earlier than on the Czech lands. Although not in its entire territory (the liberation took place since October 1944 until May 1945), at least

²⁰ Archiv Ústavu T. G. Masaryka (A ÚTGM) Praha, zbierka Vladimír Klecanda, a.j. 66. Návrh ústavného dekrétu o národných výboroch zo 14. 9. 1944.

²¹ A MSNP Banská Bystrica, f. VI, b. 2. Smernice Povereníctva vnútra o organizácii a kompetenciách národných výborov, 27. 9. 1944; M. Syrný, *Slovenskí demokrati '44–48...*, pp. 189–193.

in its liberated parts, differences between the war plans of the various political groups of the resistance were already beginning to emerge, and the first major disputes about the manner and depth of the implementation of the post-war reforms were emerging.

Shortly after the crossing of the front, in fact as early as in December 1944, the first national committees as institutions of local power were formed in the territory liberated from German and Hungarian troops.²² The post-war reality in eastern Slovakia, however, was markedly different from that of the uprising, where a parity agreement between democrats and communists (i.e. the united communist and the socialist left) operated in the governance of the state. In the liberated east of the country, local and later district national committees were no longer formed on the basis of the agreement of the former insurgent political parties, but were based on the local conditions of the moment. These were strongly influenced by the presence of Soviet military and intelligence authorities, but also by the activities of the awareness (mostly pro-Communist) officers of the Czechoslovak army-in-exile formed in the Soviet Union.²³ Thus it happened that at least two thirds of the national committees in liberated eastern Slovakia were initially dominated by communists. As far as the party affiliation of the chairmen of the national committees was concerned, the communists dominated even more.²⁴

This hegemony of the communists in the local administration was also due to the virtual absence of Democratic Party structures in eastern Slovakia. The unification of non-leftist resistance groups in the Democratic Party during the uprising in September 1944 did not find its echo in the resistance in eastern Slovakia because it was already in the combat zone of the defending German troops and the population had completely different worries about how to deal with resistance politics. The Communist pendants in the national committees in the liberated east of Slovakia were, therefore, initially only unorganised democratic non-party members. It was only with the arrival of the first top representatives of the Democratic Party in early 1945 and the organisation of the first meetings with the representatives of the local non-communist resistance that the idea of not renewing the previous inter-war partisanship was accepted there as well. Thus, while in February 1945 the communists had already controlled most of the national committees, had had their district party secretariats

²² According to the Czechoslovak-Soviet agreement on the administration of the liberated territory of 8 May 1944, the front hinterland up to the depth of 70 km fell under the jurisdiction of the authorities of the liberating Red Army, and only beyond this zone could the political administration be carried out by the Czechoslovak authorities. *Cesta ke Květnu...*, pp. 125–127.

²³ V. Ryšavý, *Žilina a SNP*, New York 1981, pp. 115–116; Š. Šutaj, *Občianske politické strany na Slovensku 1944–1948*, Bratislava 1999, pp. 44–45; *Cesta ke Květnu...*, p. 459–463.

²⁴ J. Jablonický, *Slovensko na prelome*, Bratislava 1965, pp. 198–221.

and even their party periodical,²⁵ the Slovak Democrats were still establishing their first party organisations and forming a provisional party leadership in the liberated east of the country.²⁶ In the party organization of the Democrats, they were sometimes troubled by the more radical communists, who accused them of reactionism and collaboration with the People's Party regime or the Germans. As a result, several dozen democratic activists were deported by the Soviet authorities to forced labour in the Soviet Union, or at least had to give up their positions in the national committees.²⁷ In general, however, the Communists tended to respect the previously agreed rules and the right of the Democrats to have more relevant representation on the national committees. Occasionally, some democrats – and not only experienced hardliners like Vavro Šrobár, who had no problem replacing unilaterally pro-Communist national committees with unilaterally pro-democratic ones – even dared to oppose or ignore local Soviet authorities (e.g., to release some arrested people accused of collaboration, etc.).²⁸ However, these were rather isolated cases, which could appear only after the consolidation of the position of the Slovak National Council or the Czechoslovak post-war authorities after February 1945. Until then, the Soviet military authorities did not respect the rights of the domestic political authorities very much.

Even before the arrival of the Czechoslovak government in the liberated Košice as the capital of eastern Slovakia, where in April 1945 the government and its programme were inaugurated, the representatives of the Slovak National Council (composed of communists and democrats in parity) decided to fully demonstrate their exclusive national powers over Slovakia. They began to issue the first decrees on post-war reforms. Naturally, this was not met with much sympathy from the central Czechoslovak government and especially from Beneš. The truth was, however, that at that time Slovakia was virtually ungoverned by any central Czechoslovak political authorities because its natural environment, i.e. the capital Prague, was still deeply German. The Slovak National Council, for example, prepared its own land reform.²⁹ It differed from the plans for its solution adopted

²⁵ SNA Bratislava, f. ÚV KSS – GT, b. 2119. Hlásenia regionálnych štruktúr KSS ústrediu strany, január-február 1945.

²⁶ See M. Syrný, *Slovenskí demokrati '44–48...*, pp. 32–33.

²⁷ Štátny archív (ŠA) Banská Bystrica, f. ONV, b. 1, file 182/1945 prez.; ŠA Banská Bystrica, f. ONV, b. 5, file 709/1945 prez.; A MSNP Banská Bystrica, f. VI., b. 3, file 20/67.

²⁸ Архів Служби безпеки України Київ, ф. 13 (Колекція друкованих видань КДБ УРСР – Закарпатська обл. Про політичний рух на території закарпатської України в 30–40 роках), 928А. Закарпатская Украина. Литерное дело. 1944–1953 гг., Т. 2, с. 137–138.

²⁹ *Zbierka nariadení Slovenskej národnej rady. 1945*, Bratislava 1945. Nariadenie č. 4/1945 o konfiškovaní a urýchlennom rozdelení pôdohospodárskeho majetku Nemcov, Maďarov, ako aj zradcov a nepriateľov slovenského národa.

in exile in London, but it also did not in all respects suit the Czech communists around Gottwald. At first sight, it was too revolutionary and gave the impression that it had been prepared and pushed through by the Communists. However, the opposite was true. Its radicalism was directed only against the German, Hungarian and larger landowners associated with the war regime. However, above all, unlike the land reform promoted and implemented in the Czech lands, the Slovak land reform was mainly prepared by the democrats. When it comes to the policy of their interwar agrarian predecessors, they did not let its management be taken out of their hands, despite communist resentment. They did not allow its widespread application in the sense of the policy of “where there is a will, there is a way.” Even the later Democrat-dominated agrarian sector abided strictly by the law and did not allow the allocation of nationalised land to anyone, but preferably to already farming peasants,³⁰ i.e., the major supporters of the Democratic Party. In return, the Communists sought to assert their influence, particularly in the security sector, where they dominated the Interior Ministry. However, even here it was more of a compromise between the wishes of the Communists and the Democrats. The Communists did push for greater recruitment of former partisans (mostly pro-Communist) into the security services. However, the bulk of the uniformed police continued to be former gendarmes, tending more towards the Democrats. For the future, however, the communist control of the secret police, to which the democrats had not initially paid due attention, proved crucial in terms of the struggle for power.

Bibliography

- Beneš E., *Paměti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1947.
“Čechoslovák” 1942.
Československá zahraniční politika v roce 1942, Sv. 1, ed. J. Němeček et al., Praha 2010.
Československo-sovětské vztahy v diplomatických jednáních, Sv. 2, ed. I. Štoviček et al., Praha 1999.
Cesta ke Květnu, ed. M. Klimeš et al., Praha 1965.
Demokratická strana a problémy dneška, Bratislava 1945.
“Hlas ľudu” 1940.
Hodža M., *Federácia v strednej Európe*, Bratislava 1997.
Jablonický J., *Slovensko na prelome*, Bratislava 1965.
Jablonický J., *Z ilegality do povstania*, Banská Bystrica 2009.

³⁰ Demokratická strana a problémy dneška, Bratislava 1945, pp. 24–27.

- Kuklík J., *Londýnský exil a obnova československého státu 1938–1945*, Praha 1998.
- Kuklík J., Němeček J., *Hodža verus Beneš*, Praha 1999.
- Macháček M., *Mezi českým lvem a sovětskou hvězdou. Státoprávní představy slovenských komunistů v období druhé světové války*, in: *Odvalujem balvan. Pocta historickému remeslu Jozefa Jablonického*, eds. N. Kmet', M. Syrný, Bratislava 2013, pp. 119–122.
- Múdry M., *Milan Hodža v Amerike*, Chicago 1949.
- Od uznání československé prozatímní vlády do vyhlášení válečného stavu Německu 1940–1941*, ed. J. Němeček et al., Praha 2009.
- Ripka H., *Únorová tragédie*, Brno 1999.
- Rychlík J., *Zápisky Jána Lichnera z väzenia*, „Historický časopis,“ 1998, 1, pp. 99–128.
- Ryšavý V., *Žilina a SNP*, New York 1981.
- Šutaj Š., *Občianske politické strany na Slovensku 1944–1948*, Bratislava 1999.
- Syrný M., *Občiansky odboj v roku 1944 – s dôrazom na vzťah k Sovietskemu zväzu*, in: *Karpatsko-duklianska operácia – plány, realita, výsledky (1944–2004)*, eds. M. Čaplovič, M. Stanová, Bratislava 2005, pp. 75–83.
- Syrný M., *Slovenská otázka v občiansko-demokratickom odboji na Slovensku v rokoch 1939–1945*, in: *Slovenská republia 1939–1945 očami mladých historikov IV.*, eds. P. Mičko, M. Šmigel', Banská Bystrica 2005, pp. 165–180.
- Syrný M., *Slovenskí demokrati '44–48*, Banská Bystrica 2010.
- Syrný M., *Slovenskí komunisti v rokoch 1939–1944*, Banská Bystrica 2013.
- Zbierka nariadení Slovenskej národnej rady. 1945*, Bratislava 1945.

Marek Syrný

Ruch oporu i emigranci: plany na okres powojenny a rzeczywistość polityczna na Słowacji po przekroczeniu słowackiego frontu przez Armię Czerwoną

Streszczenie

W artykule opisano sposób, w jaki czechosłowacki (szczególnie słowacki) ruch oporu, skupiony wokół prezydenta Edvarda Beneša, wyobrażał sobie powojenny rozwój Czechosłowacji, a zwłaszcza Słowacji. Ukazano, jak wizje te zderzyły się z rzeczywistością polityczną, która uległa zmianie po wkroczeniu Armii Czerwonej. W tekście główny akcent położono na kwestię zarządzania oporem na Słowacji (współpracę i rozbieżności między oporem demokratycznym i komunistycznym, krajowym i zagranicznym), tworzenie lokalnych organów władzy w postaci komitetów narodowych oraz budowę powojennego systemu politycznego Słowacji w pierwszej połowie roku po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej. Artykuł oparto na analizie źródeł: dokumentów archiwalnych, współczesnej prasy i edycji dokumentów. Wykorzystano także wspomnienia czołowych postaci słowackiego ruchu oporu i rządu emigracyjnego w Londynie oraz wybraną literaturę przedmiotu.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, ruch oporu, stosunki czechosłowackie, komuniści, demokraci, powojenna Czechosłowacja



Data akceptacji: 25.02.2025

Data publikacji: 7.08.2025

Grzegorz Gąsior

Uniwersytet Warszawski

g.gasior@uw.edu.pl



<https://orcid.org/0000-0002-1014-6113>

Rozprawa z „agentami titoizmu” Przypadek Czechosłowacji

The Crackdown on „Titoist Agents”: a Case of Czechoslovakia

Abstract: After the split between the Soviet Union and Yugoslavia, Czechoslovak communist authorities under Soviet pressure started persecutions against alleged Yugoslavian agents, resulting in multiple arrests and fabricated political trials. Some of them ended with death sentences. The witch hunt was interrupted in 1955 after the normalization of relations between the Soviet Union and Yugoslavia.

Key words: Titoism, Czechoslovakia, Yugoslavia, Stalinist repressions, political trials

Stosunki Czechów i Słowaków z narodami południowosłowiańskimi już w XIX wieku należały do bardzo przyjaznych ze względu na silne poczucie więzi słowiańskiej i wspólnoty losów w dążeniu do emancypacji w ramach monarchii Habsburgów oraz z uwagi na konfrontację z nacjonalizmem węgierskim i niemieckim. Sympatię czeskiej i słowackiej opinii publicznej budziła polityka Królestwa Serbii, zwłaszcza w chwilach, gdy przeciwstawiało się wpływowi Austro-Węgier oraz gdy stawiało im zbrojny opór podczas I wojny światowej. W okresie międzywojennym Czechosłowacja i Jugosławia współtworzyły sojusz Małej Ententy. Także pomiędzy partiami komunistycznymi obu krajów po II wojnie światowej istniały przyjacielskie kontakty. W Czechosłowacji podziwiano sukcesy partyzantów Josipa Broz-Tity. Jugosłowiańscy komuniści cenili Czechosłowację jako państwo o rozwiniętym przemyśle i dojrzałej klasie robotniczej, z lekceważeniem spoglądali natomiast

na wkład Czechosłowaków w działania bojowe w czasie II wojny światowej. Jugosłowiańscy komuniści już w 1945 roku wprowadzili w swoim kraju dyktaturę na wzór ZSRR i uchodzili za najwierniejszych uczniów Stalina. Na naradzie Kominformu we wrześniu 1947 roku w Szklarskiej Porębie, gdy jugosłowiańscy delegaci Milovan Djilas i Edvard Kardelj krytykowali parlamentarną drogę do zdobycia władzy reprezentowaną przez partie komunistyczne we Francji i we Włoszech, można było odczytać ich wystąpienie jako pośrednią krytykę ówczesnej polityki Komunistycznej Partii Czechosłowacji (KPCz), która dopiero w lutym 1948 roku dokonała puczu i przejęła całkowitą władzę¹.

Niedługo później doszło do rozłamu pomiędzy Titą a Stalinem. Ten pierwszy nie zamierzał podporządkować się kontroli Sowietów i starał się realizować samodzielną politykę. W czerwcu 1948 roku delegacja jugosłowiańska nie wzięła udziału w spotkaniu Kominformu w Bukareszcie, na którym uchwalono rezolucję o nacjonalistycznych błędach popełnionych przez przywódców Jugosławii². Był to początek nagonki na ten kraj i jego władze w całym bloku sowieckim. W niniejszym artykule zamierzam przedstawić przebieg kampanii antyjugosłowiańskiej w Czechosłowacji i zastanowić się nad motywami jej podjęcia, a ściślej: na ile odpowiadała interesom Pragi, a na ile stanowiła realizację dyrektyw z Moskwy. Analizę podejmuję, bazując na dotychczas opublikowanych materiałach źródłowych i literaturze przedmiotu, w tym badaniach własnych, skoncentrowanych na sprawie „słowackich burżuazyjnych nacjonalistów”.

Dla czechosłowackich komunistów oskarżenia wobec Jugosławii były ogromnym zaskoczeniem, szybko jednak dostosowali się do linii Kominformu. Prezydent Czechosłowacji i przewodniczący KPCz Klement Gottwald w liście do Stalina proponował obalić jugosłowiańskich przywódców. Stalin w odpowiedzi z 14 lipca 1948 roku skonstatował, że należy jedynie izolować ich od pozostałych partii komunistycznych³. Mimo poparcia udzielonego Stalinowi w konflikcie z Titą Gottwald poczuł się zagrożony. W prywatnej rozmowie skarżył się na sowieckiego ambasadora Michaiła Silina, który na jakiegokolwiek odmienne opinie natychmiast reagował oskarżeniami o titoizm⁴.

W listopadzie 1948 roku Wydział Ewidencji Komitetu Centralnego KPCz (KC KPCz) wskazał na potrzebę ujawnienia titowskich agentów wśród obywateli

¹ O. Vojtěchovský, *Z Prahy proti Titovi! Jugoslávská prosovětská emigrace v Československu*, Praha 2012, s. 79–80; M.J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 99–101.

² K. Kaplan, *Zpráva o zavraždění generálního tajemníka*, Praha 1992, s. 12; M.J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy...*, s. 103–104.

³ K. Kaplan, *Nekrvavá revoluce*, Praha 1993, s. 346–347; idem, *Zpráva o zavraždění...*, s. 14.

⁴ K. Kaplan, *Zpráva o zavraždění...*, s. 14.

Jugosławii i ich współpracowników na terenie Czechosłowacji⁵. Już wcześniej, od lata 1948 roku, w ramach Służby Bezpieczeństwa (Státní bezpečnost, StB) działał specjalny referat 59. ds. Jugosławii, funkcjonujący w ramach II sekcji BAa (wywiad polityczny tzw. wewnętrznej StB) pod kierunkiem Josefa Čecha⁶. W październiku 1949 roku przekierowano tę strukturę jako referat 22. do sekcji I (wywiad obronny)⁷. Tak pozostało do 1953 roku, gdy referat 22. stał się częścią 4. wydziału I Departamentu Zarządu Głównego StB, a wkrótce potem V Departamentu II Zarządu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁸.

Czechosłowacka StB zastosowała liczne szykany w stosunku do jugosłowiańskich obywateli przebywających w Czechosłowacji. Podczas zlotu stowarzyszeń sokolskich urządziła prowokację, podrzucając w miejscach zakwaterowania jugosłowiańskich uczestników sporządzone przez nią samą ulotki o treści antysowieckiej i protitowskiej. Akcję zaakceptował premier Antonín Zápotocký i minister spraw wewnętrznych Václav Nosek. Jej celem było sfabrykowanie dowodów na akcję propagandową Jugosławii i uzyskanie w ten sposób pretekstu do wydalenia jugosłowiańskich uczestników zlotu z Czechosłowacji⁹. Na festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach odwołano wyświetlanie jugosłowiańskiego filmu na temat Tity. W księgarni jugosłowiańskiej w Pradze skonfiskowano protitowskie druki¹⁰. Rok później, w listopadzie 1949 roku, ponownie przeprowadzono w niej rewizję, konfiskując podrzucone przez samą StB protitowskie materiały, co posłużyło za pretekst do zamknięcia księgarni¹¹.

W ramach akcji „Isolace” usiłowano doprowadzić do izolacji placówek dyplomatycznych obcych państw (z wyjątkiem krajów bloku sowieckiego) poprzez wzywanie na przesłuchania wszystkich odwiedzających je osób¹². Obserwowano kontakty jugosłowiańskich dyplomatów z obywatelami czechosłowackimi i sympatykami Tity, szczególnie z tymi ludźmi, którzy w czasie II wojny światowej służyli w jugosłowiańskiej partyzantce lub mieli w Jugosławii krewnych i znajomych¹³. Do 16 lipca 1949 roku wydalono z Czechosłowacji 35 jugosłowiańskich dyplomatów

⁵ K. Kaplan, *Nekrvavá revoluce...*, s. 317.

⁶ M. Bárta, *Akce Jugoslávie: Státní bezpečnost v boji proti „agentům titoismu“ v letech 1948–1955*, „Paměť a dějiny” 2011, roč. 4, č. 1, s. 66.

⁷ Ibidem, s. 69.

⁸ Ibidem, s. 73–74.

⁹ K. Kaplan, *Nebezpečná bezpečnost*, Brno 1999, s. 88.

¹⁰ M. Bárta, *Akce Jugoslávie...*, s. 66.

¹¹ Ibidem, s. 69.

¹² M. Bárta, *Akce „Isolace“: Snaha Státní bezpečnosti omezit návštěvnost zastupitelských úřadů kapitalistických států*, „Paměť a dějiny” 2008, roč. 2, č. 4, s. 41–50.

¹³ M. Bárta, *„Byl jsem ve službách Tita a Státní bezpečnosti“: příběh defektora jugoslávského velvyslanectví v Praze Antuna Novaka*, „Securitas Imperii” 2006, č. 14, s. 191.

lub pracowników ambasady¹⁴. We wrześniu 1949 roku konsul jugosłowiański w Bratysławie Oren Ružić został zwabiony do prywatnego mieszkania, gdzie przez całą noc był przetrzymywany i nakłaniany do współpracy z StB. Grożono mu przy tym bronią. Nota protestacyjna Jugosławii pozostała bez odpowiedzi, a sam konsul został wydany z kraju¹⁵.

Specyficzny rozdział w stosunkach czechosłowacko-jugosłowiańskich w okresie nagonki na titoistów stanowiło uformowanie grupy jugosłowiańskich emigrantów antytitowskich, w co zaangażowany był Wydział Ewidencji KC KPCz na czele z Karlem Švábem, a także sekretarz KC KPCz i kierownik Wydziału Kultury i Propagandy sekretariatu KC KPCz Gustav Bareš oraz Bedřich Geminder, kierownik Wydziału Międzynarodowego KC KPCz¹⁶. W ramach emigracji funkcjonowała grupa partyjna oraz Klub Jugosłowiańskich Dziennikarzy (później tylko Klub Jugosłowiański). Środowisko to wydawało czasopismo „Nowa Borba” i prowadziło jugosłowiańską redakcję radia czechosłowackiego¹⁷.

W marcu 1951 roku do Ministerstwa Bezpieczeństwa Narodowego zgłosił się Antun Novak, radiotelegrafista ambasady Jugosławii w Pradze, i poprosił o azyl polityczny. Jugosławia przekazała władzom czechosłowackim noty w sprawie zniknięcia Novaka. Gdy radio Belgrad podało informację o porwaniu Novaka, Czechosłowacka Agencja Prasowa wysłała redakcjom oświadczenie Novaka o jego przejściu na stronę Czechosłowacji. Aby rozwiać wątpliwości, zorganizowano też konferencję prasową ze zbiegiem. Następnie Novak przy pomocy czechosłowackiego dyplomaty Pavla Kavana napisał książkę, w której oskarżał Jugosławię o współpracę z imperialistami, później zaś podjął współpracę agenturalną z StB jako pracownik jugosłowiańskiej redakcji radia czechosłowackiego¹⁸.

Czechosłowackie organy policyjne nie reagowały, gdy stalinowscy emigranci jugosłowiańscy zakłócili uroczystość w ambasadzie swojego kraju w listopadzie 1948 roku lub gdy w marcu 1949 roku próbowali rozbić popiersie Tity umieszczone na jugosłowiańskiej ekspozycji na wiosennych targach w Pradze. Zamiast tego StB zamknęła ekspozycję, konfiskując jednocześnie księgę pamiątkową¹⁹.

Sowieci nie chcieli tracić kontroli nad rządami państw satelickich, zamierzali więc zwalczać każdą koncepcję odmiennej drogi do socjalizmu. W krajach bloku sowieckiego rozpoczęły się poszukiwania wymyślanego wroga wewnętrznego, spiskującego we współpracy z Jugosławią. W Polsce krytykowano Władysława

¹⁴ M. Bárta, *Akce Jugoslávie...*, s. 68.

¹⁵ O. Vojtěchovský, *Z Prahy proti...*, s. 333.

¹⁶ Ibidem, s. 81–82.

¹⁷ Ibidem, s. 124, 137.

¹⁸ M. Bárta, „*Byl jsem ve službách Tita a Státní bezpečnosti*“ ..., s. 200–204.

¹⁹ O. Vojtěchovský, *Z Prahy proti...*, s. 322, 332.

Gomułkę, w Albanii Koçi Xoxe, w Rumunii Lucrețiu Pătrășcanu (dwaj ostatni zostali ostatecznie straceni)²⁰. W maju 1949 roku na Węgrzech aresztowano ministra spraw zagranicznych Lászla Rajka. Zarzuty o działalność antypaństwową stanowiły sztuczną konstrukcję śledczych, a przyznanie się do winy wymuszano na aresztowanych torturami. W czerwcu 1949 roku przywódca węgierskich komunistów Mátyás Rákosi przekazał Gottwaldowi listę 60 wysokich rangą działaczy KPCz, których nazwiska pojawiały się w śledztwie nad sprawą Rajka jako podejrzanych o wrogą działalność²¹. 16 września 1949 roku Gottwald i sekretarz generalny KC KPCz Rudolf Slánský wystosowali do Moskwy wymuszoną przez Sowieców prośbę o przysłanie doradców z resortu bezpieczeństwa²².

W czasie procesu Rajka, który odbył się we wrześniu 1949 roku, ujawniono powiązania jego rzekomej grupy spiskowej z Jugosłowianami. Wraz z innymi oskarżonymi miał on pracować na rzecz titowskiego planu utworzenia federacji pod kierunkiem Belgradu i przy wsparciu Stanów Zjednoczonych. W sprawie tej zapadły surowe wyroki, w tym kara śmierci dla Rajka i dwóch innych osób²³. W czasie procesu jeden z oskarżonych, radca ambasady jugosłowiańskiej w Budapeszcie Lazar Brankov, zeznał, że największe sukcesy w werbowaniu agentów Jugosłowianie odnieśli wśród słowackich nacjonalistów, byłych członków Gwardii Hlinki oraz partyzantów walczących w czasie II wojny światowej w Jugosławii²⁴.

25 października 1949 roku szef Wydziału Ewidencji KC KPCz Šváb zapowiedział Gottwaldowi liczne aresztowania osób podejrzanych o współpracę z wywiadem jugosłowiańskim i amerykańskim na Słowacji. Na ziemiach czeskich spodziewał się znaleźć titoistów wśród partyzantów, którzy w czasie II wojny światowej walczyli na terenie Jugosławii²⁵. Do walki z titoizmem na Słowacji utworzono 22. referat Komitetu Okręgowego StB w Bratysławie, który rezydował w więzieniu w Leopoldovie. Na jego czele stał Jozef Šepela. Po nim funkcję tę przejął Šimon Čermák, zastępca szefa Komitetu Okręgowego StB²⁶.

Akcja aresztowań dotknęła przede wszystkim środowisko byłych partyzantów słowackich z czasów II wojny światowej. Na Słowacji na 50 byłych dowódców i komisarzy politycznych oddziałów partyzanckich tylko trzech nie trafiło w tym

²⁰ K. Kaplan, *Nekrvavá revoluce...*, s. 347.

²¹ K. Kaplan, *Zpráva o zavraždění...*, s. 45.

²² Ibidem, s. 66.

²³ Ibidem, s. 47–49.

²⁴ *Laszlo Rajk i jego współpracownicy przed Trybunałem Ludowym*, Warszawa 1949, s. 133–134, 145, 154–155.

²⁵ K. Kaplan, *Nekrvavá revoluce...*, s. 317–318.

²⁶ J. Jablonický, *Podoby násilia*, Bratislava 2000, s. 173–175.

okresie do więzienia²⁷. Najgłośniejsza sprawa dotyczyła mjr. Viliama Žingora, byłego dowódcy oddziału partyzanckiego, który w 1945 roku wstąpił do Komunistycznej Partii Słowacji (KPS) i objął stanowisko przewodniczącego Związku Słowackich Partyzantów, lecz w 1947 roku zrezygnował z tej funkcji i opuścił szeregi partii²⁸. Zniechęcony do rzeczywistości politycznej, Žingor wkrótce wycofał się całkowicie z życia publicznego i ze swoją partnerką zamieszkał w oddalonej od osiedli ludzkich Dolinie Raczkowej w Tatrach. Zarzuty wobec niego o titoizm były spreparowane przez StB. Utrzymywanie przyjaznych stosunków pomiędzy Związkiem Partyzantów Słowackich a podobnymi jugosłowiańskimi środowiskami w czasach działalności Žingora w Związku Słowackich Partyzantów nie było niczym nadzwyczajnym, tym bardziej że oficjalne relacje czechosłowacko-jugosłowiańskie były wtedy przyjazne²⁹. W listopadzie 1948 roku StB odnotowała prywatną wypowiedź Žingora, w której wyraził się pochlebnie o polityce Tity³⁰. 27 listopada 1949 roku major został aresztowany. W związku z jego sprawą do 11 września 1950 roku w ramach akcji „Turiec” (nazwa regionu) aresztowano 150 osób³¹. W grudniu 1949 roku w innej akcji za kontakty z Jugosłowianami aresztowano Jozefa Trojana, byłego dowódcę brygady partyzanckiej³².

Wśród aresztowanych byłych partyzantów był Ernest Otto, sekretarz w urzędzie słowackiego pełnomocnictwa szkolnictwa. Wymuszono na nim zeznania o rzekomych wrogich kontaktach jego oraz innych osób z Jugosłowianami. Między innymi chodziło o przewodniczącego Zespołu Pełnomocników (namiastki słowackiego rządu) Gustáva Husáka, pełnomocnika szkolnictwa Ladislava Novomeskiego oraz przewodniczącego Słowackiej Rady Narodowej (namiastki słowackiego parlamentu) Karola Šmidkego³³. Wszystkim trzem miano wkrótce zarzucić „słowacki burżuazyjny nacjonalizm”. W okresie powstania słowackiego przeciwko Niemcom z 1944 roku tworzyli oni kierownictwo KPS.

Na podstawie przeprowadzonych przesłuchań kilkudziesięciu aresztowanych Šváb przedstawił 7 marca 1950 roku raport, z którego wynikało, że jugosłowiańscy dyplomaci w Czechosłowacji Šefik Kević, Jozef Moravec i Ivan Mahulja pozyskali Žingora i Trojana do planów utworzenia federacji środkowoeuropejskiej pod przy-

²⁷ K. Kaplan, P. Paleček, *Komunistický režim a politické procesy v Československu*, Praha 2008, s. 103.

²⁸ *Dokumenty k procesu s Viliamom Žingorom a spol.*, eds. R. Letz, P. Matula, Bratislava 2009, s. 34.

²⁹ J. Jablonický, *Podoby násilia...*, s. 175.

³⁰ Ibidem, s. 143; *Dokumenty k procesu...*, s. 37, przyp. 29.

³¹ J. Jablonický, *Podoby násilia...*, s. 182.

³² Ibidem, s. 170.

³³ Ibidem.

wództwem Jugosławii. Zlecili oni rzekomo Ernestowi Otto pozyskanie Šmidkego oraz innych „burżuazyjnych nacjonalistów” dla tych planów. Šmidke miał doprowadzić do rozpowszechnienia antypaństwowych nastrojów w Związku Partyzantów Słowackich. Przywódcą rzekomego spisku miał być minister spraw zagranicznych Vladimír Clementis, który wkrótce został odwołany ze stanowiska³⁴.

W kwietniu 1950 roku rozpoczęła się kampania przeciw „słowackim burżuazyjnym nacjonalistom”, początkowo na forum KC KPS, a następnie na konferencjach partyjnych i na IX zjeździe KPS, co doprowadziło do ich odwołania ze stanowisk, a w lutym 1951 roku do aresztowania niektórych z nich na czele z Clementisem, Husákiem i Novomeskim. Inicjatorem krytyki był przewodniczący KPS Viliam Široký. W czasie przygotowań do procesu „słowackich burżuazyjnych nacjonalistów” wątek jugosłowiański schodził stopniowo na dalszy plan i w czasie rozprawy sądowej z Husákiem, Novomeskim i kilkoma innymi działaczami KPS, która odbyła się dopiero w 1954 roku, nie odegrał już żadnej roli. Sam Clementis został skazany na śmierć w procesie Slánskiego w 1952 roku³⁵.

Inaczej potoczyła się sprawa Šmidkego. Przeprowadzając samokrytykę, bronił się przed zarzutami o titoizm, wskazując, że Jugosławia była wcześniej podziwianym sojusznikiem, a sam Široký stał na czele słowacko-jugosłowiańskiego towarzystwa noszącego nazwę Jugosławii Titowskiej³⁶. W lipcu 1950 roku Ladislav Kopřiva, stojący na czele świeżo utworzonego Ministerstwa Bezpieczeństwa Narodowego, w swoim raporcie dla Slánskiego stwierdził, że Šmidke oraz część działaczy Związku Słowackich Partyzantów popełniło błędy i bezkrytycznie podziwiał jugosłowiański system polityczny, ale teza o dążeniu tej grupy do przejęcia władzy w KPS była wymysłem prowadzącego śledztwo ppłk. Teodora Baláža ze słowackiej bezpieki. Kopřiva zaproponował zwolnienie z aresztu kilku byłych partyzantów oraz jednego obywatela Bułgarii (ten popełnił jednak samobójstwo), a śledztwo w sprawie Šmidkego przerwano. Nie wiadomo, co było przyczyną takiego kroku. Uwaga Kopřivy i sowieckich doradców zwróciła się przeciw Balážowi i funkcjonariuszom słowackiej bezpieki³⁷. Šmidke został wykluczony z KC KPCz za „titowskie błędy”, uniknął jednak aresztowania³⁸.

Tragicznie zakończyła się historia Žingora. Przesłuchiwany i torturowany w praskim więzieniu Ruzyně, a następnie w słowackim Leopoldovie, przyznał się, że wraz ze Związkiem Słowackich Partyzantów oraz przy wsparciu byłych

³⁴ G. Gąsior, *Stalinowska Słowacja: proces „burżuazyjnych nacjonalistów” w 1954 roku*, Warszawa 2006, s. 65–66.

³⁵ Ibidem, s. 69–206.

³⁶ Ibidem, s. 106.

³⁷ Ibidem, s. 119–122.

³⁸ Ibidem, s. 143.

działaczy słowackiej Partii Demokratycznej i pracowników konsulatu jugosłowiańskiego w Bratysławie planował obalenie siłą władzy ludowej i przywrócenie kapitalizmu³⁹.

Proces Žingora został wyreżyserowany przez StB w uzgodnieniu z Wydziałem Bezpieczeństwa KC KPS i prokuratorem. 21 października 1950 roku Sąd Państwowy w Bratysławie skazał na śmierć Žingora i dwóch innych byłych partyzantów: Samuela Bibzę i Ladislava Nosáka. Kilku innych oskarżonych w procesie otrzymało wysokie kary więzienia⁴⁰. Wszystkim zarzucano dążenie do utworzenia federacji środkowoeuropejskiej. Określano ich jako reprezentantów faszyzmu, reakcji, ludaków, fabrykantów, właścicieli ziemskich oraz karierowiczów⁴¹.

Procesów z byłymi partyzantami, których aresztowano w ramach nagonki antyjugosłowiańskiej, było więcej. W 1953 roku skazano na śmierć i stracono byłego dowódcę brygady partyzanckiej Jozefa Trojana⁴².

Część represjonowanych partyzantów była wcześniej mocno zaangażowana w proces zdobywania władzy przez komunistów. Aresztowany 7 lutego 1950 roku płk František Lipka był bliskim współpracownikiem Šmidkego. Jako dowódca bezpieki w Bratysławie w czasie przewrotu w lutym 1948 roku uzbrajał komunistyczne Milicje Ludowe ze składów Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego (słow. Zbor národnej bezpečnosti, ZNB). Wkrótce został dowódcą krajowego ZNB na Słowacji. Funkcjonariusz ten utrzymywał przyjacielskie kontakty z jugosłowiańskimi dyplomatami, w śledztwie odmawiał jednak przyznania się do działalności antypaństwowej. W procesie z 6 lutego 1951 roku został skazany na 4 lata więzienia za zdradę państwa⁴³.

22 listopada 1949 roku pod zarzutem titoizmu aresztowani zostali Štěpán Pláček, były szef czechosłowackiego wywiadu wewnętrznego, oraz jego żona, pochodząca z Jugosławii Zora z d. Gavrić, do 1948 roku korespondentka jugosłowiańskiej agencji prasowej Tanjug w Pradze. Pláček odmawiał przyznania się do winy, złożył jednak wiele zeznań na temat innych osób. Ostatecznie w 1954 roku został skazany na 15 lat więzienia w związku z zabójstwem dwóch więźniów, gdy sam był jeszcze funkcjonariuszem reżimu, nie miało to już jednak nic wspólnego z zarzutami o titoizm. Żona Pláčka spędziła w areszcie trzy i pół roku, a jej sprawa nie została nawet rozpatrzona przez sąd⁴⁴.

³⁹ J. Jablonický, *Podoby násilia...*, s. 171, 179–180, 183.

⁴⁰ Ibidem, s. 187–192.

⁴¹ K. Kaplan, P. Paleček, *Komunistický režim...*, s. 104; *Dokumenty k procesu...*, s. 153–188.

⁴² J. Jablonický, *Podoby násilia...*, s. 170; idem, *Samizdat o odboji: štúdie a články*, sv. 2, Bratislava 2006, s. 335.

⁴³ J. Jablonický, *Podoby násilia...*, s. 172–173.

⁴⁴ J. Kalous, Štěpán Pláček, „Sborník Archivu Ministerstva vnitra ČR” 2006, t. 4, s. 107–148.

Głównym procesem związanym z oskarżeniami o titoizm była sprawa jugosłowiańskiego wicekonsula w Bratysławie Šefika Kevicia, który został aresztowany 24 marca 1950 roku. Bezpieka sugerowała mu, że może liczyć na wyrozumiałość, jeżeli będzie obszernie zeznawał o swej wrogiej działalności. Kević odmawiał zeznań, mimo że tygodniami nie pozwalano mu ani spać, ani siedzieć⁴⁵.

Śledztwo nadzorowali sowieccy doradcy oraz Šváb⁴⁶. Przed aresztowaniem Kevicia nie posiadali żadnych informacji na temat jego działalności przestępczej. Pomimo tego Šváb uznał, że przeprowadzenie procesu jest wykonalne. Tego samego zdania był Geminder. Również osoby z kręgu znajomych Kevicia były rozpracowywane pomimo braku jakichkolwiek dowodów, mogących świadczyć o ich winie⁴⁷. Tymczasem 1 kwietnia 1950 roku władze czechosłowackie zamknęły bratysławski konsulat Jugosławii, w następstwie czego Jugosłowianie zamknęli czechosłowacki konsulat w Zagrzebiu⁴⁸.

Proces Kevicia przed Sądem Państwowym w Pradze trwał od 30 sierpnia do 2 września 1950 roku. Oskarżenia formułowano na bazie wniosków z procesów Rajka na Węgrzech i Trajczko Kostowa w Bułgarii. Głównym punktem oskarżenia były rzekome dążenia Jugosławii do utworzenia federacji dunajskiej i rozbudowa siatki szpiegowskiej w krajach regionu. W procesie Kevicia na 16 oskarżonych aż 10 stanowili obywatele Jugosławii. Oprócz wysokich kar więzienia (w tym dożywocia dla Kevicia i dwóch innych osób) wydano dwa wyroki śmierci: na Ernesta Otto i Rudolfa Lančariča. Ostatecznie 17 lutego 1951 roku stracono tylko drugiego z nich. Paradoksem jest, że Lančarič jako funkcjonariusz StB sam wcześniej uczestniczył w śledztwie przeciw Žingorowi⁴⁹.

W powiązaniu ze sprawą Kevicia dokonano aresztowań wśród przebywających w Czechosłowacji Słowaków pochodzących z Wojwodiny⁵⁰. Rezultatem był proces Jána Siráckiego (w późniejszych latach znanego historyka słowackiego) i pięciu innych osób oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Kevicia. Skazani otrzymali wyroki od 8 do 20 lat pozbawienia wolności⁵¹.

Największym procesem pokazowym wyimaginowanych wrogów wewnętrznych w stalinowskiej Czechosłowacji była sprawa Rudolfa Slánskiego. Sekretarz generalny

⁴⁵ J. Jablonický, *Podoby násilia...*, s. 175.

⁴⁶ *StB o sobě: výpověď vyšetřovatele Bohumila Doubka*, ed. K. Kaplan, Praha 2002, s. 64.

⁴⁷ V. Palko, *Rudolf Lančarič – obet Stalinovej honby na Tita*, „Pamäť národa” 2008, roč. 4, č. 2, s. 71–80.

⁴⁸ M. Bárta, *Akce Jugoslávie...*, s. 72.

⁴⁹ J. Jablonický, *Podoby násilia...*, s. 181; V. Palko, *Rudolf Lančarič...*, s. 78–80; *Proces proti tito-vským špiónům a rozvratníkům v Československu: Šefik Kević a společníci*, Praha 1950.

⁵⁰ J. Jablonický, *Podoby násilia...*, s. 176.

⁵¹ M. Bárta, *Akce Jugoslávie...*, s. 71.

KC KPCz, drugi po Gottwaldzie człowiek w partii, pod naciskiem Sowietów został we wrześniu 1951 roku odwołany ze stanowiska, a w listopadzie aresztowany. W więzieniach już wcześniej znalazło się wielu innych prominentnych komunistów, w tym zajmujący się m.in. sprawami jugosłowiańskimi Geminder oraz Šváb, w momencie aresztowania pełniący funkcję wiceministra bezpieczeństwa narodowego. Zgodnie z nową narracją śledztwa prowadzonego pod kontrolą sowieckich doradców Slánský miał stać na czele „antypaństwowego ośrodka spiskowego”. Zarzut współpracy z Jugosławią był jednym z wielu wątków oskarżenia, i to nie najważniejszym. Członkowie grupy Slánskiego mieli współpracować z wieloma wywiadami zachodnimi, a także z syjonistami i trockistami w celu oderwania Czechosłowacji od bloku sowieckiego i przywrócenia kapitalizmu. Na 14 oskarżonych w procesie, który odbywał się od 20 do 27 listopada 1952 roku, 11 zostało skazanych na karę śmierci. Wyrok przez powieszenie wykonano 3 grudnia. Wśród straconych znaleźli się m.in. Slánský, Clementis, Šváb i Geminder⁵².

Zarzuty o titoizm bądź współpracę z Jugosławią – podobnie jak inne oskarżenia – stanowiły sztuczną konstrukcję, wytworzoną metodami śledczymi NKWD, a więc za pomocą zeznań wymuszonych torturami i przy braku jakichkolwiek rzeczywistych dowodów. W czasie rozpraw sądowych oskarżeni powtarzali wyuczone na pamięć zeznania. Absurdalność oskarżeń uwypukla fakt, że część osób początkowo oskarżanych o titoizm została ostatecznie skazana pod innymi zarzutami. Aresztowani dyplomaci i inni obywatele jugosłowiańscy często byli zwolennikami Tity, nie znaleziono jednak faktycznych dowodów na ich szpiegowską działalność. Wykryte niekiedy przy okazji przypadki zaangażowania w przemysł interpretowano jako działania polityczne. W wyniku polowania na titoistów w Czechosłowacji w czasie śledztwa poniosło śmierć trzech obywateli Jugosławii (jeden wyskoczył z okna w czasie przesłuchania, drugi zginął na skutek brutalności śledczych, trzeci zmarł w więzieniu na gruźlicę). Kolejny rzucił się z okna w obawie przed represjami. Czterech innych zostało zastrzelonych podczas próby nielegalnej ucieczki z Czechosłowacji⁵³.

Rzeczywiste próby nawiązania współpracy czechosłowackich obywateli z Jugosłowianami miały marginalny charakter. Do kuriozalnych przypadków należała sprawa Františka Crhy, działacza komunistycznego z północnych Czech, który uznał dwóch napotkanych w kawiarni przedstawicieli antytitowskiej emigracji za jugosłowiańskich dyplomatów i zaoferował im współpracę szpiegowską, gdyż potrzebował pieniędzy. Jugosłowianie podjęli z nim grę, ale o wszystkim poinformo-

⁵² K. Kaplan, *Zpráva o zavraždění...*, s. 129–255.

⁵³ M. Bárta, *Akce Jugoslávie...*, s. 71–72.

wali StB. Crhę skazano na 16 lat więzienia⁵⁴. Współpracę władzom w Belgradzie oferował też Bohumil Laušman, czeski socjaldemokrata przebywający na emigracji, który spotkał się nawet osobiście z Titą. Strona jugosłowiańska nie miała jednak do niego pełnego zaufania. W 1953 roku Laušman został porwany w Austrii przez czechosłowackie służby i przewieziony do kraju, gdzie zmarł w 1963 roku w rużyńskim więzieniu⁵⁵.

Nagonka na Jugosławię, chociaż pozbawiona wcześniejszego impetu, była kontynuowana nawet po śmierci Stalina. Jeszcze w 1953 roku w Czechosłowacji aresztowano 25 osób za szpiegostwo na rzecz Jugosławii i odbywały się procesy polityczne z obywatelami tego kraju⁵⁶. Z czasem władze ZSRR postanowiły zrewidować swoją politykę wobec Belgradu. Wizyta I sekretarza KC KPZR Nikity Chruszczowa i premiera Nikołaja Bułganina w Jugosławii na przełomie maja i czerwca 1955 roku stanowiła sygnał również dla innych krajów bloku sowieckiego do unormowania relacji z tym państwem.

Czechosłowacka ekipa rządząca była początkowo bardzo niechętna zbliżeniu. Jugosławia domagała się rehabilitacji Kevicia i innych skazanych wraz z nim jugosłowiańskich obywateli. W kwietniu 1955 roku zostali oni zwolnieni z więzień i mogli powrócić do Jugosławii. Niedługo później władze czechosłowackie „po cichu” wypuściły jugosłowiańskich więźniów kryminalnych. Nie umożliwiły natomiast wznowienia procesów i oficjalnej rehabilitacji, ponieważ podważenie antytytowskiego kursu zagrażało legitymizacji stalinowskiego kierownictwa politycznego w Czechosłowacji. Czechosłowackie służby zakończyły natomiast rozpracowywanie ambasady Jugosławii⁵⁷, a stosunki dyplomatyczne odzyskały dawną rangę i na czele ambasad Czechosłowacji w Jugosławii i odwrotnie znowu stanęli dyplomaci w randze ambasadorów⁵⁸. Inni więźniowie skazani w stalinowskich procesach politycznych zaczęli być stopniowo wypuszczani z zakładów karnych w drugiej połowie lat 50. Największa amnestia miała miejsce w 1960 roku. W latach 60. część osób została zrehabilitowana⁵⁹.

Rozłam sowiecko-jugosłowiański nie miał charakteru programowego, oba reżimy miały opresyjny charakter. Chodziło o rozgrywkę polityczną; przede wszyst-

⁵⁴ O. Vojtěchovský, *Z Prahy proti...*, s. 503.

⁵⁵ O. Vojtěchovský, *Laušman v Bělehradě: několik dokumentů z bělehradských archivů k působení Bohumila Laušmana v exilu v Jugoslávii*, „Securitas Imperii” 2006, č. 14, s. 307–353.

⁵⁶ M. Bárta, *Akce Jugoslávie...*, s. 73–74.

⁵⁷ O. Vojtěchovský, *Z Prahy proti...*, s. 581.

⁵⁸ Ibidem, s. 580; J. Pelikán, *Jugoslávie a východní blok 1953–1958*, Praha 2001, s. 270.

⁵⁹ *Zatajony dokument: raport Komisji KC KPCz o procesach politycznych i rehabilitacjach w Czechosłowacji w latach 1949–1968*, przeł. z czes. S. Klimaszewski [właśc. W. Zieleniec], Warszawa 1985, s. I–VIII, 67–120.

kim o odrzucenie dominacji sowieckiej przez Titę oraz dążenie do wymuszenia posłuszeństwa przez Stalina. Kampania antyjugosłowiańska była inspirowana przez ZSRR i służyła zniechęceniu komunistów w krajach bloku sowieckiego do podejmowania jakichkolwiek dążeń do uniezależnienia się od ZSRR.

W Czechosłowacji nagonka na Jugosławię oznaczała porzucenie hasła o własnej drodze do socjalizmu⁶⁰. Kierownictwo KPCz nie rozważało możliwości zerwania z ZSRR sojuszu, który zapewniał mu utrzymanie władzy, a także dawał gwarancje zachowania granic przedmonachijskich i trwałości wysiedlenia Niemców⁶¹. Poszukiwania „agentów titoizmu” pozwoliły przywódcom partyjnym w Pradze pozbyć się potencjalnych konkurentów w partii, przede wszystkim poprzez stłumienie wśród słowackich komunistów tendencji do decentralizacji państwa. Przy tym sami żyli w poczuciu zagrożenia. Gorliwość w zwalczaniu „jugosłowiańskich agentów” wynikała zatem w znacznym stopniu z chęci odsunięcia od siebie podejrzeń – co nie wszystkim się udało – oraz wypełnienia oczekiwań Kremla. Stanowiło to więc przede wszystkim wyraz pełnego podporządkowania wobec ZSRR.

Bibliografia

- Bárta M., „Byl jsem ve službách Tita a Státní bezpečnosti“: příběh defektora jugoslávského velvyslanectví v Praze Antuna Novaka, „Securitas Imperii” 2006, č. 14, s. 190–209.
- Bárta M., Akce „Isolace”: Snaha Státní bezpečnosti omezit návštěvnost zastupitelských úřadů kapitalistických států, „Paměť a dějiny” 2008, roč. 2, č. 4, s. 41–50.
- Bárta M., Akce Jugoslávie: Státní bezpečnost v boji proti „agentům titoismu” v letech 1948–1955, „Paměť a dějiny” 2011, roč. 4, č. 1, s. 65–74.
- Dokumenty k procesu s Viliamom Žingorom a spol.*, eds. R. Letz, P. Matula, Bratislava 2009.
- Gąsior G., *Stalinowska Słowacja: proces „burżuazyjnych nacjonalistów” w 1954 roku*, Warszawa 2006.
- Jablonický J., *Podoby násilia*, Bratislava 2000.
- Jablonický J., *Samizdat o odboji: štúdie a články*, sv. 2, Bratislava 2006.
- Kalous J., Štěpán Pláček, „Sborník Archivu Ministerstva vnitra ČR” 2006, t. 4, s. 107–148.
- Kaplan K., *Zpráva o zavraždění generálního tajemníka*, Praha 1992.
- Kaplan K., *Nekrvavá revoluce*, Praha 1993.
- Kaplan K., *Nebezpečná bezpečnost*, Brno 1999.
- Kaplan K., Paleček P., *Komunistický režim a politické procesy v Československu*, Praha 2008.
- Laszlo Rajk i jego współpracownicy przed Trybunałem Ludowym*, Warszawa 1949.
- Palko V., Rudolf Lančarič – obeť Stalinovej honby na Tita, „Pamäť národa” 2008, roč. 4, 2, s. 71–80.
- Pelikán J., *Jugoslávie a východní blok 1953–1958*, Praha 2001.

⁶⁰ M. Bárta, *Akce Jugoslávie...*, s. 65.

⁶¹ O. Vojtěchovský, *Z Prahy proti...*, s. 78–79.

Proces proti titovským špiónům a rozvratníkům v Československu: Šefik Kevič a spolčníci, Praha 1950.
StB o sobě: výpověď vyšetřovatele Bohumila Doubka, ed. K. Kaplan, Praha 2002.

Vojtěchovský O., *Laušman v Bělehradě: několik dokumentů z bělehradských archivů k působení Bohumila Laušmana v exilu v Jugoslávii*, „Securitas Imperii” 2006, č. 14, s. 307–353.

Vojtěchovský O., *Z Prahy proti Titovi! Jugoslávská prosovětská emigrace v Československu*, Praha 2012.

Zacharias M.J., *Komunizm, federacija, nacionalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004.

Zatajony dokument: raport Komisji KC KPCz o procesach politycznych i rehabilitacjach w Czechosłowacji w latach 1949–1968, przeł. z czes. S. Klimaszewski [właśc. W. Zieleniec], Warszawa 1985.

Grzegorz Gąsior

Rozprawa z „agentami titoizmu”. Przypadek Czechosłowacji

Streszczenie

W wyniku rozłamu pomiędzy ZSRR a Jugosławią, pod wpływem nacisków Moskwy władze komunistycznej Czechosłowacji podjęły w 1948 roku wobec rzekomych agentów jugosłowiańskich zakrojone na szeroką skalę represje. Skutkowały one licznymi aresztowaniami i sfingowanymi procesami politycznymi, z których część zakończyła się wyrokami śmierci. Nagonka antyjugosłowiańska została przerwana w 1955 roku, po unormowaniu stosunków pomiędzy ZSRR a Jugosławią.

Słowa kluczowe: titoizm, Czechosłowacja, Jugosławia, represje stalinowskie, procesy polityczne



Data akceptacji: 1.04.2025

Data publikacji: 16.12.2025

Janusz Mokrosz

Biblioteka Śląska

janusz.mokrosz@bs.katowice.pl

 <https://orcid.org/0009-0003-0209-2922>

Przed „zesłaniem” na Śląsk Droga do kariery politycznej – podobieństwa i różnice w biografiach Aleksandra Zawadzkiego i Edwarda Ochaba

Before ‘the Exile’ to Silesia. The Road to a Political Career –
Similarities and Differences in the Biographies
of Aleksander Zawadzki and Edward Ochab

Abstract: An archival and bibliographic enquiry reveals numerous similarities and interesting differences in the public activities of Edward Ochab and Aleksander Zawadzki. One of the similarities is, of course, the ‘exile’ after the Second World War of both these activists originating from the milieu of Polish communists in the USSR precisely to Katowice. The motif of Zawadzki’s and Ochab’s stay in the Silesian Voivodeship, which lasted until 1948, plays the role of a kind of buckle binding the issues analysed in the problem-chronological order. The text first describes the main events in the lives of these two experienced communists. Then the role they played in the period of the so-called ‘Polska Lubelska’ is analysed.

Key words: ‘Polska Lubelska’, Upper Silesia, the Politburo, the Warsaw Uprising, the agrarian reform, the so-called ‘zwrot październikowy’

Kwerenda archiwalna i bibliograficzna wskazuje na liczne podobieństwa w politycznej i pozapolitycznej działalności Aleksandra Zawadzkiego i Edwarda Ochaba. Różnego rodzaju analogie w życiu osobistym i aktywności partyjnej polskich

komunistów występują oczywiście dość często¹, niemniej jednak charakterystycznym wyłącznie dla A. Zawadzkiego i E. Ochaba podobieństwem jest „zsyłka” do Katowic. Pomimo swojego wieloletniego zaangażowania w przedwojennych organizacjach komunistycznych (tj. w Związku Młodzieży Komunistycznej – ZMK i Komunistycznej Partii Polski – KPP), przynależności od lata 1944 roku do organów kierowniczych Polskiej Partii Robotniczej (PPR) oraz pełnienia wysokich funkcji w korpusie oficerów politycznych Wojska Polskiego (WP) obaj doświadczyli czasowego odsunięcia od centralnych organów władzy. W ich wypadku oznaczało to przypadającą na pierwsze lata po zakończeniu II wojny światowej przeprowadzkę do Katowic. Wątek dotyczący trwającego aż do 1948 roku pobytu A. Zawadzkiego i E. Ochaba w województwie śląskim odgrywa w artykule jednocześnie rolę pewnego rodzaju klamry spajającej analizowane w układzie problemowo-chronologicznym zagadnienia. W tekście w pierwszej kolejności opisano bowiem główne wydarzenia z życia obu tych doświadczonych komunistów. Następnie przeanalizowano rolę, jaką odegrali oni w okresie tzw. Polski Lubelskiej.

Przedstawienie najważniejszych etapów życia i kariery politycznej A. Zawadzkiego i E. Ochaba, ze szczególnym uwzględnieniem ich udziału w rozwiązywaniu problemów towarzyszących w drugim półroczu 1944 roku procesowi przejmowania przez komunistów kontroli nad strukturami władzy i powojennym terytorium Polski, znajduje uzasadnienie nie tylko w interesujących podobieństwach występujących pomiędzy tą dwójką w aspekcie biograficznym i politycznym. Równie ważne pozostają uwidaczniające się pomiędzy nimi – szczególnie podczas codziennej praktyki wojskowej i politycznej w okresie od lipca do grudnia 1944 roku – różnice intelektualne, osobowościowe i interpersonalne. Te, jak się wydaje, wpłynęły zaś na odmienne okoliczności, w jakich obaj ostatecznie skierowani zostali do Katowic.

Konieczność przeprowadzenia analizy we wskazanym zakresie wymuszają ponadto istniejące luki badawcze. Co prawda życie osobiste oraz zaangażowanie polityczne i wojskowe Aleksandra Zawadzkiego doczekało się już pełnego naukowego

¹ Zbiorczy katalog podobieństw i różnic występujących w życiorysach 21 polskich komunistów tworzących elitę władzy w latach 1944–1948 ujął w swojej publikacji M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948). Portret historyczno-socjologiczny*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, R. 121, nr 2, s. 287–318. W efekcie badań prowadzonych przez M. Szumiła ukazała się również praca pt. *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015. Do istotniejszych – w kontekście zagadnień prezentowanych w artykule – należą następujące opublikowane w niej artykuły: M. Żukowski, *Elity – przegląd wybranych definicji metodologicznych* (s. 15–33); M. Szumiło, *Elity PPR i PZPR w latach 1944–1970 – próba zdefiniowania* (s. 34–60); D. Magier, *Elity komunistyczne na prowincji polskiej w latach 1975–1989. Próba zdefiniowania i schemat rekrutacji* (s. 61–71).

opracowania historycznego², lecz brakuje analogicznego ujęcia w odniesieniu do postaci Edwarda Ochaba. Oczywiście po zmianach społeczno-politycznych zapoczątkowanych w 1989 roku jego droga życiowa i polityczna była już przedmiotem zainteresowania badaczy, publicystów i dziennikarzy³, jednak brak jak dotąd pełnego ujęcia monograficznego, które przekrojowo prezentowałoby losy i dokonania E. Ochaba na polu politycznym i osobistym. Dostępne publikacje nie uwzględniają też szczegółowo roli, jaką odegrał on w drugiej połowie 1944 roku⁴, czyli w kluczowym okresie dla przyszłych losów powojennej Polski.

² Zob. J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny i wojewoda śląski (1945–1948)*, Katowice–Warszawa 2017. Biografie A. Zawadzkiego wyszły też spod pióra związanego z PZPR partyjnego historyka – H. Rechowicza. Mają one jednak charakter hagiograficzny i nie spełniają kryteriów obowiązujących we współczesnych wydawnictwach naukowych. Por. H. Rechowicz, *Aleksander Zawadzki – życie i działalność*, wyd. 1, Katowice–Kraków 1969; idem, *Aleksander Zawadzki – życie i działalność*, wyd. 2 zm. i rozszerz., Warszawa–Kraków 1975.

³ Jak dotąd najobszerniej życiorys i karierę polityczną E. Ochaba przedstawił J. Eisler w wydanej w 2014 roku książce pt. *Siedmiu wspańiałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014. W publikacji oprócz E. Ochaba, któremu autor poświęcił 65 stron, zaprezentowane zostały również sylwetki: B. Bieruta, E. Gierka, W. Gomułki, W. Jaruzelskiego, S. Kani oraz M. Rakowskiego. Liczne odniesienia do działalności politycznej E. Ochaba, a także jego sprawności organizacyjnej i zarządczej znalazły się ponadto w obszernej monografii A. Dziuby, *Totalitaryzacja. Polska Partia Robotnicza na scenie politycznej województwa śląskiego (1945–1948)*, Katowice–Kraków. Jednak ze względu na ramy chronologiczne i geograficzne pracy sam życiorys E. Ochaba przedstawiony jest w niej tylko w liczącym kilka stron zarysie. Szkice biograficzne E. Ochaba opublikowano także w prasie. W 2013 roku w czasopiśmie „Nowe Zagłębie” 2013, nr 6/30 ukazał się tekst autorstwa E. Januły i K. Wasilewskiego, zatytułowany *Edward Ochab – sekretarz zapomniany* (s. 15–18). J. Rolicki w portalu dziennik.pl opublikował z kolei artykuł pt. *Ochab – niedoceniony aparaczyk*, por. <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/123161,ochab-niedoceniony-aparaczyk.html> (dostęp: 9.09.2024). Poglądy polityczne, osobisty ogląd zachodzących w Polsce po 1945 roku przemian, a także tło różnych wydarzeń, do których dochodziło w Polsce w latach 40., 50., 60. i 70. XX wieku, stały się także przedmiotem wywiadu przeprowadzonego z E. Ochabem w 1981 roku przez dziennikarkę T. Torańską. Zob. T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 55–106.

⁴ J. Eisler wątek ten ograniczył do zaledwie kilkunastu zdaniowego opisu (J. Eisler, *Siedmiu wspańiałych...*, s. 113). W publikacjach prasowych E. Januły i K. Wasilewskiego oraz J. Rolickiego nie odniesiono się do niego w ogóle (por. *Edward Ochab – sekretarz zapomniany...*; *Ochab – niedoceniony aparaczyk...*). Z oczywistych przyczyn działalność E. Ochaba w tzw. Polsce Lubelskiej nie była też przedmiotem zainteresowania A. Dziuby (por. *Totalitaryzacja...*). Jednak, co zaskakujące, nawet w książce o ściśle sprecyzowanym zakresie terytorialnym, chronologicznym i problemowym, jaką jest publikacja *Polska Lubelska 1944*, postać E. Ochaba, jego poglądy i wykonywane w drugiej połowie 1944 roku zadania zostały przedstawione w sposób marginalny. Na przykład uczestnictwo E. Ochaba w naradach kierownictwa partyjnego odnotowano jeden raz. Poza tym został on wspomnian jeszcze trzy razy i w kontekście szerszych działań towarzyszących budowie prosowieckiej, komunistycznej Polski. Por. T. Żenczykowski, *Polska Lubelska 1944*, Warszawa 1990, s. 21, 23, 57,

Rodzina, edukacja oraz aktywność zawodowa i polityczna Aleksandra Zawadzkiego i Edwarda Ochaba do 1939 roku

Aleksander Zawadzki był o kilka lat starszy od Edwarda Ochaba. Przyszedł na świat 16 grudnia 1899 roku w Dąbrowie Górniczej. Był pierwszym dzieckiem Wawrzyńca i Marianny (z domu Hojowska). Małżeństwo to miało także córkę Wandę. Około 1903 roku Marianna odeszła od rodziny. Rodzeństwo zostało wówczas rozdzielone. Aleksander pozostał przy ojcu, a Wanda większość dzieciństwa spędziła u swoich dziadków (rodziców Marianny) w Ogrodzieńcu⁵. Początkowo dziewczynka tylko okazjonalnie odwiedzała ojca, któremu w prowadzeniu domu pomagała jego matka. Trudy codzienności, z którymi borykał się Wawrzyniec, nie były jednak spowodowane wyłącznie odejściem żony. Towarzyszyły mu one w zasadzie od urodzenia, gdyż był on osobą głuchoniemą. Z Ogrodzieńca do Dąbrowy Górniczej Wanda ostatecznie powróciła ok. 1907 roku. W tym samym czasie zmarła pomagająca w domowych obowiązkach babcia Aleksandra i Wandy. Odtąd zadania związane z utrzymaniem rodzinnego domu rodzeństwo wykonywało wspólnie. Wawrzyniec na co dzień pracował zaś w dąbrowskiej hucie cynku „Ksawer”⁶.

Edward Ochab urodził się 16 sierpnia 1906 roku w Krakowie. Był dzieckiem Józefa i Marii (z domu Müller). Małżonkowie doczekali się łącznie szóstki dzieci. Oprócz Edwarda byli to: Tadeusz, Aniela, Karol, Stanisław i Józefa⁷. Utrzymanie rodziny zapewniał przede wszystkim zatrudniony w biurze meldunkowym Dyrekcji Policji w Krakowie ojciec Ochaba – Józef⁸. Maria w młodości pracowała

166. Ówczesnej roli E. Ochaba nie eksponują też wyraźnie dostępne wydawnictwa o charakterze pamiątnikarskim. Przykładowo Z. Berling na kartach swoich kilkunastu wspomnień E. Ochaba wymienia zaledwie trzykrotnie, nie czyniąc przy tym w odniesieniu do jego osoby jakichś fundamentalnych zapisów, zmieniających dotychczasowe wyniki badań historycznych. Por. Z. Berling, *Wspomnienia*, t. 1: *Z łagru do Andersa*, Warszawa 1990; idem, *Wspomnienia*, t. 2: *Przeciw 17 republice*, Warszawa 1991; idem, *Wspomnienia*, t. 3: *Wolność na przetarg*, Warszawa 1991.

⁵ Zob. W. Duraj, *W smudze czerwonych iskieł. Wspomnienia*, Warszawa 1968, s. 9–12.

⁶ Szerzej: J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 26–28.

⁷ Ostatecznie pracę w strukturach policyjnych zakończył w 1926 roku, kiedy to przeszedł na emeryturę. Nie można jednak rozstrzygnąć, czy J. Ochab był funkcjonariuszem policji, czy urzędnikiem cywilnym. Dla robiącego karierę w partii komunistycznej E. Ochaba miejsce pracy ojca nie stanowiło, bynajmniej, powodu do chluby, dlatego też znajdujące się w jego aktach personalnych życiorysy nie zawierają w pełni jednoznacznej informacji o miejscu zatrudnienia J. Ochaba. Szerzej: J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych...*, s. 103–104.

⁸ Ibidem, s. 104.

jako robotnica rolna, jednak po wyjściu za mąż skupiła się na prowadzeniu domu i wychowaniu dzieci. Niestety, zachorowała na gruźlicę i zmarła, gdy Edward miał zaledwie 12 lat. Gruźlica przyczyniła się także do przedwczesnej śmierci jego brata i siostry: w 1918 roku zmarł Tadeusz, a w 1939 roku Aniela⁹.

Gdy E. Ochab w 1912 roku rozpoczynał edukację na szczeblu podstawowym¹⁰, A. Zawadzki, mając niespełna 13 lat, już w zasadzie kończył naukę realizowaną w ramach powszechnego systemu kształcenia¹¹. Młody A. Zawadzki, który uczył się słabo i powtarzał nawet drugą i trzecią klasę, zmuszony był przerwać edukację z powodu kłopotów zdrowotnych ojca. Wawrzyniec, który po upadku z nasyppu najpierw złamał sobie rękę, a po rekonwalescencji doznał jeszcze wypadku w hucie „Ksawer” i uszkodził sobie oko, nie mógł przez dłuższy czas pracować. Aleksander zatrudnił się więc w 1913 roku w fabryce metalowych łóżek w Będzinie. Ostatecznie Wawrzyniec otrzymał rentę, jednak jej wysokość nie pozwalała na utrzymanie trzyosobowej rodziny. Trudną sytuację materialną Zawadzkich pogorszyła jeszcze utrata przez Aleksandra dotychczasowego zatrudnienia oraz wybuch I wojny światowej. W poszukiwaniu środków do życia młody A. Zawadzki wiosną 1915 roku wyjechał do Niemiec, gdzie w charakterze robotnika rolnego pracował w jednym z turyngeskich dworków. Po powrocie w rodzinne strony zatrudnił się w dąbrowskiej kopalni „Paryż”, jednak kolejne problemy bytowe zmusiły go do poszukiwania pracy na należącym do Niemiec Górnym Śląsku. Pracował tam kolejno w kopalni „Hohenzollern” w Bytomiu, w hucie „Laura” w Siemianowicach oraz w jednej z fabryk w Zawadzkim. W listopadzie 1918 roku ponownie wrócił do Dąbrowy Górniczej¹².

E. Ochab z powodzeniem natomiast ukończył naukę w 8-letniej Szkole Wydziałowej w Krakowie. Następnie od stycznia do września 1921 roku pracował jako robotnik, najpierw w drukarni, a potem w warsztatach powroźniczych. Na lata 1921–1925 przypada z kolei jego edukacja na poziomie średnim, którą realizował w 4-letniej Akademii Hutniczej w Krakowie. Placówka była wówczas odpowiednikiem powojennego liceum ekonomicznego, przygotowującego

⁹ Ibidem, s. 103.

¹⁰ Ibidem, s. 105.

¹¹ W różnych wypełnianych przez siebie ankietach osobowych A. Zawadzki wpisywał jednak, że posiada wykształcenie średnie. Podobnie jak wielu innych komunistów uważał bowiem, że taki właśnie poziom wykształcenia osiągnął wraz z ukończeniem kolejnych kominternowskich kursów w ZSRS. W niektórych dokumentach A. Zawadzki deklarował nawet odbycie dwuletnich studiów. Najpewniej uznał, że taką rangę posiadało przeszkolenie polityczne i wojskowe, które w latach 30. XX wieku zapewnili mu sowieccy towarzysze. O perypetiach edukacyjnych A. Zawadzkiego szerzej zob. J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 28–31.

¹² Szerzej: ibidem, s. 33–37.

także do egzaminu maturalnego. Będąc uczniem Akademii Hutniczej, E. Ochab utrzymywał się z udzielania korepetycji. Naukę w szkole zakończył we wrześniu 1925 roku jako pełnoprawny posiadacz wykształcenia średniego. W roku akademickim 1926/1927 zaliczył natomiast roczny wyższy naukowy kurs spółdzielczy przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego¹³. Był już wówczas związany z sektorem spółdzielczym. W latach 1925–1927 pracował jako buchalter w Składnicy Kółek Rolniczych spółdzielni w Wieliczce. Na początku 1928 roku zawodowo związał się z organizacjami spółdzielczymi Społem. W marcu 1928 roku objął nawet kierownictwo nad Robotniczą Spółdzielnią Spożywców „Naprzód” w Radomiu¹⁴. Jego karierę spółdzielczą czasowo przerwała zasadnicza służba wojskowa, którą miał odbyć w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zaleszczykach. Jednak ze względu na swoje komunistyczne zapatrywania i miałą postawę patriotyczną już po kilku miesiącach został ze szkoły usunięty, a jego służbę wojskową skrócono do 15 miesięcy¹⁵. Po przejściu do rezerwy ponownie objął stanowisko kierownika Spółdzielni „Naprzód” w Radomiu, w której pracował do lutego 1930 roku¹⁶.

Z kolei A. Zawadzki do Wojska Polskiego zgłosił się na ochotnika. Czynnym żołnierzem pozostawał w latach 1919–1921. Początkowo walczył w obronie Lwowa, a następnie na froncie litewsko-białoruskim. Otrzymał w tym czasie swoje pierwsze wojskowe wyróżnienie – Krzyż Walecznych¹⁷. Po demobilizacji i powrocie do Zagłębia Dąbrowskiego zaangażował się w działalność ruchu komunistycznego. Przystąpił do Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK), a następnie KPP¹⁸. Do 1923 roku aktywność polityczną łączył z pracą górnika, którą ponownie wykonywał w dąbrowskiej kopalni „Paryż”. W obawie przed aresztowaniem porzucił jednak to zajęcie i zaczął wieść życie typowego aktywisty komunistycznego¹⁹. Na pierwszą „robotę partyjną” wysłano go do okręgu łódzkiego ZMK²⁰. W 1924 roku zaliczył kilkumiesięczne przeszkolenie w Centralnej Szkole Partyjnej przy KPP w Moskwie²¹. Po powrocie do kraju objął funkcję sekretarza okręgu ZMK Radom–Kielce²².

¹³ J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych...*, s. 105. Widać odbycie rocznego kursu uznał później za tożsame z ukończeniem wyższych studiów ekonomicznych. Taki bowiem poziom wykształcenia deklarował w partyjnych ankietach personalnych. M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej...*, s. 300.

¹⁴ J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych...*, s. 105.

¹⁵ Szerzej o służbie wojskowej E. Ochaba w wojsku II RP zob. ibidem, s. 106.

¹⁶ Ibidem, s. 107.

¹⁷ Szerzej: J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 33–37.

¹⁸ Ibidem, s. 43.

¹⁹ Ibidem, s. 45.

²⁰ Ibidem, s. 46.

²¹ Ibidem, s. 47.

²² Ibidem, s. 48.

W 1925 roku powierzono mu zadanie odbudowy struktur ZMK w Zagłębiu Dąbrowskim²³. W lipcu 1925 roku został aresztowany w Wilnie za udział w zamordowaniu w Dąbrowie Górniczej informatora policji – Antoniego Kamińskiego²⁴. Za czyn ten został skazany na 6 lat więzienia²⁵. Na lata 1932–1934 przypada z kolei jego drugi w okresie międzywojennym pobyt w Związku Sowieckim. A. Zawadzki przeszedł tam wówczas przeszkolenie polityczne i wojskowe²⁶. Konsekwencją intensywnej działalności w organizacji komunistycznej były ponowne pobyty w więzieniu. Kolejny raz zatrzymany przez policję został w maju 1934 roku²⁷. Łącznie w okresie międzywojennym w więzieniach spędził 8 lat²⁸. Po raz ostatni aresztowano go w styczniu 1936 roku²⁹. Oskarżono go o kierowanie działającą na rzecz Sowieków siatką szpiegowską, zorganizowaną w ramach Centralnego Wydziału Wojskowego (CWW) KPP³⁰. Stojącego formalnie na czele CWW KPP A. Zawadzkiego skazano wówczas na 15 lat więzienia³¹. Wolność odzyskał po agresji ZSRS na Polskę 17 września 1939 roku³².

Podobnie jak A. Zawadzki E. Ochab ze Związkiem Młodzieży Komunistycznej związał się na początku trzeciej dekady swojego życia. Formalnie członkiem młodzieżówki komunistycznej został w 1929 roku. Początkowo działał w Komitecie Okręgowym ZMK Radom–Kielce, a od 1930 roku jako sekretarz Komitetu Miejskiego KPP w Krakowie. Przebywając ponownie w swoim rodzinnym mieście, pracował w Związku Ekonomicznym Spółdzielni Kółek Rolniczych na stanowisku starszego referenta w dziale sprzedaży. W następnych latach w pełni pochłonęła go już jednak „roboty partyjna”. Zadania o takim charakterze kolejno wykonywał w Radomiu, na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim, Częstochowie, Łodzi i na Pomorzu³³. Analogicznie jak A. Zawadzki E. Ochab ożenił się właśnie w okresie, gdy wiódł życie typowego aktywisty komunistycznego. Jego wybranką była Rachela Silbiger³⁴. Podobieństwo między oboma działaczami nie ogranicza się przy tym wyłącznie do okoliczności i czasu ożenku, przypadającego na lata 30. XX wieku. Zarówno żona

²³ Ibidem, s. 49.

²⁴ Szerzej o okolicznościach zabójstwa A. Kamińskiego oraz aresztowaniu A. Zawadzkiego zob. ibidem, s. 49–50.

²⁵ Ibidem, s. 51.

²⁶ Ibidem, s. 56–57.

²⁷ Ibidem, s. 57.

²⁸ Szerzej o okresie pobytu A. Zawadzkiego w więzieniach zob. ibidem, s. 53–56.

²⁹ Ibidem, s. 60.

³⁰ Ibidem, s. 60–61.

³¹ Ibidem, s. 62.

³² Ibidem, s. 63.

³³ Szerzej o działalności E. Ochaby w ZMK i KPP zob. J. Eisler, *Siedmiu wspańiałych...*, s. 107–108.

³⁴ Ibidem, s. 108.

A. Zawadzkiego – Stanisława Fistenberg, jak i żona E. Ochaba – Rachela Silbiger były pochodzenia żydowskiego³⁵.

Również E. Ochab za działalność w organizacji komunistycznej kilkakrotnie w okresie międzywojennym był zatrzymywany przez organy ścigania. Pierwszy pobyt w więzieniu zaliczył między sierpniem a październikiem 1930 roku³⁶, przy czym – w przeciwieństwie do swojego starszego partyjnego kolegi – nigdy nie wydano wobec niego wyroku za szpiegostwo na rzecz Sowietów. Na kary więzienia skazywano go w związku z jego zaangażowaniem politycznym, w tym za przynależność do KPP. Aktywność ta kosztowała go łącznie 6,5 roku wolności, tyle bowiem czasu spędził w polskich więzieniach przed 1939 rokiem³⁷. Najsurowszą z otrzymanych kar – 10-letni pobyt w więzieniu – wymierzono mu w listopadzie 1938 roku³⁸. E. Ochaba początkowo osadzono w Areszcie Centralnym w Warszawie, zwanym popularnie „Centralniakiem”³⁹. Starostą komuny był tam wówczas A. Zawadzki, a gdy przeniesiono go do innego więzienia, jego dotychczasową funkcję objął E. Ochab (w przypadku tej dwójki nie jest to jedyna sytuacja takiej personalnej zamiany na wakującym stanowisku). Wybuch II wojny światowej spowodował, że również E. Ochab swojego ostatniego wyroku nie odsiedział do końca, a jednocześnie pobyt w więzieniu – jak wielu innym polskim komunistom – pozwolił mu zachować życie w okresie stalinowskiej wielkiej czystki⁴⁰. Po opuszczeniu więzienia we wrześniu 1939 roku włączył się w obronę Warszawy. Jako ochotnik wstąpił do 2 Robotniczego Pułku Obrony Warszawy⁴¹.

Zestawiając poszczególne etapy dzieciństwa i wczesnej młodości A. Zawadzkiego i E. Ochaba, dostrzeżemy przewagę różnic nad podobieństwami. Więcej analogii odnajdziemy natomiast w okresie ich działalności w strukturach KPP. Pierwsza i warunkująca po części także przebieg dzieciństwa różnica dotyczy miejsca narodzin oraz pochodzenia społecznego. A. Zawadzki przyszedł na świat na obszarze uprzemysłowionego Zagłębia Dąbrowskiego, nadal pod koniec XIX wieku kontrolowanego przez carską Rosję. E. Ochab natomiast urodził się w miejskim Krakowie,

³⁵ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 53; J. Eisler, *Siedmiu wspańiałych...*, s. 108. Ożenek z Żydówką nie był wśród ówczesnych komunistów czymś wyjątkowym. Pochodzenie żydowskie miała np. żona W. Gomułki – Liwia Szoken (później Zofia Gomułka). Szerzej: A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 28. Wiele osób pochodzenia żydowskiego zasiadało ponadto w strukturach kierowniczych KPP, a później PPR. Szerzej: M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej...*, s. 297.

³⁶ J. Eisler, *Siedmiu wspańiałych...*, s. 107.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem, s. 108.

³⁹ Ibidem, s. 109.

⁴⁰ Ibidem, s. 108.

⁴¹ Ibidem, s. 109.

który w 1912 roku pozostawał częścią zaboru austriackiego. W odróżnieniu od E. Ochaba, który początkowo deklarował pochodzenie drobnomieszczańskie, a następnie inteligencje, A. Zawadzki bezdyskusyjnie legitymował się pochodzeniem robotniczym⁴². Z miejscem jego narodzin, pochodzeniem społecznym oraz bardzo krótkim okresem edukacji w szkole podstawowej doskonale koresponduje późniejsza praca fizyczna na kopalni, którą kilkakrotnie w swoim życiu wykonywał. E. Ochab wykształcony był zdecydowanie lepiej. Nie tylko był absolwentem szkoły średniej, lecz także odbył roczny wyższy naukowy kurs spółdzielczy na Uniwersytecie Jagiellońskim⁴³. W efekcie przez część swojego życia utrzymywał się z wykonywania zawodu spółdzielcy. Do tego dobrze znał języki rosyjski i niemiecki, słabiej posługiwał się ukraińskim i francuskim⁴⁴. A. Zawadzki deklarował natomiast, że w mowie i piśmie posługuje się tylko językiem rosyjskim oraz że słabo zna niemiecki⁴⁵. Różnice między nimi dotyczą także okoliczności i przebiegu służby wojskowej w niepodległej Polsce. A. Zawadzki ochotniczo zgłosił się do Wojska Polskiego pod koniec 1918 roku i uczestniczył w wojnie z bolszewikami. Przed demobilizacją w 1921 roku został nawet wyróżniony Krzyżem Walecznych (który odebrano mu wyrokiem sądu w 1936 roku⁴⁶). E. Ochab odbywał zaś zasadniczą służbę wojskową, do której trafił w ramach poboru. Ostatecznie za sympatie prokomunistyczne został relegowany ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zaleszczykach.

Życiorysy A. Zawadzkiego i E. Ochaba stają się natomiast do siebie wyraźnie podobne od chwili, gdy w pełni zdecydowali się poświęcić działalności komunistycznej, całkowicie przez to rezygnując z dotychczas obranej drogi zawodowej i osobistej. Z młodzieżówką komunistyczną obaj związali się u progu trzeciej dekady swojego życia. Odtąd często bywali zatrzymywani przez policję, osądzeni i karani więzieniem. A. Zawadzki przed 1939 rokiem odsiedział łącznie 8 lat, a E. Ochab 6,5 roku. Z kolei w okresie pobytu na wolności w różnych częściach kraju lub nawet – jak miało to miejsce w przypadku A. Zawadzkiego – za granicą wykonywali wskazane przez kierownictwo partyjne zadania. Zaangażowanie partyjne wpłynęło również na ich życie osobiste. Obaj nie tylko ożenili się z komunistkami pochodzenia żydowskiego, lecz także uczynili to dopiero wtedy, gdy byli już zawodowymi funkcjonariuszami KPP. Paradoksalnie, gdy w 1938 roku Stalin zdecydował o likwidacji ich macierzystej partii, obu przed śmiercią uchronił pobyt w polskim więzieniu. W podobnych okolicznościach nie tylko zachowali życie, lecz

⁴² M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej...*, s. 296, przyp. 33.

⁴³ J. Eisler, *Siedmiu wspomniałych...*, s. 105.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), PZPR – Biuro Spraw Kadrowych, A. Zawadzki – Ankieta dla aktywu partyjnego, sygn. 237/XXIII – 340, [b. pag.].

⁴⁶ M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej...*, s. 301.

także odzyskali wolność, i to na wiele lat przed końcem odbywania zasądzonej kary. Więzienie opuścili bowiem w następstwie sowieckiego ataku na Polskę 17 września 1939 roku.

Pobyt w ZSRS

A. Zawadzki i E. Ochab – jak wielu innych partyjnych towarzyszy – wraz z upadkiem międzywojennej Polski dotarli na tereny zajęte przez Sowietów. A. Zawadzki zamieszkał w Pińsku⁴⁷, w którym przebywał aż do czerwca 1941 roku. Często zmieniał w tym okresie pracę. Początkowo był zatrudniony w milicji, a następnie pełnił funkcję dyrektora miejscowego parku kultury i wypoczynku. Między październikiem 1940 roku a styczniem 1941 roku zarządzał natomiast lokalnymi hotelami. Wreszcie z początkiem 1941 roku objął stanowisko kierownika Obwodowego Oddziału Gospodarki Komunalnej, które piastował aż do chwili agresji III Rzeszy na ZSRS 22 czerwca 1941 roku⁴⁸. E. Ochab z kolei osiedlił się we Lwowie. Początkowo objął stanowisko kierownika w miejscowej Spółdzielni „Technik”, a następnie pełnił funkcję naczelnego buchaltera w 15. Fabryce Poligraficznej we Lwowie⁴⁹.

Gdy wybuchła wojna pomiędzy III Rzeszą a ZSRS, A. Zawadzki i E. Ochab opuścili swoje dotychczasowe miejsca zamieszkania. Pierwszy z nich dotarł do Moskwy, skąd ostatecznie został skierowany w okolice Stalingradu⁵⁰. Według Jakuba Bermiana miała to być forma kary za brak zgody ze strony A. Zawadzkiego na przerzut na teren okupowanej przez Niemców Polski⁵¹. Przebywając w południowej części Związku Sowieckiego, A. Zawadzki służył w batalionie robotniczym zajmującym się budową umocnień frontowych. Ciężko w tym czasie zachorował i był leczony w szpitalu. Po powrocie do zdrowia został zdemobilizowany i skierowany do obwodu kemerowskiego leżącego na północ od Nowosybirsk. Pracował tam w kopalni węgla w Osinnikach⁵².

Po rozpoczęciu w 1943 roku formowania 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki A. Zawadzki, zgodnie z dyspozycjami otrzymanymi z Moskwy, przedostał się

⁴⁷ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 63.

⁴⁸ Ibidem, s. 64–65.

⁴⁹ J. Eisler, *Siedmiu wspańiałych...*, s. 110.

⁵⁰ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 63.

⁵¹ Ibidem, s. 69.

⁵² Ibidem, s. 68.

do Sielc nad Oką⁵³. W jednostce, w której przebywał od września 1943 roku, został oficerem polityczno-wychowawczym⁵⁴. Przeszedł bardzo szybką ścieżkę awansu w hierarchii wojskowej, dowódczej i politycznej. W ciągu kilku miesięcy dosłużył się stopnia pułkownika. W kwietniu 1944 roku został generałem brygady. Jednocześnie pełnił wysokie stanowiska polityczne i wojskowe. Należał do Prezydium Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich (ZPP) i Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Był zastępcą dowódcy 1 Armii Polskiej w ZSRS ds. polityczno-wychowawczych i szefem Polskiego Sztabu Partyzanckiego. Rolę zwierzchnika oficerów politycznych w wojsku formalnie łączył z przewodnictwem w Centralnym Biurze Komunistów Polski (w rzeczywistości ze względu na pobyt w sztabie dowódczym armii pracami CBKP kierował J. Berman)⁵⁵. W tym okresie wojny A. Zawadzki, podobnie zresztą jak E. Ochab czy Z. Berling, angażował się w działalność Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego (PSBS)⁵⁶. Z dostępnych źródeł wynika, że losy i zabezpieczenie tej oficjalnie powstałej pod patronatem CBKP jednostki całej trójce wymienionych nie były obojętne⁵⁷.

Mimo że E. Ochab w liście do Kominternu w czerwcu 1941 roku wyraził wolę zaangażowania się w działalność konspiracyjną na obszarze okupowanej Polski, trafił ostatecznie jako dowódca jednej z drużyn do batalionów pomocniczych Armii Czerwonej⁵⁸. Od lutego 1942 roku przebywał natomiast w szpitalu w Uzbekistanie w obwodzie Taszkient, gdzie leczył się z gruźlicy i zapalenia płuc⁵⁹. Po wyjściu

⁵³ Ibidem, s. 71.

⁵⁴ Ibidem, s. 72.

⁵⁵ Pełny opis zawrotnej kariery politycznej i wojskowej A. Zawadzkiego w latach 1943–1944 zob. ibidem, s. 72–81.

⁵⁶ Polski Samodzielny Batalion Specjalny – elitarny oddział przygotowujący kadry dla komunistycznych służb specjalnych i wojsk wewnętrznych. Ostatecznie batalion, już na ziemiach polskich przemianowany na Wojska Wewnętrzne, stanowił załączek Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Szerzej: A.G. Kister, *Pretorianie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i wojska wewnętrzne 18 X 1943–26 III 1945*, Warszawa 2010.

⁵⁷ Ibidem, s. 33.

⁵⁸ J. Eisler, *Siedmiu wspañiałych...*, s. 111.

⁵⁹ Ibidem. Pod opieką tego samego szpitala w 1942 roku pozostawał także polski poeta Marian Czuchnowski. E. Ochab i M. Czuchnowski mieli wówczas okazję do odnowienia relacji. Obaj poznali się jeszcze w latach 30. XX wieku, gdy odbywali karę w więzieniu w Sieradzu. W przeciwieństwie do E. Ochaba czy A. Zawadzkiego M. Czuchnowski, który nie ukrywał swych związków z radykalnym ruchem ludowym i lewicą socjalistyczną oraz sympatii do KPP i ZSRS, nie odzyskał wolności wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej 17 września 1939 roku na terytorium Polski. Zmianie ulegli jedynie zarządcy lwowskiego więzienia, do którego wówczas trafił. Odtąd byli nimi Sowieci. W ich własnym imieniu w 1942 roku E. Ochab przeprosił M. Czuchnowskiego za doświadczenia z początków II wojny światowej. W toku odbytej w szpitalu rozmowy obaj wymienili się też przemyśleniami na temat dotychczasowych poczynań Sowietów i konieczności współpracy z nimi. Zob. Audycja dla

ze szpitala E. Ochab przez kilka tygodni pracował jako buchalter w fabryce włókienniczej. W maju 1942 roku wyjechał do miasta Engels. Znalazł tam zatrudnienie w sekcji polskiej Wydawnictwa Literatury w Językach Obcych, gdzie pracował jako redaktor kontrolny. W sierpniu 1942 roku wraz z całym zespołem redakcyjnym przeniósł się do Moskwy. Pracę w wydawnictwie kontynuował aż do maja 1943 roku, następnie przystąpił do ZPP, gdzie objął stanowisko kierownika Wydziału Administracyjno-Gospodarczego⁶⁰. Nie należał jednak do CBKP. Podobnie jak A. Zawadzki – został oficerem politycznym w 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, przy czym do formującej się jednostki dołączył wcześniej od swojego starszego partyjnego kolegi, bo już w czerwcu 1943 roku⁶¹.

E. Ochab uczestniczył w stoczonej w październiku 1943 roku bitwie pod Lenino. Za wykazane męstwo został odznaczony Krzyżem Walecznych oraz sowieckim Orderem Czerwonej Gwiazdy⁶². Podobnie jak A. Zawadzki bardzo szybko awansował w hierarchii wojskowej. W listopadzie 1943 roku był już kapitanem, a w styczniu 1944 roku majorem. Do Lublina latem 1944 roku przybył zaś jako podpułkownik⁶³. Po szczeblach kariery piął się także w strukturze dowódczej i politycznej. W styczniu 1944 roku awansował na stanowisko zastępcy dowódcy 3 DP ds. polityczno-wychowawczych⁶⁴. W lipcu 1944 roku mianowano go z kolei pełnomocnikiem Rady Wojennej Armii Polskiej w ZSRS⁶⁵. W sierpniu 1944 roku został członkiem PPR i jednocześnie wszedł w skład Komitetu Centralnego (KC) tej partii⁶⁶.

Tak jak wielu innych polskich komunistów A. Zawadzki i E. Ochab jesienią 1939 roku skierowali się na wschód, na tereny wcielone do Związku Sowieckiego. Utrzymywali się wówczas z pracy w lokalnym aparacie administracyjnym. Po agresji III Rzeszy na ZSRS obaj początkowo służyli w formacjach pomocniczych Armii Czerwonej. Podupadłszy na zdrowiu, trafili do szpitala. Po rekonwalescencji podjęli pracę w pozafrontowych rejonach ówczesnego Związku Sowieckiego. Jednak w przeciwieństwie do E. Ochaba, który przebywając w Engels, wykonywał pracę

komunisty (40), *Historia wiersza pt. „Do byłego towarzysza”, napisanego przez Mariana Czuchnowskiego (list do towarzysza gen. Edwarda Ochaba)*, sygn. 3/36/0/2.3/8754/42.

⁶⁰ J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych...*, s. 111.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem, s. 112.

⁶³ Ibidem, s. 112–113.

⁶⁴ Ibidem, s. 112.

⁶⁵ C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego. Wojsko Polskie na froncie Wschodnim 1943–1945*, Warszawa 2009, s. 63.

⁶⁶ A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 215; W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, red. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 451.

o charakterze intelektualnym, A. Zawadzki trafił do batalionu robotniczego w Osinnikach, gdzie pracował jako górnik⁶⁷. Zresztą ich ówczesną sytuację różnicują nie tylko warunki zatrudnienia i zamieszkania, lecz także odległość dzieląca obu od Moskwy. Leżące w obwodzie saratowskim nad Wołgą Engels znajdowało się bliżej stolicy ZSRS (E. Ochab został do niej przeniesiony już w sierpniu 1942 roku) niż położone na Syberii Osinniki. Ówczesne losy A. Zawadzkiego świadczą oczywiście o utracie przez niego zaufania Sowietów. Ostatecznie jednak w 1943 roku zarówno jemu, jak i E. Ochabowi powierzona została funkcja oficera politycznego w tworzonej od połowy 1943 roku 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Obaj doświadczyli też szybkiej ścieżki awansu w hierarchii wojskowej i byli związani z ZPP.

Aleksander Zawadzki i Edward Ochab w okresie Polski Lubelskiej

Gdy w połowie lipca 1944 roku rozpoczęło się formowanie komunistycznych organów władzy powojennej Polski, A. Zawadzki i E. Ochab pozostawali w strukturach dowódczych walczącego u boku Sowietów Wojska Polskiego. E. Ochab otrzymał wówczas ważne w aspekcie organizacyjnym zadanie. W randze pełnomocnika Rady Wojennej Armii Polskiej w ZSRS stanął na czele specjalnej grupy operacyjnej złożonej ze 152 żołnierzy. Jej zadaniem było stworzenie odpowiednich warunków do podjęcia przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) działalności na ziemiach polskich oraz uruchomienia jego terenowej administracji w miastach wojewódzkich i niektórych miastach powiatowych. Pierwotna koncepcja zakładała, że wraz z zajęciem przez Armię Czerwoną Chełma grupa przygotuje tam tymczasową siedzibę PKWN, a następnie wchodzący w jej skład żołnierze będą zapewniać łączność polskiej administracji z poszczególnymi sztabami armii sowieckich. Gdy po przybyciu do miasta okazało się jednak, że na jego terenie nie działają żadne polskie struktury administracyjne, z którymi ludzie E. Ochaba mogliby nawiązać kontakt, grupa została skierowana do Lublina. Po dotarciu do miasta 25 lipca 1944 roku ponownie przystąpiła do organizacji siedziby i odpowiednich warunków pracy dla PKWN. Zajęła się także uruchomieniem w Lublinie Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Po zrealizowaniu powierzonych zadań grupę rozdzielono. W Lublinie została jedynie część jej żołnierzy. Pozostałych zaangażowano natomiast

⁶⁷ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 69.

do tworzenia struktur administracyjnych w zajmowanych przez wojska sowieckie i polskie latem 1944 roku rejonach wschodniej Polski⁶⁸.

Pod koniec lipca 1944 roku w Lublinie obecny był już także A. Zawadzki. 26 lipca 1944 roku – wraz z Zygmuntem Berlingiem, Bolesławem Bierutem, Nikołajem Bułganinem (pełniącym wówczas funkcję pełnomocnika sowieckiego rządu przy PKWN), Edwardem Osóbką-Morawskim, Michałem Rolą-Żymierskim i Marianem Spychalskim – przyjął defiladę 1 Armii Polskiej WP, której jednostki właśnie wówczas dotarły do miasta⁶⁹. Dwa dni później A. Zawadzki wspólnie z Z. Berlingiem wydał odezwę do oddziałów Armii Krajowej (AK) i Batalionów Chłopskich (BCh). Pod groźbą rozbrojenia nawoływano w niej żołnierzy obu formacji do „niezwłocznego wstąpienia do Wojska Polskiego”. Również 28 lipca 1944 roku doszło do rozmów pomiędzy sowieckim dowództwem a komendantem okręgu lubelskiego AK. Zwierzchnictwo formacji nie zdecydowało się jednak na wstąpienie w szeregi Wojska Polskiego i poddało podległym sobie żołnierzom rozbrojeniu⁷⁰.

W tym samym czasie do Lublina przybywali pozostali przedstawiciele przyszłych komunistycznych elit powojennej Polski. Władysław Gomułka i Franciszek Jóźwiak – współtworzący razem z Bolesławem Bierutem „trójkę kierowniczą” konspiracyjnej PPR – do miasta dotarli kilka dni po E. Ochabie i A. Zawadzkim. Spośród komunistów polskich przebywających w okresie wojny w Związku Radzieckim w stolicy Polski Lubelskiej w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku znajdowali się już także Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz i Jakub Berman⁷¹. Z racji wyższych stanowisk pełnionych w przedwojennej KPP oraz dobrych stosunków z WKP (b) – Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików) – działacze wywodzący się z CBKP uważali się za ważniejszych od przedstawicieli krajowego kierownictwa PPR. To właśnie do polskich komunistów przybyłych z ZSRS należała inicjatywa w toczonych z „komunistami krajowymi” w sierpniu 1944 roku w Lublinie rozmowach, które doprowadziły do wyłonienia nowych władz partii. „Krajową” PPR reprezentował w ich trakcie W. Gomułka oraz kilku innych działaczy. Z ramienia CBKP obecni byli J. Berman, H. Minc i A. Zawadzki⁷². Ostatecznie w miejsce „trójki

⁶⁸ T. Żenczykowski, *Polska Lubelska...*, s. 21; C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego...*, s. 63.

⁶⁹ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 85; M. Łochowski, *Co wydarzyło się w Lublinie na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku? Przyczynek do dziejów politycznych Polski*, „Dzieje Najnowsze” 2019, R. 51, nr 4, s. 64.

⁷⁰ Ibidem, s. 66.

⁷¹ A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 212; J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 84.

⁷² A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 213.

kierowniczej” powołano Biuro Polityczne (BP) KC PPR, w którego składzie znaleźli się: W. Gomułka, B. Bierut, A. Zawadzki, H. Minc i J. Berman. Pierwszy z wymienionych pozostał sekretarzem partii, jednak wśród członków BP KC PPR jedynie on i po części B. Bierut byli działaczami krajowymi⁷³. Wykonawczo za decyzje, które w kolejnych miesiącach 1944 roku podejmowało to pięcioosobowe kolegium przywództwa partyjne, odpowiadał PKWN i KRN.

Nominalnie A. Zawadzki latem 1944 roku uzyskał również wpływ na decyzje podejmowane w najwyższych gremiach wojskowych Polski Lubelskiej. W utworzonym w drugiej połowie lipca 1944 roku Wojsku Polskim (WP) – powstałym w efekcie połączenia odrębnych dotąd 1 Armii Polskiej w ZSRS i Armii Ludowej – objął funkcję zastępcy naczelnego dowódcy ds. polityczno-wychowawczych. Na naczelnego dowódcę WP wyznaczono natomiast gen. M. Rolę-Żymierskiego⁷⁴. Stanowisko jego zastępcy przypadło też dotychczasowemu dowódcy 1 Armii Polskiej w ZSRS – gen. Z. Berlingowi, któremu nadal podlegały sformowane w Związku Sowieckim jednostki polskie, z tym że już jako 1 Armia WP. Pieczę nad jej odpowiednim ideologiczno-politycznym profilem w randze zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych przejął z kolei E. Ochab w początkach września 1944 roku. Do analogicznej funkcji E. Ochaba – jak sam twierdził – przymierzano także w powstającej od 20 sierpnia 1944 roku 2 Armii WP, początkowo organizowanej przez gen. Karola Świerczewskiego. Od pomysłu miano jednak odstąpić na skutek nalegań A. Zawadzkiego, który – według E. Ochaba – optował za skierowaniem właśnie jego „na zastępcę do Berlinga”⁷⁵. Argumentował przy tym, że współpraca z K. Świerczewskim nie wywołuje aż tylu „trudności”, co relacje z Z. Berlingiem, który jest „zadziorny”⁷⁶. Ostatecznie funkcję głównego oficera politycznego w 2 Armii WP objął – zgodnie z propozycją A. Zawadzkiego – ppłk Edmund Pszczółkowski⁷⁷.

Latem 1944 roku ustalono również skład KC PPR. Spośród komunistów polskich przybyłych z ZSRS w gremium tym znaleźli się wówczas: Jakub Berman, Hilary Minc, Edward Ochab, Stanisław Radkiewicz, Karol Świerczewski, Stefan Wierbłowski i Roman Zambrowski. Z działaczy krajowych do KC weszli: Marian Baryła, Bolesław Bierut, Hilary Chełchowski, Władysław Gomułka, Franciszek Jóźwiak, Zenon Kliszko, Aleksander Kowalski, Helena Kozłowska, Ignacy Loga-Sowiński,

⁷³ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, wyd. 3 popr. i uzupełn., Warszawa 2014, s. 394.

⁷⁴ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 84.

⁷⁵ AAN, Akta Aleksandra Zawadzkiego (dalej: AAZ), Relacja Edwarda Ochaba nagrana 13 II 1986 r., sygn. XVII – 1, s. 178.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ Ibidem.

Mieczysław Moczar i Marian Spychalski⁷⁸. Z obszernej relacji udzielonej przez E. Ochabę w 1986 roku⁷⁹ wynika, że jedną ze spraw, którą w sierpniu 1944 roku musiało zająć się kierownictwo partii, była kwestia trwającego powstania warszawskiego. Już wówczas w Lublinie miano zastanawiać się, w jaki sposób „oddziaływać i przekonać radzieckich przyjaciół, żeby niezależnie od tego, jak oceniają decyzję Londynu o wywołaniu samego powstania, wiedzieli to, że walczą i giną w Warszawie setki tysięcy ludzi, że Warszawa płonie, że musimy zrobić wszystko, na co nas stać, żeby Warszawie pomóc”⁸⁰. Również podczas rozmowy z Teresą Torańską E. Ochab przekonywał, że polscy komuniści podejmowali działania na rzecz pomocy walczącej Warszawie.

Po znanej wypowiedzi Stalina, który 16 sierpnia 1944 r. surowo potępił wywołanie „awantury” powstańczej w Warszawie, trzeba było nie małych wysiłków PKWN, aby uzyskać zgodę Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej i dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, marszałka Rokossowskiego, na podjęcie operacji ofensywnej 1 Armii oraz armii radzieckiej w rejonie Warszawy i o Warszawę⁸¹.

Nie tylko te przywołane źródła wskazują, że przywództwo Polski Lubelskiej było świadome konieczności odpowiedniego ustosunkowania się do walk toczonych w Warszawie. Biograf Władysława Gomułki, Andrzej Werblan, w odniesieniu do tego wątku życiorysu bohatera swojej publikacji⁸² stwierdził, że pomimo negatywnego stosunku do samej decyzji o wybuchu powstania ówczesny sekretarz generalny PPR zabiegał o szybkie i skuteczne udzielenie pomocy militarnej walczącej Warszawie⁸³. Pośrednie potwierdzenie takiego stosunku W. Gomułki do działań powstańczych oraz toczących się latem 1944 roku wśród decydentów partyjnych dyskusji o oficjalnym stosunku do wydarzeń rozgrywających się w stolicy zawiera także fragment wywiadu, którego J. Berman na początku lat 80. XX wieku udzielił T. Torańskiej:

Stała wtedy sprawa wyboru celów, czy czynić nadludzkie wysiłki, ściągając rozproszone wojska i ratować Warszawę, czy pokrzyżować plany Churchilla, który chciał wtargnąć na Bałkany i oderwać od siebie połowę

⁷⁸ A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 215; W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 451.

⁷⁹ AAN, AAZ, Relacja Edwarda Ochaby nagrana 13 II 1986 r., sygn. XVII – 1.

⁸⁰ Ibidem, s. 176.

⁸¹ Cyt. za: T. Torańska, *Oni...*, s. 59.

⁸² A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 223.

⁸³ Ibidem.

Europy. Zawiły splot. Gomułka zachowywał się jak ślepy. My byliśmy bardziej otrząskani i wiedzieliśmy, jak rozmawiać, ale nasze naciski o pomoc dla Warszawy nic nie znaczyły. Gdybyśmy stanęli na głowie, niewiele byśmy zrobili⁸⁴.

Sowieci ostatecznie zgodzili się pomóc walczącej Warszawie. Jednak wsparcia udzielili w ostatniej fazie walk i miało ono charakter pozorowany. Tymczasem elity Polski Lubelskiej przystąpiły do publicznego manifestowania swojego przywiązania do narodu polskiego oraz jego zwyczajów i tradycji⁸⁵. Okazją do godnego patriotycznego prezentowania się stały się odtąd różnego rodzaju defilady, uroczystości państwowe, a nierzadko i kościelne. Latem 1944 roku lubelskie obchody święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Święta Wojska Polskiego miały szczególnie podniosły charakter. Uczestniczyli w nich najważniejsi przedstawiciele politycznych i wojskowych władz Polski Lubelskiej. Nie zabrakło B. Bieruta, E. Osóbki-Morawskiego, M. Żymierskiego, A. Zawadzkiego, Z. Berlinga czy K. Świerczewskiego. Obecnych było także kilku wysokich rangą oficerów sowieckich. 15 sierpnia 1944 roku, czyli w czasie, kiedy w Warszawie już na dobre rozgorzały powstańcze walki, odprawiona została msza święta upamiętniająca wielkie zwycięstwo Wojska Polskiego nad Armią Czerwoną w 1920 roku. Podczas nabożeństwa A. Zawadzki i pozostali wysocy rangą polscy i sowieccy wojskowi w najważniejszych momentach liturgii jednocześnie wstawali i salutowali⁸⁶.

Równo miesiąc po tych uroczystościach 1 Armia WP przeprowadziła w Warszawie operację desantową, której realizację Sowietów wsparli ostrzałem artyleryjskim i lotniczym oraz skierowaniem do boju grupy saperów⁸⁷. Pozostałe siły 1 Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej nie brały czynnego udziału w walkach. Stacjonowały na tych samych pozycjach, na których zatrzymały się w sierpniu 1944 roku, gdy przerwana została sowiecka ofensywa. Władze w Moskwie nie planowały wówczas generalnego natarcia w rejonie Wisły, lecz tylko w taki sposób można było zmusić

⁸⁴ T. Torańska, *Oni...*, s. 331.

⁸⁵ Odwoływanie się do tradycji narodowych, także w publicznych ceremoniach, stanowiło istotny element działań politycznych i propagandowych zainicjowanych przez przejmujących władzę w powojennej Polsce komunistów. Przesycona rzekomym patriotyzmem i odniesieniami do motywów narodowych postawa pozostawała w całkowitej sprzeczności z hasłem internacjonalizmu, z którym polscy komuniści identyfikowali się w czasach działalności w KPP. Szerzej: P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007, s. 62–63; M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej...*, s. 299.

⁸⁶ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 85.

⁸⁷ N. Davies, *Powstanie '44*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 2004, s. 505.

wojska niemieckie do opuszczenia Warszawy⁸⁸. Oficjalnie podjęte w nocy z 15 na 16 września 1944 roku przez żołnierzy 1 Armii WP działania⁸⁹ miały doprowadzić do pełnego wyzwolenia stolicy⁹⁰, lecz w zaistniałej sytuacji było to zupełnie niemożliwe. Co prawda w niezwykle trudnych warunkach oddziały⁹¹ wykonujące rozkazy Z. Berlinga zdołały przepłynąć się pontonami przez Wisłę i na jej zachodnim brzegu utworzyć przyczółek na Czerniakowie oraz na Marymoncie⁹², jednak ze względu na poniesione straty i brak realnego sowieckiego wsparcia po ośmiu dniach w boju musiały zostać wycofane⁹³. Według oficjalnych danych zginęło lub zostało rannych 3892 żołnierzy 1 Armii WP⁹⁴.

E. Ochab – jak sam podał – mógł osobiście przekonać się o przebiegu i rezultacie desantu 1 Armii WP. Wiedzę o warunkach, w jakich go realizowano, zdobył, gdy jako zastępca naczelnego dowódcy ds. politycznych przebywał w sztabie Z. Berlinga⁹⁵. Już wówczas miał nabrać ambiwalentnego stosunku do działań prowadzonych z rozkazu dowódcy 1 Armii WP⁹⁶. W złożonej w 1986 roku relacji, krytykując przede wszystkim Z. Berlinga, winą za fiasko operacji obciążył także dowództwo AK, u którego nie było „woli przebicia się, [...] wysiłku, żeby przyjść do nas”⁹⁷. Porażkę desantu tłumaczył przy tym ogólnymi trudnościami, jakie w warunkach toczących się działań militarnych sprawiła przeprawa przez Wisłę, brakiem dostatecznej ilości sprzętu oraz niewystarczającym sowieckim wsparciem lotniczym i artyleryjskim⁹⁸. Ostatecznie konkludował: „uratować powstania nie mogliśmy. [...] Można mieć krytyczny pogląd na decyzję Bora, Londynu, ale trzeba przede wszystkim pamiętać

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Ibidem, s. 482.

⁹⁰ Ibidem, s. 505.

⁹¹ Rozkaz sforsowania Wisły i połączenia się z walczącymi powstańcami Z. Berling wydał za zgodą marszałka K. Rokossowskiego. Szerzej: N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 482.

⁹² Ibidem, s. 486.

⁹³ Ibidem, s. 518.

⁹⁴ C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego...*, s. 238. N. Davies straty wśród żołnierzy 1 AWP ocenia zaś na 2276 poległych, zaginionych i rannych. Zob. N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 518.

⁹⁵ AAN, AAZ, Relacja Edwarda Ochaba nagrana 13 II 1986 r., sygn. XVII – 1, s. 179. Obecności E. Ochaba w dowództwie 1 Armii dowodzą także wspomnienia Z. Berlinga. Generalnie bardzo lakonicznie wspominając w opublikowanych pamiętnikach o swoim zastępcy ds. polityczno-wychowawczych, Z. Berling pozytywnie ocenia „pracę polityczną”, którą „wśród społeczeństwa Pragi, a w szczególności wśród członków i sympatyków AK” we wrześniu 1944 roku wykonał m.in. E. Ochab. Cyt. za: Z. Berling, *Wspomnienia*, t. 3: *Wolność na przetarg...*, s. 374.

⁹⁶ Ibidem.

⁹⁷ AAN, AAZ, Relacja Edwarda Ochaba nagrana 13 II 1986 r., sygn. XVII – 1, s. 180.

⁹⁸ Ibidem, s. 179–180.

o bohaterstwie żołnierzy, oficerów akowskich i innych formacji oraz umęczonej ludności cywilnej Warszawy”⁹⁹.

Ta odnosząca się bezpośrednio do uczestników powstania warszawskiego wypowiedź wskazuje na pozytywny stosunek E. Ochaba do tysięcy żołnierzy AK i wspomagających ich mieszkańców stolicy, którzy uczestniczyli w walkach toczonych między 1 sierpnia a 2 października 1944 roku. Niemniej jednak wybrzmiała ona w latach 80. XX wieku, czyli w czasie, kiedy E. Ochab nie pełnił już żadnych oficjalnych funkcji, a obowiązująca w przestrzeni publicznej narracja o powstaniu warszawskim była o wiele bardziej neutralna niż w latach 40., 50. czy 60. XX wieku¹⁰⁰. Jednocześnie wskazana okoliczność częściowo sugeruje potencjalne przyczyny braku w materiałach źródłowych oficjalnych wypowiedzi A. Zawadzkiego na temat powstania. Okres jego największej aktywności publicznej przypadł bowiem na pierwsze dwie powojenne dekadę, z czego lata 1952–1964 to czas, gdy pełnił funkcję głowy państwa jako przewodniczący Rady Państwa, którym pozostawał aż do swojej śmierci 7 sierpnia 1964 roku. Oficjalne czynniki państwowe do kwestii zmagania toczonych w Warszawie latem i jesienią 1944 roku podchodziły wówczas zdecydowanie krytycznie i w żaden sposób ich nie gloryfikowały¹⁰¹. Poza tym A. Zawadzki – w przeciwieństwie do E. Ochaba – rzadko wyrażał opinie niezgodne z obowiązującą linią polityczną partii. Bezrefleksyjnie akceptował też płynące z Moskwy dyrektywy, a do tego był wobec władz na Kremlu w pełni uległy. Jest zatem mało prawdopodobne, aby w latach 40., 50. lub 60. XX wieku w oficjalnej i rejestrowanej wypowiedzi – właśnie takiej, jakiej E. Ochab udzielił w lutym 1986 roku – zdecydował się wspomnieć o niewystarczającym sowieckim wsparciu desantu oddziałów 1 Armii WP na zachodni brzeg Wisły czy o bohaterstwie wywodzących się z AK żołnierzy i oficerów.

Z kolei względem Z. Berlinga zarówno A. Zawadzki, jak i E. Ochab zachowali podobny dystans. O negatywnym stosunku A. Zawadzkiego do dowódcy 1 Armii WP świadczą m.in. jego wypowiedzi z 1944 roku¹⁰². Podobną niechęć względem Z. Berlinga dostrzec można także u E. Ochaba, nawet w materiałach źródłowych

⁹⁹ Ibidem, s. 180.

¹⁰⁰ Otwarcie o wydarzeniach związanych z powstaniem warszawskim w PRL zaczęto mówić dopiero w latach 70. XX wieku. Zob. N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 769.

¹⁰¹ Ibidem, s. 677.

¹⁰² AAN, AAZ, Relacja Edwarda Ochaba nagrana 13 II 1986 r., sygn. XVII – 1, s. 178; ibidem, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 22 XI 1944 r., sygn. 295/V–1, s. 28–29. Nacechowanej dystansem czy obopólną niechęcią relacji z A. Zawadzkim nie odnotowuje natomiast w swoich wspomnieniach Z. Berling. O zastępcy dowódcy 1 Armii Polskiej w ZSRS ds. polityczno-wychowawczych pisze on niewiele i raczej w sposób neutralny. Por. Z. Berling, *Wspomnienia*, t. 2: *Przeciw 17 republiki...*, s. 106–107; idem, *Wspomnienia*, t. 3: *Wolność na przetarg...*, s. 353–354, 359, 384.

pochodzących z 1986 roku¹⁰³. Widać zatem, że krytycznego nastawienia do wywodzącego się ze środowiska sanacyjnego oficera nie zmienił co najmniej od drugiej połowy 1944 roku, czyli od czasów, kiedy konflikt pomiędzy Z. Berlingiem a przywództwem partyjnym osiągnął apogeum. W nieudanej operacji desantowej w Warszawie zogniskowały się trudności polityczne i militarne związane z powstaniem oraz błędy dowódcze i negatywne – z punktu widzenia kierownictwa partyjnego – cechy osobowościowe Z. Berlinga. Za przejawy jego egocentryzmu i nadmiernej niezależności najwyższe gremia polityczne Polski Lubelskiej uznawały wówczas m.in. samodzielne, niepoprzedzone wcześniejszymi konsultacjami decyzje, na które Z. Berling pozwalał sobie w zakresie posiadanych kompetencji wojskowych. W jego zachowaniu dostrzeżono także ryzyko potencjalnej zdrady. Obawiano się, że po ewentualnym zdobyciu Warszawy wraz z komendantem AK Tadeuszem Borem-Komorowskim podejmie on próbę obalenia usadowionych w Lublinie władz rodzącej się Polski Ludowej¹⁰⁴. Utrzymujące się napięcie zaowocowało wysuniętym przez Z. Berlinga żądaniem spotkania się z samym Stalinem. Zależało mu bowiem na zadenuncjowaniu przed przywódcą Związku Sowieckiego kierownictwa PPR jako grupy trockistów¹⁰⁵. Ostatecznie nie został na Kremlu przyjęty¹⁰⁶, a niełatwe relacje władz Polski Lubelskiej z dowódcą 1 Armii WP przerwała jego dymisja. Nastąpiła ona z rozkazu Stalina 30 września 1944 roku¹⁰⁷.

W czasie, gdy Warszawę pochłaniało powstanie, w Lublinie podejmowano najważniejsze decyzje dotyczące struktur budowanego przez komunistów z PPR państwa polskiego. Swoimi opiniami na polityczny i wojskowy kształt powojennej Polski starał się także wpływać A. Zawadzki. Na odbywających się w nocy z 6 na 7 września 1944 roku obradach Biura Politycznego omawiano sposób wyłonienia składu rad gromadzkich, których utworzenie w trakcie posiedzenia forsował B. Bierut. Optował on przy tym, aby powołać je w oparciu o pięcioprzymiotnikowe wybory. Uzyskał w tej sprawie poparcie A. Zawadzkiego, który jednak jako możliwy sposób wyłonienia składu gromad wskazał elekcję dokonywaną przez lokalne

¹⁰³ AAN, AAZ, Relacja Edwarda Ochaba nagrana 13 II 1986 r., sygn. XVII – 1, s. 179.

¹⁰⁴ N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 505.

¹⁰⁵ Trockizm – nurt przeciwny do stalinizmu. Nazwa doktryny pochodzi od nazwiska lidera opozycji wobec działań Stalina, tj. Lwa Trockiego. Trocki już w latach 20. XX wieku nie krył swojego krytycyzmu w stosunku do obecnego w ruchu komunistycznym stalinizmu.

¹⁰⁶ N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 506.

¹⁰⁷ Po wojnie Z. Berling utrzymywał, że powodem odwołania ze stanowiska dowódcy 1 AWP była akcja desantowa w Warszawie, będąca jakoby aktem jego niesubordynacji. To jednak legenda, którą Z. Berling rozpowszechniał w celu kreowania swego wizerunku. W rzeczywistości podczas powstania warszawskiego dowódca 1 AWP nie zrobił niczego, na co nie miał zgody Sowietów. Por. A. Topol, *Zygmunt Henryk Berling 1896–1980*, Katowice 1990, s. 105.

zgromadzenia mieszkańców¹⁰⁸. Gwarantem wyboru osób popieranych przez PPR miała stać się – według niego – reforma rolna¹⁰⁹. Zainicjowano ją zaledwie parę godzin wcześniej, uchwalając na zorganizowanym także 6 września 1944 roku posiedzeniu PKWN dekret regulujący tryb jej przeprowadzenia. Poparcie, którego ze strony mieszkańców wsi spodziewał się A. Zawadzki – a z nim reszta kierownictwa partyjnego – miało wynikać z przyznania chłopom w efekcie reformy nowych terenów pod uprawę.

Generalnie możliwość wyłonienia składu rad przy udziale wskazanych przez A. Zawadzkiego zgromadzeń dostrzegł także J. Berman. Jednak uważał on, że ich rola powinna zostać ograniczona wyłącznie do zatwierdzania wskazanych kandydatów. Kampanię polityczną towarzyszącą uformowaniu się rad należało, w jego opinii, połączyć z obowiązkiem powołania na wsi gminnych komisji reformy rolnej, których zadania precyzował dekret z 6 września 1944 roku¹¹⁰. Członkowie tych gremiów – jako tzw. czynnik społeczny – mieli wspólnie z aparatem państwowym m.in. przeprowadzać podział ziemi¹¹¹. Jednakże oczekiwanych – także przez A. Zawadzkiego – w efekcie reformy rolnej korzyści politycznych w środowisku wiejskim PPR nie uzyskala. Chłopi wcale masowo nie garnęli się do tworzenia lokalnych komisji. Wykazali za to daleko idącą ostrożność wobec zmiany ustroju rolnego, narzuconego im przez władze Polski Lubelskiej¹¹².

Odmienny w porównaniu z przywództwem PPR stosunek do roli, jaką w procesie wdrażania reformy rolnej odgrywać miał tzw. czynnik społeczny, wykazywał Andrzej Witos. Ten należący do Stronnictwa Ludowego (SL) polityk w okresie od 21 lipca do 9 października 1944 roku stał na czele resortu rolnictwa i reform rolnych PKWN, a przy tym pełnił funkcję wiceprzewodniczącego tego *quasi-rządu*¹¹³. Rzeczowo podchodząc do problematyki rolnej, A. Witos uważał m.in., że wykonywanie pomiarów i podziału ziemi należało pozostawić geodetom, powstałe zaś lub rozbudowane w ramach reformy rolnej gospodarstwa liczyć powinny nie mniej niż 5 ha ziemi rolnej¹¹⁴. Za sprawą PPR, dominującej w ówczesnym układzie władzy,

¹⁰⁸ AAN, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (dalej: BP KC PPR), Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 6/7 IX 1944 r., sygn. 295/V-1, s. 3.

¹⁰⁹ Ibidem.

¹¹⁰ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 6/7 IX 1944 r., sygn. 295/V-1, s. 3.

¹¹¹ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz.U. z 1944 r. nr 4 poz. 17.

¹¹² A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 229.

¹¹³ Ustawa KRN z dn. 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Dz.U. z 1944 r. nr 1 poz. 1.

¹¹⁴ M. Rutkowski, *Chłop – polityk. Działalność społeczno-polityczna Andrzeja Witosa w latach 1943–1950*, Łódź 2024, s. 97.

wartość 5 ha w dekrecie PKWN z 6 września 1944 roku wskazano jednak jako górną granicę nadziału, a do tego zastrzeżono, że:

Obszar nowo utworzonych gospodarstw, jak również obszar, do którego mają być powiększone gospodarstwa karłowate, winien być uzależniony od jakości gleby i stosunku miejscowego zapotrzebowania ziemi do będącego w dyspozycji zapasu ziemi, przy czym wszyscy uprawnieni do korzystania z reformy rolnej otrzymają nadział w granicach powiatu¹¹⁵.

Skonstruowane w ten sposób przepisy pozwalały na prowadzenie parcelacji ziemi, nawet w sytuacji, gdy jej zasoby były ograniczone. Umożliwiały one jednocześnie dalsze istnienie małych i niskoprodukcyjnych gospodarstw¹¹⁶. Stan taki występował m.in. na obszarze Polski Lubelskiej, gdzie w 1944 roku przeciętny nadział na rodzinę nie osiągnął nawet 2 ha¹¹⁷.

W odniesieniu do sposobu wyłonienia składu rad ostatecznie w ścisłym kierownictwie PPR przeważały obawy nie tylko przed wyborami opartymi na tradycyjnych demokratycznych zasadach (pięcioprzymiotnikowe), lecz także przed elekcją przeprowadzoną w obrębie zgromadzeń. Podnoszono zarówno brak odpowiedniego zaplecza partyjnego, niezbędnego do zachowania kontroli nad jej przebiegiem i rezultatem, jak i problem, który demokratyczne wybory do rad generowały w kontekście przyszłych wyborów parlamentarnych. Wskazywano bowiem, że ich przeprowadzenie może spowodować żądania szybszego ogłoszenia wyborów do sejmu¹¹⁸. Ostatecznie w toku odbywających się w nocy z 6 na 7 września 1944 roku obrad Biura Politycznego KC PPR zdecydowano się odłożyć w czasie wprowadzenie w Polsce rad gromadzkich. W przeprowadzonym wówczas głosowaniu rozwiązanie takie poparło pięciu uczestników posiedzenia, dwóch natomiast było przeciw¹¹⁹. Mimo że w analizowanym źródle podano jedynie ogólny wynik, można założyć, że przeciwko wstrzymaniu prac na trybem wprowadzenia w Polsce rad gromadzkich opowiedział się B. Bierut i A. Zawadzki.

¹¹⁵ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz.U. z 1944 r. nr 4 poz. 17.

¹¹⁶ W opracowaniach dotyczących reformy rolnej z 1944 roku jako jej skutki wskazano m.in. występowanie w powojennej Polsce małych, nieefektywnych gospodarstw. *Reforma rolna 1944–1945 czy komunistyczna zbrodnia? Dokumenty i materiały, świadectwa, wnioski*, Warszawa 2009, s. 30.

¹¹⁷ W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 470.

¹¹⁸ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 6/7 IX 1944 r., s. 3.

¹¹⁹ Ibidem, s. 4.

Finalnie zdecydowano się na utworzenie rad narodowych. Stanowisko kierownictwa partyjnego, przyjęte na wzmiankowanych nocnych obradach¹²⁰, zaprezentowane następnie na posiedzeniu KRN przez J. Bermana¹²¹, znalazło odbicie w przyjętym ostatecznie 11 września 1944 roku dekretem *O organizacji i zakresie działań rad narodowych*¹²². Zgodnie z jego zapisami zarówno skład KRN, jak i niższych w hierarchii rad, czyli jej wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych odpowiedników, wyłonić miano w oparciu o system delegowania radnych przez PPR, a także współpracujące z komunistami stronnictwa polityczne oraz organizacje społeczne¹²³.

Analiza zachowań prezentowanych przez A. Zawadzkiego podczas posiedzeń BP KC PPR odbywających się w drugiej połowie 1944 roku dowodzi jego wysokich już wówczas aspiracji politycznych i wojskowych. Nie zawsze zresztą szły one w parze z posiadanymi kompetencjami i umiejętnościami. Dobitnie świadczy o tym jego konfrontacja z M. Rolą-Żymierskim, do której doszło podczas kolejnych obrad Biura Politycznego odbywających się w Lublinie 11 września 1944 roku. Udział naczelnego dowódcy WP w posiedzeniu ścisłego kierownictwa partii komunistycznej był następstwem niełatwych relacji panujących pomiędzy nim a jego zastępcą odpowiedzialnym za kwestie polityczno-wychowawcze. Wynikał on także z zachowań samego A. Zawadzkiego, który chciał w Naczelnym Dowództwie WP odgrywać rolę komisarza wojskowego. Rozpoczynając spotkanie BP A. Zawadzki już na wstępie zaatakował M. Żymierskiego, stwierdzając, że nie może z naczelnym dowódcą znaleźć „wspólnego języka”¹²⁴. Następnie poinformował zebranych, że nie wiadomo, „gdzie utknęły wydane [przez niego – J.M.] po linii politycznej rozkazy”¹²⁵. Stanowczo sprzeciwił się, aby nominacje „dla oficerów politycznych przechodziły przez Wydział Personalny Sztabu Generalnego”¹²⁶. Ze sprzeciwem tym z kolei bezwzględnie nie zgadzał się M. Żymierski. Wysunął przy tym wobec A. Zawadzkiego szereg oskarżeń. Zarzucił mu m.in. „brak praktyki wojskowej”, „wyzywanie oficerów”, stawianie „oficerów politycznych zbyt wysoko”, nieprzygotowanie statutu oficerów politycznych i oczekiwanie, aby „jego podpis [był – J.M.] tak samo ważny jak szefa”¹²⁷. Brak korelacji między rolą, do jakiej już w tym czasie

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009, s. 138.

¹²² Ustawa KRN z dn. 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działań rad narodowych, Dz.U. z 1944 r. nr 5 poz. 22.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 11 IX 1944 r., sygn. 295/V-1, s. 5.

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ Ibidem.

wyraźnie pretendował A. Zawadzki, a jego doświadczeniem wojskowym i umiejętnościami znalazł potwierdzenie m.in. w nieprzychylnym stanowisku kierownictwa PPR do projektu statutu oficerów politycznych, który przedmiotem obrad Biura Politycznego stał się już cztery dni później. Gremium to uznało przygotowany przez A. Zawadzkiego dokument za „niedostatecznie opracowany” i podjęło decyzję o odroczeniu dalszych prac nad nim „do czasu opracowania bardziej konkretnego statutu [...] przez generałów Rolę i Zawadzkiego”¹²⁸.

9 października 1944 roku w Lublinie odbyło się z kolei posiedzenie KC PPR, na którym obecni byli W. Gomułka, B. Bierut, J. Berman, H. Minc, A. Zawadzki, M. Żymierski, R. Zambrowski, S. Radkiewicz i E. Ochab. Łącznie uczestniczyło w nim 16 wysokich funkcjonariuszy partyjnych¹²⁹, którzy nierzadko w sposób wiernopoddańczy odnosili się do krytyki Stalina. Ta spadła na przywództwo Polski Lubelskiej za pośrednictwem delegacji PKWN i KRN goszczącej w Moskwie na przełomie września i października 1944 roku. Ostre, domagające się *de facto* odejścia od legalistycznych form działania stanowisko sowieckiego dyktatora szczególnie spotęgować miały informacje o zdystansowanym stosunku chłopów do reformy rolnej. Ich niechęć do udziału w parcelacji ziemi, wynikająca z obawy, że po zakończeniu wojny otrzymane nadziały trzeba będzie zwracać pierwotnym właścicielom ziemskim, Stalin uznał za dowód skutecznego oddziaływania pozostających w podziemiu struktur AK oraz związanych z rządem emigracyjnym partii politycznych. Rozwiązanie zaistniałego problemu widział on w aresztowaniu „obszarników”, czyli usunięciu ze wsi właścicieli ziemskich. Dlatego też wytknął kierownictwu PPR brak jakiejkolwiek inicjatywy w tym zakresie. Żądał odsunięcia od prowadzenia reformy rolnej ludowców związanych z Wincentym Witosem i odwołania z pełnionych funkcji jego brata Andrzeja¹³⁰. Choć oficjalnie – pozbawiony już 9 października 1944 roku wszystkich dotąd zajmowanych stanowisk – A. Witos¹³¹ opuścił szeregi PKWN z przyczyn zdrowotnych, to w rzeczywistości poniósł konsekwencję formułowanych wobec niego oskarżeń o celowe spowalnianie wprowadzania na wsi nowego ustroju rolnego i umniejszanie roli, jaką miał w tym zakresie odegrać tzw. czynnik społeczny¹³².

Krytyka Stalina stanowiła dla przywództwa PPR jasny sygnał do zwiększenia represji względem „obszarników” oraz do zmiany charakteru dotychczasowej

¹²⁸ Ibidem, s. 6.

¹²⁹ Ibidem, s. 10.

¹³⁰ A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 229; W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 470.

¹³¹ M. Rutkowski, *Chłop – polityk...*, s. 111.

¹³² W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 472.

współpracy ze Stronnictwem Ludowym. Zaostrzenie kursu wobec ludowców oraz posiadaczy ziemskich poparł w zasadzie każdy z członków KC, z W. Gomułką, B. Bierutem, J. Bermanem i A. Zawadzkiem na czele. Ten ostatni w dyskusji prowadzonej w trakcie obrad BP 9 października 1944 roku stwierdził, że „należy aresztować wszystkich obszarników i administratorów pańskich aż do jednego i wywieźć ich rodziny. Osiągnie się przez to uspokojenie wsi. Odsuwając pana, odsuwamy niepewność chłopom”¹³³. A. Zawadzki przyjął więc w pełni pogląd Stalina co do przyczyn ostrożności chłopów względem trwałości przeprowadzanej w 1944 roku parcelacji ziemi. Akceptował też wskazane przez sowieckiego przywódcę metody eliminacji poczucia tymczasowości, charakterystycznego dla ówczesnej polskiej wsi. Aby przyspieszyć realizację reformy rolnej, zaproponował ponadto, żeby „każda dywizja, każdy pułk [...] pod kierownictwem partii” wydzielili „specjalne kompanie” do jej przeprowadzenia. Miały one „trzymać za mordę, ale również przeprowadzić robotę polityczną”¹³⁴. W odniesieniu do kwestii wielkości przekazywanych nadziałów ziemi A. Zawadzki uznał, że nie powinno budzić obaw przyznawanie „1 ha więcej lub mniej”, gdyż to chłopci powinni sami „po gospodarstwu” dzielić dostępne grunty. „Jeśli podział będzie niesprawiedliwy – to pretensje chłopci będą mieli do siebie, a nie do Komitetu”¹³⁵. Rola Komitetu kończyła się, według niego, z chwilą aresztowania „obszarników” i zapewnienia mieszkańcom wsi ochrony milicyjnej i wojskowej¹³⁶. Postulował również, by w większym stopniu oprzeć na chłopstwie działalność gminnych komisji¹³⁷.

Wypowiedzi A. Zawadzkiego dotyczące roli tzw. czynnika społecznego w przebiegu reformy rolnej – podobnie jak i w kwestii usuwania ze wsi „obszarników” oraz ich rodzin – nie były jego autorską koncepcją, lecz raczej zestawieniem poglądów i metod działania, z którymi się identyfikował, a które wybrzmiewały w wewnętrznych partyjnych dyskusjach. Już na tym samym posiedzeniu BP bowiem wzmocnienie czynnika społecznego zapowiedział także W. Gomułka¹³⁸. B. Bierut z kolei o fakcie pomniejszania jego znaczenia i spowalniania reformy rolnej PKWN przez kierownictwo resortu rolnictwa poinformował E. Osóbkę-Morawskiego, gdy przedstawiał mu powody usunięcia z zajmowanych stanowisk A. Witosa¹³⁹. Podnosząc rangę czynnika społecznego, przywództwo PPR jesienią 1944 roku dążyło do uzyskania jak największego wpływu na przebieg i tempo wdrażania reformy, a jednocześnie

¹³³ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 9 X 1944 r., sygn. 295/V–1, s. 14.

¹³⁴ Ibidem.

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ Ibidem, s. 20.

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 472.

do ograniczenia znaczenia aparatu urzędniczego strukturalnie podległego dotąd resortowi A. Witosa¹⁴⁰.

O konieczności nadania odpowiedniej podstawy prawnej wszystkim omawianym na obradach BP zmianom, mającym w założeniu przyspieszyć realizację reformy rolnej, mówił natomiast E. Ochab. W jego opinii ich legalizację można było uzyskać, nowelizując dekret PKWN z 6 września 1944 roku¹⁴¹. Ponadto samokrytycznie zarzucił przywództwu partyjnemu (zatem również sobie), że trwa „w cieplarnianych warunkach” i czeka, aż „CK [Centralny Komitet – J.M.] w Moskwie da [...] dyrektywy”. Kierownictwo partii – według jego słów – nie przejęło samodzielnej „odpowiedzialności za los Polski i klasy”, gdyż uległo demoralizacji pod wpływem poczucia bezpieczeństwa wynikającego z opieki Armii Czerwonej. Działania podejmowane w ramach SL przez Stanisława Kotka-Agroszewskiego i Andrzeja Witosa dowodziły – zdaniem E. Ochaba – istnienia londyńskiej agentury wewnątrz stronnictwa. Niemniej jednak, jak przekonywał, wśród ludowców „jest cały szereg ludzi, którzy nie mają nabożeństwa do Witosa. Ich należy zmobilizować, sięgnąć do Wici. Idąc do SL, trzeba im powiedzieć, że mieli rację, wysuwając sprawę obdzielania gospodarstw do 10 ha”¹⁴².

W kwestii sposobu przeprowadzenia reformy rolnej po raz kolejny uwidoczniają się różnice pomiędzy A. Zawadzkiem a E. Ochabem. Stanowisko zaprezentowane przez ówczesnego zastępcę naczelnego dowódcy WP ds. polityczno-wychowawczych w czasie obrad BP KC PZPR z 9 października 1944 roku jednoznacznie dowodzi jego skłonności do bezpośredniego wykonywania dyrektyw otrzymanych z Moskwy i braku jakichkolwiek krytycznych wobec nich refleksji. E. Ochab z kolei zachował racjonalny dystans. Zgadzając się z częścią wysuniętych przez Stalina zarzutów, jednocześnie opowiedział się za odwołaniem do tradycji polskiego ruchu ludowego i odwrótu od koncepcji tworzenia gospodarstw karłowatych. Próbuąc znaleźć metodę przyspieszenia realizacji reformy rolnej, za bardziej efektywne od rozwiązań siłowych, których orędownikiem był A. Zawadzki, uznał porozumienie z tą częścią SL, która byłaby skłonna realnie wesprzeć postulowane przez PPR zmiany na wsi.

Zgodnie z wytycznymi Stalina do zintensyfikowanych działań na wsi PPR przystąpiła już jesienią 1944 roku. Z podlegającego A. Zawadzkiemu aparatu polityczno-wychowawczego WP oddelegowano ponad 600 oficerów i żołnierzy z zadaniem wsparcia realizacji reformy rolnej. Prócz wojskowych w skład formowanych wówczas brygad „agitacyjnych” i „parcelacyjnych” wchodził ponadto robotnicy,

¹⁴⁰ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 9 X 1944 r., sygn. 295/V–1, s. 20.

¹⁴¹ Ibidem, s. 16.

¹⁴² Ibidem.

milicjanci i członkowie Związku Walki Młodych¹⁴³ (ZWM¹⁴⁴). Podjęte w tym czasie przez komunistów kroki nie miały odpowiedniego umocowania prawnego. Nowelizację dekretu z 6 września 1944 roku uchwalono dopiero 17 stycznia 1945 roku¹⁴⁵. Wysłanie na wieś w ostatnich miesiącach 1944 roku przeszło 2 tys. robotników, łącznie kilkuset wojskowych i milicjantów oraz podobnej liczby członków ZWM, nie określając przy tym zakresu ich formalno-prawnych kompetencji¹⁴⁶, miało doprowadzić do zapowiedzianej także przez W. Gomułkę rewolucji społecznej, której ważnym elementem był wprowadzany przez komunistów nowy ustrój rolny polskiej wsi¹⁴⁷.

Jesienią 1944 roku kierownictwo PPR musiało zająć się również kwestią podległości politycznej oddziałów Wojska Polskiego. Impulsem do zażartej dyskusji na ten temat, toczonej w trakcie kolejnego posiedzenia BP zwołanego 22 października 1944 roku, była informacja o groźbie możliwego zamachu ze strony podziemia oraz reprimenda, jakiej polskim komunistom ponownie udzielił Stalin. Sowiecki dyktator swoje krytyczne stanowisko wobec działań kierownictwa PPR przekazał podczas kolejnej (11–19 października 1944 roku) wizyty przedstawicieli władz Polski Lubelskiej w Moskwie. Stalin nakazał wówczas wzmożenie represji względem „wrogów politycznych”, czyli ludzi związanych z instytucjami Polskiego Państwa Podziemnego, a szczególnie wobec żołnierzy jego sił zbrojnych (AK). Zasugerował przy tym, aby do rozprawy z opozycją wykorzystać potencjał oddziałów Armii Czerwonej obecnych na ziemiach polskich¹⁴⁸. Uczestnicy posiedzenia, zwołanego w zasadzie zaraz po powrocie delegacji partyjnej z Moskwy, uznali, że główną przyczyną słabej pozycji PPR w formujących się jednostkach WP jest działalność AK¹⁴⁹. Odtąd partia komunistyczna miała „zapewnić sobie wpływ na podejmowanie wszystkich najważniejszych decyzji dotyczących” wojska. Krytycznie BP odniosło się

¹⁴³ A. Suchoń, M. Kowalczyk, *Analiza przepisów dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej wraz z późniejszymi zmianami oraz innych aktów prawnych, na podstawie których nastąpiło przejęcie nieruchomości ziemskich i lasów*, w: *Reformy rolne w Polsce międzywojennej i powojennej. Prawo – realizacja – skutki*, red. E. Borkowska-Bagińska, W. Szafranski, Poznań 2008, s. 95.

¹⁴⁴ Związek Walki Młodych – polska organizacja odgrywająca rolę przybudówki młodzieżowej PPR.

¹⁴⁵ Dekret z dn. 17 I 1945 r. w sprawie zmiany dekretu PKWN z dn. 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz.U. z 1945 r. nr 3 poz. 9.

¹⁴⁶ A. Suchoń, M. Kowalczyk, *Analiza przepisów dekretu...*, s. 95, 97.

¹⁴⁷ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 9 X 1944 r., sygn. 295/V-1, s. 20.

¹⁴⁸ J. Pałka, J. Poksiński, *Michał Żymierski 1890–1989*, Warszawa 2015, s. 249; J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce – funkcja – relacje polityczne w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1995, s. 88–89.

¹⁴⁹ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 22 XI 1944 r., sygn. 295/V-1, s. 28.

do powierzania wysokich funkcji w wojsku oficerom AK. O praktyki takie obwiniano całe Naczelne Dowództwo WP¹⁵⁰. A. Zawadzki przeboleć musiał słowa krytyki ponownie skierowane bezpośrednio pod jego adresem. Za jeden z jego podstawowych błędów uznano niewysyłanie oficerów na szkolenie do Głównego Sztabu Formowania Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS – w Sumach¹⁵¹. Polityczny poziom oddziaływania na wojsko, oceniany także przez pryzmat odnotowanej w nocy z 12 na 13 października 1944 roku dezercji ponad 600 żołnierzy 31 Pułku Piechoty¹⁵², został przez J. Bermana określony mianem „blamażu”¹⁵³. Ponadto J. Berman odniósł się do krytycznych uwag E. Ochaba wobec tez, które A. Zawadzki zawarł w referacie¹⁵⁴ zaprezentowanym na odprawie oficerów 1 Armii WP¹⁵⁵. Krytycznego stosunku do wystąpienia swojego formalnego przełożonego E. Ochab nie przedstawił bezpośrednio zainteresowanemu, lecz poprosił o interwencję podczas obrad Biura Politycznego. Pominąwszy merytoryczne braki A. Zawadzkiego, zaistniałą sytuację J. Berman zinterpretował jako dowód „braku współpracy w aparacie politycznym armii”¹⁵⁶. A. Zawadzki, broniąc się, atakował M. Żymierskiego i Z. Berlinga. W zasadzie ponownie przyznał, że nie ma prawie żadnego wpływu na decyzje podejmowane przez naczelnego dowódcę WP. Niemniej jednak zadeklarował wzmocnienie aparatu polityczno-wychowawczego i objęcie wojska szerszą ofensywą, a w konsekwencji doprowadzenie do rzeczywistego osadzenia PPR w jego strukturach¹⁵⁷.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 23.

¹⁵¹ Ibidem, s. 28–29.

¹⁵² W konsekwencji braku precyzyjnych danych dotyczących liczebności dezertów z 31 Pułku Piechoty oceniana jest w różny sposób. W. Jarno w artykule opisującym różne przypadki dezercji z Wojska Polskiego w latach 1944–1947 podaje, że z w nocy z 12 na 13 października 1944 roku z 31 Pułku Piechoty uciekło ok. tysiąc żołnierzy. Jednocześnie przyznaje, że niektórzy badacze liczbę dezertów szacują na ponad 600, z tym że ostateczne obliczenia utrudnia fakt, że część żołnierzy, która wówczas uciekła, szybko powróciła do pułku. Nie oskarżono ich więc o dezercję, tylko o wykroczenie dyscyplinarne. Szerzej o okolicznościach dezercji żołnierzy z 31 Pułku Piechoty zob. W. Jarno, „Wbrew przysiędze” – dezercje w Wojsku Polskim w latach 1944–1947, „Studia Historica Gedanensia” 2021, t. 12, s. 407.

¹⁵³ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 22 XI 1944 r., sygn. 295/V–1, s. 30.

¹⁵⁴ W materiałach źródłowych przechowywanych w AAN w Warszawie nie odnaleziono niniejszego referatu. Dostępu do treści przywołanego wystąpienia A. Zawadzkiego nie uzyskał również A. Kochański, który w 1992 roku opublikował protokoły posiedzeń BP KC PPR z lat 1944–1945. Por. *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 41, przyp. 189.

¹⁵⁵ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 22 XI 1944 r., sygn. 295/V–1, s. 30.

¹⁵⁶ Ibidem.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 28–29.

Znaczenie decyzji dotyczących pozycji PPR w wojsku postanowiono jeszcze wzmocnić, ujmując je w ramy dwóch rezolucji: *W sprawie sytuacji i pracy w wojsku*¹⁵⁸ oraz *O pracy pełnomocników partyjnych w WP*¹⁵⁹. Obie zostały przyjęte na posiedzeniu BP PPR 31 października 1944 roku. Szczególnie w pierwszej z nich wykazano liczne patologie zdefiniowane przez kierownictwo partyjne w szeregach 1 i 2 (wówczas formowanej) Armii WP. Wiązano je zarówno z działalnością M. Żymierskiego, któremu zarzucono m.in. „Całkowite niedostateczne uwzględnienie przy budowie korpusu oficerskiego politycznych i liniowych elementów partyjnych, AL.-wskich, partyzanckich i w ogóle szczerze demokratycznych”¹⁶⁰, jak i z zaniechaniami przypisywanymi A. Zawadzkiemu. Wymienione w dokumencie „braki i błędy pracy politycznej w wojsku”¹⁶¹ w oczywisty sposób odnosiły się do nieprawidłowości, za które odpowiedzialność ponosił ówczesny zastępca naczelnego dowódcy WP ds. polityczno-wojskowych. Naprawę sytuacji w armii powierzono Wydziałowi Wojskowemu KC PPR, nad którym bezpośredni nadzór sprawował sam W. Gomułka. W składzie tego gremium prócz A. Zawadzkiego znaleźli się także B. Bierut, M. Spychański oraz M. Rola-Żymierski. Realizowane odtąd działania naprawcze obejmowały m.in. zaciąg 10 tys. robotników do szkół oficerskich i podoficerskich oraz skierowanie 500 członków PPR do szkół oficerów polityczno-wychowawczych. Ponadto zdecydowano się na prowadzenie w pododdziałach kartoteki oficerów i podoficerów oraz powołanie działającej pod przewodnictwem A. Zawadzkiego specjalnej komisji odpowiedzialnej za ideologiczne sprawdzenie całego korpusu polityczno-wychowawczego. W grudniu 1944 roku Wydział Wojskowy KC PPR uznał również za niewskazane dalsze przyjmowanie do WP ujawniających się żołnierzy AK i polecił ich izolację w obozach lub więzieniach¹⁶².

A. Zawadzki, rzecz jasna, przystosował się do nowego ofensywnego kursu PPR. Krytykowany pod koniec października 1944 roku za obsadę „stanowisk politycznych [w wojsku – J.M.] niepewnym elementem akowskim” oraz pobłażliwy „stosunek do AK w ogóle”¹⁶³, szef aparatu polityczno-wychowawczego WP na tyle zrewidował swoje pierwotne podejście, że w grudniu 1944 roku był już przekonany

¹⁵⁸ Ibidem, Rezolucja BP KC PPR w sprawie sytuacji i pracy w wojsku z dn. 31 X 1944 r., sygn. 295/V-1, s. 44–49.

¹⁵⁹ Ibidem, Rezolucja BP KC PPR o zadaniach członków Partii w Armii i pełnomocnikach partyjnych z dn. 31 X 1944 r., sygn. 295/V-1, s. 42–43.

¹⁶⁰ Ibidem, Rezolucja BP KC PPR w sprawie sytuacji i pracy w wojsku z dn. 31 X 1944 r., sygn. 295/V-1, s. 45.

¹⁶¹ Ibidem.

¹⁶² C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego...*, s. 144–146.

¹⁶³ AAN, BP KC PPR, Rezolucja BP KC PPR w sprawie sytuacji i pracy w wojsku z dn. 31 X 1944 r., sygn. 295/V-1, s. 45–46.

co do konieczności oparcia korpusu oficerskiego 1 i 2 Armii WP wyłącznie na lojalnych politycznie dowódcach. Inaczej mówiąc, optował za tym, aby kosztem tempa rozbudowy sił zbrojnych Polski Lubelskiej przystąpić do odpowiedniego ideologicznego wyszkolenia przyszłych oficerów. Ponadto – za jego przyzwoleniem, lecz bez konsultacji z kierownictwem PPR – już od listopada 1944 roku w szeregach WP propagowano poufną instrukcję¹⁶⁴, której autorstwo przypisuje się Wiktorowi Groszowi¹⁶⁵. Stwierdzano w niej:

Mamy liczne dowody zbieżności haseł głoszonych przez AK i przez propagandę Goebbelsa, mamy liczne dowody współdziałania AK–NSZ z bandami bulbowski gestapo. [...] Dzisiaj nie ma miejsca na żaden kompromis z AK w wojsku. Jeżeli b. akowcy chcą współpracować z nami, nie zawieramy z nimi żadnych układów o nieagresji w stosunku do ich dawnej ideologii. Oni muszą ze swoją przeszłością zerwać, potępić ją [...] wtedy będzie dla nich miejsce w Wojsku Polskim¹⁶⁶.

Według ustaleń podjętych na posiedzeniu Biura Politycznego z 22 października 1944 roku E. Ochab miał z kolei zająć się utrzymaniem odpowiednich relacji z ludowcami¹⁶⁷. Przyznane mu zadanie stanowiło pochodną decyzji o usunięciu z funkcji prezesa tymczasowego Zarządu Głównego (ZG) SL Stanisława Kotka-Agroszewskiego, co w trakcie obrad Biura zapowiedział W. Gomułka¹⁶⁸. Miało się ono dokonać przez postawienie ówczesnego lidera formacji przed sądem partyjnym SL. Do złożenia formalnego wniosku w jego sprawie wyznaczono kilku współpracujących z PPR polityków stronnictwa. Decyzję o zawieszeniu w prawach prezesa S. Kotka-Agroszewskiego, oskarżonego o „dwulicowość i rozbijanie roboty PKWN”, podjąć mógł bowiem wyłącznie sąd partyjny, a następnie ZG SL. Jednocześnie zdecydowano o zatrzymaniu Wiktora Jedlińskiego związanego z dotychczasowym szefem stronnictwa. Ten z rekomendacji S. Kotka-Agroszewskiego między sierpniem a wrześniem 1944 roku pełnił funkcję wojewody rzeszowskiego, jednak został z niej szybko odwołany, gdyż nie zyskał zaufania komunistów. Zaledwie kilka tygodni później najważniejsze władze PPR zdecydowały o osadzeniu go w więzieniu za „dekrety» Kotka, które jako wojewoda wprowadzał w życie”¹⁶⁹. Następnie W. Gomułka, który szczegółowo omawiał wszystkie przewidziane wobec ówczesnego

¹⁶⁴ W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 458.

¹⁶⁵ J. Ślaski, *Skrobów. Dzieje obozu NKWD dla żołnierzy AK 1944–1945*, Warszawa 1990, s. 20–21.

¹⁶⁶ Cyt. za: W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 458.

¹⁶⁷ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 22 XI 1944 r., sygn. 295/V–1, s. 28.

¹⁶⁸ Ibidem.

¹⁶⁹ Ibidem.

lidera SL represje – zapowiedział, że gdy W. Jedliński „całą winę” zrzuci na S. Kotka, „wówczas prokurator sądu specjalnego, któremu sprawa Jedlińskiego powinna być powierzona, winien wystąpić do Prezydium KRN o pociągnięcie Kotka do odpowiedzialności karnej za nadużycia władzy”¹⁷⁰. Jego ewentualne osadzenie w więzieniu W. Gomułka uzależnił jednak od zachowania oskarżonego¹⁷¹. Ostatecznie S. Kotek-Agroszewski w drugiej połowie listopada 1944 roku przestał piastować dwa stanowiska. W partii ludowej na stanowisku prezesa zastąpił go Józef Maślanka, a w PKWN funkcję kierownika resortu administracji publicznej przejął po nim tymczasowo – jako p.o. – E. Ochab¹⁷².

Uznano zatem, że E. Ochab posiada odpowiednie kompetencje polityczne oraz cechy osobowościowe niezbędne do pokierowania resortem w okresie przejściowym. Niemniej jednak newralgicznym w tym kontekście zadaniem E. Ochaba pozostawało podtrzymanie odpowiednich relacji z tą grupą polityków SL, która opowiadała się za dalszą współpracą z PPR¹⁷³. To dla osoby wywodzącej się z tego właśnie środowiska komunistów rezerwowali tekę ministra administracji publicznej i również w kolejnych latach nie decydowali się na trwałe przejmowanie kierownictwa w tym resorcie. W utworzonym w nocy z 31 grudnia 1944 roku na 1 stycznia 1945 roku Rządzie Tymczasowym RP funkcja ministra administracji publicznej przypadła J. Maślance. W kwietniu 1945 roku – ponownie tylko czasowo – zastąpił go na tym stanowisku E. Ochab. Natomiast z chwilą powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej RP funkcję ministra administracji objął opowiadający się za współpracą z PPR, a wywodzący się ze środowiska chłopskiego Władysław Kiernik¹⁷⁴.

W początkach 1945 roku A. Zawadzki przeniósł się na Górny Śląsk. Jak wielu innych komunistów opuścił Lublin, lecz w przeciwieństwie do większości wysokich dygnitarzy partyjnych nie udał się do wyzwolonej dopiero co Warszawy tylko do Katowic. Wraz z objęciem w styczniu 1945 roku funkcji pełnomocnika Rządu Tymczasowego na województwo śląskie¹⁷⁵, a kilka tygodni później także urzędu wojewody śląskiego¹⁷⁶ został odsunięty od centralnego aparatu władzy rodzącej się Polski Ludowej. Bez wątplenia poniósł w ten sposób odpowiedzialność za niedostateczną w ocenie kierownictwa PPR kontrolę polityczną nad WP. Tym samym – pomimo przejęcia odpowiedzialności za region o bardzo skomplikowanej strukturze

¹⁷⁰ Ibidem.

¹⁷¹ Ibidem.

¹⁷² T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 92–93.

¹⁷³ AAN, BP KC PPR, Protokół z posiedzenia BP PPR z dn. 22 XI 1944 r., sygn. 295/V–1, s. 28.

¹⁷⁴ T. Mołdawa, *Ludzie władzy...*, s. 95–96.

¹⁷⁵ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 99.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 115.

społecznej i narodowościowej, a przy tym o kluczowej dla powojennej Polski roli politycznej i gospodarczej – doświadczył degradacji. Formalnie bowiem decyzyjność i kompetencje nadzorcze dotychczasowego zastępcy naczelnego dowódcy WP ds. polityczno-wychowawczych oraz jednego z pięciu członków BP KC PPR przez blisko cztery kolejne lata ograniczały się do poziomu wojewódzkich organów administracyjnych i terenowych. Dzięki swojej determinacji i dalszej – przynajmniej nominalnie – przynależności do Biura Politycznego A. Zawadzki zdołał jednak utrzymać pozycję, która pozwalała mu m.in. na osiąganie korzystnych na poziomie centralnym rozwiązań formalno-prawnych obejmujących mieszkańców podległego mu województwa (np. w sprawie rehabilitacji ludności Górnego Śląska przypisanej w czasie II wojny światowej do DVL) i zachowanie względnej samodzielności decyzyjnej (przejawiającej się m.in. w obsadzie najważniejszych stanowisk urzędniczych w poszczególnych jednostkach administracyjnych województwa). Do tego szerokie spektrum działań politycznych i propagandowych, które przedsięwziął, sprawiły, że uzyskał rangę najważniejszej osoby w powojennym województwie śląskim. Oficjalnie zaś ten wcale nieoczekiwany przez niego wyjazd do Katowic zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym uzasadniać można było znajomością rodzinnych w jego wypadku stron i wagą gospodarczą regionu¹⁷⁷.

Również E. Ochab w początkach 1945 roku objął stanowisko pełnomocnika Rządu Tymczasowego. Swoją nową funkcję wykonywał na terenie województwa kieleckiego¹⁷⁸, do którego zgodnie z przedwojennym podziałem terytorialnym kraju wchodziło wówczas Zagłębie Dąbrowskie. Dopiero w marcu 1945 roku zostało ono włączone do województwa śląskiego¹⁷⁹. Tym samym w pierwszych tygodniach 1945 roku zarówno A. Zawadzki, jak i E. Ochab, nie tylko po raz kolejny wykonywali zadania o zbliżonym charakterze, lecz także przebywali w sąsiadujących ze sobą regionach powojennej Polski. E. Ochab m.in. kierował w tym czasie organizacją struktur PPR w takich miastach Zagłębia Dąbrowskiego, jak: Będzin, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Zawiercie¹⁸⁰; A. Zawadzki zaś odpowiadał za całość procesu budowy na terenie Górnego Śląska i Śląska Opolskiego polskich organów administracyjnych i politycznych¹⁸¹. Po zakończeniu swojej misji jako pełnomocnik Rządu Tymczasowego na województwo kieleckie E. Ochab wyjechał do Warszawy, gdzie objął stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji, natomiast między kwietniem a czerwcem 1945 roku osobiście kierował resortem.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 88–89.

¹⁷⁸ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 61.

¹⁷⁹ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 115.

¹⁸⁰ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 61–64.

¹⁸¹ Szerzej: J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 99–122.

Jak już wspomniano, funkcję ministerialną przestał pełnić po powstaniu 28 czerwca 1945 roku Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Przez kolejne miesiące pracował w centralnych strukturach PPR¹⁸².

Jednym z dłużej obejmowanych przez E. Ochabę w okresie powojennym stanowisk okazało się to, które wymuszało konieczność pobytu na obszarze powojennego województwa śląskiego. W okresie od lutego 1946 roku¹⁸³ do kwietnia 1948 roku¹⁸⁴ wykonywał bowiem obowiązki I sekretarza KW PPR w Katowicach, które przejął po zdegradowanym, a następnie przeniesionym do Rzeszowa Marianie Baryle¹⁸⁵. Sposób, w jaki poprzednik E. Ochabę kierował regionalnymi strukturami partii, był daleki od poprawnego. Do tego charakterologiczne i merytoryczne ułomności M. Baryły znalazły ujście w jego skłonnościach dyktatorskich i niechęci do pracy biurokratycznej¹⁸⁶. Dlatego też to E. Ochabę w praktyce zorganizował funkcjonowanie katowickiego kierownictwa PPR, wprowadził kolektywne zarządzanie oraz za pomocą komisji rewizyjnych uporządkował działalność komitetów powiatowych¹⁸⁷.

Analiza osobistych i politycznych doświadczeń A. Zawadzkiego i E. Ochabę oraz fakt pozostawania przez pewien czas tych dwóch czołowych polskich komunistów poza centralnymi organami władzy powojennej Polski wskazują, że ich losy często się ze sobą spletały i w wielu punktach były podobne. W okresie Polski Lubelskiej nową dla nich płaszczyzną działalności stały się najwyższe gremia przywódcze PPR (pierwszy z wymienionych od sierpnia 1944 roku wchodził w skład Biura Politycznego, a drugi – Komitetu Centralnego). Obaj uczestniczyli odtąd w podejmowaniu najważniejszych decyzji, dotyczących m.in. reformy rolnej, współpracy ze Stronnictwem Ludowym oraz stosunku do żołnierzy Armii Krajowej i środowisk politycznych związanych z rządem emigracyjnym. Czas ten stanowił zatem wyraźną cezurę w rozwoju ich kariery politycznej. Obaj objęli także wysokie stanowiska w strukturze dowódczej wojska. Od 21 lipca 1944 roku A. Zawadzki pełnił funkcję zastępcy naczelnego dowódcy WP ds. polityczno-wychowawczych; E. Ochabę zaś z początkiem września 1944 roku (zresztą za sprawą A. Zawadzkiego) awansował na analogiczne stanowisko, z tym że ograniczone zasięgiem do podlegającej Z. Berlingowi 1 Armii WP. Pomimo oczywistej różnicy w hierarchii obaj odpowiadali wówczas za indoktrynację polityczną żołnierzy WP.

Kolejny ważny w ich karierze etap nastąpił jesienią 1944 roku. W ramach intensyfikacji działań represyjnych wzmacniających pozycję polityczną macierzystej

¹⁸² J. Eisler, *Siedmiu wspaniatych...*, s. 113.

¹⁸³ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 127.

¹⁸⁴ Ibidem, s. 129.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 127.

¹⁸⁶ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 100, przyp. 53.

¹⁸⁷ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 131.

partii, będących następstwem tzw. zwrotu październikowego, każdy z nich odpowiadał za wykonanie określonego rodzaju zadań (A. Zawadzki głównie na polu wojskowym, a E. Ochab politycznym). Niemniej jednak podjęte na przełomie października i listopada 1944 roku przez BP KC PPR decyzje wpłynęły na widoczne zróżnicowanie zajmowanych przez nich pozycji politycznych. W przypadku A. Zawadzkiego ulegała ona odtąd stopniowemu ograniczeniu. Najdobitniej świadczy o tym objęcie przez W. Gomułkę osobistego nadzoru nad Wydziałem Wojskowym KC PPR. W ówczesnych uwarunkowaniach bowiem kierownictwo PPR nie mogło ignorować błędów wynikających w dużej mierze z niekompetencji zastępcy naczelnego dowódcy WP ds. polityczno-wychowawczych. Oczywiście nie miało dla niego większego znaczenia, że ich prągeneza leżała w słabym wykształceniu A. Zawadzkiego oraz jego awansach wojskowych niewynikających z przesłanek merytorycznych. Niemniej jednak ten akurat aspekt ponownie uwidacznia zasadniczą różnicę pomiędzy A. Zawadzkim a E. Ochabem. Osobowościowo i intelektualnie ten drugi wyraźnie góruje nad pierwszym. Posiadane wykształcenie, a do tego zdolności organizacyjne i interpersonalne jeszcze w 1944 roku stały się atutem E. Ochaba, wiodącym go przez różne stanowiska, które piastował zarówno na szczeblu centralnym, jak i wojewódzkim.

Bez wątpienia wyraźną cezurę w przebiegu kariery politycznej A. Zawadzkiego i E. Ochaba wyznacza nominacja na terenowego pełnomocnika rządu, którą obaj otrzymali w styczniu 1945 roku. Decyzja ta jednak w przypadku E. Ochaba nie równała się degradacji, lecz co najwyżej świadczyła o panujących wówczas w PPR brakach kadrowych. Inaczej przedstawiała się sytuacja A. Zawadzkiego. Aż do 1948 roku był on pozbawiony realnego wpływu na centralne organy władzy. Udało mu się do nich powrócić dopiero po odsunięciu W. Gomułki i przejęciu przywództwa w kraju przez B. Bierutą, czyli wraz z początkiem stalinizmu w Polsce. E. Ochab natomiast gdy przestał być pełnomocnikiem rządu na województwo kieleckie, dotarł do Warszawy i przez kolejne miesiące 1945 roku pełnił funkcje kierownicze w Ministerstwie Administracji Publicznej, a następnie otrzymał posadę w centralnych strukturach partyjnych PPR. Do Katowic udał się dopiero w lutym 1946 roku.

Pozornie mogłoby się wydawać, że E. Ochab podzielił w ten sposób los A. Zawadzkiego. Tym razem przecież poza centralnymi organami władzy pozostawał ponad dwa lata. Podobnie też jak jego starszy partyjny kolega obejmował drugorzędne – z jego perspektywy – stanowisko¹⁸⁸. Osłabienie pozycji A. Zawadzkiego i powierzenie mu zadań wojewody śląskiego traktować jednak należy jako

¹⁸⁸ M. Szumiło, *Roman Zamborowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 228.

następstwo krytycznej oceny jego kilkumiesięcznej misji na stanowisku zastępcy naczelnego dowódcy WP ds. polityczno-wychowawczych. Skierowanie do Katowic E. Ochaba wynikało zaś z konieczności uporządkowania wojewódzkich struktur PPR pogrążonych w chaosie, nieumiejętnie zarządzanych przez pierwotnego nominata W. Gomułki – M. Baryłę. E. Ochab, który nawet w Moskwie cieszył się opinią dobrego organizatora, angażującego się w wykonywane zadania¹⁸⁹, rzeczywiście okazał się osobą potrafiącą rozwiązać bieżące problemy aparatu partyjnego w województwie śląskim.

Po wyjeździe do Warszawy w 1948 roku A. Zawadzki i E. Ochab pełnili różne centralne funkcje państwowe i partyjne. A. Zawadzki m.in. należał do BP KC PZPR, był wicepremierem, posłem na Sejm RP i PRL oraz przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych. W 1952 roku objął najwyższe w swojej karierze politycznej stanowisko – przewodniczącego Rady Państwa PRL. Przejął tym samym obowiązki głowy państwa, przypisane dotąd do urzędu prezydenta RP. E. Ochab z kolei w latach 1948–1956 wchodził w skład Biura Organizacyjnego PZPR, przewodniczył Komisji Centralnej Związków Zawodowych, został zastępcą członka, a następnie członkiem BP PZPR. W tym czasie nadal dochodziło do sytuacji, w których aktywność polityczna A. Zawadzkiego i E. Ochaba nawzajem się przenikała. Okoliczności takie zaistniały na pewno między marcem a październikiem 1956 roku, gdy E. Ochab pełnił funkcję I sekretarza KC PZPR. W kraju o palmę pierwszeństwa rywalizowały ze sobą dwie przeciwstawne frakcje PZPR: natolińczycy i puławianie. Przeciwni liberalizacji systemu politycznego byli działacze z grupy natolińczyków, do których zaliczał się także A. Zawadzki. E. Ochab musiał zaś umiejętnie lawirować między obiema frakcjami. Co więcej, zanim objął przywództwo w partii, w Moskwie rozważano, aby następcą B. Bieruta uczynić właśnie A. Zawadzkiego¹⁹⁰. Temu pomysłowi sprzeciwili się jednak towarzysze partyjni¹⁹¹, wyraźnie ceniący wyżej kompetencje E. Ochaba aniżeli A. Zawadzkiego. Po ustąpieniu z funkcji I sekretarza KC PZPR E. Ochab nadal wchodził w skład najwyższych gremiów przywódczych PRL. Do ścisłego kierownictwa partyjno-państwowego należał nieprzerwanie aż do 1968 roku. Był w tym czasie nie tylko członkiem Biura Politycznego, lecz także piastował kolejno: stanowisko sekretarza KC i ministra rolnictwa. Gdy 7 sierpnia 1964 roku zmarł A. Zawadzki, przewodniczącym Rady Państwa został E. Ochab¹⁹². W przeciwieństwie do swojego poprzednika obowiązki głowy państwa wykonywał jednak tylko przez niespełna cztery lata, gdyż w geście protestu przeciwko toczącej

¹⁸⁹ M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej...*, s. 312, przyp. 103.

¹⁹⁰ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny...*, s. 286.

¹⁹¹ J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych...*, s. 116.

¹⁹² Ibidem, s. 103.

się w Polsce kampanii antysemitkiej zrezygnował w 1968 roku z wszystkich funkcji pełnionych na szczeblu państwowym i partyjnym¹⁹³. W czasie emerytury, na której przebywał aż 21 lat, E. Ochab pozostawał aktywnym obserwatorem i komentatorem życia publicznego¹⁹⁴. Zmarł 1 maja 1989 roku¹⁹⁵.

Bibliografia

- Berling Z., *Wspomnienia*, t. 1: *Z łagru do Andersa*, Warszawa 1991.
 Berling Z., *Wspomnienia*, t. 2: *Przeciw 17 republice*, Warszawa 1991.
 Berling Z., *Wspomnienia*, t. 3: *Wolność na przetarg*, Warszawa 1991.
 Davies N., *Powstanie '44*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 2004.
 Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz.U. z 1944 r. nr 4 poz. 17.
 Dekret z dn. 17 stycznia 1945 r. w sprawie zmiany dekretu PKWN z dn. 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz.U. z 1945 r. nr 3 poz. 9.
 Duraj W., *W smudze czerwonych iskieł. Wspomnienia*, Warszawa 1968.
 Dziuba A., *Totalitaryzacja. Polska Partia Robotnicza na scenie politycznej województwa śląskiego (1945–1948)*, Katowice–Kraków.
 Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
 Gomułka W., *Pamiętniki*, t. 2, red. A. Werblan, Warszawa 1994.
 Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, wyd. 3 popr. i uzupeł., Warszawa 2014.
 Grzelak C., Stańczyk H., Zwoliński S., *Armia Berlinga i Żymierskiego. Wojsko Polskie na froncie Wschodnim 1943–1945*, Warszawa 2009.
 Januła E., Wasilewski K., *Edward Ochab – sekretarz zapomniany*, „Nowe Zagłębie” 2013, nr 6/30, s. 15–18.
 Jarno W., „Wbrew przysiędze” – dezercje w Wojsku Polskim w latach 1944–1947, „Studia Historica Gedanensia” 2021, t. 12, s. 397–424.
 Kister A.G., *Pretorianie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i wojska wewnętrzne 18 X 1943–26 III 1945*, Warszawa 2010.
 Łochowski M., *Co wydarzyło się w Lublinie na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku? Przyczynek do dziejów politycznych Polski*, „Dzieje Najnowsze” 2019, R. 51, s. 51–74.
 Magier D., *Elity komunistyczne na prowincji polskiej w latach 1975–1989. Próba zdefiniowania i schemat rekrutacji*, w: *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 61–71.
 Mokrosz J., *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny i wojewoda śląski (1945–1948)*, Katowice–Warszawa 2017.

¹⁹³ Ibidem, s. 148–149.

¹⁹⁴ Szerzej: ibidem, s. 150–164.

¹⁹⁵ Ibidem, s. 164.

- Moldawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.
- Oseka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.
- Pałka J., Poksiński J., *Michał Żymierski 1890–1989*, Warszawa 2015.
- Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992.
- Rechowicz H., *Aleksander Zawadzki – życie i działalność*, wyd. 1, Katowice–Kraków 1969.
- Rechowicz H., *Aleksander Zawadzki – życie i działalność*, wyd. 2 zm. i rozszerz., Warszawa–Kraków 1975.
- Reforma rolna 1944–1945 czy komunistyczna zbrodnia? Dokumenty i materiały, świadectwa, wnioski*, Warszawa 2009.
- Rolicki J., *Ochab – niedoceniony aparaczyk*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/123161,ochab-niedoceniony-aparaczyk.html> (dostęp: 9.09.2024).
- Rutkowski M., *Chłop – polityk. Działalność społeczno-polityczna Andrzeja Witosa w latach 1943–1950*, Łódź 2024.
- Sobór-Świdarska A., *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009.
- Suchoń A., Kowalczyk M., *Analiza przepisów dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej wraz z późniejszymi zmianami oraz innych aktów prawnych, na podstawie których nastąpiło przejęcie nieruchomości ziemskich i lasów*, w: *Reformy rolne w Polsce międzywojennej i powojennej. Prawo – realizacja – skutki*, red. E. Borkowska-Bagieńska, W. Szafranski, Poznań 2008.
- Szumiło M., *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948). Portret historyczno-socjologiczny*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, R. 121, nr 2, s. 287–318.
- Szumiło M., *Roman Zamborowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Szumiło M., *Elity PPR i PZPR w latach 1944–1970 – próba zdefiniowania*, w: *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 15–33.
- Ślaski J., *Skrobów. Dzieje obozu NKWD dla żołnierzy AK 1944–1945*, Warszawa 1990.
- Topol A., *Zygmunt Henryk Berling 1896–1980*, Katowice 1990.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 2004.
- Ustawa KRN z dn. 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Dz.U. z 1944 r. nr 1 poz. 1.
- Ustawa KRN z dn. 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działań rad narodowych, Dz.U. z 1944 r. nr 5 poz. 22.
- Werblan A., *Władysław Gomułka. Sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988.
- Wrona J., *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce–funkcja – relacje polityczne w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1995.
- Żenczykowski T., *Polska Lubelska 1944*, Warszawa 1990.
- Żukowski M., *Elity – przegląd wybranych definicji metodologicznych*, w: *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 15–33.

Janusz Mokrosz

Przed „zesłaniem” na Śląsk. Droga do kariery politycznej – podobieństwa i różnice w biografiach Aleksandra Zawadzkiego i Edwarda Ochaba

Streszczenie

Kwerenda archiwalna i bibliograficzna wskazuje na liczne podobieństwa i ciekawe różnice w działalności publicznej Edwarda Ochaba i Aleksandra Zawadzkiego. Jednym z podobieństw jest oczywiście „zesłanie” po II wojnie światowej obu tych wywodzących się ze środowiska polskich komunistów w ZSRS działaczy do Katowic. Wątek dotyczący trwającego aż do 1948 roku pobytu A. Zawadzkiego i E. Ochaba w województwie śląskim odgrywa w artykule jednocześnie rolę pewnego rodzaju klamry spajającej analizowane w układzie problemowo-chronologicznym zagadnienia. W tekście w pierwszej kolejności opisano bowiem główne wydarzenia z życia obu tych doświadczonych komunistów. Następnie przeanalizowano rolę, jaką odegrali oni w okresie tzw. Polski Lubelskiej.

Słowa kluczowe: Polska Lubelska, Górny Śląsk, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, powstanie warszawskie, reforma rolna, tzw. zwrot październikowy



Data akceptacji: 3.07.2025

Data publikacji: 16.12.2025

Miłosz Skrzypek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

miłosz.skrzypek@us.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0001-6856-9189>

Życie kulturalne w Dąbrowie Górniczej w czasach tzw. Polski Ludowej

Cultural Life in Dąbrowa Górnicza
During the Polish People's Republic Era

Abstract: The article explores the cultural life of the city during a period of shifting political realities in the Polish People's Republic (PRL). Art and culture were intended to serve as tools of propaganda, expressing new values and conforming to ideological demands. This influence extended to the aesthetics of artistic expression as well as the themes of theatrical and literary events. The political thaw brought a partial relaxation of ideological control, allowing for greater diversity in cultural activities. In Dąbrowa Górnicza, this shift enabled initiatives that were more open to contemporary artistic trends, fostering creative freedom and enriching the local cultural landscape.

Key words: culture, Dąbrowa Górnicza, PRL, arts, propaganda, theater, museology, library

Władze, których udziałem stało się wprowadzenie nowego ustroju politycznego w Polsce po 1945 roku, ze szczególną atencją odnosiły się do polityki kulturalnej. Warto podkreślić, że zakres jej dofinansowania na szczeblu instytucjonalnym (przez ponad trzy dekady) stanowi absolutny ewenement w dotychczasowych dziejach państwa. Głównym celem było przede wszystkim umasowienie kultury, dzięki czemu upolitycznione treści trafić mogły do możliwie najszerzego kręgu odbiorców. Stając się instrumentem służącym nowemu systemowi – kosztem samodzielności i nader często jakości – dzięki hojnej dotacji kultura zyskiwała jednak na komercyjnej atrakcyjności.

Falę entuzjazmu pierwszych lat powojennych ostudziły zdecydowanie represje z czasu apogeum stalinizmu. Interesująca nas sfera stała się w tym czasie emanacją wzorca radzieckiej *kłturnosti*. Przeniesiony na grunt polski, radziecki kanon artystyczny – rozumiany jako sposób tłumaczenia ideologii na język codziennych potrzeb – był rodzajem stalinowskiego „procesu cywilizacyjnego”, który obok zasad marksizmu i leninizmu nauczał też norm *savoir-vivre’u*, bez skrępowania mieszając przy tym Józefa Stalina z Aleksandrem Puszkinem¹. Polskim odpowiednikiem był z kolei intelektualno-kulturowy mezalians Bolesława Bieruta z Adamem Mickiewiczem². Przy okazji obydwu wymienionych romantyków przedstawiano jako symbol przyjaźni polsko-radzieckiej³ (sic!).

W późniejszym czasie więzy krępujące działalność kulturotwórczą zostały rozluźnione. Częściowe ograniczenie cenzury w 1957 roku pozwoliło zaistnieć zarówno tzw. twórcom szufladowym, jak i przedstawicielom młodego pokolenia. W literackim panteonie swe miejsce znaleźli Zbigniew Herbert, Miron Białoszewski, Tadeusz Konwicki, Tadeusz Różewicz czy Roman Bratny. Wielkim powodzeniem cieszyły się także prace Pawła Jasienicy, obok których pojawiły się też, nieliczne jeszcze, pozycje pisarzy emigracyjnych. Z repertuaru teatralnego niemal całkowicie wycofano tendencyjne utwory radzieckie, promując wiele współczesnych sztuk polskich. Popularnością cieszyły się również inscenizacje wzmiankowanego T. Różewicza oraz Sławomira Mrożka. Międzynarodowe uznanie zdobył awangardowy Teatr Laboratorium, stworzony przez Jerzego Grotowskiego. Nie mniejszą estymą społeczną obdarzano też kabarety literackie, przemycające nieraz niedwuznaczne aluzje do obowiązującego ustroju⁴.

Tym niemniej aparat partyjny nigdy ostatecznie nie zrezygnował z możliwości instrumentalnego wykorzystywania polityki kulturalnej do realizacji swych założeń programowych. W dalszym ciągu dominowała bowiem uniformizacja, która dotyczyła podaży dóbr kultury, wzmiankowanej wcześniej demokratyzacji dostępu do nich czy wreszcie prowadzenia celowej działalności upowszechniającej.

¹ S. Boym, *Paradoksy zunifikowanej kultury. Od baśni Stalina do pudełka z laki pani Mołotow*, tłum. T. Kunz, „Teksty Drugie” 2000, nr 1–2, s. 169.

² Z przemówienia Prezydenta RP Ob. Bolesława Bieruta przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Warszawie z 28 stycznia 1950 roku. Zob. Wstęp, w: A. Mickiewicz, *Wybór Pism*, oprac. Z. Szmyd-towa, Warszawa 1952, [b.p.].

³ E. Basiński, *Polska – ZSRR. Kronika faktów i wydarzeń 1944–1971*, Warszawa 1973, s. 98–100; M. Olejniczak, *Polsko-radzieckie kontakty kulturalne po II wojnie światowej*, Wrocław 1977, s. 121–122. Przykładem może być też istniejący do dziś relief na budynku przy ulicy Franciszka Ratajczaka 37 w Poznaniu (dawnej siedzibie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej), przedstawiający obu poetów we wspomnianej symbolice.

⁴ Szerzej zob. A. Dziurok et al., *Gomułkowska stabilizacja (1957–1970). Podmuch „odwilży”*, <http://www.polska1918-89.pl/kultura,244.html> (dostęp: 10.10.2024).

Generowało to tożsamy dla wszystkich sposób myślenia, pojmowania i przeżywania świata⁵. Dopuszczone w latach 80. XX wieku do powszechnego wglądu komercyjne produkty Zachodu miały jedynie neutralizować społeczny bunt przeciwko pełnej niedostatków szarej rzeczywistości ostatniej dekady PRL-u.

W nowej rzeczywistości...

Po zakończeniu II wojny światowej Dąbrowa Górnicza, podobnie jak inne miasta Zagłębia Dąbrowskiego, doświadczyła głębokich przekształceń społecznych, gospodarczych i demograficznych. W wyniku odbudowy i intensywnego rozwoju przemysłowego Dąbrowa Górnicza przyciągała ludność z całej Polski. Miasto jako centrum przemysłowe stało się tym samym zróżnicowane pod względem społecznym, a dominującą grupę stanowili w nim robotnicy zatrudniani w przemyśle węglowym, hutniczym i chemicznym. Integralną częścią wzmiankowanych procesów był zatem wzrost liczby mieszkańców miasta, wspomagany dodatkowo przez politykę migracyjną państwa, wspierającą osiedlanie się ludności w centrach przemysłowych. Zmiany wiązały się także z dynamicznym rozwojem infrastruktury⁶.

Życie kulturalne Dąbrowy Górniczej w pierwszych latach po wojnie oparło się na stymulowanym zakończeniu wojny autentycznym entuzjazmie społecznym, wykorzystywanym przez władze do realizacji pragmatycznych celów polityki. Przy zachęcie Miejskiej Rady Narodowej i powołanego przy jej Prezydium samodzielnego Referatu Kultury powstawały liczne świetlice zakładowe, z których część przekształcano następnie w kluby czy zakładowe domy kultury. Było to adekwatne do obowiązującej w całym kraju odgórnej zasady zaspokajania potrzeb kulturalnych mas przez funkcjonowanie zespołów amatorskich, kółek zainteresowań, organizowanie wieczorów poezji czy wystaw⁷. Z czasem, wbrew oficjalnie

⁵ V. Dunaeva, *Badanie kultury w PRL i ZSRR oraz nowe spojrzenie na kulturę w polskiej i rosyjskiej socjologii po przełomie ustrojowym*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, t. 55, nr 2–3, s. 113.

⁶ Szerzej o zmianach społecznych, politycznych i gospodarczych po II wojnie światowej zob. *Dąbrowa Górnicza: monografia*, t. 3: *Dzieje miasta*, cz. 2, red. K. Miroszewski et al., Dąbrowa Górnicza 2019, s. 151–184, 185–256, 287–342.

⁷ „Obowiązkiem twórcy kształtującego duchową dziedzinę życia narodu jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknotę i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas”. B. Bierut, *O upowszechnieniu kultury. Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta na otwarciu radiostacji we Wrocławiu 16 listopada 1947*, Warszawa 1948, s. 18–19.

lansowanej propagandzie sukcesu, na straży frekwencji stawał już tylko odgórny nakaz uczestnictwa.

Pierwszą placówką tego typu był utworzony pod auspicjami wojewody śląsko-dąbrowskiego Aleksandra Zawadzkiego Zakładowy Dom Kultury (ZDK) Huty im. Feliksa Dzierżyńskiego⁸. Pomijając jego rolę w aspekcie wychowania ideologiczno-politycznego, nieodzownie łączonego ze sferą działalności kulturotwórczej, egemplifikowanej w postaci niezliczonych odczytów, prelekcji czy przemówień, zasadne wydaje się tu wskazanie roli korelującej z interesującą nas problematyką.

W stosunkowo krótkim czasie zorganizowano przy ZDK amatorski zespół teatralny. Jego inscenizacyjnym debiutem była *Placówka* Bolesława Prusa⁹. Dobór repertuaru nie był przypadkowy, biorąc pod uwagę wydźwięk utworu kreującego chłopca na samodzielną siłę społeczną, pomimo jego bierności, zachowawczości czy nieumiejętności dostosowania. Pozytywny i zapewne najbardziej wyeksponowany kontrast stanowił tu jednak jego upór i żywiołowe przywiązanie do ziemi – wartość ojcowizny, określanej w powieści jako „nasza”¹⁰. Z uwagi na prowadzoną od 1944 roku reformę rolną¹¹ adaptacja tej właśnie narracji Prusa nie rodzi pytań o celowość. Abstrahując, w latach 1945–1963 zespół teatralny przy ZDK wystawił 25 sztuk jednoaktowych oraz szereg pełnospektaklowych. Z czasem jednak za interesowanie teatrem spadło – za sprawą zarówno zmian politycznych, upowszechnienia telewizji, jak i działalności atrakcyjniejszej sceny zawodowej w pobliskim Sosnowcu. Tym niemniej w okresie największej popularności zespół teatralny zdobywał liczne wyróżnienia, w tym prestiżowe III miejsce w skali kraju za adaptację jednej ze sztuk radzieckich (1949). Warto podkreślić, że za sprawą ZDK pojawiały się w Dąbrowie także zawodowe zespoły teatralne, operowe i operetkowe. Szczególne zasługi na rzecz jego działalności położył jeden z dyrektorów – Marian Osowski¹².

Przy ZDK powstały także liczne zespoły taneczne oraz późniejsza najprawdziwsza chluba Dąbrowy Górniczej – orkiestra symfoniczna pod batutą Franciszka Wilkoszewskiego. Początkowo mały zespół tworzyli pracownicy z huty oraz innych zakładów przemysłowych miasta. Z czasem jednak jego skład osobowy zwiększył się, a poziom artystyczny wzrósł. Już w 1948 roku na I Ogólnopolskim Konkursie

⁸ Pierwotnie Huta Bankowa, zbudowana przez Bank Polski Królestwa Polskiego we wsi Dąbrowa w latach 1834–1839.

⁹ *Dąbrowa Górnicza. Zarys rozwoju miasta*, red. W. Długoborski, Katowice 1976, s. 593.

¹⁰ Szerzej zob. S. Fita, „*Placówka*” Bolesława Prusa, Warszawa 1980, passim.

¹¹ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz.U. z 1944 r. nr 4 poz. 17.

¹² *Dąbrowa Górnicza. Zarys...*, s. 593–594.

Amatorskich Zespołów Artystycznych w Warszawie orkiestra zdobyła laur zwycięzcy. Sukces ten implikował dalsze. Uznanie władz najdobitniej oddawał fakt, że stała się ona wizytówką całego województwa. Koncerty odbywały się m.in. w stolicy województwa, w Zabrze, Bytomiu i Gliwicach. Swe stałe miejsce znalazła też w audycjach nadawanych na antenie Polskiego Radia w Katowicach. Z orkiestrą wystąpili ponadto – Andrzej Hiolski, Bogdan Paprocki, Wanda Łozińska, Natalia Stokowacka oraz wielu innych. Niewątpliwie wysoki poziom orkiestry, jak na amatorską formułę, podkreśla fakt, że w jej repertuarze znalazło się cieszące się wtedy szczególną estymą w całym kraju dzieło Jana Stefaniego, stworzone na podstawie libretta Wojciecha Bogusławskiego – *Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale*, uznawane za pierwszą polską operę narodową¹³.

W 1945 roku swą działalność zainaugurował także Zakładowy Klub Górniczy (ZKG) kopalni Generał Zawadzki. Choć funkcjonował w cieniu ZDK, jednoznacznie wpisał się w inspirowany przez władze kulturalny aspekt życia miasta. Również przy nim działał amatorski zespół teatralny, a także baletowy oraz górniczy chór Lutnia, nawiązujący w swej tradycji do przedwojennego, ludowego chóru Lutnia Górnicza. Działalność ZKG nabrała rozmachu pod koniec lat 60. dzięki staraniom Franciszka Budziarza. Popularnością cieszyły się wówczas – zespół Kalejdoskop, górnicza orkiestra dęta oraz kierowany przez Andrzeja Szczepańczyka zespół muzyczno-wokalny Ad-Libtum¹⁴.

W latach 40. i 50., oprócz już wymienionych, powstała również w Dąbrowie Świetlica Zakładów Naprawczych Maszyn Elektrycznych Demel (1949), przekształcona następnie w Zakładowy Klub Górniczy. Zasługi położyli tu – Kazimiera Pec i Stefan Wierzchowski. Z kolei Kazimierz Sieradzki i Józef Zięba zainicjowali działalność Świetlicy Wojewódzkich Spółdzielni Spożywców Społem (1954). Kierownikami artystycznym funkcjonujących przy niej zespołów – teatralnego, instrumentalnego oraz chóru młodzieżowego – był Józef Siemiński. Dalsze świetlice powstawały m.in. przy Hucie Szkła Staszic, Polskich Kolejach Państwowych czy Zakładach Przerobu Metali¹⁵.

¹³ B. Oleś, *Sylwetki aktorów Zagłębia – Franciszek Wilkoszewski*, <http://dawnadabrowa.pl/?s=Wilkoszewski> (dostęp: 27.10.2024).

¹⁴ *Dąbrowa Górnicza. Zarys...*, s. 594–595.

¹⁵ *Ibidem*, s. 595–597.

Pałac Kultury Zagłębia

Pałac Kultury Zagłębia (PKZ) – socjalistyczny w treści i narodowy w formie budynek powstały według projektu Zbigniewa Rzepeckiego – przyjął charakter monumentalnej bryły z wnętrzem wykończonym marmurem, drewnem, lustrami i malowanym fajansem¹⁶. Budowę obiektu rozpoczęto w 1951 roku. Dom Kultury Zagłębia¹⁷ stać się miał symbolem robotniczej kultury miasta i całego regionu. Uroczyste otwarcie miało miejsce 11 stycznia 1958 roku. Data nie była przypadkowa, zbiegła się bowiem z piętnastą rocznicą powstania Związku Walki Młodych¹⁸. Co ciekawe, temu właśnie aspektowi uroczystości oddano palmę pierwszeństwa¹⁹. Niezależnie celebry uświetniła obecność inicjatora projektu – Aleksandra Zawadzkiego, a także Edwarda Gierka oraz Jerzego Ziętka. Zasadność powstania placówki doskonale oddają słowa pierwszego ze wskazanych, który w imieniu centralnych władz państwowych stwierdził, że „[...] należy się [ona – M.S.] Zagłębiu Dąbrowskiemu za jego rewolucyjne tradycje, za długoletnią walkę, którą szczyciła się cała klasa robotnicza i międzynarodowy ruch robotniczy [...]”²⁰.

Budynek stał się niewątpliwym symbolem Dąbrowy Górniczej, na stałe wpisując się w pejzaż miasta. Okres, w jakim funkcjonował, z góry określił jednak jego społeczno-ideowo-wychowawczy charakter. Potwierdzeniem tego mogą być organizowane w nim ekspozycje tematyczne, *sensu stricto* oddające ducha epoki: *Związek Radziecki dzisiaj*, *Dzierżyński – rewolucja – socjalizm*, *Osiągnięcia gospodarcze ZSRR*, *Osiągnięcia zakładów pracy w XX-leciu PRL*, *Człowiek i praca w Polsce Ludowej*, *Największe dokonania przemysłu NRD* itp. W 1964 roku w PKZ utworzono

¹⁶ W 1979 roku budynek został wpisany na listę rejestru zabytków ówczesnego województwa katowickiego pod nr A 1240/79. Granice ochrony objęły cały obiekt wraz z najbliższym otoczeniem oraz wystrój i wyposażenie wnętrza. Zob. Rejestr zabytków województwa śląskiego.

¹⁷ Pierwotna nazwa obiektu.

¹⁸ Była to polska komunistyczna organizacja młodzieżowa, utworzona w 1943 roku jako przybudówka Polskiej Partii Robotniczej. Szerzej zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006, s. 80; Ł. Kamiński, *Odważni, młodzi ludzie 1944–1989*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 3, s. 3; C. Kozłowski, *Związek Walki Młodych (1943–1948)*, Warszawa 1978, *passim*.

¹⁹ Uroczysta akademii z okazji obchodów jubileuszu odbyła się w sali teatralnej nowo otwartego Domu Kultury Zagłębia. Przemówienie z tej okazji w imieniu Rady Państwa wygłosił jej przewodniczący – A. Zawadzki. Zob. *Polski ruch młodzieżowy winien czerpać wzory z rewolucyjnych tradycji ZWM. Przemówienie tow. Aleksandra Zawadzkiego wygłoszone na akademii w Dąbrowie Górniczej*. „Trybuna Robotnicza” 1958, nr 9, s. 1, 3.

²⁰ Ibidem, s. 1.

Muzeum Historii Ruchów Robotniczych im. Aleksandra Zawadzkiego, a od 1971 roku działał przy nim także Uniwersytet Robotniczy Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), który jak podkreślano, miał znaczący udział w popularyzacji wiedzy i kształtowaniu postępowego światopoglądu. Za adekwatną do postulatów władz kreację przyjaźni z ZSRR odpowiadał z kolei klub Przyjaźń, funkcjonujący pod auspicjami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej²¹.

Niezależnie od powyższego trudno jednak nie docenić faktu, że Pałac stał się jednocześnie miejscem, w którym skupiała się działalność kulturalna miasta. Funkcjonujące przy nim liczne zespoły amatorskie, kluby, stowarzyszenia odegrały swoją niewątpliwie pozytywną i nader stymulującą rolę. Analogicznie jak organizowane przezeń liczne koncerty (przykładowo przy współudziale Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzycznych oraz Filharmonii Śląskiej), niedzielne poranki muzyczne, teatralne środy, wieczorki poetyckie, kabarety czy wreszcie koncerty symfoniczne przeznaczone dla dzieci i młodzieży zrzeszonych w klubie Pro-musica. Godny podkreślenia jest fakt, że oferta kulturalna adresowana była do osób z każdego pokolenia. Dzieci mogły uczestniczyć, poza wymienionymi, w spektaklach teatru bajek, kierowanego przez Amelię Molendę. Propozycją dla młodzieży, choć z nieodzownym podłożem ideologicznym, były zajęcia rozrywkowe oraz społeczno-wychowawcze, organizowane przez założony w 1969 roku Klub ZMS Agora. Dorośli mogli z kolei korzystać z powstałego w 1972 roku klubu Przy Samowarze, prowadzącego sekcje szachową i brydżową. Nie zapomniano też o najstarszym pokoleniu dąbrowian, w 1975 roku powstał bowiem w Pałacu Klub Seniora. Ponadto w każdą środę dla rencistów i emerytów organizowano przedstawienia sceniczne, muzyczne bądź estradowe²².

Uniwersalny charakter miały występy Teatru Forum, swoistego fenomenu amatorskiej sztuki scenicznej, kierowanego przez Michała Staśkiewicza. Siedziba teatru znajdowała się w piwnicach Pałacu, gdzie widownia mogła pomieścić 200 widzów. W 1979 roku na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich w Skierniewicach zdobył on główną nagrodę Ministra Kultury i Sztuki za spektakl oparty na motywach *Romea i Julii*. Inscenizacje M. Staśkiewicza, wykorzystujące formułę tzw. teatru jednego aktora, również cieszyły się ogromnym powodzeniem. Kontrastem dla nich były widowiska plenerowe, organizowane najczęściej przed Pałacem przy okazji różnych uroczystości państwowych.

²¹ B. Maro, *Krótką historią Pałacu Kultury Zagłębia*, <http://www.palac.art.pl/pl/strona/krotka-historia-palacu-kultury-zaglebia> (dostęp: 10.10.2024); *Dąbrowa Górnicza. Zarys...*, s. 598.

²² B. Maro, *Krótką historią...*; *Dąbrowa Górnicza. Zarys...*, s. 599–600.

Nie sposób pominąć organizowanych corocznie przez kulturalne centrum Dąbrowy Górniczej Barbórkowych Spotkań Teatralnych. Pierwszy raz artyści amatorzy stanęli w szranki w 1974 roku. Gośćmi pałacowej sceny były wtedy: Teatr Poetów Klubu Spółdzielczego w Katowicach, Teatr STG²³ przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach, Teatr AKT 69 Zakładów im. Róży Luksemburg w Warszawie, Teatr 77 Socjalistycznego Związku Studentów w Łodzi, Scena Ujęć Naturalnych Klubu Aligator w Opolu oraz wspomniany wcześniej dąbrowski Teatr Forum. W części seminaryjnej wystąpili: Witold Filler, redaktor naczelny miesięcznika „Teatr”, oraz Józef Gruda, dyrektor Teatru Polskiego w Szczecinie. Obecność wskazanych wynikała z faktu, że konfrontacje wzbogacone były dodatkowo seminariami i warsztatami metodycznymi przeznaczonymi dla instruktorów. Towarzyszyły im projekcje filmów oraz spotkania autorskie z krytykami i recenzentami²⁴.

Otwartość tych spotkań potwierdzają epizody związane z tzw. teatrem alternatywnym. Druga połowa lat 50. i związana z nią częściowa odwilż pozwoliła w pewnym stopniu na adaptację zachodnich tradycji reformatorskich. Próbowano zatem przenosić na polską scenę środki wypracowane przez teatr awangardowy, nie pomijając jednocześnie dorobku rodzimego (dramat romantyczny). Forma ta pozwoliła na zburzenie tradycyjnego podejścia do sztuki. Pojawiły się też nowe sposoby wyrazu. Preferowano czarny humor, *pure nonsense*, parodię i absurd. Socrealizm zastąpiono surrealizmem. Chętnie wykorzystywano turpizm, dążąc do szokowania widza czy wywoływania w nim silnych emocji. Unikając zamknięcia i jednorodności, nastawiono się na eksperymenty w poszukiwaniu nowych sposobów wyrażenia treści (swoista fluktuacja form i oryginalności). Prym w tym wiodły teatry studenckie, które dzięki inspiracji awangardowymi tekstami zachodnich dramaturgów wykorzystywały nową technikę gry oraz poetykę. Popularność tej odmiany wynikała też po części z faktu, że tradycyjny teatr dramatyczny oferował coraz mniej, coraz mocniej też oddalając się od artystycznych upodobań krytyków i widzów. W dążeniu do bycia sztuką elitarną zbyt mocno zakorzenił się w dogmatyce teatru rewolucyjnego pierwszych lat XX wieku. Nie nadążał tym samym za implikowanymi przez politykę zmianami, które w bezpośredni sposób inspirowały film, muzykę, literaturę czy wreszcie eksperymentalną formułę teatralną, co też tłumaczyło jej rosnącą popularność²⁵. W Dąbrowie Górniczej prekursorskie

²³ Pierwotnie nosił nazwę Studencki Teatr Gliwice.

²⁴ M. Fert, *Barbórkowe Spotkania Teatralne*, <http://www.palac.art.pl/pl/strona/barborkowe-spotkania-teatralne> (dostęp: 13.10.2024).

²⁵ Szerzej zob. A. Krajewska, *Dramat i teatr absurdu w Polsce*, Poznań 1991; I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów (1953–1989)*, Poznań 2002.

realizacje gatunku wystawiły Teatr im. Alberta Tisona ze Żnina²⁶ oraz Teatr Stajnia Pegaza²⁷.

W ramach kulturalnej działalności Pałacu Kultury Zagłębia znalazła się także twórczość filmowa, związana z ruchem Amatorskich Klubów Filmowych (AKF). Aktywność tych klubów rozwijała się od początku lat 50. i trwała do końca lat 80. Stymulantem do powstawania AKF-ów były m.in. relacje łączące amatorów z reżimem komunistycznym. Wnikliwsza obserwacja pozwala jednak dostrzec fakt, że działającym w klubach filmowcom udawało się niejednokrotnie pozostać poza oficjalną sferą kulturowej propagandy. Nie mniej ważne (przede wszystkim dla entuzjastów formuły) było zdemaskowanie arbitralności ocen historii polskiego kina, opierających się na kanonie wykluczającym zjawiska doń niepasujące – w tym przede wszystkim twórczość amatorską²⁸.

AKF Zagłębie, prowadzony przez Edwarda Podolskiego, powstał w 1960 roku i z czasem stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych w regionie. Na jego koncie znalazły się filmy dokumentalne związane z regionem i miastem: *Ludzie Czerwonego Zagłębia* oraz *Dąbrowa – wczoraj, dziś i jutro*. W 1977 roku otrzymał on dyplom uznania z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Katowicach za całokształt pracy artystycznej oraz wychowawczej, w tym za prezentację najlepszych filmów na IX Zagłębiowskim Przeglądzie Filmów Amatorskich²⁹. Już rok później, przy okazji kolejnej imprezy ze wskazanego cyklu, te same instytucje wyróżniły go za dziesięcioletnią działalność na rzecz rozwoju i upowszechniania kultury filmowej w województwie katowickim. Lata 80. nie sprzyjały jednak funkcjonowaniu AKF-ów. W 1982 roku powstał jeszcze film *Matnia*, wyróżniony na przeglądzie filmowym w Warszawie. W tym samym roku AKF Zagłębie otrzymał też II nagrodę na XIV Wojewódzkim Przeglądzie Filmów Amatorskich. Epilog działalności nastąpił trzy lata później (25-lecie funkcjonowania) –

²⁶ Jego założycielem, dyrektorem oraz reżyserem był Jerzy Lach – absolwent filologii polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Teatr działał w latach 1986–1998, zdobywając w tym czasie wiele prestiżowych nagród w kraju i za granicą. Szerzej zob. T. Plata, *Awangarda awangardy*, „Dialog” 1996, nr 9, s. 165–171.

²⁷ Teatr zainaugurował swą aktywność w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Elblągu w 1981 roku. Właściwa jego działalność związana była z Gdańskiem. *Spiritus movens* teatru była i jest Ewa Ignaczak, reżyser i animator kulturalny Pomorza. Grupa ma na swoim koncie kilkadziesiąt spektakli, w tym większość nagrodzonych na najważniejszych festiwalach teatru alternatywnego. Szerzej zob. A. Jarzębska, *Parking dla Pegaza*, „Warmia i Mazury” 2001, nr 3, s. 36; B. Świąder, *Bobok, ławka i lenistwo (Teatr Stajnia Pegaza)*, „Scena” 2020, nr 2, s. 10–12.

²⁸ P. Haratyk, *Entuzjaści z AKF-ów – między prywatnością a polityką*, „Kwartalnik Filmowy” (*Kino polskie i polityka*) 2015, nr 92, s. 100–108; zob. też *Kronika AKF*, „Ekran” 1958, nr 10, s. 2.

²⁹ I Zagłębiowski Przegląd Filmów Amatorskich przy współpracy z redakcją „Wiadomości Zagłębia” odbył się w 1969 roku.

jego symbolikę stanowił list dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach z gratulacjami za długoletnią i twórczą działalność w środowisku robotniczym³⁰.

Warto przypomnieć, że w 1972 roku pod patronatem AKF Zagłębie, na mocy porozumienia z dyrekcją dąbrowskiego Kina Bajka, powołano Dyskusyjny Klub Filmowy (DKF) Kadr. Projekcje odbywały się w kameralnej sali kinowej Pałacu, a następnie we wspomnianym kinie. Wśród obrazów prezentowanych w trakcie seansów znalazły się najważniejsze dzieła kinematografii, ponadto dzięki współpracy z Filmoteką Polską uzyskano dostęp do archiwalnego zasobu produkcji kinowych. Dąbrowski DKF był także miejscem dyskusji tematycznej oraz spotkań z wybitnymi postaciami świata filmu – aktorami i reżyserami³¹.

Wzrost zainteresowania w latach 70. i 80. XX wieku kulturą ludową Zagłębia, wyrażony licznymi opracowaniami tematycznymi³², korelował z powstawaniem (pod mecenatem Pałacu) licznych estradowych formacji folklorystycznych. Przykładem tych ostatnich jest Zespół Pieśni i Tańca Zagłębianie, utworzony w wyniku połączenia chóru i szkolnych zespołów tanecznych. Jego pierwszymi instruktorkami były Henryka Szymańska i Iwona Sufranowicz. W latach 1969–1971 trzykrotnie zdobył on laur zwycięzcy na Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Amatorskich w Jeleniej Górze.

Prawdziwą chlubą Dąbrowy Górniczej stał się jednak prowadzony przez Pawła Bartscha Zespół Pieśni i Tańca Dąbrowiaczy, należący do ścisłej czołówki studenckich formacji w Polsce. Założony w listopadzie 1973 roku przez wychowanków wspomnianego Zespołu Pieśni i Tańca Zagłębianie oraz studentów i absolwentów filii Politechniki Śląskiej w Gliwicach, mieszczącej się w dąbrowskiej Szttygarce³³, stał się kolejną ikoną miasta. Swoją artystyczny debiut miał w czasie juwenaliów,

³⁰ *Kino Studyjne „Kadr” – Pałac Kultury Zagłębia*, http://www.dabrowa.pl/dg_pkz_x_kino-kadr.htm#DG_PKZ%20-%20Kino%20KADR (dostęp: 15.10.2024).

³¹ B. Maro, *Krótką historia...; Dąbrowa Górnicza. Zarys...*, s. 599.

³² Między innymi: J. Bobrowska, *Zagłębiowskie pieśni ludowe*, Katowice 1981; J. Marcinkowa, K. Sobczyńska, W. Byszewska, *Folklor Zagłębia Dąbrowskiego*, Warszawa 1983; *Pieśni ludowe Zagłębia Dąbrowskiego*, red. D.B. Łakowska-Guzy, Katowice 1985; *Podania i opowieści z Zagłębia Dąbrowskiego. Sto lat temu i dzisiaj*, oprac. M. i D. Czubałowie, Katowice 1984.

³³ Gmach, według projektu architekta włoskiego pochodzenia Franciszka Marii Lancii, powstał w latach 1839–1842, stając się siedzibą Zarządu Zachodniego Okręgu Górniczego. Od 1889 roku mieściła się w nim Szkoła Górnicza i Hutnicza, zwana Szttygarką. Budynek został zdewastowany w czasie II wojny światowej, tym niemniej po jej zakończeniu ponownie stał się placówką dydaktyczną. W 1997 roku otwarto w Szttygarce Muzeum Miejskie. Udostępnia ono ekspozycje tematyczne dotyczące historii Zagłębia Dąbrowskiego, archeologii, przyrody i geologii obszaru, etnografii lokalnej i kultur pozaeuropejskich. Szerzej zob. *Katalog zabytków techniki przemysłowej Zagłębia Dąbrowskiego*, red. M. Biernat, Sosnowiec 2012, s. 12.

organizowanych przez filię politechniki w czerwcu 1974 roku. Kolejnym sukcesem było zajęcie II miejsca w I Ogólnopolskim Konkursie Tańców Narodów Radzieckich, będącego częścią dąbrowskiego programu obchodów Dni Kultury Radzieckiej w Polsce³⁴. W 1980 roku dąbrowiaczy wystąpili gościnnie w Nowosybirsku i Moskwie. Rok później zespół odpowiadał za oprawę muzyczną *Tragedii romantycznej*, wystawianej w katowickim Spodku. W przedstawieniach wzięły udział gwiazdy polskiej sceny teatralnej i srebrnego ekranu – Kalina Jędrusik, Daniel Olbrychski, Krzysztof Chamiec, Stanisław Niwiński, Bogusz Bilewski i wielu innych. Spektakl powtórzono dziesięciokrotnie, przy pełnym obłożeniu sali (mieściła 10 tys. osób). Kolejny rok przyniósł *tournee* po Włoszech. W 1983 roku na mocy decyzji Ministerstwa Kultury i Sztuki wytypowano zespół do udziału w Światowym Festiwalu Pokoju, organizowanym na Cyprze. Zachwyt tamtejszej publiczności obrazuje fakt, że dąbrowiakom osobiście pogratulował prezydent państwa – Spiros Kiprianu. Trasa koncertowa objęła następnie Algierię (1984), gdzie uświetniono inaugurację dwudziestolecia istnienia państwa; w tym samym roku odwiedzono też Czechosłowację, Szwajcarię, Francję, Hiszpanię i ponownie Francję. W międzyczasie zespół uczestniczył w IV Międzynarodowym Festiwalu Studenckich Zespołów Folklorystycznych w Katowicach i Sosnowcu. W latach 1985–1986 kolejne zagraniczne wojaże zaprowadziły go do Czechosłowacji, Turcji, Grecji, Austrii, Szwajcarii, Włoch i Hiszpanii. W 1987 roku wystąpił w ramach Światowego Festiwalu Folklorystycznego (CIOFF – International Council of Organizations of Folklore Festivals and Folk Arts) w Belgii i Luksemburgu. Osobiste podziękowania za udział – na ręce Ministra Kultury i Sztuki – przesłał wówczas prezydent Festiwalu w Schoten. W 1988 roku dąbrowiaczy tradycyjnie gościli w Czechosłowacji, a następnie przez dwa tygodnie we Francji (na zaproszenie Towarzystwa France-Pologne). W tym samym roku wzięli jeszcze udział w VIII Międzynarodowym Festiwalu Ludowym Baltika 88, zorganizowanym w Rydze. W lutym 1989 roku, w piętnastą rocznicę powstania, Zespół Pieśni i Tańca Dąbrowiaczy otrzymał szereg nagród, m.in. Dyplom Honorowy Ministra Kultury i Sztuki za upowszechnianie kultury, Dyplom Ministra Edukacji Narodowej oraz Dyplom Uznania Wojewody Katowickiego³⁵.

W czasie instytucjonalnej działalności Pałacu Kultury Zagłębia stosunkowo szybko zaczęła powstawać jego filia w Gołonogu (1961) – pod nazwą Dom Kultury Gołonóg. Inicjatorem jej budowy był Jan Tylc, przewodniczący powołanego w tym celu komitetu społecznego. Powstanie filii miało szczególne znaczenie z racji, że dzielnica pozbawiona była dotąd jakichkolwiek ośrodków kulturalnych. Główne

³⁴ „Trybuna Robotnicza” 1975, nr 89, s. 1–2.

³⁵ J. Chołuj, *Historia zespołu Dąbrowiaczy*, <http://www.dabrowiaczy.pl/historia-zespołu.html> (dostęp: 15.08.2024).

zadanie filii było adekwatne do misji placówki macierzystej. Tym samym pod opieką filii powstały amatorskie zespoły artystyczne, kierowane przez Mirosławę Tylc. Organizowano także liczne wykłady i prelekcje poświęcone zagadnieniom kulturalno-wychowawczym oraz praktycznym z zakresu prawa, agraryzmu, zdrowia etc. Regularnie odbywały się spotkania z literatami i aktorami. Jedną z największych atrakcji były projekcje filmów fabularnych wyświetlane raz w tygodniu przy komplecie widzów. Duża sala widowiskowa Domu Kultury w Gołonogu pozwalała ponadto na występy gościnne. Filię Pałacu odwiedzały: Państwowy Teatr Zagłębia z Sosnowca, Państwowy Teatr Dramatyczny im. Adama Mickiewicza z Częstochowy, Teatr Rozmaitości z Wrocławia i inne³⁶.

W latach 1945–1989 dyrektorami Pałacu Kultury Zagłębia byli: Karol Ścieszka, Józef Szych, Marian Mikuta, Stefan Sojecki, Henryk Stachowicz. W latach 1969–1975 placówką kierował jeden z najbardziej zasłużonych działaczy kulturalnych miasta – Włodzimierz Starościak³⁷, następnie funkcję tę pełnił Ludwik Roch, a po nim Marianna Kuśmirek. W 1989 roku dyrektorem Pałacu został Ryszard Gusnar.

Książka – biblioteka – kultura

Nie sposób zanegować opinii, że jednym z podstawowych instrumentów upowszechniania kultury jest książka. Teza ta przenosi nas w sferę działalności dąbrowskiej księżnicy – Miejskiej Biblioteki Publicznej (MBP) im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej³⁸. Jej reaktywacja w lokalu przy ulicy 3 Maja nastąpiła już

³⁶ *Dąbrowa Górnicza. Zarys...*, s. 600–601.

³⁷ Włodzimierz Starościak – animator kultury, historyk. Był twórcą kilkudziesięciu haseł zamieszczonych w *Encyklopedii Dąbrowy Górniczej*. Autor wielu opracowań związanych z historią miasta, m.in.: *Od Dąbrowy do Dąbrowy Górniczej 1755–1916*, Dąbrowa Górnicza 1996; *Z dziejów harcerstwa Dąbrowy Górniczej*, Dąbrowa Górnicza 1996; *Z dziejów sportu i kultury fizycznej w Dąbrowie Górniczej*, Dąbrowa Górnicza 2005; *280 lat historii Dąbrowy Górniczej*, Dąbrowa Górnicza 2006.

³⁸ Historia biblioteki została już opisana w wielu opracowaniach, pomijając te okazjonalne, warto wskazać m.in.: B. Malicki, *55 lat w służbie oświaty 1906–1961*, Dąbrowa Górnicza 1963; *90 lat w służbie oświaty i kultury*, red. K. Kozdroń, D. Szatan, Dąbrowa Górnicza 1996; *Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej 1906–2001. Zarys dziejów*, oprac. W. Starościak, Dąbrowa Górnicza 2001; *100 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej*, oprac. A. Rybak, Dąbrowa Górnicza 2005. Stanowiły one podstawę do opracowania dziejów biblioteki, dlatego też zrezygnowano z umieszczania odsyłaczy w części jej dotyczącej.

w 1945 roku. Placówka stanęła wówczas przed zasadniczym problemem braku księgozbioru. Próbą wyjścia z impasu było podjęcie starań o odzyskanie masowo rozdanych lub wypożyczonych w 1940 roku książek (chciano w ten sposób uratować zasób po wydanym przez niemieckie władze okupacyjne nakazie likwidacji biblioteki). Niestety pozwoliło to na skompletowanie jedynie 668 pozycji. Determinacja bibliotekarzy oraz pojawiające się subwencje zapewniły jednak stały dopływ nowych woluminów, co potwierdza stan z marca 1946 roku, obejmujący już 2100 pozycji. Także kolejne lata przyniosły systematyczny przyrost zarówno księgozbioru, jak i czytelników.

Momentem przełomowym był rok 1958, kiedy MBP przeniosła się do otwartego w tym czasie Pałacu Kultury Zagłębia. Nowe warunki lokalowe oraz usytuowanie siedziby przyczyniły się do zwiększenia zasięgu oddziaływania. Strukturę działów zorganizowano w zgodzie z potencjalnymi oczekiwaniami i potrzebami odbiorców. Funkcjonowała zatem Wypożyczalnia dla Dorosłych, Wypożyczalnia Naukowa oraz ta przeznaczona dla dzieci i młodzieży. Dla zainteresowanych przygotowano także Czytelnię Naukową. Dynamikę rozwoju instytucji jednoznacznie odzwierciedlają liczby. Na początku lat 60. księgozbiór liczył już blisko 45 tys. skatalogowanych pozycji. Prenumerata czasopism przekroczyła zaś 100 tytułów. Systematyczny zakup książek możliwy był dzięki dofinansowaniu pozyskanemu z Wydziału Kultury przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Dąbrowie Górniczej oraz Wydziału Kultury przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Uzupełnienie stanowił budżet własny MBP oraz środki z Funduszu Koła Przyjaciół Biblioteki. Biorąc pod uwagę, że liczba pracowników wynosiła w tym czasie zaledwie 12 osób, z czego trzy pełniły funkcje kierownicze w filiach MBP rozlokowanych w różnych punktach miasta, opracowanie tak pokaźnego zbioru świadczyć może o skali efektywności zaangażowanych.

Rosnące zapotrzebowanie przesądziło o dalszym rozwoju sieci placówek. Do 1975 roku, wraz z macierzystą, było ich siedem. W szybkim czasie liczba ta wzrosła o kolejne dziewięć. Począwszy od 1980 roku, funkcjonowały też kwartalne punkty biblioteczne. Oparte na pracy społecznej nie zdały jednak egzaminu i ostatecznie pod koniec dekadę zostały zlikwidowane. Równolegle zmieniło się funkcjonowanie tradycyjnych filii, czego przyczyną było ich przenoszenie lub likwidacja na skutek złych warunków lokalowych oraz zachodzących zmian administracyjnych (przykładowo uzyskanie praw miejskich przez Sławków w 1984 roku doprowadziło do zamknięcia jednej z nich). Oprócz zadań statutowych związanych z upowszechnianiem czytelnictwa MBP prowadziła też akcje oświatowe. W całym niemal okresie funkcjonowania organizowała liczne spotkania, prelekcje i odczyty. Nie mniej istotna była też organizacja różnorodnych konkursów dla dzieci i młodzieży.

Funkcje kierownicze w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej w latach 1945–1989 pełniły: Krystyna Krajewska, Irena Bur-ska, Henryka Konieczna, Barbara Słabosz i wyznaczona na stanowisko w ostatniej ze wskazanych cezur – Krystyna Kozdroń.

Warto w tym miejscu nadmienić o kulturotwórczej roli powstałego w 1949 roku Klubu Literackiego, utworzonego z inicjatywy Jerzego Lisa, Anny Malewskiej, Anny Zegartowskiej i innych. W ramach jego działalności zorganizowano w Dąbrowie Górniczej setki różnorodnych imprez – spotkań literackich, autorskich, odczytów, koncertów czy wreszcie konkursów. Dzięki staraniom Klubu miasto odwiedziły sławy pióra, znani filolodzy, podróżnicy oraz historycy sztuki. Byli wśród nich m.in.: Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Władysław Broniewski, Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, Magdalena Samozwaniec, Wilhelm Szewczyk, Jan Brzoza, Alina i Czesław Centkiewiczowie, Kazimierz Wyka, Melchior Wańkowicz, Jerzy Waldorff czy Karol Estreicher. Choć nie obyło się bez akcentów politycznych, nie sposób nie docenić roli Klubu Literackiego w życiu kulturalnym miasta³⁹.

Świadectwo historii – muzealnictwo w Dąbrowie Górniczej

Rola i funkcje muzealnictwa mają niezaprzeczalnie wyjątkowy charakter w sferze oddziaływania dydaktycznego, i to nie tylko w odniesieniu do najmłodszych pokoleń. Determinantem jest tu siła autentyzmu przekazu bezpośrednich świadków historii i kultury – wartości umacniających więzi lokalnego środowiska z regionem. Muzeum jest tym samym jednym z najważniejszych w sferze kultury elementów kształcenia. Jego brak w życiu kulturalnym stanowiłby niewątpliwym mankament.

Dąbrowskie tradycje muzealne sięgają końca XIX wieku. Ich początków należy szukać we wspomnianej już Szkole Górniczej i Hutniczej⁴⁰ – posiadającej zbiór minerałów i kolekcję geologiczną. W 1912 roku, dzięki staraniom Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Zagłębiu, powstał plan powołania placówki gromadzącej te eksponaty. Inicjatywa wyszła bezpośrednio od Piotra Przesmyckiego,

³⁹ W. Starościak, *Historia Klubu Literackiego w Dąbrowie Górniczej w latach 1949–1992*, Dąbrowa Górnicza 1995.

⁴⁰ Zob. przyp. 32.

pracownika kopalni Reden, oraz Adama Piwowara, prowadzącego w Zagłębiu Dąbrowskim badania geologiczne, *notabene* późniejszego prezydenta miasta. Ostatecznie Muzeum Geologiczne im. Zygmunta Glogera powstało w salach Resursy⁴¹, której właścicielem było w tym czasie Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Pozy-skiwane zbiory, reprezentatywne dla dewonu, karbonu, permu, triasu, jury, kredy i czwartorzędu, porządkowano, katalogowano i opracowywano pod kierunkiem wzmiankowanych osób. Niemale zasługi w powiększaniu ekspozycji mieli sami uczniowie szkoły, dla których organizowano w tym celu specjalne wycieczki eks-ploracyjne. Po I wojnie światowej, ponownie z inicjatywy A. Piwowara, przy Pań-stwowej Szkole Górniczej i Hutniczej (której nowym patronem został Stanisław Staszic) odtworzono dawne Muzeum Geologiczne w charakterze pracowni. Wy-siłek ten został jednak zmarnowany podczas II wojny światowej, kiedy to zbiór całkowicie niemal utracono. Po zakończeniu wojny placówka wznowiła jednak działalność. Główne zasługi położył tu Edward Ciuk. Dzięki jego wysiłkom nie tylko odbudowano, lecz także powiększono zasób ekspozycji. Wśród zasłużonych dla tego przedsięwzięcia warto wymienić Stanisława Szostaka i Anatola Zielińskiego. W 1966 roku dysponowano już ok. 3 tys. okazów, pochodzących w większości z ob-szaru Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego oraz Dolnośląskiego. Tworzyły one spektrum budowy geologicznej wskazanych zagłębi węglowych. Niezależnie od naukowej wagi zasobu Muzeum miało problemy, często wynikające z koniunkturalnych de-cyzji władz. Przełomem był rok 1987, gdy ostatecznie reaktywowano Muzeum Geo-logiczne – integralną część Zespołu Szkół Zawodowych Sztygarka – pod kuratelą Ministerstwa Gospodarki i Energetyki. Funkcjonowało ono pod nazwą Ośrodek Muzealno-Dydaktyczny. Ekspozycja zlokalizowana w I pawilonie podzielona była na następujące wystawy: *Wstęp do geologii*, *Surowce mineralne Zagłębia Górno-śląskiego*, *Skamieniałości*, *Surowce mineralne Polski*, *Sole kamienne i potasowe*, *Skąły budowlane*, *Minerały i skały z różnych stron świata*, *Agaty i ametysty*, *Krzemionki opatowskie* oraz *Maszyny i urządzenia górnicze*. Dekadę później powołano do życia Muzeum Miejskie Sztygarka w Dąbrowie Górniczej⁴².

⁴¹ Resursa Obywatelska w Dąbrowie Górniczej powstała w 1895 roku na terenie dawnego szybu wodnego kopalni Reden. Szybko stała się głównym ośrodkiem życia kulturalnego w mieście. W swej stylistyce ceglany pierwotnie budynek nawiązywał do form neorenesansowych. Obecnie mieści się przy ulicy 3 Maja. Szerzej zob. *Budynek Resursy w Dąbrowie Górniczej*, <https://jura.slaskie.travel/culturalheritage/3662/budynek-resursy-w-dabrowie-gorniczej> (dostęp: 30.10.2024).

⁴² Szerzej zob. A. Rybak, A.J. Wójcik, *Zarys dziejów Muzeum Miejskiego „Sztygarka”*, „Ze-szyty Muzeum Miejskiego Sztygarka” 1999, nr 1, s. 5–10; K. Sobota, *Muzeum Miejskie „Sztygarka” w Dąbrowie Górniczej*, „Muzealnictwo” 2007, nr 50, s. 243–253.

* * *

W interesującym nas okresie kultura Dąbrowy Górniczej funkcjonowała w ściśle określonym porządku politycznym, którego fundamentem była dominacja nowego reżimu opartego na importowanej ze wschodu ideologii. W tej zhierarchizowanej rzeczywistości przejawy twórczości – artystycznej, teatralnej, literackiej oraz innych form wyrazu – zostały podporządkowane nadrzędnym celom propagandowym, stając się kluczowym narzędziem w szerzeniu pożądanej przez władzę idei. W jej ramach, szczególnie w początkowym okresie, kultura pełniła funkcję represyjną – siłowo kształtującą świadomość zbiorową społeczeństwa. Z czasem jednak, pomimo tak restrykcyjnych warunków, wydarzenia kulturalne nieśmiało poszukiwały swojego społecznego ładunku emocjonalnego i intelektualnego. Odgrywały tym samym rolę integracyjną oraz edukacyjną, umożliwiając społeczeństwu kontakt z wartościami wyższymi.

Szczególną funkcję w tym aspekcie pełnił Pałac Kultury Zagłębia, monumentalna budowla, której architektoniczny kształt i funkcjonalność były wyrazem socrealistycznej estetyki. Obiekt ten, będący zarówno symbolem władzy, jak i przestrzenią o silnym ładunku tożsamościowym, stał się centralnym punktem życia kulturalnego Dąbrowy Górniczej. Nawet we współczesnej refleksji nad Pałacem podkreśla się jego rolę w kształtowaniu społecznej i kulturalnej spójności miasta.

Podobnie miejskie biblioteki, będące nieodłącznym elementem infrastruktury kulturalnej, skupiały się na propagowaniu literatury zgodnej z oficjalną linią polityczną, a ich działalność była podporządkowana celom wychowawczo-ideologicznym. Jednakże po przełomie 1956 roku, który zainicjował tzw. odwilż polityczną, zaczęły otwierać się na większą różnorodność literacką. Powstała przestrzeń dla pozycji mniej obciążonych ideologią, co było symbolem rozluźnienia cenzuralnych kajdan. Przemiany te sprzyjały rozwojowi pluralizmu myśli, co z kolei wpływało na odbudowę i rewitalizację życia kulturalnego w regionie.

Czas odwilży umożliwił także rozwój artystycznej twórczości w kierunku większej swobody i autentyczności. Proces ten przyniósł większą różnorodność w sztuce teatralnej, która zyskała możliwość wyrażania szerszego wachlarza postaw twórczych, mniej podporządkowanych politycznej narracji.

Integralnym elementem tego procesu była działalność muzealna, odgrywająca fundamentalną rolę w dokumentowaniu tożsamości lokalnej i historii. Muzea i izby pamięci, przechowując ślady przeszłości, w tym pamiątki przemysłowe, pełniły funkcję nie tylko edukacyjną, lecz także pamięciową, stanowiąc pomost między

minionymi a współczesnymi pokoleniami. Zbiory tych placówek koncentrujących się na dokumentowaniu historii regionu, zwłaszcza jego przemysłowego charakteru, były i są nadal istotnym składnikiem budowania świadomości dziedzictwa lokalnego, ułatwiając ponadto zrozumienie dynamiki społeczno-ekonomicznej Dąbrowy Górniczej.

Transformacja ustrojowa po 1989 roku wniosła wiele zmian w działalności kulturotwórczej, przede wszystkim negując jej odgórną polityzację. W niewątpliwie negatywnym sensie sferę tę zastąpiły jednak problemy natury ekonomicznej, których przezwyciężenie ponownie wymagało wielu wysiłków i determinacji, by słowo „kultura” funkcjonowało w zasadnym dla niej wymiarze.

Bibliografia

- Basiński E., *Polska – ZSRR. Kronika faktów i wydarzeń 1944–1971*, Warszawa 1973.
- Bierut B., *O upowszechnienie kultury. Przemówienie prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta na otwarciu radiostacji we Wrocławiu 16 listopada 1947*, Warszawa 1948.
- Bobrowska J., *Zagłębiowskie pieśni ludowe*, Katowice 1981.
- Boym S., *Paradoksy zunifikowanej kultury. Od baśni Stalina do pudełka z laki pani Mołotow*, tłum. T. Kunz, „Teksty Drugie” 2000, nr 1–2, s. 167–180.
- Budynek Resursy w Dąbrowie Górniczej, <https://jura.slaskie.travel/culturalheritage/3662/budynek-resursy-w-dabrowie-gorniczej> (dostęp: 30.10.2024).
- Chołuj J., *Historia zespołu Dąbrowiaczy*, <http://www.dabrowiaczy.pl/historia-zespołu.html> (dostęp: 15.08.2024).
- Dąbrowa Górnicza: monografia, t. 3: *Dzieje miasta*, cz. 2, red. K. Miroszewski et al., Dąbrowa Górnicza 2019.
- Dąbrowa Górnicza. *Zarys rozwoju miasta*, red. W. Długoborski, Katowice 1976.
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz.U. z 1944 r. nr 4 poz. 17.
- Dunaeva V., *Badanie kultury w PRL i ZSRR oraz nowe spojrzenie na kulturę w polskiej i rosyjskiej socjologii po przełomie ustrojowym*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, t. 55, nr 2–3, s. 113–129.
- 90 lat w służbie oświaty i kultury*, red. K. Kozdroń, D. Szatan, Dąbrowa Górnicza 1996.
- Dziurok A. et al., *Gomułkowska stabilizacja (1957–1970). Podmuchi „odwilży”*, <http://www.polska1918-89.pl/kultura,244.html> (dostęp: 10.10.2024).
- Fert M., *Barbórkowe Spotkania Teatralne*, <http://www.palac.art.pl/pl/strona/barborkowe-spotkania-teatralne> (dostęp: 13.10.2024).
- Fita S., *„Placówka” Bolesława Prusa*, Warszawa 1980.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006.
- Haratyk P., *Entuzjaści z AKF-ów – między prywatnością a polityką*, „Kwartalnik Filmowy” 2015, nr 92, s. 100–107, <https://czasopisma.ispan.pl/index.php/kf/article/view/2267/1521> (dostęp: 25.11.2025).
- Jarzębska A., *Parking dla Pegaza*, „Warmia i Mazury” 2001, nr 3, s. 36.

- Kamiński Ł., *Odważni, młodzi ludzie 1944–1989*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 3, s. 44–48.
- Katalog zabytków techniki przemysłowej Zagłębia Dąbrowskiego, red. M. Biernat, Sosnowiec 2012.
- Kino Studyjne „Kadr” – Pałac Kultury Zagłębia, http://www.dabrowa.pl/dg_pkz_x_kino-kadr.htm#DG_PKZ%20-%20Kino%20KADR (dostęp: 15.10.2024).
- Kozłowski C., *Związek Walki Młodych (1943–1948)*, Warszawa 1978.
- Krajewska A., *Dramat i teatr absurdu w Polsce*, Poznań 1991.
- Kronika AKF, „Ekran” 1958, nr 10.
- Malicki B., *55 lat w służbie oświaty 1906–1961*, Dąbrowa Górnicza 1963.
- Marcinkowa J., Sobczyńska K., Byszewska W., *Folklor Zagłębia Dąbrowskiego*, Warszawa 1983.
- Maro B., *Krótką historią Pałacu Kultury Zagłębia*, <http://www.palac.art.pl/pl/strona/krotka-historia-palacu-kultury-zaglebia> (dostęp: 10.10.2024).
- Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej 1906–2001. *Zarys dziejów*, oprac. W. Starościak, Dąbrowa Górnicza 2001.
- Olejniczak M., *Polsko-radzieckie kontakty kulturalne po II wojnie światowej*, Wrocław 1977.
- Oleś B., *Sylwetki aktorów Zagłębia – Franciszek Wilkoszewski*, <http://dawnadabrowa.pl/?s=Wilkoszewski> (dostęp: 27.10.2024).
- Pieśni ludowe Zagłębia Dąbrowskiego, red. D.B. Łakowska-Guzy, Katowice 1985.
- Plata T., *Awangarda awangardy*, „Dialog” 1996, nr 9, s. 165–171.
- Podania i opowieści z Zagłębia Dąbrowskiego. *Sto lat temu i dzisiaj*, oprac. M i D. Czubałowie, Katowice 1984.
- Polski ruch młodzieżowy winien czerpać wzory z rewolucyjnych tradycji ZWM. *Przemówienie tow. Aleksandra Zawadzkiego wygłoszone na akademii w Dąbrowie Górniczej*. „Trybuna Robotnicza” 1958, nr 9, s. 1–3.
- Rybak A., Wójcik A.J., *Zarys dziejów Muzeum Miejskiego „Sztęgarka”*, „Zeszyty Muzeum Miejskiego Sztęgarka” 1999, nr 1, s. 5–10.
- Skórzyńska I., *Teatry poznańskich studentów (1953–1989)*, Poznań 2002.
- Sobota K., *Muzeum Miejskie „Sztęgarka” w Dąbrowie Górniczej*, „Muzealnictwo” 2007, nr 50, s. 110–122.
- Starościak W., *Historia Klubu Literackiego w Dąbrowie Górniczej w latach 1949–1992*, Dąbrowa Górnicza 1995.
- Starościak W., *Od Dąbrowy do Dąbrowy Górniczej 1755–1916*, Dąbrowa Górnicza 1996.
- Starościak W., *Z dziejów harcerstwa Dąbrowy Górniczej*, Dąbrowa Górnicza 1996.
- Starościak W., *Z dziejów sportu i kultury fizycznej w Dąbrowie Górniczej*, Dąbrowa Górnicza 2005.
- Starościak W., *280 lat historii Dąbrowy Górniczej*, Dąbrowa Górnicza 2006.
- 100 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej, oprac. A. Rybak, Dąbrowa Górnicza 2005.
- Świader B., *Bobok, ławka i lenistwo (Teatr Stajnia Pegaza)*, „Scena” 2000, nr 2, s. 10–12.
- „Trybuna Robotnicza” 1957, nr 89, s. 1–2.
- Wstęp, w: A. Mickiewicz, *Wybór Pism*, oprac. Z. Szmydtowa, Warszawa 1952, [b.p.].

Miłosz Skrzypek

Życie kulturalne w Dąbrowie Górniczej w czasach tzw. Polski Ludowej

Streszczenie

W artykule opisano życie kulturalne miasta w okresie przemian politycznych doby PRL-u. Sztuka i kultura służyć miały propagandzie, wyrażając nowe wartości i podporządkowując się ich wymogom. Wpływało to na estetykę form oraz tematykę wydarzeń artystycznych, teatralnych i literackich. Odwilż polityczna przyniosła częściowe rozluźnienie kontroli ideologicznej i większą różnorodność działalności kulturalnej. W Dąbrowie Górniczej zmiana ta umożliwiła realizację inicjatyw bardziej otwartych na współczesne nurty artystyczne. Wpłynęło to bezsprzecznie na większą swobodę twórczą i wzbogacenie lokalnej oferty kulturalnej.

Słowa kluczowe: kultura, Dąbrowa Górnicza, PRL, sztuka, propaganda, teatr, muzealnictwo, biblioteka

Artykuły recenzyjne
i recenzje

Artykuły recenzyjne
i recenzje
Artykuły recenzyjne
i recenzje



Data akceptacji: 4.05.2025

Data publikacji: 2.12.2025

Krzysztof Nowak

Uniwersytet Śląski w Katowicach

krzysztof.nowak@us.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0001-7574-7481>

O gwarach czadeckich także dla historyków

[Rec. Anna Ramšáková, *Nárečia Horných Kysúc v okrese Čadca*,
Bratislava 2020]

About the Čadca Dialects also for Historians

[Rev. Anna Ramšáková, *Nárečia Horných Kysúc v okrese Čadca*,
Bratislava 2020]

Abstract: The reviewed work by the Slovak author concerns the dialectal languages of the Polish-Czech-Slovak border region of Upper Kysuce, more commonly known in Poland as the Čadca Land. The work is the result of multi-year field research, which, according to the author, confirms the earlier findings of Slovak dialectologists that those dialects have historical Polish sources, but currently belong to the Slovak language. Polish dialectologists do not agree with this interpretation, and one may wonder whether their lack of reaction to the discussed work is coincidental. Therefore, this publication may also be of interest to historians, because it fits into the long-standing Polish-Slovak, often emotional, discourse on the history and present of the borderland. The author of the review conducts his considerations from this angle.

Key words: Upper Kysuce, Čadca Land, highlander dialects, Čadca dialects, Polish-Czechoslovak relations, Polish-Slovak relations

Po wielu latach za sprawą Anny Ramšákovéj z Instytutu Słowackiej Akademii Nauk doczekaliśmy się pierwszej publikacji zwartej zawierającej wyniki terenowych badań dialektologicznych obszaru Górnych Kisuc. Ścisłej – analizowane w książce badania objęły okolice niewielkiego miasta powiatowego

Czadca, znajdującego się na północno-zachodnich krańcach Słowacji, od 1993 roku przylegającego do trójstyku państwowej granicy polsko-czesko-słowackiej.

Już sam fakt, że recenzowana publikacja dotyczy Górnych Kisuc, zwanych w Polsce popularnie okręgiem czadeckim lub Ziemią Czadecką, może i powinien wzbudzić zainteresowanie także u historyków. Teren ten bowiem, położony na dawnym historycznym pograniczu Węgier, Polski i Śląska, w XX wieku, podobnie jak przylegające do niego Zaolzie, kilkakrotnie zmieniał przynależność państwową jako przedmiot polsko-czechosłowackich i polsko-słowackich sporów granicznych. To właśnie kwestie językowo-etniczne legły u źródeł tych sporów, które dawały o sobie znać – oczywiście w innych okolicznościach państwowo-prawnych i przy innej argumentacji ich uczestników – już w średniowieczu. Ujmując rzecz skrótowo: od końca XIX wieku polscy badacze stosunków językowych na omawianym terenie oraz na niektórych obszarach Górnej Orawy i Północnego Spisza wskazywali na występowanie tam polskojęzycznego osadnictwa, które po części było wynikiem dawnego zbiegostwa chłopskiego. Na tej podstawie w literaturze polskiej pojawiły się twierdzenia jeśli nie o „Polakach na Górnych Węgrzech” (a więc stawiające – w warunkach pogranicza obiektywnie nie zawsze słusznie – znak równości między językiem a narodowością), to przynajmniej o ludności etnicznie polskiej. Gwary mieszkańców tych terenów nadal zalicza się w Polsce do dialektu małopolskiego, a w przypadku okręgu czadeckiego – także do mieszanego małopolsko-śląskiego i śląskiego. Z kolei badacze czescy czy słowaccy słusznie podnosili przede wszystkim kwestię braku polskiej świadomości narodowej wśród większości mieszkańców omawianych terenów. Jeśli się już ona pojawiała, to traktowali takie przypadki w kategoriach wynaradawiania i polonizowania się ludności pierwotnie słowackiej (przykładem miał być znany działacz polski z Orawy ks. Ferdynand Machay), z czym nauka polska polemizuje do dziś. Natomiast w odniesieniu do samych kwestii językowych poglądy badaczy czeskich i słowackich były początkowo bardzo ostrożne, tym bardziej że to właśnie opinie sprzed 1918 roku części z nich (Šembery, Polivki, Pastrnka, Niederle, Czambela) na temat językowej polskości pogranicza węgiersko-galicyskiego były dla polskich elit opiniotwórczych pierwszymi wskazówkami i zachętą do penetracji tego obszaru, a z czasem i do tzw. akcji budzielskiej, szeroko już omówionej w literaturze. W latach 1918–1920 i w 1938 roku zaś stanowiły historyczno-etnograficzną podstawę argumentacji w kwestiach granicznych¹. Pewna

¹ Całość omawianej problematyki syntetycznie ujmuje zwłaszcza J.M. Roszkowski, „*Zapomniane kresy*”. *Spisz, Orawa, Czadeckie w świadomości i działaniach Polaków 1895–1925*, Nowy Targ–Zakopane 2011. Zob. także A. Patek, *Spisz w latach 1849–1918. W przededniu I wojny światowej*, w: *Historia Scephusii*, t. 2: *Dzieje Spisza od roku 1526 do roku 1918*, red. nauk. M. Homza, S.A. Sroka, Kraków–Bratislava 2021, s. 486–487. W 1900 roku ludność polskojęzyczną na Górnych Węgrzech Polacy szacowali na ok. 140 tys., z czego 37 tys. w komitacie trenczyńskim, do którego należały

jakościowa zmiana nastąpiła na początku lat 20. minionego wieku, gdy w literaturze słowackiej za sprawą Václava Vážnego omawiane gwary, określane dotąd jako polskie, zaczęto zastępować pojęciem „gwar góralskie” (*goralské nárečia*)². Choć analizując poglądy Vážnego, współcześni mu badacze polscy wskazywali, że gwary te uznawał on za „bliższe polszczyźnie niż słowaczysznie”, a termin „góralskie” nie ma żadnego językowego znaczenia, gdyż nie istnieje jednolity dialekt góralski, który by można przeciwstawić reszcie gwar małopolskich czy śląskich³, to z czasem nauka słowacka zaczęła omawiane gwary zaliczać do odmian języka słowackiego, wraz z określaniem posługującej się nią ludności jako „Górali” (słow. *Gorali*, a więc przez „G”, a nie przez „H”), co wyodrębnia ją z reszty mieszkańców słowackich gór. Można powiedzieć, że we współczesnej nauce słowackiej obowiązują poglądy wyrażane głównie w pracach Júlii Dudášovej-Kriššákovovej, wykazujące polskie pochodzenie tych gwar pod względem diachronicznym (historycznym), a słowackie pod względem synchronicznym (współczesnym) i zaliczające je z tego względu do rodziny gwar słowackich, z czym polscy dialektolodzy się nie zgadzają⁴. Poglądy polskie i słowackie wzajemnie się od wielu lat wykluczają, niekiedy oczywiście także w kwestiach tzw. praw historycznych do części Spisza, Orawy i Czadeckiego. Rodziło to i nadal rodzi emocje, co jednak, biorąc pod uwagę specyfikę obszarów pogranicznych, nie wydaje się zjawiskiem odosobnionym.

Być może właśnie w tych fundamentalnych różnicach w poglądach na współczesną przynależność omawianych gwar należy doszukiwać się przyczyn braku

Kisuce. Podczas polsko-czechosłowackiego konfliktu granicznego z lat 1918–1920 polskie postulaty obejmowały na Kisucach powiat Czadca i dwie wsie z powiatu Bytca, w sumie 13 miejscowości. Jednak 27 września 1919 roku Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej w Paryżu zatwierdziła plebiscyt jedynie na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu (który nie doszedł do skutku i 28 lipca 1920 roku dokonano podziału tych terenów między oba państwa). Pod koniec listopada 1938 roku Polska wymusiła na tzw. II Republice Czecho-Słowackiej oddanie ok. 226 km² na odcinku słowackim, z czego ok. 45 km² w okręgu czadeckim, głównie wzdłuż linii kolejowej Skalite – Czarne – Świerczynowiec. Po wybuchu II wojny światowej obszar ten powrócił do Słowacji.

² V. Vážný, *Slovenské nárečia v Orave*, „Sborník Matice Slovenskej” 1922/1923, s. 74–78.

³ Zob. zwłaszcza Z. Stieber, *Dialektologia czesko-słowacka w III tomie „Československé vlastivědy”*, „Lud Słowiański” 1934, t. 3, dział A, s. 315. Ostatnio zob. także K. Nowak, *Polacy na Słowacji? Słowacka literatura o ludności „góralskiej” na pograniczu z Polską. Reakcje polskie (1920–1939)*, w: *Wizerunek Polski i Polaków w piśmiennictwie słowackim w latach 1918–1945*, [„Kontakty”, t. 20] Kraków 2023, s. 52–58.

⁴ Zob. J. Dudášová-Kriššáková, *Goralské nárečia. Odras slovensko-pol'ských jazykových kontaktov na fonologickej rovine*, Bratislava 1993; eadem, *Kapitoly zo slavistiky*, II, Prešov 2008; eadem, *Goralské nárečia z pohľadu súčasnej slovenskej jazykovedy*, wyd. 2, Prešov 2017. Pomijając wskazywane w niniejszej recenzji polskie publikacje na ten temat, warto polecić jeszcze także choćby *Słownik gwary orawskiej* (t. 1–2) J. Kąsia (Kraków 2011), w którym autor we *Wstępie* (s. XIV) pisze o jej małopolskiej przynależności.

specjalistycznych, napisanych przez polskich dialektologów recenzji sztandarowych prac Dudášovej-Kriššákovovej⁵. Również wydana w 2020 roku w Bratysławie jako 37 tom serii *Jazykovedné štúdie* (Studia Językoznawcze), praca Anny Ramšákovovej *Nárečia horných Kysúc w okrese Čadca* (Gwary górnych Kisuc w powiecie Czadca, ss. 239) nie doczekała się dotąd recenzji przygotowanej przez badaczy z tego kręgu⁶. Choć faktyczne przyczyny tego stanu rzeczy oczywiście nie są znane, to jednak okoliczność, że także omawiana książka – jak wynika z jej treści – reprezentuje słowacką szkołę „góralską”, pozwala przypuszczać, iż brak ten nie jest przypadkowy. Polscy dialektolodzy jakby ponownie machnęli ręką na błędne, ich zdaniem, poglądy, których w dialogu ze Słowakami nie można korygować, gdyż mało prawdopodobne, aby po naszej stronie Karpat pracy tej nie znano. Można oczywiście zastanowić się, czy słusznie, gdyż bądź co bądź mamy do czynienia z pierwszą tak obszerną pracą badawczą dotyczącą gwar Górnych Kisuc, tym bardziej że na tle Spisza i Orawy obszar ten zawsze pozostawał na uboczu zainteresowań polskich badaczy, a ostatnim polskim specjalistą, który go badawczo eksplorował (prawie trzydzieści lat temu) był pochodzący z żywieckiej Rajczy student slawistyki Paweł Szczotka⁷. Dlaczego więc przemilczane w Polsce przez dialektologów dzieło może być przydatne dla historyków? Aby odpowiedzieć na to pytanie, warto zapoznać się bliżej z omawianą publikacją.

Anna Ramšáková pochodzi z Skalitego w Czadeckiem, stykała się więc z gwarami Górnych Kisuc od urodzenia. Jej książka składa się z czterech rozdziałów, z których zasadnicze dla realizacji założonych przez nią celów badawczych są drugi i trzeci. Szczegółowo omawia w nich system fonologiczny i morfologiczny gwar w powiecie Czadca. W ostatnim rozdziale podejmuje kwestie toponimiczne. Poza tym publikacja zawiera również cenne transliteracyjne zapisy 33 tekstów gwarowych (s. 194–216), spisanych przez autorkę na podstawie trwających łącznie 35,5 godziny nagrań relacji ustnych. Jak sama pisze, zbierając materiał od roku 2000 do 2012, miała kontakt ze 148 informatorami urodzonymi w latach 1915–1955 i wykorzystała informacje z 43 kwestionariuszy, a dzięki spotkaniom z rozmówcami

⁵ Informacji o odrębnej recenzji nie zawiera katalog Biblioteki Narodowej w Warszawie.

⁶ Za granicą jedna z recenzji, pióra zaolziańskiej dialektolożki Ireny Bogoczovej, ukazała się w Republice Czeskiej w czasopiśmie naukowym „Studia Slavica” 2021, t. 25/1, s. 188–190.

⁷ Wyniki badań Pawła Szczotki zob. w: P. Szczotka, *O gwarach czadeckich*, w: *Czadecka ojcowizna*. Red. K. Nowak, Lublin 2000, s. 63–78; idem, *Próba wyznaczenia współczesnej granicy pomiędzy dialektem śląskim i dialektem małopolskim w Czadeckiem (Kisuce)*. (*Z pogranicza językowego polsko-słowackiego*), „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2000, t. 36, 135–155; idem, *Z językowego pogranicza polsko-słowackiego. Słowacka Nowa Bystrzyca i jej osady – gwara kisucka, góraliska czy pasmo przejściowe kisucko-małopolskie*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2001, t. 37, s. 129–142.

w ich własnym środowisku domowym miała zapewnioną „naturalność” przekazu. Fakty i opinie, które autorka uznaje z różnych przyczyn za istotne, są w pracy wyszczególnione pogrubionym drukiem. Publikacja zawiera ponadto streszczenie w języku polskim (s. 237–239).

We *Wstępie*, oprócz informacji na temat celów i konstrukcji pracy, autorka szczegółowo przybliży problematykę słowackiej klasyfikacji gwar w Czadeckiem oraz streszcza dzieje sporów politycznych o ten region w XX wieku (s. 11–26). W rozdziale pierwszym przedstawia zarys dziejów badań językoznawczych dotyczących regionu (s. 27–35) od czasów austro-węgierskich po współczesne. Wspomina w nim m.in. o polskim badaczu Kazimierzu Nitschu, odwołującym się do wcześniejszych opinii Romana Zawilińskiego, choćby na temat zjawiska mazurzenia, które występowało (i występuje) tylko w Skalitem⁸. Odnośnie do lat międzywojennych Ramšáková, podkreślając dorobek Vážnego, przypomina, że badacz ten, wskazując na bliską polszczyźnię gwarę ludności dawnego pogranicza węgiersko-polskiego, ale „jej zawsze słowacką świadomość narodową”, nie uznawał tych gwar za słowackie (s. 28–29), czego nauka słowacka aktualnie już nie respektuje. Autorka przypomina także efekty badań innego znanego międzywojennego polskiego dialektologa Mieczysława Małeckiego, który zwracał uwagę na wyraźną odmienność gwarową Świerczynowca, Czarnego, Oszczadnicy, Skalitego od pozostałych wsi Górnych Kisuc (s. 29–30). Ta część rozdziału pierwszego kończy się omówieniem badań czeskiego językoznawcy Adolfa Kellnera, który, podobnie jak Małecki, wyróżniał wymienione wsie z charakterystycznymi polskimi cechami językowymi na tle „bardziej złożonych stosunków językowych” na terenach położonych w górnym biegu Kisucy, na wschód po Czadcę i Gorzelicę (s. 30). Był on również ostatnim z niepolskich badaczy, który używał, przez Polaków nadal powszechnie stosowanego, określenia „gwaru czadeckie” (s. 12). W ten sposób już przed wybuchem II wojny światowej wyraźnie można było wyróżnić w Czadeckiem obszar, gdzie dominowały, według współczesnej terminologii słowackiej, tzw. przygraniczne gwary górnokisuckie (*pomedzné hornokysucké nárečia*). Znajdował się on w kierunku na zachód od Czadcy do geograficznej granicy słowacko-morawskiej i na północny zachód od tego miasta w kierunku granicy słowacko-śląskiej. A także drugi obszar – tzw. kisuckich gwar góralskich (*kysucké goralské nárečia*) – ograniczony głównie do wsi wspomnianych przez Małeckiego i Kellnera, a więc tych, które uznawane przez Polaków za polskie, najbardziej ich wówczas interesowały i interesują obecnie.

⁸ R. Zawiliński, *Przyczynek do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1893, t. 17, s. 1–13; idem, *Przyczynek II do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1896, t. 1, s. 380–425.

Mniej znane polskim historykom czy etnografom mogą okazać się przedstawione przez autorkę rezultaty badań językowych w Czadeckiem po 1945 roku, a więc od czasu, gdy nauka słowacka zakwalifikowała *goralské nárečia* do gwar słowackich (s. 31–33). Chodzi przede wszystkim o prace Eugena Paulinego, Jozefa Štolca, Rudolfa Krajčoviča, Eduarda Gašince i przede wszystkim Júlii Dudášovej-Kriššakovej. Na wnioskach tej ostatniej skupiała i skupia się uwaga polskich badaczy. Dudášová-Kriššaková, zgadzając się z opiniami Małeckiego, że *goralské nárečia* Skalitego, Czarnego, Oszczadnicy, Świerczynowca, a także Gorzelicy są pozostałością prądów osadniczych z pobliskiej Małopolski i Śląska, uznaje język gwarowy Skalitego za związany historycznie z tym pierwszym regionem, zaliczając go do pogranicznych dialektów słowacko-polskich (*pomedzné slovensko-poľské dialekty*). Z kolei gwarę pozostałych wsi, związanych historycznie bardziej z migracjami przez śląską Przełęcz Jabłonkowską, ze względu na silniejsze wpływy słowackie określa mianem przejściowych dialektów słowacko-polskich (*prechodné slovensko-poľské dialekty*).

W recenzowanej książce Ramšáková wzmiankuje także nieliczne powojenne polskie opracowania: artykuł Alfreda Zaręby z 1988 roku poświęcony gwarze oszczadnickiej, oparty na jego badaniach terenowych z 1961 roku (sic!)⁹, oraz artykuł Pawła Szczotki z 2000 roku, który na podstawie własnych badań z lat 1997–1998 starał się wykazać wzajemne podobieństwa i różnice między, uznawanymi przez niego nadal za polskie, gwarami wymienionych wsi, a także ich relacje z gwarami występującymi na przyległym Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (s. 34)¹⁰. Cennym zabiegiem Ramšákovéj jest również podanie informacji o przydatnym materiale badawczym zgromadzonym w zbiorach archiwalnych Instytutu Językoznawczego im. L. Štúra Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie oraz o pracach dyplomowych i popularyzatorskich związanych z omawianą tematyką (s. 34–35). Licząc więc, mimo wszystko, na zainteresowanie się w bliższej czy dalszej przyszłości pracą Anny Ramšákovéj przez kompetentnych dialektologów z Polski, można zaproponować teraz spojrzenie na liczne zaprezentowane przez nią opinie i interpretacje przez pryzmat ich przydatności dla historyków zainteresowanych dziejami Ziemi Czadeckiej.

Niewątpliwie cennym odkryciem autorki, które kilkakrotnie sama podkreśla, jest zlokalizowanie gwary „góralskiej” również w czterech przysiółkach przylegającej od północy do Czadcy wsi Czadeczka. Według przekazów miejscowej ludności zostały one zasiedlone przez osadników z Oszczadnicy. Tym samym liczba

⁹ A. Zaręba, *Z polsko-słowackich stosunków językowych. Szkic glosowni gwary oszczadnickiej*, „Studia Linguistica Polono-Slovaca” 1988, t. 1, s. 15–39.

¹⁰ P. Szczotka, *O gwarach czadeckich...* Autorka nie wymienia jednak pozostałych prac tego autora, zob. przyp. 7.

miejsowości, w których ta gwara przetrwała, wzrasta do sześciu (Skalite, Czarne, Oszczadnica, Świerczynowiec, Gorzelica, Czadeczka), co może być cenną wskazówką także dla nowych eksploracji źródłowych czy etnograficznych. Natomiast szkoda, że autorka nie odniosła się do wcześniejszych obserwacji Pawła Szczotki, który stwierdził, że gwarą małopolską, czyli „góralską” – używając nomenklatury słowackiej, posługuje się również połowa mieszkańców kolejnej, siódmej miejscowości – Wychylówki – niezależnie od faktu, że jest ona położona poza głównym obszarem szczegółowych badań Ramšákovéj, choć także w powiecie czadeckim. Z racji wieloletnich zaniedbań Polaków w naukowym odkrywaniu okręgu czadeckiego – w przeciwieństwie choćby do Spisza i Orawy – bardzo przydatny może okazać się także przybliżony przez autorkę obszerny stan badań, obejmujący również historiografię. Tym bardziej, że sam sposób jego prezentacji może być dla historyków kolejnym źródłem do ciekawych spostrzeżeń związanych z najważniejszym przedmiotem polsko-słowackich językoznawczych (a przez to także historycznych oraz historiograficznych) nieporozumień, czyli współczesną – polską lub słowacką – przynależnością językową gwar, a szerzej i etniczną ludności wymienionych wsi.

Prezentując literaturę i poglądy na pochodzenie i aktualną klasyfikację gwar góralskich, Ramšáková pozostawia je bowiem bez własnego komentarza, co dla badaczy przeszłości omawianego pogranicza może być nie tylko pewnym zawodem, lecz także interesującą wskazówką. Pisząc, że Vážny nie uznawał omawianych gwar za część języka słowackiego (czego w tekście nie wytłuszcza), autorka nie podaje jednak przyczyn, dla których wprowadził on w 1923 roku sztuczne pojęcie „gwar góralskich”, tym samym dopuścił się wyraźnej, politycznie uwarunkowanej manipulacji, mimo że inni współcześni badacze słowaccy o takich właśnie motywacjach (chęć unikania utożsamiania polskiego charakteru omawianych gwar z narodowością jej użytkowników) wspominają¹¹. Podobnie pozostawia bez komentarza małopolską i śląską opcję przynależności gwar czadeckich w pracach Małeckiego (s. 29–30), który w swojej znanej publikacji z 1938 roku wyraźnie zaznaczał, że o gwarach czadeckich, „bezwzględnie polskich”, można mówić już jedynie

¹¹ Jak pisze chociażby J. Dudášova-Kriššáková o motywach Vážnego: „[...] tento vynikajúci znalezc slovenských nárečí a slovensko-poľského pomedzia vyjadril svoj vedecký i politický postoj k rozdeleniu oravského regiónu na slovenské a poľské územie v roku 1920. Nepoznáme pohnútky V. Vážneho, ktoré ho viedli k tomu, že odmietol termín «poľské nárečia», ktorý sa používal v staršej slovenskej a českej literatúre. Ale je viac ako pravdepodobné, že to bola snaha predísť tomu, aby sa nestotožňovala genéza goralských nárečí, ktorá je poľská, s národným povedomím goralského povedomia, ktoré je jednoznačne slovenské”. J. Dudášova-Kriššáková, *Mesto goralských nárečí v stratifikácii poľského a slovenského národného jazyka*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2012, t. 58, s. 56.

odnośnie do wsi Świerczynowiec, Czarne, Skalite i Oszczadnica¹². Autorka nie podaje więc przyczyn ewolucji słowackiej terminologii, począwszy od uznawania przez badaczy słowackich i czeskich tych gwar za polskie, przez wprowadzenie terminu „gwary góralskie”, po uznawanie ich polskiego charakteru diachronicznego, ale synchronicznego – słowackiego. Przez takie podejście – zgodne, jak podaje badaczka, z poglądami słowackich „autorytetów” – odnosi się jednak wrażenie (nawet mimo interesującego wykazywania w rozdziałach drugim i trzecim różnic w poglądach poszczególnych badaczy na określone zjawiska językowe), że praca generalnie bardzo mgliście informuje, że Polacy mieli i mają na ten temat inne zdanie. Autorka nie wchodzi z nimi w polemikę, aby w ten sposób spróbować przekonać potencjalnych polskich czytelników do terminologii słowackiej. Poza tym wzmiankując o gwarach zaolziańskich, posługuje się dawno przebrzmiałym czeskim terminem „polsko-czeskie mieszane pasmo” (*nárečia polsko-českého zmiešaného pruhu*, s. 13), które współcześni badacze czescy zastępują terminem „gwary polskośląskie”¹³. W tej sytuacji, niezależnie od tego, czy w omawianiu opinii polskich badaczy chodzi o brak precyzji, czy celowy zabieg, cała sprawa może wskazywać historykom na pewien świadomie określony kierunek prowadzenia przez Ramšákovą narracji w kwestiach kontrowersyjnych, być może w celu ich ominięcia. Jak bowiem czytamy w podsumowaniu, jedną z przyczyn wcześniejszego marginalizowania regionu kisuckiego przez słowackich badaczy była złożona sytuacja geopolityczna na tym pograniczu oraz fakt, „iż gwary góralskiej nie uważa się za słowacką”. Ze względu na znane historyczne zaszczości chodzi też o „bardzo delikatny temat” (zasygnalizowany wytłuszczonym drukiem, s. 174). Poza tym fakt, że autorka kilkakrotnie w swojej pracy podkreśla (także pogrubionym drukiem), że mieszkańcy „góralskich” wsi na Górnych Kisucach są narodowości słowackiej, świadczy o nadal istniejących tam oraz ogólnie w Słowacji (a także oczywiście w Polsce) problemach z rozróżnianiem w warunkach pogranicza kwestii językowych i narodowościowych, co najwyraźniej wciąż jest przyczyną wielu nieporozumień i emocji.

Dziękując swoim rozmówcom, Ramšáková zauważa, że być może niektórzy z nich nie zgodziliby się z jej niektórymi ustaleniami, a ze względu na wspomnianą „delikatność” podkreśla, że nie można pozwolić, aby badania językoznawcze ponownie zostały użyte w celach narodowościowo-politycznych, „aby się już nigdy nie powtórzyły błędy z przeszłości” (s. 189). Być może w tym stwierdzeniu tkwi

¹² M. Małecki, *Język polski na południe od Karpat (Spisz, Orawa, Czadeckie, wyspy językowe)*, Warszawa 1938, s. 72–73.

¹³ Ostatnio na ten temat zob. I. Bogoczová, *Językowe przejawy asymilacji kulturowej i narodowej w polszczyźnie na Zaolziu*, w: *Oblicza polityki i asymilacji na pograniczach*, red. K. Nowak, J. Szymeczek, Cieszyn–Český Těšín (Czeski Cieszyn) 2021, s. 167.

też odpowiedź na pytanie, dlaczego przy omawianiu stanu badań brak wzmianki o znanej międzywojennej polskiej publikacji o Czadeckim autorstwa Mariana Gotkiewicza¹⁴. Nie trzeba chyba tłumaczyć, dlaczego przytoczone słowa i fakty dodatkowo uwydatniają wartość pracy Ramšákovéj dla historyków, wpisując się w skomplikowany kontekst historii i historiografii polsko-słowackiego pogranicza.

Historyków może także zainteresować fakt, że autorka wyraźnie zaznacza (choć nie pogrubionym drukiem) historycznie polski charakter „gwar góralskich”. Wspomina przy tym, opierając się głównie na badaniach słowackiego historyka Drahomíra Velički, o osadnikach z Małopolski i ze Śląska, a więc o polskim wpływie na Kisucach, „któremu nie można zaprzeczyć”. Jednak, jej zdaniem, „nie był on nigdy tak silny i wyraźny, abyśmy mogli – jak pisze, także bez wytłuszczenia tego fragmentu – odwołując się do ustaleń Velički, uznawać Kisuce (oraz ich góralską część) za etnicznie polski obszar, a ich mieszkańców za etnicznych Polaków” (s. 173). Do XV wieku „gwary góralskie” miały się rozwijać pod wpływem języka polskiego, choć przeważającym elementem na późniejszym głównym obszarze sporów granicznych miała być ludność słowacka. Dowodzić tego miał m.in. fakt, że w zachowanych źródłach sami mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego i Żywiecczyny określają swoich najbliższych sąsiadów po „węgierskiej stronie” jako Słowaków. Z tych informacji, ponownie podawanych za Veličką¹⁵, nie wynika jednak, czy w tym przypadku faktycznie chodziło o identyfikację etniczną. Poza tym już sama analiza zebranych przez autorkę wywiadów terenowych wskazuje, że migracja polskojęzycznych chłopskich zbiegów czy osadników (od których w świetle aktualnych poglądów nauki słowackiej wywodzą się przecież „gwary góralskie”) na Ziemię Czadecką musiała być jednak silniejsza i bardziej rozciągnięta w czasie, skoro jej ślady, podobnie jak na Górnej Orawie i Północnym Spiszu, przetrwały setki lat i są tam słyszalne do dziś. Rzecz jasna, mieszkańcy tych terenów nie posiadają w swojej masie polskiej świadomości narodowej i są Słowakami. Propolski proces narodotwórczy, tak charakterystyczny chociażby w XIX wieku na sąsiednim Śląsku Cieszyńskim, po prostu nigdy tej polskojęzycznej grupy nie objął, gdyż na Górnych Węgrzech nie miał szans się trwale zakorzenić.

W tym miejscu należy się więc zastanowić, na ile pojawiające się w niektórych polskich opracowaniach, a krytykowane przez badaczy słowackich twierdzenia o Polakach etnicznych (pomijając oczywiście błędne opinie prezentowane w polskiej publicystyce o Polakach czy polskości w sensie narodowym) na omawianych

¹⁴ M. Gotkiewicz, *Polskie osadnictwo Orawy i Czadeckiego*, Katowice 1939. Publikacja ta wymieniona jest jedynie w bibliografii, z błędnym imieniem autora (Mieczysław zamiast Marian).

¹⁵ D. Velička, *Dejiny osídlenia Kysuc*, Turzovka 2017.

obszarach są zgodne ze stanem rzeczywistym¹⁶. Jeśli dość szerokie rozumienie tego terminu zawężymy jedynie do sfery językowej, to wydaje się, że w przypadku Czadeckiego – przy odrzuceniu powtarzanego przez Rámšakovą za słowackimi historykami raczej problematycznego twierdzenia o „nie tak silnych” polskich wpływach osadniczych – pozostaje jeszcze do dyskusji aktualny stan gwar na terenach od Świerczynowca po Skalite. Jak bowiem wynika z sugestii Rámšakovej (i Dudášovej-Kriššákovéj), ulegają one najwyraźniej już takim przekształceniom, czyli proslowackim procesom interferencyjnym, że zaliczanie ich także z synchronicznego punktu widzenia do rodziny języka słowackiego, a nie polskiego jest jak najbardziej właściwe. Innego zdania na temat stanu tych gwar był Paweł Szczotka, badający Czadeckie kilkanaście lat po pierwszej z wymienionych dialektolożek, a kilka lat przed drugą, choć i on zauważał, że gwary te ulegają wpływom języka słowackiego¹⁷. Niewątpliwie obecna na omawianym terenie świadomość lokalnej odrębności nie stoi jednak w opozycji do jednoznacznego deklarowania słowackiej narodowości i związków emocjonalnych z jej państwowością. Generalnie niewiele jednak wiemy o pozostałej sferze kulturowej w kontekście jej powiązań z góralszczyzną śląską lub żywiecką, gdyż transgraniczna komparatystyka jest raczej słabą stroną polskich (i nie tylko) badań etnograficznych. Dlatego dziś bardziej zasadne wydaje się operowanie określeniem „ludność etnicznie polskiego pochodzenia”. Tym bardziej więc, polecając omawianą publikację historykom, można ponownie zaapelować do polskich dialektologów oraz etnografów o bliższe zainteresowanie się zarówno efektem prawdziwie mrówczej pracy Rámšakovej, jak i w ogóle tym ciekawym regionem.

Bibliografia

Bogoczová I., *Językowe przejawy asymilacji kulturowej i narodowej w polszczyźnie na Zaozliu, w: Oblicza polityki i asymilacji na pograniczach*, red. K. Nowak, J. Szymeczek, Cieszyn–Český Těšín (Czeski Cieszyn) 2021, s. 167.

¹⁶ Zob. np. M. Skawiński, *Ludność*, w: *Tatry i Podtatrze. Monografia dla szkół*, red. W. Skupień, wyd. 2, Zakopane 2004, s. 257–258; idem, *Przeszłość i dzień dzisiejszy górali czadeckich*, w: *Sprawy narodowościowe w Euroregionie Beskidy*, red. nauk. J. Reszczyński, Bielsko-Biała 2005, s. 41–42; J. Dudášova-Kriššáková, *Kapitoly zo slavistiky...*, s. 63–64.

¹⁷ Według badań P. Szczotki gwarami polskimi (dialektu małopolskiego, śląskiego lub mieszanego małopolsko-śląskiego) posługiwało się w omawianym pasie wsi: 50% mieszkańców Skali tego, 50% Oszczadnicy, 40% Czarnego, 30% Świerczynowca. P. Szczotka, *O gwarach czadeckich...*, s. 69, s. 77.

- Dudášová-Kriššáková J., *Goralské nárečia. Odras slovensko-poľských jazykových kontaktov na fonologickej rovine*, Bratislava 1993.
- Dudášová-Kriššáková J., *Kapitoly zo slavistiky*, II, Prešov 2008.
- Dudášová-Kriššáková J., *Mesto goralských nárečí v stratifikách poľského a slovenského národného jazyka*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2012, t. 58, s. 55–71.
- Dudášová-Kriššáková J., *Goralské nárečia z pohľadu súčasnej slovenskej jazykovedy*, wyd. 2, Prešov 2017.
- Gotkiewicz M., *Polskie osadnictwo Orawy i Czadeckiego*, Katowice 1939.
- Kąś J., *Słownik gwary orawskiej*, t. 1–2, Kraków 2011.
- Małecki M., *Język polski na południe od Karpat (Spisz, Orawa, Czadeckie, wyspy językowe)*, Warszawa 1938.
- Nowak K., *Polacy na Słowacji? Słowacka literatura o ludności „góralskiej” na pograniczu z Polską. Reakcje polskie (1920–1939)*, w: *Wizerunek Polski i Polaków w piśmiennictwie słowackim w latach 1918–1945*, [„Kontakty”, t. 20] Kraków 2023, s. 52–58.
- Patek A., *Spisz w latach 1849–1918. W przededniu I wojny światowej*, w: *Historia Scepusii*, t. 2: *Dzieje Spisza od roku 1526 do roku 1918*, red. nauk. M. Homza, S.A. Sroka, Kraków–Bratislava 2021, s. 486–487.
- Ramšáková A., *Narečia Horných Kysuc v okrese Čadca*, Bratislava 2020.
- Roszkowski J.M., „*Zapomniane kresy*”. *Spisz, Orawa, Czadeckie w świadomości i działaniach Polaków 1895–1925*, Nowy Targ–Zakopane 2011.
- Skawiński M., *Ludność*, w: *Tatry i Podtatrze. Monografia dla szkół*, red. W. Skupień, wyd. 2, Zakopane 2004, s. 257–258.
- Skawiński M., *Przeszość i dzień dzisiejszy górali czadeckich*, w: *Sprawy narodowościowe w Euroregionie Beskidy*, red. nauk. J. Reszczyński, Bielsko-Biała 2005, s. 41–42.
- Stieber Z., *Dialektologia czesko-słowacka w III tomie „Československé vlastivědy”, „Lud Słowiański” 1934, t. 3, dział A, s. 315.*
- Szczotka P., *O gwarach czadeckich*, w: *Czadecka ojcowizna*, red. K. Nowak, Lublin 2000, s. 63–78.
- Szczotka P., *Próba wyznaczenia współczesnej granicy pomiędzy dialektem śląskim i dialektem małopolskim w Czadeckiem (Kisuce). (Z pogranicza językowego polsko-słowackiego)*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 2000, t. 36, s. 135–155.
- Szczotka P., *Z językowego pogranicza polsko-słowackiego. Słowacka Nowa Bystrzyca i jej osady – gwara kisucka, góraliska czy pasmo przejściowe kisucko-małopolskie*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 2001, t. 37, s. 129–142.
- Vážný V., *Slovenské nárečia v Orave*, „*Sborník Matice Slovenskej*” 1922/1923, s. 74–78.
- Velička D., *Dejiny osídlenia Kysuc*, Turzovka 2017.
- Zaręba A., *Z polsko-słowackich stosunków językowych. Szkic głosowni gwary oszczadnickiej*, „*Studia Linguistica Polono-Slovaca*” 1988, t. 1, s. 15–39.
- Zawiliński R., *Przyczynek do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „*Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*” 1893, t. 17, s. 1–13.
- Zawiliński R., *Przyczynek II do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „*Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*” 1896, t. 1, s. 380–425.

Krzysztof Nowak

O gwarach czadeckich także dla historyków

[Rec. Anna Ramšáková, *Nárečia Horných Kysúc v okrese Čadca*,
Bratislava 2020]

Streszczenie

Recenzowana książka to publikacja naukowa słowackiej dialektolożki Anny Ramšákovéj na temat gwar w okręgu czadeckim (Górne Kisuće) znajdującym się na pograniczu polsko-słowacko-czeskim. Praca jest efektem wieloletnich badań terenowych autorki. Celem recenzji jest jednak nie tyle ocena krytyczna metodologii czy wniosków badaczki na temat zebranego materiału gwarowego, ile spojrzenie pod kątem przydatności książki do badań historycznych nad kontrowersyjnymi kwestiami związanymi z przeszłością oraz uwarunkowaniami politycznymi badań pograniczy. Fakt, że praca Ramšákovéj nie doczekała się recenzji polskich dialektologów, również wpisuje się w ten kontekst, stanowiąc pole dla historiograficznych interpretacji.

Słowa kluczowe: Górne Kisuće, Ziemia Czadecka, gwary góralskie, gwary czadeckie, stosunki polsko-czechosłowackie, stosunki polsko-słowackie

Redaktorzy: Marcin Gliński, Barbara Zwierzyńska

Projektant okładki i stron działowych: Anna Krasnodębska-Okręglička

Korektor: Adriana Szaforz

Łamanie: Marek Zagniński

ISSN 2353-9739

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Jordana 18, 40-043 Katowice

<https://wydawnictwo.us.edu.pl>

e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Ark. druk. 16,75. Ark. wyd. 19,5.



Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2353-9739

5 5



Więcej informacji

